



## **Digitization of the scientific library of the State Museum of Natural History of NAS**

Kluk X. Krzysztof. Zwierząt domowych i dzikich osobliwie kraiovych, historyi naturalnej początki i gospodarstwo. Potrzebnych i pożytecznych domowych chowanie, rozmnożenie, chorób leczenie, dzikich łowienie, oswoienie, zażycie. Szkodliwych zaś wygubienie / X. K. Kluk. - W Warszawie: w Drukarni F. K. Mości i Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum, 1779. T. 1 z figurami: O zwierzętach ssących. – [11], 429 s.; 5 tab.

Download a copy of the book from the site:

<https://libsmnh.com.ua>

Permanent link to the book page:

[https://libsmnh.com.ua/books/kluk\\_k/zwierzat\\_domowych\\_i\\_dziki\\_ch\\_o\\_zwierzetach\\_ssacych\\_t1\\_1779/](https://libsmnh.com.ua/books/kluk_k/zwierzat_domowych_i_dziki_ch_o_zwierzetach_ssacych_t1_1779/)

Biblioteka Muzeum im. Dzieduszyckich  
we Lwowie.

Sz: 1 d. N° 90.





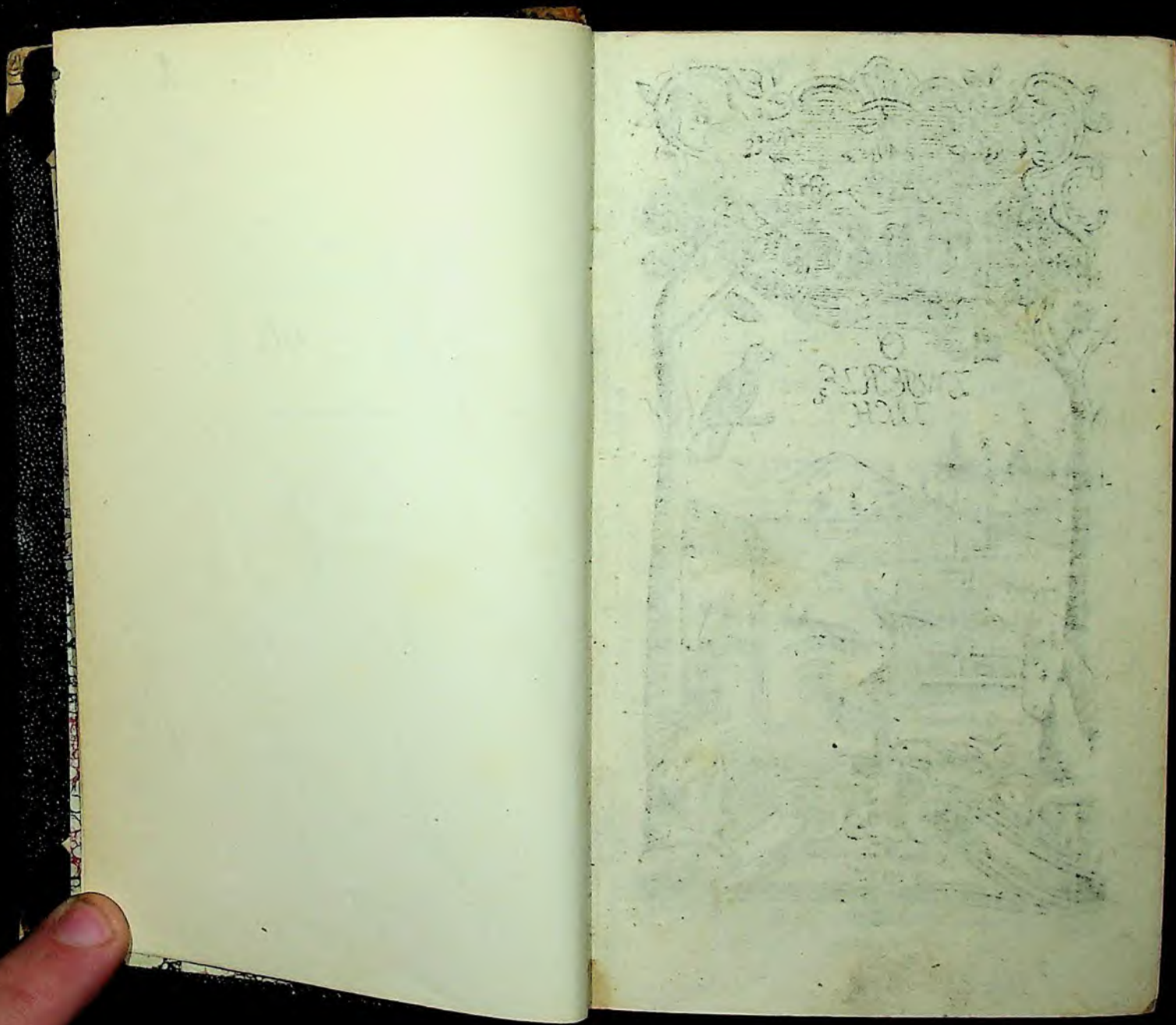


1.

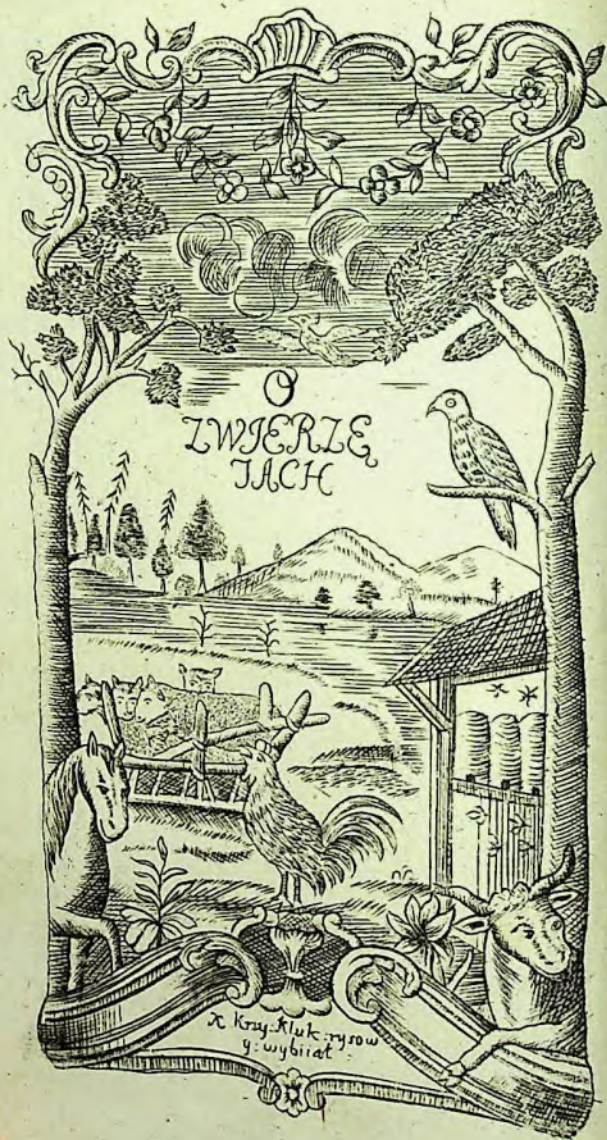
✓ 2.

1984

Nr. inwentarza  
A - 90.







# ZWIERZĄT

DOMOWYCH I DZIKICH,  
OSOBLIWIE KRAIOWYCH,  
HISTORII NATURALNEY  
POCZĄTKI I GOSPODARSTWO.

POTRZEBNYCH I POZYTECZNYCH DO-  
MOWYCH, CHOWANIE, ROZMNOŻE-  
NIE, CHOROBY LECZENIE, DZIKICH  
ŁOWIENIE, OSWOIENIE.

Z A Ż Y C I E.

SZKODLIWYCH ZAS WYGUBIENIE.

T O M I  
Z FIGURAMI  
O  
ZWIERZĘTACH SSĄCYCH.

PRZEZ

X. KRZYSZTOFA KLUKA  
KANONIKA KRUSWICKIEGO, DZIEKANA  
DROHICKIEGO, PROBOSZCZA  
CIECHANOWIECKIEGO.

W WARSZAWIE 1779.

w Drukarni J. K. Mości i Rzeczypospolitey  
u XX. Scholarum Piarum.





## DO CZYTELNIKA.

NIE mogę nie wyznać, że względem pięciu talentów udzielonych Uczonym w tej materji, w której pisałem, i piszę, ja ledwie ieden postawiłem: lecz oraz muszę wyznać, że zawsze w sobie czułem pobudki, abym ja ten zakopawszy, nie stał się ziemi próżnym ciężarem. Uskuteczniłem chęci moje, uczyniłem ofiarę z tego talentu w wydany Pismie o Roślinach. Mogę się domyslać, co mówią w tej mierze doskonalsi; podlegam im, ufając: że w czasie i mnie swemi oświecą Dziełami: lecz niech co chcą mówią, którzy sami i tyle podobno czynić nie myślą, poświęcawszy się tylko na oczernianie chęci innych, ja się śmiało oświadczam, że ta sędycz, którą czuję z wzięcia Pisma o Roślinach, zniwoliła mnie do przedsięwzięcia pisanja o Zwierzętach.

Treść moich zamysłów jest, pisać o Pielęgnowaniu, i Zażyciu Zwierząt domowych, kłwieniu dzikich, wygubieniu szkodliwych; trzymając się najbardziej Krajo-  
wych, nie zapominając przecież o Cudzoziemskich pożytecznych: stosowałem się więc do gospodarujących. Przyłączyłem poczętki Historji, i Nauki przyrodzonej, częścią, abym nieznacznym krokiem wzbudził ciekawość do tych nauk, częścią, abym podał pobop pożytkowania z Dzieł Historyków naturalnych. Kiedy zaś dla uszczuplenia pisma znaczną krotkość przedsię-  
biore: nie omieszkać zatym w każdej materji wymienić Dzieł Cudzoziemskich, z którychby obszerniej czerpać można było.



Dzieła tego IV. będy Tomiki, o których zda-  
ści ażebyś osądził Czytelniku, teraz Ci razem kró-  
tko wypisuję, co zawierać mają. II powszechnie  
w każdym Tomiku poprzedzać będzie krótka Nauka  
Historia Naturalna, oraz Systematyczna Klasyfika-  
cja Zwierząt. II szczególności w tym I. Tomiku  
o Zwierzętach Śsących; masz domowych rozmnażanie,  
pielęgnowanie, zżycie, i chorób ich leczenie: masz  
dzikich łowienie, pożytkowanie, albo, jeżeli szkodzi,  
wygubienie: masz i nieco o Łowiectwie. II II. To-  
miku o Ptactwie: znajdziesz podobnym sposobem o Pta-  
ctwie domowym, albo Drobin; znajdziesz o dzikim i  
Ptactwie. II III. Tomiku o Gadach i Rybach,  
lubo niejaką część Gad zabierze; naywięcej jednak bę-  
dzie o Rybach, Rzekach, Jeziorach, Stawach, i Ry-  
bołwstwie. II IV. nakoniec Tomiku o Owadach i  
Robactwie, naywięcej się zastanowie nad Pszczolami,  
i Jedwabnikami.

Zdać mi się, że w Oczystym języku Dzieła  
tym porządkiem jeszcze nie mamy. Ufam, że ież-  
lim się gdzie niedostatecznie wypisał, ile początkowi-  
mu, rozumny przepuści. Mniemam, że praca iakoż-  
kolwiek komu pożyteczna będzie. Ty łaskawy Czytelniku,  
jeżeli ci miła moja przysługa, prosz BOGA, niech  
mi udzieli zdrowia, i przedłuży życia, abym skoń-  
czywszy to Dzieło o Zwierzętach, mógł ci jeszcze w  
czasie gospodarskim sposobem co napisać o Rzeczach  
Kopalnych. Zyi, abym ci mógł służyć, ia niech ży-  
ie, abym ci uskutecznił przysługę.

Datt: w Ciechanowcu  
1779.

X. Krzysztof Kluk Kan. Krus:  
Dz: Droh: Prob: Ciecht

# REGESTR

Części, Rozdziałów, Paragrafów tej Książki, podług liczby na wierzchu Kart wyrażoney.

## C Z Ę Ś C I.

O Nauce i Historii przyrodzonej  
Zwierząt Śsących - - - 1.

ROZD: I. O Potrzebie i Pożytkach  
Historii i Nauki Natu-  
ralney - - - 2.

- § 1. Potrzeba i pożytki tych nauk - - - 3.
- § 2. Trudność do tych nauk, i  
drogi do nich - - - 10.
- § 3. O Gabinecie naturalnym - - - 13.

ROZD: II. O Podziale powsze-  
chnym Zwierząt, i szcze-  
gulnych Częściach Zwie-  
rząt ssących - - - 23.

- § 1. O Podziale powszechnym  
Zwierząt - - - tamże.
- § 2. O Częściach powszechnych,  
dalsze Części Zwierząt ssących,  
albo składających, albo napeł-  
niających - - - 28.
- § 3. O Częściach wewnętrznych, wne-  
trznosciach - - - 37.
- § 4. O Częściach zewnętrznych,  
członkach - - - 42.

ROZD: III. O Podziale tak Systema-  
tycznym, iako i Gospodar-  
skim Zwierząt ssących § 1. 51.



|       |                         |   |   |     |
|-------|-------------------------|---|---|-----|
| § 1.  | O Człowieku             | - | - | 53. |
| § 2.  | Primates                | - | - | 60. |
| § 3.  | Mammalia Bruta          | - | - | 67. |
| § 4.  | -                       | - | - | 72. |
| § 5.  | -                       | - | - | 80. |
| § 6.  | -                       | - | - | 83. |
| § 7.  | -                       | - | - | 87. |
| § 8.  | -                       | - | - | 92. |
| § 9.  | -                       | - | - | 95. |
| § 10. | O Podziale Gospodarskim | - | - | 98. |

#### ROZD: IV. Nauki przyrodzone o Zwierzętach ssących

|                   |                                                                       |        |      |
|-------------------|-----------------------------------------------------------------------|--------|------|
| § 1.              | O Rozmnażaniu się Zwierząt                                            | tamże. | 104. |
| § 2.              | O Duszy Zwierząt                                                      | -      | 109. |
| § 3.              | O Życiu Zwierząt                                                      | -      | 114. |
| § 4.              | O Pożywieniu, wzroście, chowaniu się                                  | -      | 118. |
| § 5.              | O Zdrowiu, chorobach, wieku, śmierci                                  | -      | 122. |
| § 6.              | Myśli Filozofa o porządku przyrodzenia około Zwierząt w powszechności | -      | 126. |
| Regestr Części I. |                                                                       |        | 136. |

### C Z E Ś C II.

#### O Zwierzętach ssących domo- wych

|          |                                             |        |
|----------|---------------------------------------------|--------|
| ROZD: I. | Przepisy powszechne około Zwierząt domowych | 142.   |
| § 1.     | O Wyborze Zwierząt domo-<br>wych            | 145.   |
| § 2.     | O Wielości chowania Zwie-<br>rząt domowych  | tamże. |
| § 3.     | O Przepisach w pielęgnowa-<br>niu           | 148.   |
| § 4.     | Przepisy względem żażycia                   | 149.   |
| ROZD:    |                                             | 154.   |

#### ROZD: II. O Koniach

|      |                                       |        |
|------|---------------------------------------|--------|
| § 1. | Różność koni i ich zdatność           | 156.   |
| § 2. | O Przymiotach i przywarach Koni       | tamże. |
| § 3. | O Rozmnożeniu Koni                    | 163.   |
| § 4. | O Stadach                             | 167.   |
| § 5. | O Pielęgnowaniu Zrzebiąt i Koni       | 170.   |
| § 6. | O Żażyciu Koni                        | 175.   |
| § 7. | O Oslach, Mułach, Zamarach            | 182.   |
| § 8. | O Chorobach Koni, i ich le-<br>czeniu | 189.   |

Przydatek o Wyborze Pism względem  
Koni - - - - - 192.

#### ROZD: III. O Wołach i Krowach

|      |                                                                 |        |
|------|-----------------------------------------------------------------|--------|
| § 1. | Różność Wołów, Krow, ich<br>zdadność, Przymioty i Przy-<br>wary | 202.   |
| § 2. | O Rozmnożeniu Wołów i<br>Krow                                   | tamże. |
| § 3. | Wychowanie Cieląt, Nieu-<br>kow, Jałowek                        | 206.   |
| § 4. | O Żażyciu Wołów roboczych                                       | 208.   |
| § 5. | O Żażyciu Krow doynych                                          | 211.   |
| § 6. | Karmienie, Przedaż, Rzeź,<br>Mięso, Łoy                         | 217.   |
| § 7. | O Gnoiu bydłecym, oraz mniej-<br>szych pożytkach                | 230.   |
| § 8. | O Powietrzu i zarazie bydła                                     | 238.   |
| § 9. | O Chorobach bydła, i ich<br>leczeniu                            | 239.   |

Przydatek o Wyborze Pism względem  
Wołów, Krow - - - - - 246.

#### ROZD: IV. O Owcach i Kozach

|      |                                           |      |
|------|-------------------------------------------|------|
| § 1. | Różność Owiec, ich zdadność,<br>Przymioty | 253. |
| § 2. | O Rozmnożeniu Owiec                       | 254. |
| § 3. | Wychowanie i pielęgnowa-<br>nie Owiec     | 255. |
| § 4. | O Wefnie                                  | 258. |
| § 5. |                                           | 262. |
|      |                                           | 270. |



|                                                   |                                      |      |
|---------------------------------------------------|--------------------------------------|------|
| § 5.                                              | O Dalszych pożytkach z Owiec         | 273. |
| § 6.                                              | O Kozach                             | 276. |
| § 7.                                              | O Leczeniu chorób Owczych,<br>Kozich | 279. |
| Przydatek o Wyborze Pism względem<br>Owiec, i Koz |                                      | 282. |

|                                                   |                                              |      |
|---------------------------------------------------|----------------------------------------------|------|
| ROZD: V.                                          | O Swiniach                                   | 283. |
| § 1.                                              | O Gatunkach Swiń, i ich roz-<br>mnożeniu     | 284. |
| § 2.                                              | Wychowanie, pielęgnowa-<br>nie, i ukarmienie | 285. |
| § 3.                                              | O Pożytkach z Swiń i Wieprzow                | 289. |
| § 4.                                              | O Leczeniu chorób Swińskich                  | 293. |
| Przydatek o niektórych Pismach wzglę-<br>dem Swiń |                                              | 295. |

|           |                                         |        |
|-----------|-----------------------------------------|--------|
| ROZD: VI. | O Zwierzętach domo-<br>wych (swoionych) | tamże. |
| § 1.      | O Rennach Lapponskich                   | tamże. |
| § 2.      | O Psach                                 | 297.   |
| § 3.      | O Kotach                                | 302.   |
| § 4.      | O Krolikach                             | 304.   |

|                    |                                     |        |
|--------------------|-------------------------------------|--------|
| ROZD: VII.         | O Zwierzętach domo-<br>wych dzikich | 306.   |
| § 1.               | O Myszach i Szczurach               | tamże. |
| § 2.               | O Tchorzach, Kunach, Ła-<br>sicach  | 309.   |
| Regestr Części II. |                                     | 314.   |

### C Z Ę S C. III.

|                                            |                                              |      |
|--------------------------------------------|----------------------------------------------|------|
| O Zwierzętach ssących dzikich<br>Kraiowych |                                              | 321. |
| ROZD: I.                                   | O Zwierzętach ssących<br>dzikich nadziemnych | 321. |
| § 1.                                       |                                              |      |

|      |                                                |      |
|------|------------------------------------------------|------|
| § 1. | O Zwierzętach latających                       | 323. |
| § 2. | O Zwierzętach zawsze po drze-<br>wach łażących | 327. |
| § 3. | O Zwierzętach często na drze-<br>wa łażących   | 329. |

|           |                                             |        |
|-----------|---------------------------------------------|--------|
| ROZD: II. | O Zwierzętach ssących<br>dzikich poziemnych | 334.   |
| § 1.      | O Zwierzętach łagodnych                     | tamże. |
| § 2.      | O Zwierzętach srogich                       | 344.   |
| § 3.      | O Zwierzętach drapieżnych                   | 350.   |

|            |                                                      |        |
|------------|------------------------------------------------------|--------|
| ROZD: III. | O Zwierzętach ssących<br>dzikich podziemnych         | 356.   |
| § 1.       | O Zwierzętach zawsze pod<br>ziemią będących          | tamże. |
| § 2.       | O Zwierzętach częstokroć się<br>pod ziemię kryjących | 359.   |
| § 3.       | O Zwierzętach pod ziemią na<br>zimę obumierających   | 364.   |

|           |                                          |        |
|-----------|------------------------------------------|--------|
| ROZD: IV. | O Zwierzętach ssących<br>dzikich wodnych | 370.   |
| § 1.      | O Zwierzętach błotnych                   | tamże. |
| § 2.      | O Zwierzętach wodno-zie-<br>mnych        | 372.   |

|          |                                              |      |
|----------|----------------------------------------------|------|
| ROZD: V. | O Łowiectwie powsze-<br>chnym i szczególnym  | 377. |
| § 1.     | O Łowiectwie                                 | 378. |
| § 2.     | O Czasie polowania, i Tro-<br>pach Zwierząt  | 382. |
| § 3.     | O Broni zażywanej na ubi-<br>cie Zwierza     | 386. |
| § 4.     | O Psach do myśliwstwa zda-<br>tnych          | 390. |
| § 5.     | O Pofach i Sieciach                          | 396. |
| § 6.     | O Ogrodach i Dołach na fo-<br>wienie Zwierza | 400. |
| § 7.     |                                              |      |



- § 7. O Cewach, Zelazach, i innych prościejszych fowienia sposobach - - - 404  
 § 8. O Zwierzyńcach - - - 407  
 § 9. O Oswoieniu niektórych Zwierząt - - - 411  
 § 10. Gospodarstwo około główniejszych pożytków z Zwierząt dzikich - - - 419

Przydatek o Pismach w tej Materji,  
 którą III. Część zawiera - - - 414  
 Registr Części III. - - - 417  
 TABELLA I. II. III. IV. V.



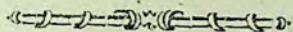
# CZĘŚĆ I.

O

## NAUCE I HISTORYI

### PRZYRODZONEY

### ZWIERZĄT SSĄCYCH.



**P**ierwey, niżeli do Opisow Zwierząt Kraiowych przystąpię, przynajmniej iakieżkolwiek krok do nauki i Historyi o nich przyrodzone, w powszechnosci uczynić mi należy: iuż to, aby z tych nauk iakieżkolwiek korzyść nastąpić mogła, iuż aby się dalsze opisy stały iasnieyszymi.

2. Nic bowiem pewnieyszego, iako, że wszystkie stworzenia niższe od Człowieka, są dla iego stworzone usługi: ieżeli więc należyćie usługować mają, w tych granicach powin-



ny być pielęgnowane, w iakich one utrzymują się dale: ztąd obfitsze, ztąd doskonalsze, ztąd pewniejsze z nich pożytki: ieżeli zaś są szkodliwe, ztąd są oświecenia pewniey zapobiegania uszkodzeniom, wygubiania, &c. Do tegoż każdy uznać musi, że nauka przyrodzona natopni, tak sobie upodobał naukę przyrodzenia, czaiąca o przyrodzeniu Zwierząt, że Historyę ią nad wszystkie inne przekłada. Nie wysilaliż naturalną opisująca dzieje ich, są potrzebne ię około niey Linneus w Szwecyi; Buffon, 3. Nie obciążając więc tey Części, o Potrzebach &c. w Francyi; Haller w Szwajcarach; tkach tylko tey umiejętności, o środkach i tak wielu doskonałych ludzi po różnych Kraiach? iey nabycia: o przyrodzeniu Zwierząt, o posobliwie teraz w Niemczech, że każdy uczony działach ich, namieni się. A kiedy ten Tezuka pokazać się z iakową częścią tey pracowitey ssącym tylko Zwierzętom poświęcony jest, umiejętności. Ztąd różne powstały Towarzystwa systematyczna ich Klassyfikacya, a z niey nadaczow przyrodzenia: ztąd możni dla wzbo- których znaczniejszych cudzych opisze się Raczenia tey Nauki sowitych nie żalują nakładów, storya, Kraiowe wszystkie drugim częściom ztako Bank, i Solander Anglikowie świeżo okazali: stawiając. ztąd owe kosztowne publiczne, i prywatne naturalne Gabinety.

## ROZDZIAŁ I.

*O Potrzebie i Pożytkach Nauki, i Historii Naturalney.*

4. **N**Apierwszym to moim być mniemam o wiązkiem, pokazać tych umiejętności: nieradzi bowiem co przedsięwierzemy, jeżeli pierwey o iakiegokolwiek rodzaju wynikających pożytkach nie będziemy przekonani; i sznie: czynić bowiem co, iako mowiemy, na po, nie dla Człowieka jest, który danym rozumem na koniec oglądać się powinien. tedy okazanemi zaletami uczynię pobudki, przewiedzionemi sposobami do tych nauk nabytę wytoruję drogę.

### § 1.

*Potrzeba, i pożytki tych Nauk.*

5. Wiek ten, którego żyjemy, a o którym możemy powiedzieć, że na wysokim stanął umiejętności, tak sobie upodobał naukę przyrodzenia, iż nad wszystkie inne przekłada. Nie wysilaliż około niey Linneus w Szwecyi; Buffon, 3. Nie obciążając więc tey Części, o Potrzebach &c. w Francyi; Haller w Szwajcarach; tkach tylko tey umiejętności, o środkach i tak wielu doskonałych ludzi po różnych Kraiach? iey nabycia: o przyrodzeniu Zwierząt, o posobliwie teraz w Niemczech, że każdy uczony działach ich, namieni się. A kiedy ten Tezuka pokazać się z iakową częścią tey pracowitey ssącym tylko Zwierzętom poświęcony jest, umiejętności. Ztąd różne powstały Towarzystwa systematyczna ich Klassyfikacya, a z niey nadaczow przyrodzenia: ztąd możni dla wzbo- których znaczniejszych cudzych opisze się Raczenia tey Nauki sowitych nie żalują nakładów, storya, Kraiowe wszystkie drugim częściom ztako Bank, i Solander Anglikowie świeżo okazali: stawiając. ztąd owe kosztowne publiczne, i prywatne naturalne Gabinety.

6. Tak mądrzy, tak doskonali ludzie, nie bez rzeczyzny to czynią; znają to bowiem, że zawiązać się około poznawania przyrodzenia, jest iabawą rozumnemu rozumną: że im więcej się poznaje, tym pożyteczniejszą gospodarzowi, pożyteczniejszą Kraiowi, a każdemu jest niewinną. 7. Człowiek tak obfite odbierający od przyrodzenia dobrodzieystwa, a niezastanawiający się nad nim, jest to właśnie ow szecur w Hollenderskim ierze, który lubo z niego pożytkuie, nie ma szecież około niego starania, nie wiedząc iak stał, ani temu wdzięczności nie oddając, od tego uczyniony jest. Rozumny Człowiek gdy zastanawia nad czyniącym przyrodzeniem, im więcej dochodzi, tym więcej uznawać musi szeczmocność, Mądrość, i dobroć tego Boga, iory przyrodzeniu pewne, a przedziwne przepi-



sał prawa. Owszem przypatrując się dziełom  
tecznym, i porządnym przyrodzenia, nie  
mówić w sercu swoim z owemi nierozum-  
nie że nie masz Boga.

8. Niech wyzna rozumny Człowiek, czy  
nie wprowadza w podziwienie, ledwie po-  
różność stworzonych zwierząt, z których  
mając coś osobliwszego, wswoich się gran-  
rozmnkza, życie, i chowa? niech się zapatr-  
Leśno-ludy Nro 139. niech się przypatrzy  
Słoniom, morskim Koniom, Cielećtom :  
się zastanowi nad najdrobniejszym Ow-  
w pierwszych, gdy zobaczy wielkie podob-  
stwo do Człowieka, w drugich nad pospol-  
w trzecich przy takiej małości gołym  
ledwie widziane ułożenie członków, do  
dnego przyzwoitego sobie życia potrzebu-  
gdy to mówię zobaczy, izaliż pełen zadzi-  
nia na rozumie, nie zawoła w sercu: cud-  
jest wszechmocność Boska w dziełach swoich.  
9. Ani przecięż jeszcze na tym przestaje:  
ieżeli mu jest miły widok Wszechmocności  
niez miłe dowody jego mądrości. Rzuci-  
na całe poziemne przyrodzenie? nie najs-  
w nim iak naysdoskonalszy związek, iak się  
mędrze rozrządzenie? Jest Człowiek, są  
rzęta ssące, jest Ptastwo, są Ryby, Gad-  
wad, Robactwo, Rośliny, Kamienie &c. &c.  
przecięż części nie urywają się nigdzie  
niby porządny łańcuch w jedną ciągłość  
ione są. Między Człowiekiem nayszlachet-  
szym Zwierzem, a dalszemi Zwierzętami  
związek *Ourang Outang* Nro 140. Od  
rzęta ssących do Ptastwa przeprowadzają  
perze zwierzątka latające: i wzajemnie  
po Zwierzętach poczynają się od *Strusia* Ptaka

nadzwyczajnie wielkiego, tak nog podobnych  
zwierzęcym, i do latania niesposobnego. Mię-  
dzy Ptastwem a Gadem są latające *Faszczurki*.  
Między Zwierzętami a Rybami są *morskie Cie-  
leta*. Między Rybami i Owadem są *Raki*. Mię-  
dzy Owadem i Robakami są *Pałaki*: &c. &c.  
Lecz ktoby się spodziewał, że między Zwie-  
rzętami, i nieczułemi Roślinami iakowy być mo-  
że związek? jest przecięż, i tym są owe *Zoo-  
phita*, Rośliny Zwierzęce, o których będzie ku  
koncowi Tomu IV.

10. Rozumnie ciekawego nie wiem iakby to  
do nauki przyrodzoney pobudzić nie mogło.  
Niechże poydzie dalej, a więcej naydzie do-  
wodów w stworzeniu Mądrości Boskiej. Niech  
się przypatrzy, że Zwierzęta tylko po ziemi  
chodzące, wspierają się tylko na nogach: Pta-  
stwu i do latania potrzebne przydane są skrzy-  
dła: Rybom szczególnie do pływania są dane  
opławy: ieżeli się inne tylko czołgały, aby do  
tego były sposobne, albo z kołkow niby z pier-  
ścieniow są złożone, albo bardzo wiele niezna-  
cznych nog mają &c. Niech obaczy, że na-  
przykład czworonożne Zwierzęta trawą się pa-  
sące, im wyższe są, tym dłuższą mają szyję, aby  
się wygodnie żywić mogły: że Zwierzęta z na-  
biału pożytek czyniące, dla lepszego strawienia  
cztery mają żołądki: że drapieżne mają  
bystrość, moc do chwytania połowu,  
&c. Długibym bardzo być musiał w wyliczaniu  
tego wszystkiego: niech więc tylko jeszcze uwa-  
żane. Izaliż ich sam tylko smak nie odprowa-  
nia od pożywienia szkodliwego? izaliż niektóre  
nie mają wzroku nadzwyczajnie bystrego? niektó-  
re



re węch nadzwyczajnie czuły? są Owady, węż, ok, wiele nog mające. A powracając do Zwierząt ssących, i Ptastwa, iakich przecież granicach) zkądże się te przypadki ich jest w przyrodzonej sposobności być różne stworzenia czyniące więzy? gdyby nie życie wyuczonymi od ludzi? nie szukam do różności, lecz jedno tylko stworzenie, ieszcze- kich, Psy, Sokoły &c. w oczach stawiają. by go nierozumny prędzej mógł przypisać przy-  
 11. Wchodząc dalej w przyrodzenie, wypadkowi. Ale kiedy trefunek nie statecznie cią-  
 wiać się trzeba, że gdy się podług pospolitego, nie mądrze rozrządzonego wyprowadzić  
 mniemania wielostworzeń być zdaie nadaremne nie może, iakże stateczność, iak mądre rozrzą-  
 Filozof widzi, że niemasz żadnego prozai- dzenie przyrodzenia, przypisać trefunkowi? jeżeli  
 lecz wszystkie dla iakiegoś dobrego końca jeden przypadek takowe mógł czynić dziwy, cze-  
 rzone są: a ztąd dowod Dobroci Boskiej. muż ich teraz nie czyni? terazniejsze bowiem  
 nich Człowiek potrzeby, ma pożytki, ma w przypadki dzieją się tylko w granicach przyrodze-  
 dy; jeżeli o wszystkich zażyciu sądzić nie na- nia. Mądry, mówisz trefunek, ktoż go mądrze  
 tym więcej będzie wiedział, im bardziej w sporządził? i ten to jest Bogiem. Samo więc  
 dzie w zności przyrodzenia. Nim docie- przyrodzenie wola, że jest Bog.  
 no, ktoby był sądził, że Pszczoły, że Jedwab- 13. Od wyższych myśli, idę do Gospodarskich:  
 są pożyteczne ludziom? ktoby przed niedaw- jeżeli poprzedzające dla wielu były zawysokie, na-  
 czasem był mniemał, że się Pluskwy zdadza- stępujące pewnie wszystkim będą zdane. Gospo-  
 czerwonego farbowania? jeżeli ktore szkoda- darz zaś z nauki przyrodzonej iak wiektorakie ma  
 jedney strony, na przykład Wilki, albo się z pożytki, tak i potrzebna mu jest. W rolnictwie  
 giej strony nie wypłacają futrami? jeżeli jest każdy widzi, iak potrzebne są Zwierzęta, ich zaś  
 wcale nic dobrego z niektórych widzieć się doskonałe utrzymywanie zawisło od doskonałego  
 daie, będą czasy, odkryją co dobrego: i o poznania przyrodzenia, i ztąd to pochodzi nie-  
 nogach niktby nie rozumiał, aby miały być dostateczność ratowania ich w przypadku, z nie-  
 przedziwnych skutkow lekarskich, iak są dostateczności tej zności. Każdy widzi, iak  
 mey rzeczy: jeżeli tylko szkodzą? wszakże potrzebne są w domu wygody z nabiału, i iak zy-  
 szą być i iakoweś plagi na grzesznika. skowne z przedaży: tych wydoskonalenie, i po-  
 12. Tak wciskając się w Tajemnice przyro- mnożenie, ma za fundament naukę przyrodzoną.  
 nia, otwierają się rozumnemu oczy, i gruntu- Podźmyż do innych Zwierząt domowych, do  
 ta prawda nigdy niezawodna, że jest Bog. Drobiu, do rybnych Sadržawek, jeżeli mają być  
 dy bowiem każde z nich okazuje dzieło Wsze- prawdziwie pożyteczne, nie trzebaż wiedzieć  
 mocne, iakże go przypisać iakiemu tylko losu o ich przyrodzeniu? iak się chowają, iak się  
 wszakże niemasz stworzenia rozumniejszego rozmnażają, iak się ochraniają, iak się poży-  
 ziemi nad człowieka, czemuż nie jest w jego rę- eczniey zażyć mogą? Pomilam wszystko,  
 cy stworzyć co lepszego, albo przynajmniej Pszczoł przecież pominąć nie mogę, które ieże-  
 wne

wnego przez rozum, iak los tylko mniemany? kiedy tak wielka jest różność Stworzeń, (w swo-  
 ich przecież granicach) zkądże się te przypadki  
 różne stworzenia czyniące więzy? gdyby nie by-  
 do różności, lecz jedno tylko stworzenie, ieszcze-  
 by go nierozumny prędzej mógł przypisać przy-  
 Ale kiedy trefunek nie statecznie cią-  
 nie mądrze rozrządzonego wyprowadzić  
 iak mądre rozrzą-  
 przypisać trefunkowi? jeżeli  
 jeden przypadek takowe mógł czynić dziwy, cze-  
 muż ich teraz nie czyni? terazniejsze bowiem  
 przypadki dzieją się tylko w granicach przyrodze-  
 nia. Mądry, mówisz trefunek, ktoż go mądrze  
 sporządził? i ten to jest Bogiem. Samo więc  
 przyrodzenie wola, że jest Bog.

13. Od wyższych myśli, idę do Gospodarskich:  
 jeżeli poprzedzające dla wielu były zawysokie, na-  
 stępujące pewnie wszystkim będą zdane. Gospo-  
 darz zaś z nauki przyrodzonej iak wiektorakie ma  
 pożytki, tak i potrzebna mu jest. W rolnictwie  
 każdy widzi, iak potrzebne są Zwierzęta, ich zaś  
 doskonałe utrzymywanie zawisło od doskonałego  
 poznania przyrodzenia, i ztąd to pochodzi nie-  
 dostateczność ratowania ich w przypadku, z nie-  
 dostateczności tej zności. Każdy widzi, iak  
 potrzebne są w domu wygody z nabiału, i iak zy-  
 skowne z przedaży: tych wydoskonalenie, i po-  
 mnożenie, ma za fundament naukę przyrodzoną.  
 Podźmyż do innych Zwierząt domowych, do  
 Drobiu, do rybnych Sadržawek, jeżeli mają być  
 prawdziwie pożyteczne, nie trzebaż wiedzieć  
 o ich przyrodzeniu? iak się chowają, iak się  
 rozmnażają, iak się ochraniają, iak się poży-  
 eczniey zażyć mogą? Pomilam wszystko,  
 Pszczoł przecież pominąć nie mogę, które ieże-  
 li



li mają być pożyteczne, wiele koło siebie  
trzeba umieć. Y ztąd to około Pszczół  
między innemi, dwa znaczniejsze w  
czech powstały Fizyczno-Ekonomiczne To-  
rzystwa, Frankońskie, i Luzackie, które  
około Pszczół uwagi, i doświadczenia,  
blichnych wydać pismach.

14. Jakoż i w powszechności całemu Kra-  
wiele. wpływa dobrego z rozszerzonej  
uki. Dostatek na potrzeby i wygody  
uszcześliwieniem, i zaletą są Kraiowi,  
współ-obywatele iedni odbierają z rąk  
spodarujących, czegożby się nie należało  
wać, gdyby ci nie z widzi mi się, ale z  
tow przyrodzenia gospodarowali? Zna  
znacny pożytek z wydoskonaloney wełny,  
dy poszła za przykładem P. *Alistroma* pier-  
Owczarskie szkoły w *Hoyenterp*, i *Berga* zak-  
jącego, z kąd Owczarze gruntownie nau-  
Hiszpańskie, i Angielskie owce doskonale  
mywać umieli: nie byłoby równyż pożyte-  
podobnież uczonych Stadników, Pastu-  
Bartników? koło Jedwabników chodzący  
&c. &c.

15. Jakoż wielu nie tylko uczonych, ale i  
kolwiek rzecz znających, pielęgnowanie  
rząt nad Rolnictwo potrzebniejsze być  
a lubobym się z niemi na to pisać nie  
żdy iednak ze mną wyzna, że w rownym  
powinno szacunku, ile że to oboje, ieżeli  
prawdziwie pożyteczne; złączone być  
kiedy pożyteczne pielęgnowanie Zwierząt,  
nauki o nich przyrodzoney, być nie może,  
Rolnictwo dla życia przynajmniej wygod-  
niecznie jest potrzebne; tak więc zna-  
nauki przyrodzoney jest potrzebna, iak m

go line życie. Alboż i procz rolnictwa nie rozcią-  
ga się powszechniejesze pożytki Zwierząt?  
Onych żyjących zażywamy do roboty, iako Koni,  
Wołów: z nich, lub ich płodów przedaży zy-  
skujemy, iako Owiec, Koz, Gęsi, Pszczół, Je-  
dwabników: z nich pobitych mamy pożywienie,  
iako Wołów, Owiec, Wieprzow, Kaczek, Go-  
łębi, Ryb, &c. z nich w Rękodzielnach mamy  
wełnę, skóry: z nich w lekarniach ro-  
skowania zdrowia ludzkiego lekar-

16. Prawda, że pospolicie z pism Historykow  
naturalnych nie wiele wybierze Gospodarz do  
Praktyki, ile, że wielu ich zawysoko dla nie-  
tego piszą: są przecież, którzy się do pojęcia Go-  
spodarza stosują, i ia gospodarującemu raczy  
w tym dziele pomagać przyrzekam. Prawda, iż  
by się obęść mogło bez znajomości Zwierząt  
cudzych, przywiązując się tylko do Kraiowych,  
przecież przynajmniej iakażkolwiek o całym  
wiadomość potrzebna jest, i cudze Zwierzęta  
pożyteczne w Kraiu rozmnożyćby się mogły,  
iako pożyteczniejsze Hiszpańskie, i Angielskie  
Owce, Angoryjskie Kozy w Szwecyi, &c. cho-  
wają się.

17. Nakoniec zabawa nad Historią naturalną  
jest zabawą niewinną. Im bardziey kto wchodzi  
w przyrodzenie, tym więcey coraz nayduie oso-  
bliwszego, pożyteczniejszego, i zastanowienia  
godnego: ciekawość więc Człowiekowi wrodzo-  
na rozumnego tym niewinnie zabawiając, odpro-  
wadza od wielu innych zabaw, podobno niebe-  
spiecznych, albo przynajmniej mniej użyte-  
cznych.



*Trudności do tych Nauk, i drogi do nich.*

18. Już tedy iakożkolwiek zachęcenie, aby potrzebne, tak pożyteczne nauki powszechnie się stały, tego tylko podobno upatrujemy, bledniejszemu powierzamy Owczarzowi: pracownicy Pszczółki nie więcej iak podbierać nieumieją, kiedy nagłowniejsza przeszkoda, niebierać pożytek, wstyd nam zaś to umieć, coby iomość tej nauki, w Kraju naszym uprzątnioną mieć powinien Pastuch, Owczarz &c. Nie wstyga nauczanie iey od Prześw. Kommiss. Edukacyi się tego w innych Kraiach ani możni, ani u Narodowej rozrządzone. Lecz mamy i inne: kiedy pierwsi swą powagą takowe nauki się nam tylko własne, częścią z Pism dotychczasową, drudzy przez pisma oświecają. Nie napisanych, częścią z samey rzeczy wynikają. Nie ma się tam nikt, że P. Bourgelat w Limogne

19. Z nas samych największą jest przeszkodą ufundował lekarnię w Francyi: że P. że mało kto podobno jest, którego by rozstrzelił owczarską założył Szkołę w Szwecyi: ciekawość do tych nauk prowadziła. Filozofie w Niemczech z uczonych ludzi skojarzyły się szcze się u nas dotąd nie troskał o to, co w Towarzystwa około Pszczół: &c.

21. Ale znaczniejsze tu są pożytki, i prędzej o nich przekonamy: bardziej w nas umacnia trzeba więcej umieć, iako Konia i Wołu zaprawić o gardę zatrudnianie się naysposobniejszym Owadem, do roboty, Wołu zarznąć na mięso, Krowę Robactwem. Niemasz stworzenia próżnego na doić, z Owcy wełnę ostrzydz, Pszczółom miodu iemi, Nro. 11. i owe naysposobniejsze im barbrać &c. Powiększenie, poprawę, wydostanie się rozważają, tym bardziej się naysposobniej tego wszystkiego, albo na próżnych, sposoby albo pożytecznego zażycia, albo pewnieyday nie zabobonnych zasadzać rzeczach, albo tego wygubienia, jeżeli szkodzą. Wszakże gdy mego tylko upatrywał Nieba: a w reszcie kowiem czym się żywią, gdzie się chowają, iak robyto takiej umiejętności, dla iakiegokolwiek pomażają: wiem oraz, jeżeli są pożyteczne, iakpadku i do ratowania sposobnego, zdechłe bynym mam dogadzać chowając: jeżeli są szkodliktorzyby tym więcej mieli czasu do nabierania, iak, i gdzie mam zażyć dla wytracenia? wieznaiomości z czytania dzieł w tej mierze dotychczas, więcej, jeżeli się nie mylę, mają podobnych, daleko więcej jeszcze odkryją przyszłeciekawości do Romansow &c.

20. Jeszcze i ta przeszkoda, jeżeli nie na wszystkich Osobach, którzyśmy się przesądkami zby

napoili, to pewnie na tej ułatwi Młodzi, ktorey sie teraz szacunek pożytecznych nauk wlewa, i będą w nich oświeconemi. Lecz nas jeszcze bardzo wiele i sama pogarda chodzenia koło tego zatrudnia. Znaiomość około Bydła nędznym zostawiamy Pastuchom: błędne Owieczki jeszcze bledniejszemu powierzamy Owczarzowi: pracownicy Pszczółki nie więcej iak podbierać nieumieją, kiedy nagłowniejsza przeszkoda, niebierać pożytek, wstyd nam zaś to umieć, coby iomość tej nauki, w Kraju naszym uprzątnioną mieć powinien Pastuch, Owczarz &c. Nie wstyga nauczanie iey od Prześw. Kommiss. Edukacyi się tego w innych Kraiach ani możni, ani u Narodowej rozrządzone. Lecz mamy i inne: kiedy pierwsi swą powagą takowe nauki się nam tylko własne, częścią z Pism dotychczasową, drudzy przez pisma oświecają. Nie napisanych, częścią z samey rzeczy wynikają. Nie ma się tam nikt, że P. Bourgelat w Limogne

21. Ale znaczniejsze tu są pożytki, i prędzej o nich przekonamy: bardziej w nas umacnia trzeba więcej umieć, iako Konia i Wołu zaprawić o gardę zatrudnianie się naysposobniejszym Owadem, do roboty, Wołu zarznąć na mięso, Krowę Robactwem. Niemasz stworzenia próżnego na doić, z Owcy wełnę ostrzydz, Pszczółom miodu iemi, Nro. 11. i owe naysposobniejsze im barbrać &c. Powiększenie, poprawę, wydostanie się rozważają, tym bardziej się naysposobniej tego wszystkiego, albo na próżnych, sposoby albo pożytecznego zażycia, albo pewnieyday nie zabobonnych zasadzać rzeczach, albo tego wygubienia, jeżeli szkodzą. Wszakże gdy mego tylko upatrywał Nieba: a w reszcie kowiem czym się żywią, gdzie się chowają, iak robyto takiej umiejętności, dla iakiegokolwiek pomażają: wiem oraz, jeżeli są pożyteczne, iakpadku i do ratowania sposobnego, zdechłe bynym mam dogadzać chowając: jeżeli są szkodliktorzyby tym więcej mieli czasu do nabierania, iak, i gdzie mam zażyć dla wytracenia? wieznaiomości z czytania dzieł w tej mierze dotychczas, więcej, jeżeli się nie mylę, mają podobnych, daleko więcej jeszcze odkryją przyszłeciekawości do Romansow &c.



21. Z tej przyczyny nie lękał się P. Reaumur Owadach XII. napisać Tomów: ani P. Müller Robactwie słodkich i morskich wód, nad tak celnym zabawie się dziełem.

22. Prawda, że i same Pisma dotąd Historycznej nie mało nam czynią trudności. W naszym języku ich nie mamy, będą przecież niem. Prześwietnej Kommissyi Edukacji Niem. wydane: w starych zaś naszych dziełach, choć bez wątpienia najdzie się wiele dobrego, też i wiele, ile tylko z powieści, omylnego, więcej podob o najdziemy, iako o rzeczach bliższych, o Smokach, o Bazyliżkach, Griffinach, Fenixach, Pelikanach, Syrenach, które się tylko o Malarzom, Poetom, i Kądzieni zostawiać się najdzie i w Pismach dawnych Zagranicznych. Z Pism teraźniejszych Cudzoziemskich, lub skonałe są, to jednak czyni zatrudnienie, ledwie nie każdy na swoje wysilając systematycznie przeyscie z jednego dzieła do drugiego niespore czyni. Każdemu bowiem zda się, że się bardziej zbliża do rzędu przyrodzenia, imo każdy uznać powinien, że przyrodzenia, wódzie wiele dochodzić możemy, ale zgrubnie go nie potrafimy: tego bowiem żądając, nie głębi Boska wszechmocność więcej czynić my poznawać, i działać się krzywdą Wszechności nieograniczonej. A zatem lepiej by było ten czas, tę umiejętność obroconą na lepsze poznanie czynności przyrodzenia, którą marnotrawią na wysilanie się wynalazkow systematów, a podobno bardziej tylko sztuczny. Przynajmniej nam pożyteczniej będzie iedynie wybrane ubespieczyć systema.

23. Między wielą pożytecznymi Historycznymi Dziełami, początkowym zdadne być w N

Niemieckim języku P. *Erxlebens Anfangsgründe der Natur lehre*, osobliwie drugiey edycyi: i *Systematisches Lehrbuch der drey Reiche der Natur, für Lehrer und Hoffmeister*. Doskonalszych rąk gotone dzieło *Linneusza Sistema Naturæ* po łacinie, lub po niemiecku. A w szczególności: *Hallers Naturgeschichte*, o zwierzętach ssących, i ptactwie: o ichże Dzieła *Buffona*, w Francuskim, lub Niemieckim języku z żywo malowanemi Kopiersztychami. O Rybach, i gospodarstwie koło nich, P. *DuRoi*, i *de la Marre* po Francusku, lub po Niemiecku. O Owadach P. *Reaumur* w Francuskim języku. O Robactwie P. *Müllera* w języku Niemieckim. Jeszcze szczególniej gospodarskie dzieła są. O Owadach, *Gentebrucks von Schaafen und Schäfereyen*. O Koniach, *Elemens d'Hippiatrique, par Mr. Bourgelat*. O leczeniu Bydła, *Erxleben Anfangsgründe der Viehartzney kunst*. O Pszczołach *Ulo* *Riems*: Barciowych *Schierach*, w języku Niemieckim. O Jedwabnikach, *Angerman*, w tym samym języku. Te zaś dzieła, i wiele innych, dostać się można w Lipsku, Frankfurcie, Berlinie &c. I te wszystkie wody, chętnie wyznaię.

24. Postępując do przeszko z samey rzeczy wynikających, najgłówniejsze się być zdają nieosiągalność przyrodzenia, potrzeba wielkich nakładów, i długiego czasu do coraz większego dochodzenia, dla tych przecież serce nie ma upadać. Prawda, że się całe przyrodzenie nie da poznać, ale bardziej zgruntować, nietylko dla przyczyny Nro. 22. wyrażoney, ale i dla okoliczności samey rzeczy. Bo kto się spodziewać może zwieźć wszystkie Zwierzęta w Morzu, wszystkie rośliny w ziemi, i owe niewidome ani przez same powiększające szkło, których podobno pełne jest po-



powietrze? mniejsza o to, nie dojdziem  
końca, pewnie postąpiemy coraz daley przy-  
jąc się, iak iuż rzecz ta daleko postąpiła, i  
postępuje.

25. Na wielkie zaś nakłady nam się ogląda-  
trzeba. O cudze Zwierzęta postaraią się na-  
dzoziemcy w owych Kraiach, które iuż dostę-  
wszystko opływające, możnych na to do-  
mogą hojności: my mając ieszcze dotąd in-  
trzeby, przyłożmy się, tylko do poznania  
wych. Alboż to niemasz w Kraiu uczonych  
którzy więcey szacuiąc uwiecznienie imienia  
najobfitsze nagrody, w Towarzystwoby  
tego celu nie skojarzyli? aby każdy w  
stronie starał się miejscową opisać natural-  
storią, aby z tych wszystkich iedna powsze-  
potym Kraiowa zebrana być mogła? wszak  
żeliby iakie pomniejsze w tey mierze potra-  
były nakłady, naydą się możni miłośnicy  
i powiększenia Dobra Ojczyzny, którzy to  
twia.

26. Naostatek, czas wprowadzić długi do-  
potrzebny, a ztąd niedostarczające życie  
wieka przestraszać kogo może; ale co-  
czynić? zaczęliśmy przynajmniej, będą  
brych rzeczach Naśladowcy, a Młodź teraz  
czątki biorąca, zachęcona starszych przykład-  
tym chętnie w tym dziele zechce postępować.  
A iak miła rzecz jest miłośnikowi sławy, i  
to, że i po śmierci między uczonemi żyć będą  
którzy mu tym chwalebniejsze, bo pierwsz-  
u nas kroki, w tak trudney okoliczności  
piszą.

## § 3.

*O Gabinetie naturalnym.*

27. Między innemi środkami Historiā natural-  
ułatwiającemi, są naysposobniejsze naturalne  
gabinety. Naturalny zaś Gabinet iest miejsce, w  
którym się przechowuią rzeczy od przyrodzenia  
prowadzone, w iak nayspodobniejszym, ile być  
może, żywosci stanie. I im gdzie większy iest skład,  
obfitsze osobliwości, tym dostateczniejszy iest  
gabinet, tym kosztowniejszy iego szacunek. Zbie-  
rą się Zwierzęta, Ptaki, Ryby, Owad, Kruszcze,  
imienie &c. i różne ieszcze przyrodzenia igrzy-  
a. Około tego zaś to mi wypisać należy: gdzie-  
się takowe Gabinety nayprzyzwoiciey naydo-  
stępniey powinny? iak miejsce dla nich opatrzone?  
rozrządzone być mają? iak się zbierają, i w  
żywyszim stanie zachowuią Zwierzęta, Ptaki,  
Ryby, Gad, &c. &c. ktoby to mógł nayłatwiey  
zedsięwziąć te zbieranie, i przygotowanie? a  
ostatek wyiawić ztąd wynikające pożytki.

28. Naturalny Gabinet, albo iest publiczny, al-  
bo prywatny. Publicznego miejsce powinno być  
w, gdzie Historiā naturalney naygłówniejsze da-  
nie Nauki, a zatym gdzie są *Universitates*, Aka-  
demie: oraz gdzieby skojarzonego około przyro-  
dzenia Towarzystwa była Stolica, to zaś na ta-  
kim miejscu, gdzieby naywiększa ludność z nauk,  
i widzenia korzystać mogła. Prywatne nay-  
bardziej się powinny po tych miejscach, gdzie-  
w Szkołach początki tey nauki będą da-  
wać. Jako zaś publiczne w wielubym obfitować  
winny, tak prywatnym dosyć będzie tyle, aby  
iakiękolwiek początki na oko pokazać mo-  
gły. W Niemczech osobliwiey liczne naydziesz i  
w pry-



w prywatnych domach Gabinety, a między bardzo w osoblwości obfite, zkąd też sobi-  
iemnie bardzo drogo odkupują.

29. Samo schowanie tych rzeczy powin-  
przestronne, i jasne, aby się i rzeczy pomie-  
gły, i odwiedzający każdą rzecz wygodnie  
dać mogli; powinno jeszcze być suche, ba-  
ciłodnę, iak ciepłe, aby się rzeczy nie psu-  
przeciw Robactwu, i myszom opatrzone, a  
te przynajmniej z niego bardzo często  
sposobami wystraszać mają.

30. Aby nie z większą trudnością iakie-  
przyszło szukać w Gabinecie, iak po Pu-  
wszystko iak najlepszym porządkiem po-  
byc rozłożone, rozstawione, zachowane.  
porządkiem następują rzeczy w Klasyfikac-  
stematycznej, takim porządkiem następ-  
sobie mają w Gabinecie, na osobnych po-  
w osobnych szufladach, pudełkach, &c. stały.  
sposobem każda się rzecz na swoim miej-  
dzo łatwo znajdzie.

31. Przysposobienie rzeczy naturalnych  
się i iak najdłużej bez zepsowania zach-  
mogły, i ile możności bez iakiey odm-  
dok przyrodzony zachowały, a na tym  
cey zawiesz, różnie się czyni. Zwierzę-  
cym znaczniejszym zdejmie się skora  
psucia, i wewnątrz niej strona wymaż-  
oną gorzałką z pieprzem, lub tabaką mi-  
Gdy w cieniu już już schnąć zacznie,  
się albo tylko sianem, albo jeszcze lep-  
kułami w podobneyże gorzałce maczan-  
potym przesuszonymi. Wytykając uważ-  
leży, aby iak nuyrażniey można dać  
żywego Zwierzęcia. Jeżeli Zwierzęta  
dnie, naprzykład Zając, z głowy, i

Y zdeymować nie trzeba, ale się całkiem zo-  
stawia, i zasuszają, ięzyk iednak, i oczy się wy-  
ją: Paszczęka wytka się, iako wyżej, paku-  
ni, a oczy iak u pierwszych, tak u drugich  
dadzą się z białego kitu, a potym temi, i tak się  
olorami ożywią, iakie są żywego Zwierzęcia.  
Tale zaś Zwierzątka, Wiewiorki, Myszy, &c.  
łkiem się ususzają, iako się niżej zaraz o Pta-  
ch namieni.

32. Ptaki do zachowania nie powinny być  
łode, ile że młode pospolicie nie wszystkie  
szcze mają przyrodzenia wyrazy: ani być  
zbyt tłuste, ani zbyt chude; pierwsze  
łatwo się psują, drugie się w podobień-  
wie piękney żywości nie okażą. Naylepiey  
gdy mogą być bez skałeczenia łapane,  
mogą być i strzelane, byleby drobnym  
i w takiey dalekości, aby się nie zgru-  
Wnętrznosci wszystkie wyimają się  
najmniejszym być może rozporem, a krew  
środku wytrze się dobrze suchą ciepłą  
łatką: ięzyk się wyciągnie, oczy się wylu-  
Miejsce wyciągnionych wnętrznosci, ię-  
czu, wymażę się wodą, w ktoreyby  
arcie Uncya iedna Salamoniaku była rozpu-  
zona. W teyże wodzie jeszcze Tabaką, Pie-  
em, i Hałunem mieszaney, namoczą się pa-  
y, i wysuszają: a gdy Ptaki przygotowane nie-  
wiednieć zaczęły, niemi się powytykają:  
się uczyni na miejscu wyciągniętego ięzy-  
i dawszy na drotach naturalne ułożenie,  
akrotnie w wolnym cieple, naprzykład w  
u po wyiętym chlebie ususzają, aż zupełnie  
ną, nim się zaś przystąpi do tego suszenia,  
Y się dadzą z Kitu, a po ususzeniu żywemi  
rami odmalują.



33. Wiele się doloży do zupełności Gł  
tu, kiedy, iako częstokroć, iednego  
samce, i samiczki odmienne są, tak te  
odmiany. Więcey ieszcze, gdy i g  
całkiem się zachowaią z iaykami w ten  
bie, ile ich pospolicie być zwykło. Je  
szpuncik zerznąwszy, śrządek się wyp  
wysuszywszy dobrze, naleie się prz z p  
ciepłego tylko rozpuszczonego wosku,  
potym ow zerznęty szpuncik prędko  
ży, tu i owdzie iaykiem ruszając, śrzą  
woskiem grubo obleie, i zachowanie  
czy.

34. Gad, na przykład Węże, Jaszczurki, gdy wcale mięsiste są, trudno się podobnie przechowają, jak w Spirytusach; z remi możnaby przecież doświadczać, ślały o Rybach napisze. Z Żółwiów skorupy chowają, dla większego przey raz, głowa, nogi, i ogon, z wosku biane przyprawić się mogą.

35. Z Ryb, jeżeli się skóra da wy-  
ciągnąć, iak u Węgorza, zostawi się  
niey głowa, i wytkła, iako się wyży-  
niło. Kiedy się zaś z innemi pospo-  
czyć nie daie, unikając kosztownego-  
nia, w Spiryтусach, mogą się wytykać,  
wyżey o Ptakach namieniło, i bardzo  
wysuszać, aby się nie marszczyły.  
gdzie kolor żywy spielź, malowaniem  
się może. A na ostatek, powłokiszy  
lśniącym Pokostem, zdawać się będą  
świeże od wody mokre były. Przypo-  
że u wszystkich rzeczy po wytkaniu,  
iak najnieznaczniej zaszyte być mają.

36. Z Owadem nie ma trudności: skoro się ułożą, piorkiem się w pyszczek puści kropla olejku terpentynowego, albo tytuniowego, od którego wlot zdychają, i trętwieją: umoczą się więc potem w owej wodzie pod Ptakami wyłożonemi, i w pudełeczkach wysuszą. Raki zaś z Olejkiem, tak z tą wodą około Molow bardzo ostrożnie obchodzić się trzeba, żeby od najmniejszej kropli, pyłek na ich skrzydłach, a zatym wszystka piękność ginęła. Raki umorzone rozbiorą się na części, wybierawszy wszystkie mięsiste ośrodki, częścią się znowu na drotach potężną. Robactwo lekkie, na przykład Pomrowie, chowa się w rytydach: Slimaków zaś, Ostrzyg &c. same tylko biorą skorupki.

37. Roślinom miejscem Gabinetu są Ogrody; bo jeżeli są pieszczone, naczynia i Oranżerie, w którychby żywo rosły. Mogą się przetrzymać i martwe mieścić w schowaniu: owoce układać się mogą z wosku, i przyrodzonymi pocieć farbami: Kwiaty, i liście osobno, miażdżyć, i jak naysuchszym piaskiem w szklanych naczyniach przesypane, i na słońcu, lub w wolnym powietrzu wysuszone, zachowają żywość kolorów: liście zasuszone powloką się pokostem: z tych części na drutach ułoży się, albo cała roślina, jeżeli jest mała, albo gałąź, jeżeli jest drzewo. Niech przy tym dobrze jest, mieć po dwie sztuki każdego drzewa, z młodą, i starą korą.

8. Grzyby, i Bdły różne w swojej żywo-  
ści, żadnym sposobem przechować się nie da-  
ją: ususzone zaś wcale się do Gabinetu nie  
władają. Świeże więc odformują się w gipsie,  
wosku, i w takich formach odleją się wo-  
skowe,



skowe, a potem przyrodzonemi ozdobię sielami.

39. Naostatek Kamienie, Kruszcze, Złoty, Srebro, i inne rzeczy kopalne, w tak znacznej ilości, w Spirytusach, Ryb, Owadu, Kruszców, sztuczkach, i częściach naydować się powiem, aby dobrze rozeznane być mogły. Ziemiach: Skellety, Anatomia sztuczną Człowieka, piaski, i inne rzeczy rozsypujące się, w szale, Starożytności, ciekawości iak nayodleglejszych zachowują się sioiach.

40. Przyrzekłem namienić, przez kogożby rzeczy nayłatwiej zbierane być mogły: mam, że dla sławy Narodu, i powiększenia Nauk, ztąd oraz wynikających pożytków, odmowię Moźniejsi uczynności, roszkaram im myśliwym, aby się znaczniejszemi siłami zaprzęta: co do mniejszych, Młodzież w łach w tej mierze osobliwie na Ptaki, aż nazbyt ciekawa, byleby była nauczona, sobie ma postąpić, obficieby niemi opatrzyć Roślin, i Kwiatów sztucznych, ufam, że wieku tak wysoce nauki kochające Dziećmi uczynić przysługę nie odmówiłyby z racją swoich. A nakoniec, każdy rozumny człowiek przysługowałby się iakimkolwiek sposobem. Co do osobliwości kosztownych, Gabinetu publicznego, któż o tym wątpić się Moźni miłośnicy Nauk dokładać nie mogą.

41. Poprzedziła w tej mierze, iakieżnych Naukach doskonała, tak Nauk, iak Wysoka Protektorka *Fańska* *Oławska* *Xiężat Sapiehow*, *Xiężna Anna* *Jeżowska* *Woiewodzina Bractawska*, *Dama Krzyża Gwiazdowego*, &c. &c. sprowadzając z cudzych Kraiów sztowane, i znaczne osobliwości, do naszego Gabinetu, w Dobrach swoich dziedziectwo *Siemiatyczne* na Podlasiu przedsięwziętego

ako tu w Naturalnym Gabinetcie ciekawych oglądać może obfite zebranie Zwierząt osobliwych, w Szwajcarskich, Ptastwa, Gadu różne, w Spirytusach, Ryb, Owadu, Kruszców, Skamieniałych rzeczy, Konchów Morza, Starożytności, ciekawości iak nayodleglejszych Kraiów, nie zapominając i rzeczy Kraiowych: tak w *Kocku* podobnie Jey Dobrach dzieć się daie Ogrod, rzadkich osobliwości. Nie tu ieszcze koniec dla ciekawego: gdzie tu i owdzie po dobrach podzielone Cułomskie gospodarskie Zwierzęta, Owce szpajskie, Ptastwo &c. dla pokazania, że Kraiu naszym pożytecznie chowane być mogą. Naydzie wszędzie w Dobrach Jey te wszystkie porządki skupione, które iako naylepiej po różnych Kraiach rozproszone, sama de doskonałością własną roztrząsnawszy, ekszyc się w Kraiu mogących pożytków: przykładu wydoskonalenia porządków zamieszkania: dla wsparcia uczonych: dla uwieśnienia sławy: wysiliła się, i wysiła.

42. Ja w szczególności o dobroci Jey zamilowania tych ciekawości: zabraniała szukać osobności nieśmiałość oglądająca się na podobieństwo mojej. Uwiadomiona o tym, wysłała mię swoim rozkazem uszczęśliwiła, i powołała wszystkie Naturalnego Gabinetu oglądawości, tym samym okazała, że Jey nie ma postanowionych granic, lecz się nayniższych rozlewa.

Spyta się podobno kto, coż za pożytek Zbioru Naturalnego Gabinetu? Oto wie-lora-



loraki. Nayprzód każda się rzecz na ob-  
dzi, i dostatecznie poznać. A przy tym  
raz inne Mądrzy czynią wynalazki do  
się pożytków ściągające: zdaie się nam  
stokroć, że u nas tych rzeczy nie masz,  
ie w Gabinetach znajdziemy. Trafia się  
i gospodarującym co dobrego wypadnie:  
dy w różnych stronach, i w jednym  
roźnie się rzeczy nazywają, w Gabinetach  
oko się pokazują. Alboż się częstokroć  
karstwach przez nieznaomość nie bierze  
jedna za drugą z przeciwnym skutkiem  
naydokładniejsze bowiem opisanie, nie  
dostateczne, iak oglądanie. Rzecz każda  
bardziej niewiadomemu żywo pokazać.  
Tu jeszcze na oko się widzi różnica  
Kraiowemi i cudzemi, z kąda wiele  
względnie chowania, zażycia &c.  
go z zebranych w cudzych Kraiach  
Kraiovi naszemu wiele dobrego wypływa  
że: nie może to być, aby ich ziemia  
miała, lecz wielu jest takich, którzy  
znali? niechby się w Gabinetach przy-  
zadziwilibyśmy się, iak wielubymy się  
że to i to w ich się znajduie stronie. Należy  
iak po nayobszerniejszych opisaniami. Należy  
Gabinety są pomocą do coraz ścisley-  
chodzenia porządku systematow: i iak-  
przyjemne jest przyrodzenia widowiskow-  
wiele z niego rozumnie ciekawy nay-  
pionego.

## ROZDZIAŁ II.

*podziale powszechnym Zwierząt, i szczególnych  
częściach Zwierząt ssących.*

Powszechność żyjących Stworzeń nazy-  
wa się Królestwem Zwierząt; pod imie-  
m zaś Zwierzęcia zamykają się wszystkie od  
złowika aż do nayostatniejszego robaczka.  
ę prawie niezliczoną gromadę starali się umie-  
tn: na iakoweś porządne, i z przyrodzeniem  
zgadzające oddziały, lub *Klasy* podzielić.  
tym więc poprzedziwszy, kiedy między temi  
*Klassami* naypierwsza jest Zwierząt ssących,  
osiągając się do dzieła, w tym I. Tomie im tyl-  
miejsze dając, opiszę części takowe Zwie-  
ręta składające, iuż nieco początkowe, iuż  
rdziej złożone, tak wewnętrzne, iak ze-  
wewnętrzne.

## § I.

*O podziale powszechnym Zwierząt.*

45. Zwierzęta są wielorakie, to widzimy;  
cz iak tę wielką gromadę do niektórych gło-  
nych, a porządnym przyprowadzić oddzia-  
w, nie mało ma trudności, i wielkiego po-  
Z samych powierzchownych tylko części, nigdyby ta rzecz do sku-  
nie przyszła: inny jest Zwierz czworono-  
y, inny Ptak, inny Wąż, inny Żółw, Ry-  
, Rak, Pszczoła, Motyl, Slimak, &c. ści-  
ey się więc dochodzi z części wewnętrznych:  
za tych pomocą wszystkie Zwierzęta na 6.  
ownych *Klass* należyćie podzielić się mogą.  
46.



46. Jakoż nie tylko dla tego, że bardzo wielka jest, i ledwieby podobna była z samych tylko powierzchownych czynić główne podziały, ile że ledwie każdy Zwierz inną czynić musiał *Klasę*. też i dla tego obrocić się trzeba do wewnętrznych, że się przez nie bardzo przystępuje do porządku przyrodzenia, tym sposobem samo niejakie główne podziały, skupiając do każdego liczne podziały, skupiając do każdego liczne podziały, skupiając do każdego liczne podziały. Tak gdyby się kto na tym zasadził skrzydła, i latanie, czynią *Klasę* Ptaków, latające Wiewiorki, Myszki: skrzydlate Jaszczurki, i po większej części Owad.

47. Podział z dawnych *Arystotelesa*, dzo niedoskonały. Z nowych wielkiegołożyli starania, *Johnston*, *Ray*, *Klein*, między wszystkimi *Linneus* największe podziałem znalazł względy, i wzięcie, w tak wielkiej rzeczy szczegulne w wprowadzenie, coraz poprawiają *Uczni*.

48. Serce, krew, i oddychanie powie są charaktery, po których się rządzą w głównej *Klasyfikacji* Zwierząt: po tylko zewnętrznym znaku podają *Klasy* powszechne, Rodzaje szczegulne, Gatunki: i najszczegulniejsze odmiany. ce w każdym Zwierzęciu ma w pośrodku kowąż dętość, albo pojedynczą, albo na dwoje przedzieloną, i te się nazywają *serdecznymi*, a podług tych *Klas* najdują się na sercu *Uszka*. Krew albo czerwona, ciepła, lub zimna: albo zamieszok biały. Oddychają jedne zwyczajnie mi przez Usta, inne mają zewnętrzne

przyjęcia powietrza naczyń. Jedne rodzą żywe dzieci, drugie niosą jaja. Jedne mają ziaś, podobno, innych zmysłów do czucia róż-  
 drugie nitki &c.

49. I tak są Zwierzęta, których Serce ma dwie Komorki, y dwa Uszka: oddychają zwyczajnie ustami: krew mają ciepłą, czerwoną, i wyskakującą. Z tych jedne rodzą żywe dzieci, peryodycznie, i zawsze się poruszają. Tak gdyby się kto na tym zasadził, zwierzęta z zewnętrznych skóry okrycie, albo włosiste, gdy są skrzydła, i latanie, czynią *Klasę* Ptaków, woronożne, albo gładkie, gdy są rybne: dzieląby między nimi bardzo różne miejsce swoje karmią cykami, których liczba pospolata jest jeszcze raz większa jest, iak liczba dzieci z ziemi od Matki urodzonych. I te się zowią *Zwierzętami ssącymi*, (*Mammalia*) z których się składa *Pierwsza Klasa* mająca *Rzędów* VIII. *Rodza* 45. *Gatunków* wiadomych 300. z okładem. Tych szczegulnie w tym Tomie I. pisać będę.

50. Drugie od pierwszych tym się różnią, że mają Płuca pół-mięsiste, pół-skorkowate: skórę z wierzchu pierzami okrytą, i z pior złożone skrzydła; nog dwie; dziub rogowy; niosą jaja; a z tych się dopiero dzieci wylęgają. I te się zowią *Ptakami*, z których się składa *Druga Klasa* mająca *Rzędów* IX. *Rodza* 39. *Gatunków* wiadomych nad 2000. O tych tylko sąci będzie szczegulnie Tom II.

51. Są Zwierzęta, których Serce ma tylko jedną Komorkę, i jedno Uszko: Krew czerwona, wprawdzie, zimną przecięż: z tych jedne oddychania i zewnętrzne naczyń: Krew jest bardzo leniwa, i iey poruszenie się jest bardzo powolne: życie bardzo twarde: zamiast jaja mają Chrzastki: albo niosą jaja, albo dzieci



ci żywe rodzą: miejsca naybardziej lubi kre, i błota: weyrzenie ich jest przykre. w naszym ięzyku nazwiemy *Gadem*, (Amf) z których się składa *Trzecia Klasa*, mając dow IV. *Rodzaio* 24. *Gatunkow* wiadomo około 700.

52. Drugie w tym od pierwszych różnie oddychają skrzelami; zamiast Kosci mają skórę ich powierzchnia okryta łuskami: a tylko w wodzie, do poruszania się i pływają opławy: dla rozmnożenia puszcza. I te się zowią Rybami, z których *Czwarta* ma *Rzędow* IV. *Rodzaio* 33. *Gatunkow* domych około 2000. Tak zaś o Gadach, i Rybach złączy się Pismo w Tomie III.

53. Są Zwierzęta, których Serce ma Komórkę bez uszka, a zamiast krwi, biały, i zimny sok. Z tych iedne mają płuc rurczki tylko nieiakie do oddychania naczynia serdeczne przedłużone: sok zgromadza, który zranione nie prędko z siebie szczyają: niosą iaię, albo rodzą sobie czątkach niepodobne robaczki: kostki mają wnątrz, albo raczej są w twardą powłokę uwinęte: mają członki: mają rożki (ci składane, skorki swe, i same siebie odmieniają. I te się zowią Owadem (sta.) Z tych *Piąta Klasa* ma *Rzędow* *Rodzaio* 102. *Gatunkow* wiadomych 15000.

54. Drugie w tym od pierwszych różnie pospolicie nie rożki, ale nitki do czucia które pojedyncze są, ani tak składane, jak Owadu: głowy u nich z ciężkością się trzyć: albo wcale nie oddychają, albo się to dzieje, staie się przez rurki bokowe

nie mają:  
punktu  
się roz-  
Dwie komo-  
dwa uszka: k-  
czerwoną, cie-

Serce  
Zwierząt  
ma

Jedną komo-  
Jedno uszko  
krew czerw-  
zimną.

Jedną kom-  
bez uszka:  
miast krwi,  
biały.

no albo  
ewiado-  
i wszy-  
im iaka  
ta, i są  
opbita z  
do Ro-  
ywo. I  
lassa ma  
o 5000.  
jest nie-  
i godna  
iedne z  
przeci-  
am myśl  
gam, że  
emi, lub  
ile że  
ani mo-  
umysł-  
y podo-  
ktoremu  
ści chce



|                         |                                                              |                                                     |                                  |
|-------------------------|--------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------|----------------------------------|
| Serce<br>Zwierząt<br>ma | Dwie komórki,<br>dwa uszka: krew<br>czerwoną, ciepłą.        | Zywo rodzą.                                         | I. Klasa,<br>Zwierzęta<br>Ssące. |
|                         |                                                              | Jaia niosą.                                         | II. Klasa,<br>Ptaki.             |
|                         |                                                              | Do oddychania<br>prócz Płuc, mają<br>inne naczynia. | III. Klasa,<br>Gad.              |
|                         | Jedną komórkę,<br>Jedno uszko:<br>krew czerwoną,<br>zimną.   | Zewnętrzne na-<br>czynia do oddy-<br>chania.        | IV. Klasa,<br>Ryby.              |
|                         |                                                              | Z Rożkami.                                          | V. Klasa,<br>Owad.               |
|                         | Jedną komórkę<br>bez uszka: za-<br>młast krwi, sok<br>biały. | Z Nitkami.                                          | VI. Klasa,<br>Robaki.            |

so przysposobione: kostek żadnych nie mają: szukały ich wszystkie do jednego się punktu: ciało ich pospolicie znacznie się rozciąga, i stulać może. Zmysłów podobno albo żadnych nie mają, albo inne nam niewiadome: po większej części, albo podobno i wszystkie oboją płęć razem mają: gdy się im iakaś część utnie, na to miast znowu wyrasta, i są ślinom bardzo podobne: iakoż *Zoopbita* z między nich widocznie wstęp czynią do Roślin. Jedne niosą jaia, drugie rodzą żywo. I są *Robakami*, z których *Szosta Klasa* ma zęzów IV. *Gatunków* wiadomych około 5000. W tej Klasie bardzo wiele jeszcze jest nieiadomego: lecz przybywa codzień, i godna jest pilnego roztrząsania, ile że iak iedne z tych są ludziom bardzo szkodliwe, tak przeciwnie drugie pożyteczne.

55. A lubo o Owadach, i Robakach mam myśl, sęć Tom IV. wcześniej jednak ostrzegam, że iako nad pospolitszemi, pożyteczniejszymi, lub szkodliwszemi zastanowić się obiecuję: ile że iawić się nad wszystkimi wiadomemi, ani mo-że być sposobności, aniby to dzieło w umyśle moim wymierze dostarczyć mogło, aniby podobno Gospodarz wiele odniósł pożytku, któremu rzecież w tym dziele po większej części chcę przysłużyć.

56. I ta to jest powszechna wszystkich Zwierząt Klasyfikacya, podług ktorej dla łatwiejszego pojęcia przyłączona Tabellą, uczyniona jest.



O Częściach powszechnych, dalsze części zwierząt ssących, albo składających, albo napełniających.

57. Zwierzęta są zbiorem części tegich, nych: te napełniają w nich dęte naczynia z owych się składają wszystkie wewnętrzne członki, i całe ciało. się więc do dalszych postąpi Nauk, Opis części z wielu miar poprzedzać powinny: aby dalsze nauki stały się iasniejsze, dney rzeczy kilka razy powtarzać nie było: częścią: że z takiego szczególnego siania, zdaie mi się wiele wpływać w mią Zwierząt, a ztąd w poznanie przyrodzenia, zażycia &c.

58. Między naybardziej pojedyncze pod zmysły podpadające, liczyć się mogą Rurki, Pęcherzyczki, y płynna materya łym ciele rozlana. Naydoskonalsze bowiem powiększające, okazują to być naydrobniejszą częścią organicznego ciała.

59. Nitka, (Fibra) składa się z niewidomych ziemnych cząstek, które pewnym kle albo materyą skrzepłą, galaretowatą, mieszaną z wody, i oleju, spoione są. Wcale jest nam niewidoma: te, które widzimy, ugotowanym mięsie w nitki się dzielącym, zdawały się iak naybardziej pojedynczymi dzieć można, że ich jest wiele skupionych. Jakoż niektóre znaczniejsze nitek wiązki, me się tu i owdzie oddzielają, lub z podobnymi łączą. Nitki w takowe skupione wiązki składają

adają części tegie, iako mięsiwo: ieżeli się żą w płaszczyznę, składają skorę; ieżeli się rka w trąbkę zwia, staie się dęte naczynie &c. A ztąd nitki te wielorakie są tego, podług części, które składają: są mięsne, ściane, chrząstkowe, żyłowate &c. Rożnie też wyciągają, podług potrzeby składającej części, w poprzecz, w pozdłuż, w okrąg

Tab: I. Fig: 1. a. b. c. d. e. f. g. h. i. k. Same takowe Nitki mogą być niewidoczne, dęte, a w skoreczki zwinięte, czynię Rurki, lub Kanaliki naksztalt włoskow, i pęcherzyczki, w których się pewna płynna materya usza. Kanaliki od rożnych końców, dla kogos, są rożne noszą imiona, są powietrzne, sokowe, są oddzielające, wyprowadzające

1. Pęcherzyczki, (Utriculi) mają rożny kształt, Wielkość, i Kolor, i przysposabiają przez oddzielanie, i przymieszanie soków wydoskonionych: mają z sobą społecność z wiele zwinionych rurek, które częstokosmate są, i wiszą pospolicie iak Perły sznurku. Pęcherzyczki więc w swoim przyzonym stanie, są naczyniami płynney materyi, która się przez kanaliki do nich zbiera, a awiwszy się nieco, i odmieniwszy wcale, lub części, innym kanalikiem wychodzi. Ktoż wie, ieżeli tylko same kanaliki nie są pęcherzyczkami ściśle z sobą spoionemi. Jest kie podobieństwo, że wszystkie naczynia iele z sobą, i z pęcherzyczkami społecność: wstępują soki w znaczniejsze kanaliki, dla większego wydoskonalenia się w drobniejsze, z tych w pęcherzyczki, albo z pęcherzyczkow w kanaliki naydrobniejsze. Jako

zaś







zaś nitki mogą się do nieiakięj dłużej ciągać, tak dętość kanalikow rozszerza się, i pochodzi wzrost ciała: za czasem w porze, gdy płynna w nich materyja napelni, tężeie, i wtedy też jest ciało porze: aż nakoniec w niejakim stopniu dnieją, do czynności swoich coraz sobne, zbliżają się do swego rozsypania, i ci Zwierzęcia. Młode zatym Zwierzęta mają naczyń dętych, i ztąd ich mięśnie &c. miększe są, iak starych.

62. Poydziemy teraz do dalszych części ciała, nieco bardziej składanych, a te podziałką powleczone. Na mogą na twarde, miękkie, skrzepłe, iu kości, i płaszczyny.

63. W liczbie twardych są Koście, i wiek są stawy do poruszenia. Koście są twarde, białe, w same przez się nieiaką popolicie czerwone: służą dla morzenia, i dają kształt częściom jego. Należy, które u starych obracają się są jednakowey twardości. Składają z nitek kościanych, które na młodych widzieć można. Same przez się nie dney czułości, dla tego, że przez naczuie nie przechodzą żyły, są jednak pokryte, (procz zębów) w której nabyć można. Dłuższe koście są mają kanał na komórki podzielony, w którego część olejna rozchodzi się po Ktorekolwiek Zwierzęta znacznie skaczą przykład Kozy, Sarny, tych dętość kości bliwie w nogach wielorako kościanemi kami przeplatana jest: u innych zaś powdętość ta tylko jest chropawa. Inne są, które nie są dęte, tu i owdzie twardością komoreczki z nieiaką tłustością. Kości iakim sposobem się z sobą ztykają, nie

nie bez ruchawości, i wawosci złączone. Kości do różnych robot zżywa

4. *Rogi*, (*Cornua*) są częściami zwierząt, ztąd ztwardniałe, i z goci ziemne, i ściśle z sobą owę są Rogi, i na głowie, których okrycia, i do le

5. *Chrzątki*, (*Cartilagineae*) są miękkie, i a twardsze od kości, i popolicie są powleczone. Na

6. U młodych Zwierząt, które u starych obracają się, do części miękkich należą, i, *Gruzołki*, *Nerwy*, *Zyły*, &c. *Mięsiwo*, (*Caro*) owe mięsiste się z nitek składają, i z wie pokarmem Człowiekowi. *Myszki*, i rżęsią częścią, przez którą czynią zania: składają się z *Głowy*, (*Caput*) i *Fig: 2.* gdzie się ztula: z *Ogona*, (*Cauda*) i c. owym przy tej części, która się ma zać *b.* i z *Brzucha*, (*Venter*) *c.* który w podku najgrubszy jest.

7. *Gruzołki*, (*Glandulae*) są miękkie, pulne części ciała, w których wielorakie rozm sposobem ułożone, i połączone najdłuższą się zynia, a w nich się różne płynności oddzielają, odmieniają, poprawiają. Dzielą się trojakiem: na *pojedyncze*, które są małe, dęte, z małym otworem; na *okrągłe*, które nie są dęte, i otworu



tworu w nich widzieć nie można: na które z wielu drobnych złożone są. Gruczołki są w oczach, z których płyną: w kątach ust, i pod językiem ślina idzie: w różnych skorkach wilgocią utrzymującą skorek gibkość: mieniając o znaczniejszych, naprzykład zach &c.

68. *Nerwy*, (*Nervi*) są białawe części mózgu, i grzbietowych kości, albo kości poczynające, i na wiele ramion się rozciągają po całym ciele: są naczyniami poruszającymi uczucia. Suchemi żyłami zwać się mogą: dają się z wielu skupionych nitek, i siatką związanych, i koszulką pokrytych: toć się w nich żadna widzieć nie da: przecież podobieństwo, że dęte niteczki (jak *vitales*) nie Duszy przecież: lubo inni mówią, że skutkują przez swoją sprężynowatą kształt strony. W niektórych miejscach cznie się wiążą: w niektórych w znaczo-  
zy wyrastają: gdziekolwiek się skorych nitek, białe, lśniące, do wzmocnienia mają brodaweczki, a te służą do czucia kości, utrzymują związek, i nie dopu-  
zku do smaku, w nosie do powonienia: w których krew bieg swój odprawuje, ledwie pojętym sposobem w ciele, i w

69. *Żyły*, miękką i słabą koszulką mają: w których krew bieg swój odprawuje, ledwie pojętym sposobem w ciele, i w częściach są rozpięte. Jedne począ-  
od Arterji mocniejszą koszulką pokryte: na zaś dwojaki początek mają, jedna się z prawej komórki serca, i prowadzi krew po wszystkich częściach: gie zaś właściwe żyły poczynają się od Arterji, i do serca idą, krew one

żąc, kiedy się pierwsze na naydrobniejsze uchodzą gałązki. I te trojakie są. *Żyła* (*Vena cava*) która szerokim otworem do wey serca komórki krew zewsząd prowadzą: druga *plucna*, (*pulmonalis*) która podobnym otworem krew przez płuca uchodzącą prowadzi do lewej komórki: *ciężka wątrobna*, (*vena aorta*) która z niezliczonych gałązkw w znaczną jedność się łączy, i wątrobę przechodzi, i znowu się dzie-  
na mniejsze ramiona, po tey się wątrobie pierzcha. Wreszcie puls, który się u ludzi ręku maca, dzieie się w żyłce arterycznej, go każde uderzenie staie się z napełnienia, i próżnienia krwi do żył właściwych, a ztąd rozszerzania się iey, i kurczenia. W żyłach są niektóre skorkowate poprzeczne niby wiciżki, *a. Tab. I. Fig. 3.* na podobieństwo przykład od *b.* do *c.* biegiem swoim okrążają, nazad się od *c.* do *b.* w biegu cofać nie

*Wiązania*, (*Ligamenta*) są zebrania mosty, (*Membrana*) są miękkie części, lub rzadsze z nitek złożone, po-  
cięższe, niektóre wewnątrz części otulające. Są różne: tak koszulki żyl, Błonka mózg, Czepek tłustość

*Skorki*, (*Membrana*) są miękkie części, lub rzadsze z nitek złożone, po-  
cięższe, niektóre wewnątrz części otulające. Są różne: tak koszulki żyl, Błonka mózg, Czepek tłustość



72. Do części skrzepłych należy krew, (*Sanguis*) jest ow czerwony sok żyjącego Zwierzęcia okrążający: składa się z wielu wody, oleju, tęgiego i Alkali, oraz ziemi: jest gęstawa, bez prawdziwe cząsteczki żelaza: każda iey składa się z 6. kuleczek, każda znowu kuleczka na 6. mniejszych, i tak co-ale, poki tylko przez powiększające szkła Kulkom tym w naydrobniejszej naczyaniach muszą być granice, że się przecisnąć nie mogą; a tym sposobem przecisnąć się od krwi inne cząsteczki, i cisną się Krew jest naygłówniejszą rzeczą ciała kład od Owiec, Koz, Krow, Wolarzowego, a kiedy się codziennie wiele od części oddziela, pokarm codzienny zu- zowie się łożem.

73. Szpik, (*Medulla*) napęlniający wnętrze kości, jest miękka, oleyna tłustość. *Serwatka ze krwi*, (*Serum*) jest znacznie- zmieszana, od ktorej części płynniejsza część krwi żółtawego koloru. *Woda zaś* dają się po kości, i odbierając iey krew (*Lympha*) jest znaczna iey część wo- trzymują gębkość w pewnym stopniu, czysta, i przezroczysta: nayduie się i- sty, (*Cera adiposa*) jest subtelny z grubnych naczyaniach, *Vasa lymphatica* zwa- skory parujący olej. *Masło* jest tłus- i należy do płynności ciała żyjących. Mleka oddzielona od wodnistey, prz- *Chylus* oddziela się w kishkach śnienie &c. &c.

74. Naostatek, części płynne różne miejsca, staie się sokiem pożywnym, i do krwi.

nia napęlniające, są albo uczciwe, albo *Mleko*, (*Lac*) jest biała, słodkawa, i płynność, ktora się w Cych Zwierząt

75. Sok nerwowy, albo *Duchy* (*Spiritus vitales*) są ową naysubtelniejszą nością w nerwach, ktora dla swej z wielką szybkością poruszenie uczynić ka mgnienu znowu wstrzymać się mo- krew ma obracać: i im więcej się za- żyło



żyło pokarmu, tym więcej do niego żółci, która przez swoją mydlastostę tłuste cząstki mięsza, i łączy. *Slina* jest wodnista, i nieco mydlasta wilgotna, gruczołki w ustach się oddzielają pokarm, łączy się z nim, i pomaga trawienia.

79. Między wstydlawe płynności Mocz, Pot, Flegma, &c. *Mocz* jest z ciała zwierzęcego wyrzuconą, która niepotrzebne, i Zwierzęcy ekondliwe zawiera cząstki: i od zdrowięcia nie czym jest, iako gatunkiem żnych solnych materyi, które w ciału wnieść nie mogą; a lubo się wduie i nieco mydlastych cząstek, tylko, które do zgnilizny skłonne

80. *Pot wodny*, (*Sudor*) jest wilgotnym, z żyjącego Zwierzęcia powstającym. Poydziemy porządkiem, od głowy w skorze otwory (*Pori*) oddychającą materią słonowodną; oddzielającą się aby się nie starzała, i krwi ostrości wiała: ile u Zwierząt, dzieie się to rzenie się krwi, po ciężkiej robocie, kim ciepło. Ma wielką społeczność ile że znacznie się pocące, mniej *Flegma*, (*Mucor*) jest gęstą wilgotną, żółtawą materią, która się staie z ciecy Krwi, i pomieszania się z nią stemi, w ranach, lub wrzodach &c.

81. Nakoniec, nigdzie mi daley się nie namienić, iak o wżgardzonym gruciem strony bardzo pożytecznym gruciem. *Gnoy*, (*Stercus*) jest wyrzucenym pokarmu Zwierzęcego, z któ

żna ekonomia Zwierząt, wybrawszy co jest pożytecznego, ostatki już gnić pozwalające wyrzuca. A zatym gnoy jest to pożyteczne, z pokarmu *vegetabiles*, z Zwierząt *animales particulas* mająca, i ztąd urodność, innej ziemi przymieszana, czyniąca. to w przyrodzeniu nie ma nic, choćby pożyteczne: rzęta gnoy, iako nie potrzebny; wyrzuca ten sam potrzebny jest do pomnożenia pokarmu.

## § 3.

## Częściach wewnętrznych, Wnętrznosciach.

Tu się mają pomieścić te wszystkie części, które z poprzedzających składane, tak są w Zwierzęciu zakryte, że inawidziane być nie mogą, iako chyba w roztym. Poydziemy porządkiem, od głowy w

*Mozg*, (*Encephalos*) dzieli się na więd przodu głowy, (*Cerebrum*) i mniejszy przodu głowy, (*Cerebellum*) *Czaszkę*, (*Cranium*) okrywa wewnątrz gruba, i twarda skora, aca w mozgu różne przedziały. Sam otulony jest dwoiaką błonczką, na wierzchniej białą, a pod tą, cienką drugą. *Mozg* zawiera dwoiaką materią: ię białą, drugą białą drdzenną od pierwszej różną. Są jeszcze w Mozgu różne komory, w których się nieco iasney Massy nayduie. się drdzenna część wielkiego mozgu, tam się drdzeń grzbietowy na: z drdzenny zaś części mozgu przedniego drdzenia, i drdzenia grzbietowego, powsta-



powstają Nerwy, i dla tego, naznaczone są zgu siedlisko Duszy, i początkowe wszelkiego uczucia, i ruchowości.

84. Z ust do wnętrzości dwoikićcież w osobnych żyłach ma i swoją krew. nał, jeden pokarmowy, drugi odgęściejsza, i cięższa od Płuc.

Pokarmowy, (*Pharynx*, *Fauces*) 87. Sledziona, (*Lien*, *Splen*) ma związek

skorkowaty w gardle się poczynający, żołądkiem, i Nerkami. Jey materya jest pul-

pokarm, i napoy przechodzi do Złaza, a lubo się gąbkowata, a pełna przegro-

wierzchu ma podobieństwo Leyka, nie być zdaie, składa się przecięż tylko z dro-

wi coraz się bardziey zwęża. Składaych podzielonych żyłek siatkowatą płataniną

rek, żył, i Nerwow: skorki zaś są pionych. Do czego właściwie służy? nie ma

zewnętrzna, muszkułowa, nerwowa, zcze pewności: podobieństwo wielkie jest,

wana. Muszkułowa jest u wierzchu, gdy się w Sledzionie skupiająca krew przez

muszkułami umocniona; z których armem napełniony żołądek przyciska, i wątro-

otwierania, drugie służą do zamykania, dostaie się: powracając z innych wnętrzo-

jest zanitek mięsistych w zdłuż, i w, gruba, oleyna, i do zatkania żył sposo-

złożona. Wewnętrzna skorka ma elania się Zółci.

czolek, ktore sok flegmisty daia, 88. *Serce*, (*Cor*) jest mięsista część w ciele

ność Kanału w wilgoci utrzymują, pierzycym, będąca nie zupełnie w połowie

ia, (*Arteria aspera*, *Trachea*) podsi, ., lecz nieco ku lewey stronie nadana;

w ustach zaczyna, składa się z skorkowatych, ktora przez swoje na przemiany nadymania,

stkw, i niektórych nitek muszkułowych, kulania, krew z żył wszystkich części do swo-

do Płuc, i rożnemi drobnemi gałązkami komorek przyjmuie, i znowu ią przez ży-

z pęcherzyczkami płucnymi: jest wewnątrz rozzuca. Kształt Serca, *Tabl. I. Fig. 4.*

gmistą wilgocią powleczoney. Służyc u wierzchu szeroki, u dołu tępo zaostrzo-

chania powietrzem, i wydania głosu. z żyłami, i wisi na nich: *a.* jest żyła dęta;

85. *Płuca*, (*Pulmo*) są narzędziem z żyłami, i wisi na nich: *a.* jest żyła dęta;

nia. Są pulchne, miękkie, mają żyły Arterya płucna; *c.* Żyła płucna, *d.* Arterya

wy: siatkowatą płataniną powiazane: elka. Skorka po wierzchu serce powlekaia-

powietrzne mają swoy początek od jest cieniuchna, zewnętrznie gładka, wewnętrz

dychającego, i kończą się w materji ży się, i jest przerosła z nitkami serdecznymi:

dętowatey, przegrodyczki mającey, kpostępuje w gorę aż do naczyń krwistych, na

miąg powietrze nabrzmiewa: wypycha serce wisi, i nieco ich otuliwszy od-

kurczy się. Z naczyniami powietrza się, i wolno otula serce, i ta to czyni *Tor-*

Płuc są piersi. Wreszcie, *serdeczna*, (*Pericardium*) ktora od strony serca

86. *Wątroba*, (*Hepar*, *Fecur*) rozciąga się przez Żołądek, aż ku Sledzionie. W niej się

87. Sledziona, (*Lien*, *Splen*) ma związek

żołądkiem, i Nerkami. Jey materya jest pul-

aa, a lubo się gąbkowata, a pełna przegro-

ych podzielonych żyłek siatkowatą płataniną

Do czego właściwie służy? nie ma

podobieństwo wielkie jest,

gdy się w Sledzionie skupiająca krew przez

armem napełniony żołądek przyciska, i wątro-

dostaie się: powracając z innych wnętrzo-

gruba, oleyna, i do zatkania żył sposo-

rozradza, i sposobi do należytego od-

elania się Zółci.

88. *Serce*, (*Cor*) jest mięsista część w ciele

pierzycym, będąca nie zupełnie w połowie

si, ., lecz nieco ku lewey stronie nadana;

ktora przez swoje na przemiany nadymania,

kulania, krew z żył wszystkich części do swo-

komorek przyjmuie, i znowu ią przez ży-

rozzuca. Kształt Serca, *Tabl. I. Fig. 4.*

u wierzchu szeroki, u dołu tępo zaostrzo-

okrągławość mający: część szersza łączy

z żyłami, i wisi na nich: *a.* jest żyła dęta;

Arterya płucna; *c.* Żyła płucna, *d.* Arterya

elka. Skorka po wierzchu serce powlekaia-

jest cieniuchna, zewnętrznie gładka, wewnętrz

ży się, i jest przerosła z nitkami serdecznymi:

kpostępuje w gorę aż do naczyń krwistych, na

serce wisi, i nieco ich otuliwszy od-

się, i wolno otula serce, i ta to czyni *Tor-*

*serdeczna*, (*Pericardium*) ktora od strony serca

gładka



gładka jest, od wierzchu kosmata, i ta  
obrosła, i która służy do utrzymania na  
ści serca w swoich granicach. Ostrze  
jest zewsząd wolne. Serce jeszcze  
ssących, i Ptastwa, ma dwie komo  
ścianką mięsistą przedzielone, w któ  
pewna wilgoć znajduje się, a podług tych  
rek, są też dwa Uszka b. s. albo musc  
torebki, na sercu umocowane. Wresz  
ma wielorakie do żył otwory, które  
mi tak są opatrzone, że krew tylko  
im okręgu bieży, lecz nazad cofać  
może.

89. *Nerki*, (*Renes*) są mięsiste części, które po obu stronach pod Wątrową Sledzioną leżą. Składają się z wielu żył i naczynek, z których powstają moczniki, słoną wodę ze krwi oddzielające. Pęcherz przewodzący.

90. Żołądek, (*Ventriculus*) albo Sko-  
rka jest skorkowaty, przecięż muszkułowem  
mi przerosły woreczek, w który idzie  
pokarm przez kanał pokarmowy. W  
pokarmu nieiały czas zatrzymuje, i tra-  
czego wiele pomaga pewna wilgoć  
(*Liquor gastricus*) z skorek się żołądka  
Taki pokarm idzie dalej, do kieszki  
(*Duodenum*) i ta zaś część ma dwa br-  
lewy albo zwierchni, gdzie się kanał  
mowy (*Esophagus*) w żołądku kończy  
klapką opatrzoną, aby przy oddychaniu  
do gory nie mógł wstępować. Drugi  
albo dolny jest tam, gdzie się żołądek  
*denum* kończy, i ma okrągłą klapkę  
iącą, aby pokarm ani zaprędko był wzy-  
ny, ani się nazad cofał. A kiedy inne

ta o jednym pospolicie są Żołądki, odzu-  
jące: iako Woł, Owca, &c: cztery ich ma-  
Pierwszy Zwacz, (*Rumen*) największy na  
cu kanału pokarmowego się poczynający,  
ktorego pokarm przyjęty powracając powtor-  
od bydła przeżuty, dopiero daley idzie.  
ngi Czep, (*Reticulum*) który jest tylko do-  
czeniem pierwszego. Trzeci Księgi, (*Oma-*  
) Czwarty nakoniec Żołądek, (*Aboma-*

1. *Kiszki*, (*Intestina*) składają właściwie owgi, tu i owdzie zakrzywiony, skorkowaty al, od żołądka się poczynający, a przychodzie gnoy wyrzucającym kończący się. Nie są wąskie, drugie szerokie. Wyraz ich aniny jest *Tab: I. Fig: 5.* od Żołądka *a.* aż wychodu *b.* A kiedy w różnych miejscach o kanału soki się pożywne mieszają, odlaiają, poprawiają, &c: są na to w różnych yscach terebki, gruczołki, zakrzywienia &c: tylko ostatni *Wychod*, (*Intestinum rectum*) ny jest, aby potrzebie wyrzucania nie czyprzeszkody.

2. *Krzyzy*, (*Mesenterium*) są ową skorkowa-  
i bardzo szeroką częścią, która kiszki sku-  
e w ich zakrzywieniu utrzymuje, ile że  
niey są umocowane. Składa się z podwoy-  
skorki, i wielu żył tłustością, i gruczołka-  
rzeplatanych. Dwoiakie są, mniejsze, i  
ksze, a kształt ich jest prawie okrągły, po  
gach marszczony. W gruczołkach Krzyzo-  
h mleczne się soki z kiszek zebrane do  
yn mlecznych wydokonałaią.

. *Pęcherz*, (*Vesica*) jest naczynie, w któ-  
się mocz, nie potrzebna woda ze krwi,  
żywienia oddzielona, zbiera, utrzymuje, i  
nale-



należytego czasu wypuszczona bywa. Męskie leży zaraz nad kiszka wychodzący, drugie zaś między tą, i Macicą. Są z trzech skorek: pierwsza pochodzi z brzuchowej, druga ma mięsiste nitki, jest pargaminowata. Aby zaś woda ze stanku nie wybiegała, szyja Pęcherza cemi muszkulami jest opatrzona. Tercia ciowa, (*Vesicula Fellea*) jest skorkowata, nie, na podobieństwo gruszki, leżącej w części Wątroby, które utrzymuje przyzwoitego ją czasu do kiszek wyprowa.

94. Naostatek, do rodzących części wewnętrznych należą u Samców *Testis* zodiem łez, i dla tego zowie się *glandula didymis*, *Vas deferens*: u Samic *Matrachrymalis*. Te części d. Powieka, i c. sama

## § 4.

## O Częściach zewnętrznych, Członkach

95. Są to te części, które za zwierzę, zaraz się widzieć dają, jeżeli są poniekąd okryte, przecięż brania Zwierzęcia widziane być mogą, których przynajmniej główniejsza widoczna: albo naostatek, które skóre więcej nie mają pokrycia. Względnie podzielić możemy Zwierzę, węg, szyję, kadrub i nogi.

96. Głowa, (*Caput*) ma dwojakie odkryte, y otulone. Do odkrytych należą Uszy, Nozdrza, Pysk, albo Morda otulonych Dziąsła, Zęby &c.

97. Oko, (*Oculus*) jest członkiem i z wielu składa się cząstek. Leży wystawiającego czoła ochronionym

wierz przynajmniej aż do Owadu, ma ich dwa. Powieki, (*Palpebra*) z włoskami na brzegu zasuwające oko, i nad niemi *Brew*, (*Supercilia*) służą mu dla ochrony od kurzaw, i Owadu. Niektóre jeszcze Zwierzęta mają inne zasuwki, (*Membrana nictitans*) którą przy zmrużenia oka, zasuwają go. Gdzie się powieki stykają w kątach, jest tłustowata materja służąca do łatwości poruszania oka. I ciebie Tab: I. Fig: 6. w kącie bliskim nosa a.

drugi niewidomy: wysączaia sok dla sposobu poruszania oka, a drugi osobliwie jest zodiem łez, i dla tego zowie się *glandula didymis*, *Vas deferens*: u Samic *Matrachrymalis*. Te części d. Powieka, i c. sama

Zrzenica, wewnątrz łączą się subtelna skorkową, za którą nayduie się sam *Białek* oka (*tunica albuginea*.) Prócz tego sama Zrzenica składa się z Skorek, Wilgoci, Żyłek, Nerwow, Muszkułow. Skorki, albo raczej *Błonki* są: pierwsza rogowa (*cornea*) całą zrzenicę otaczająca: druga żyłkowata (*choroidea*) brunatna, łączy się z pierwszą, aż do pewney na okągłości, gdzie się stale białawą, a odwrówszy się, gdy wpoprzecz przechodzi, samym pośrodku ma okragły otwór, *Gwiazdkę*, (*Pupilla*) który się rozszerzać, i zwęźać może: brzeg zaś około tey gwiazdki, *Tęcza*, (*Iris*) jest różnego koloru, i od tego pochodzą nazwiska błękitnych, czarnych &c: otulone. Trzecia Błonka, *Siatka*, (*Retina*) jest rozszerzeniem *nervi optici*, powleka wewnętrzną okągłości drugiey żyłkowatey, i od niey moc widzenia zawisła: lecz rozbiierając oko rozplywa *Wilgoć* w Zrzenicy trojaka jest: pierwsza *Wodnista*, (*Humor vitreus*) jest podobna do szkła







U iednych pojedyncze, u drugich galezszkułow, różnie poruszać może. Ludziom iednych proste, u drugich w którąkolwiey i do gadania, a w powszechności wszy-  
nę nakrzywione. Nosorożec przecieź m

102. Przystępując do części otulony, szorstki, gładki, rozdwoiony. Ma potroy-  
wszystkie powszechnym imieniem Paszcoręczkę: zwierzchnią cienką, drugą siat-  
(*Fauces*) zawarte być mogą. Tu się siatą, trzecią drobnych gruczołkow pełną.  
wey pokazują Dziąsła z Zębami. Dziąsłowych gruczołkowych nerwach smak się czuć  
(*giva*) są mięsistą częścią, wewnętrzną  
szczeki składającą, wargami otuloną,  
Zęby są osadzone, i umocowane.

103. Zęby, (*Dentes*) które nietylko  
żucia pokarmu, ale i przynajmniej  
do kształcenia głosu: są koście osob  
twardości, w dziąsłowych skrzyneczkach,  
oli) osadzone. Dzielią się trójako: są  
(*Primores*) na samym przedzie wąskie,  
służące do odgryzania: są Trzonowe,  
w samych kątach dziąseł, ktorými się  
pokarm żuie: są *pie*, (*canini*) pośrzed  
dzy przedniemi i trzonowemi, prost  
oczu leżące, ktorými się żuia nie zbyt  
pokarmy. I z takiego podziału Zęb  
usz uczynił podział ssących Zwierząt.  
zęby mają pojedynczy; *pie* podwoyn  
nowe potroyne, i poczworny w dziąs  
rzeń. Zębów Zwierzęta zażywaią na  
z nich niektóre lata swoje okazują.  
chnia szczeka z Zębami jest pospolite  
choma, dolną porusza się: przecieź  
ruszanie, tak zębami kasanie, nie jest  
Zębów, lecz pochodzi od różnych Mus  
dolney szczeki.

104. Język, Ozor, (*Lingua*) jest mięs  
ścią w Ustach, do dolney szczeki iedn  
cem umocowana, która się za pomocą

szkułow, różnie poruszać może. Ludziom  
i do gadania, a w powszechności wszy-  
Zwierzętom do uczucia smaku. U Zwie-  
jest różnego kształtu: płaski, okrągły,

szorstki, gładki, rozdwoiony. Ma potroy-  
Ma potroy-  
zwierzchnią cienką, drugą siat-  
trzecią drobnych gruczołkow pełną.  
gruczołkowych nerwach smak się czuć

5. Nakoniec, ieszcze jest w Paszczęce  
biebie, (*Palatum*) albo zwierzchnia prze-  
piona część. Z przodu jest kościane, (*Pa-  
osseum*) dalej mięsiste (*Velum Palatinum*).  
le na końcu nayduie się Języczek, (*Uvula*)  
acy, wielą gruczołkami opatrzone.

6. Na Szyi jest tylko Kark, Gardło, i cza-  
Grzywa. Dolna część zowie się *Gardłem*,  
rzchnia *Karkiem*, na którym u niektórych  
rząt wyrastaiące włosy są *Grzywą*, (*Fuba*).  
y się z grzbietem przez kości pacierzowe.

7. *Kadłub*, (*Truncus*) jest owa znaczna  
Zwierzęcia, głowy tylko, szyi, i nog  
achuiąc do niey. Ma swoje znowu czę-  
Piersi, Grzbiet, Boki, Brzuch &c.

8. *Piersiom*, (*Pectus*) nie wszyscy iedna-  
wyznaczaią granice, z tym wszystkim pod  
mieniem ową z przodu część rozumieć na-  
ktora się między szyią, bokami, i osta-  
żebami zawiera.

Grzbiet, (*Dorsum*) jest sam Wierzch  
Zwierzęcia, od szyi właściwym grzbietem, albo  
i, dalej krzyżem, albo *Lędźwiami*. W po-  
grzbietu idzie kość z wielu kostek w po-  
skupionych, które od podobieństwa zo-  
ię *Pacierze*, (*Acantha*, *Spina dorsi*) te się  
naią od głowy, a kończą w kości ogo-  
nowey.



nowey. Przez szrodek ich ciągnie, który napełnia pewny gatunek Szpł. *pacierzowa*, (*Medulla spinalis*) początek z mózgu; po obu stronach, ma wiele. W reszcie pacierze czynią sposobność ciu, że ciało swoje zgnać, i sztywnać może.

110. *Boki*, (*Latera*) są właśnie ową częścią, która z obu stron żebra okrywa. *Zębra* (*stae*, *Spathæ*) są cienkie, długie, i zakończone, jedynym końcem w pacierzach osadzone, drugiemu końcem ku przodowi obrocone, i po większej części przystającą z piersiami się łączące. Wyrażają one kształcie okrągłość od grzbietu ku przodowi okrągłęyszą, ku piersiom szerszą. Przodki zowią się (*vera*) dalsze (*spuria*) są bliższe umocowania piersi, do wsparcia bliskich części: dokładają się wiele do brzucha, i Brzuch przeciwko zewnętrznemu padkowi ochraniają.

111. *Brzuch*, (*Venter*) jest owo miejsce od Żebrow pod Piersiami, aż do kow rodzaynych. Dzieli się na trzy części: pierwsza jest powyżey pępka, *Brzuch górny*, (*regio epigastrica*) druga jest około pępka, *Brzuch środkowy*, (*regio umbilicalis*) trzecia jest niżej pępka, *Brzuch dolny*, (*regio hypogastrica*). Wyższego brzucha boki są *Słabizną*. Wewnątrz brzucha jest *Ścianka*, (*Peritoneum*) cienka, miękka, błonka: podobieństwo worka ma, i nie ma wleka wewnętrzną stronę brzucha, lecz częściami otula wnętrzności, tak, że wewnątrzne skorki wewnątrzności z niej są czętek, i nią w swoim położeniu są.

a Siatka i Kryzy wcale się z niey skła-  
Pępek, (*Umbilicus*) owa blizna na brz-  
jest zarosła skóra tak zwierzchnia, iak  
poprzedzająca, z temi naczyniami, prze-  
Zwierzątko w żywocie Matki krew od-  
do, i które się po porodzeniu od naczyń  
terzyńskich oddzieliły. Naczynia powierz-  
mleko oddzielające, doskonalące, i dla po-  
u utrzymujące dzieci, (*Mamma*) są mię-  
gruczołowe, wypukłe części Samic,  
żnym położeniu: u podobnych ludziom  
ch dwa na piersiach, i zowią się też *Pier-*  
u innych Zwierząt albo są w znaczney  
ie dwoma rzędami w pozdłuż, i zowią się  
zi, albo ku końcowi brzucha poideyńcze,  
podwoyne, i zowie się *Wymię*. Same gu-  
z wielu nerwów skupione, mleko wytry-  
ce u pierwszych są *brodawkami*, u dru-  
*promieniami*. Daley ieszcze są członki  
ętrzne rodzayne, po których się płeć ro-  
Otwor wychodkowy, Ogon &c.

2. *Nogi*, (*Pedes*) mają swoje części, *Uda*,  
na, *Kopyta*, &c. Zwierzęta ssące zie-  
po polocznie po 4. nogi mają. *Udo*, (*Fe-*  
jest częścią zwierzchnią, przez staw ko-  
Kadłubem złączoną, a drugi staw w ko-  
mająca, pełną w mięsiwie muszkułow.  
wierząt ludziom podobnych sam grzbiet-tey  
i przednich nog, lub rąk, są *ramionami*,  
*arkami*, (*Scapulae*.) *Kolano*, (*Genu*) jest  
nie przegięcie nogi, z iedney strony wy-  
z kością ruchawą, (*Patella*, *Rotula*)  
giej strony wklęsłą, (*Poples*.) Wypukłe  
i różnie u Zwierząt czworonożnych są  
one, częścią tak, że się kładąc wszystkie  
nogi pod siebie ztulaia; częścią, że  
on I. D prze-



przednie przed się wyciągaia. U Zwierząt dwunożnych przednie są ręce, śródni łokieć. Niżej od kolan są *Piszczele*, (*Tibia*) dwie w pozadzie, grubej lub cieniej okryte, kostką pię, lub kopycie złączone. Sama dłoń i na ktorej właśnie całe ciało spoczywa, jeżeli jest iednostayna, rogowa, zowie się *Ungula* jeżeli rogowa, dzieli się na *Raciami*: jeżeli jest między *Stopą*, ma w tyle *Piętę*, od spodu od przodu *Palce*, a na końcu ich płaskie, lub *Pazury* ostre.

113. Nakoniec, wszystkie części Zwierzęcego okrywa skora gładka, albo różney grubości. Skora ta (*Cutis*) gruczołkow, nerwow, żyłek, i otworów, ktoremi się pot, i para przecisków, li jest gładka, widzieć na niej mniej więcej siatkowate drożki, a między niemi są kropki. Jeżeli jest okryta, wyrasta z niej *Bulbilli* z spodniej skorki *trichomalia* włosy długie, i twarde, albo *sierść* *trichomalia* wełna, albo *futro*, ktore pewnych czasach, a nowe na to miejsce wyrastają, okryte łuskami, kolcami &c. każdy z kolwiek włos, okazuje się przez powiększanie się, i kolanka mającym.

114. I te to są części Zwierząt, na większej części z Anatomii Człowieka, nie wiele się przecięż najdzie różnic, w rękach ssących; a względność zawsze chowuje. Nie wiele też jeszcze dotychczas Pism Anatomia właściwych Zwierząt

## ROZDZIAŁ III.

*Podziale tak Systematycznym, iako i Gospodarskim Zwierząt ssących.*

Trzymając się, podług przedsięwzięcia w tym Tomie I. samych tylko ssących zwierząt, poprzedzam inne o nich wiadomości z Podziałem ich tak systematycznym, iako gospodarskim. Lubo bowiem te inaczej dzieł historyk naturalny, inaczej Gospodarz; wątpię, że ieden drugiemu może być pomocą, a wszystkie nauki zmierzają do wyprowadzenia iakiego pożytku w żywności i ludzkim; co mamy z ręki gospodarujących. Opisach więc Podziału systematycznego, i gospodarskiego.

Historycy naturalni chcąc się iak najbliżej przyrodzeniem, z niejakich przepisów, Zwierząt poczynili Podział systematyczny, i takowe nazywają się systematyczne. Historycy naturalni liczą oni nie tylko poziemne, iako latające, iako Niedoperza: wodnoziemne, iako Bojra: lecz i wodne, iako Wieloryba. Co do rozumienia przez ssące Zwierzęta, nazwa się Nro 49.

7. Takowych tedy Zwierząt różne są uczynione podziały. I to iedno jest, co postępkowi historycy naturalney nie mała jest przeszkodą: bowiem ten czas, i pracę obrocili na szufladach przyrodzenia, który obracają wyświecają na nowe, na poprawione Systemata, daleko więcej było dobrego dotąd z Historycy naturalney. Rozumnie uczyniemy, gdy sobie stateczne Systemata obawimy; bardziej



się na dzieła tylko w przyrodzeniu og  
dziemy. Wszakże gdyby kiedy wys  
Cudzoziemcy co zupełnego w tej m  
kryli, potrafimy z tego korzystać.

118. Jedni oglądają Nogi, i z Kopy  
cic: Drudzy zaglądają w Zęby, i z  
nią sobie podziały: drugiego sposob  
się będę, nie dla tego, żeby być ze wsz  
skonały, ale że jest nayspospolitszy.  
wiem mówią co chcą, podziały wsz  
ścisłego porządku przyrodzenia są dale  
kami zawsze będą. Nie są przecież żywo  
żytku: dobrze bowiem jest, że się  
zachowa porządek: iakikolwiek porządk  
ra pamięć: ani przeczyć można, aby  
nie było blisko przyrodzenia: a nade  
zda się ta wiadomość Gospodarzowi,  
dług przysłowia, ręka rękę umywała,  
darz mógł pożytkować z Historykow  
nych, i wzajemnie Historyk natural  
świadczeń gospodarskich. Dla tego  
w całym dziele imiona systematyczne  
pisem imion zadawnionych.

119. I w tym powtornym wzglę  
się ssące Zwierzęta na 8. Rzędów:  
*Bruta, Fera, Bestia, Glires, Pecora*  
*Cete.* Rzędy na Rodzaje, Rodzaje na  
które się z małą nicią odmianną od  
w następujących Paragrafach wymie  
imienia: niektóre osobliwsze cudze  
Kraiove zaś z pomiędzy nich, i cud  
reby u nas pożytecznie utrzymywane  
gły, w dalszych częściach opisane będą.

## § 1.

## O Człowieku.

O. Człowiek, lubo jest Panem wszystkich  
rzat, i sam przecięż do ich liczby należy.  
znie to ułożenie iego ciała, że się mieści  
w czworonożnemi: z doświadczeń bowiem  
nieciach zapisanych, dziko z dzieciństwa wy  
ani, na ręku, i nogach chodzili ludzie:  
człowiek między ssącemi; rodzi się bowiem Czł  
żywo, i karmi się piersiami Matki.

Lecz tenże Człowiek między wszystkie  
Zwierzętami jest nayszlachetniejszy, i w sto  
przyrodzenia niby pośrednim między Anio  
Zwierzętami, mając z pierwszemi ro  
z drugimi, ile teraz, zmyślności, i Cia  
Nayszlachetniejszy jest, nietylko dla tego,  
ad iego ciała jest naykształtniejszy, że  
chodzi, że do wszystkiego naysposo  
zy jest: ale nierownie bardziej dla tego,  
Duszę rozumną, nieśmiertelną, do wieczy  
uszcześliwienia sposobną, i panowanie mu  
nemi Zwierzętami od Boga dane jest.

Kiedy z iedney strony od Zwierząt  
dzionym się być zdaie, rodząc się z wię  
potrzebami, i niewiadomością; to go prze  
rzyprowadza, że przez doświadczenie i  
rozważę i mowę, postępuje w naby  
coraz większy sposobności i doskonało  
aka od początku świata w żadnym in  
Zwierzęciu widzieć się nie dała. Sama  
roskosz nie nasycia iego żądź, nie u  
i nie uszcześliwia, iak inne Zwierzęta;  
piega się za prawdą, doskonałością, znay  
kontentowanie w poznawaniu, uciechę  
konności innych rzeczy. Inne Zwierzę  
ta



ta o przyszłość się nie troszcza: nie wszystkie poruszenia, w oczach, uszach, wodu rozumu, przed czasem myśli przez nerwy po całym ciele rozpierzchnie. przyszłość sobie wystawiać: co go 25. O Rozumie, Pamięci, Woli, Wolności, spokojnym, prowadzi do Rostropowstach., Fantazyi, Wyobrażeniu, Czuci, Wiary, Zaufania w Boskiey Opatrzności &c: odsyłam do Filozofów: Nieśmiertelności nieśmiertelności. I to jest iey tylko nie opuszczę, o ktorej nietylko dzeniem: iego zaś zabawą, podługwnia Wiara, ale dowódzą i jasne przydzenia na niego włożoną, jest, abyły. Świat cały tak trzyma, że Dusza ludzka stworzeniami Ziemi, i gdy one jest nieśmiertelna, lubo w błędnych wiastworzeniach im od Boga końca, nie bez iakiego iey uszczęśliwienia błędu: zamierzonego im od Boga końca, nie bez iakiego iey uszczęśliwienia błędu: leko wyższego prowadzi uszczęśliwieniu; ci wszyscy, którzy tak trzymają, są uczciwi, mni; ci wszyscy, którzy się na to oglądają, adzą życie Człowiekowi przystoynie; mało 123. Jest złożony z Duszy i Ciała, adzą życie Człowiekowi przystoynie; mało dwoyga iednym jest Człowiekiem. Dowych, którzy temu przeczyć mogą, żyła na mocy, i sposobności myślenia, ciem bydlęcym. A do tego Dusza ludzka wna, nie materyalna, nie składana, jest tak do ciała przywiązana, aby bez nikt wątpić nie może; a jeżeli wątpi, czynności swoich sprawować nie mogła: alimym, że tak jest, upewnia się. Kie nie może, i owszem lepiej, myśleć bez możemy poznawać rzeczy duchowne? głęboko myślący mniej mówią, i tak ga, Aniołów, siebie samych &c: częstokroć zamyślają, że o ciele zapominiędzy doczesnym, i wiecznym; ut pamiętny jest przypadek Archimedes, ktoneuczciwym, prawdą, i kłamstwemamyślony w dobytach od Nieprzyjaciela Syccym się, i przeciwnym rozumowi, żach życie stracił. Sama wrodzona nam jedno z drugiego, żądać, wolnie się uszczęśliwienia przeświadcza o tym, ktora do czego się podoba, spodziewa, w tym życiu nasycona być nie może, prodały nad wszystkie czasy, pragnę nam od Boga wlana była, gdyby w wieltelnego uszczęśliwienia, i z tego psci nie miała być nasycona; i byłyby Zwiegwałtem zmyślności, czynić cnoty szczęśliwsze nad Człowieka, które się stko okazuje, że Duszę mamy niem życiu zupełnie nasyciają. I ieszcze sama ciała złożoną: żadne bowiem ciało odziona żądza chwały przyszłej, i potoci, nieznacznym wyrokiem o tym upeci, do tego mieć nie może. Za coż Rycerz kładzie życie za Oyczyktorey uspokoiłony podobno nie uyrzy? Zagospodarz sadi Drzewka, z ktorych owodobno nie będzie zażywał? Owe Pałarozkrzewienie Familii, Nadgrobki &c: są

124. Duszy Stolica, i właściwe pojest w części chrząstkowej mozgu, ktorey uspokoiłony podobno nie uyrzy? Zagospodarz sadi Drzewka, z ktorych owodobno nie będzie zażywał? Owe Pałarozkrzewienie Familii, Nadgrobki &c: są

Wiem znowu o tym, że z tey swo



żądzą życia w potomości, i krokiem  
iącym o wieczności. Naostatek, iak  
my sposobność do godziwego i niego  
musiał Bóg nadgrode, lub karę zachowa  
czności, ile że w tym życiu często  
dziemy i dobrych nędznych, i złych  
wionych.

126. Od Szlachetniejszey części Ca-  
Duszy, idę do Giała, które lubo nad  
Zwierzęta naykształtnieysze jest, wiele  
z Zwierzętami ma iednakowego. Wyja-  
wiem przez Wiarę upewnione Zmar-  
nie, rodzi się, rośnie, boleie, i umie

czyna się w żywocie Marki za dołożenia Ojca: a gdy się już główniejsze części mózgu, serce &c: staną sposobne do życia, wlewa Bóg z niczego wtedy swoją Duszę. Kiedy się to dzieje, wiedzieć nie można: lubo bowiem w prawach mniemają, że 60. dnia, tyle przecięż tylko potrzeba, iż już wtedy Dusza się porusza.

127. Pospolicie, i zwyczajnie dzieło  
poczęciu miesiąca rodzi Matka, i dzieło  
tu wydała jedno, czasem dwoje bliźnięt,  
i nadzwyczajnie 3. 4. 5. &c. Dzieci

się żywo, to jest już w żywocie Matki  
ne, a kiedy inne Zwierzęta rodzą się  
siersią, i niektóre z sposobnością zarad-  
nia, żywienia się; dzieci ludzkie rodzą  
go, i w pielęgnowaniu aż do nabycia  
sposobności niemało zatrudnia. Po nie-  
sie zaczyna mówić, nabiera siły, rozum-  
sobności, podług uczynionego koło niego  
chowaniu starania.

128. Potrzebuje żyć, tym rośnie. Człowiek pożywił  
Jako zaś to nad po

W Zwierząt bardziej pieszczone jest, tak  
ile przyrodzony słabszy jest, więcej pod-  
cięża chorobom &c. Owi Patriarchowie  
żonkami żyjący, po kilkaset lat żyli: pro-  
stym pokarmem żyjący, na wszy-  
ści przeciwności trwalszymi są: Zwierzęta  
rodzoną karmiące się paszą, tylu choro-

nie podlegają. Życie człowieka tych  
kolejnych dochodzi częstokroć lat 60. rzadko 80.  
żliwością zaś jest lat 100. przewyższyć. O  
tych okolicznościach tu być mogłych, można  
wnosić z tego, co się w następującym  
rozdziale.

29. Człowiek jest Stworzeniem towarzyskim, szlachetnym, uczciwym, tak więc z potrzeby oddziaływań, jako dla odkrycia wstydlivey ciawego nagości, z cudzych rzeczy zażywania. W różnych Kraiach, różnie się odziewanie: w powszechności zaś Europejczykowie mają się krotko, Orientalne narody długo, które w dziczyznach jeszcze po dziś dzień idą nago. Jako zaś przyrodzenie między ludzkie uczyniło różnicę, tak wzięcie w Kraiach polskie ią w powierzchownym stroiu zachowuje.

o. Starożytność z powieści wiele ludzi uro-  
gunkow. Osadzała w jednym Kraju lu-  
bez głów, w drugim o jednym oku, tam  
wyciecznych Karłów z Zorawiami wojnią-  
owdziej Niebotycznych Olbrzymów. Mo-  
wyprowadzie pojedynczo z szczególnych  
czyn nadzwyczajne Karły; byli z ukara-  
skiego i Olbrzymi; ale nie osobny gatu-  
ktoryby rodzaj swój statecznie zachowy-  
Ani przecieżyć przeczyć można, aby nie-  
miały



miały być gatunki ludzi nieco wyższe,  
też niższych, iak pospolicie.

131. A zatem gatunek ludzi może być różnorodny, stowy, skorny, i kształtowy, i te się okazują częstokroć tak uporeczywie trzymając z mieszanymi Rodziców, osobliwie w dzieciach wydaia. Wymienić wszak wieleby było; dosyć będzie wspomnieć Patagonowie szare, Socy &c. Względem skóry, Europejczycy białą, Azjanie szarą, Afrykańczycy Amerykanie koloru miedzianego &c. Względem kształtu, Tatarzy, Kałmacy, płaskowatey, małych oczu &c. Lecz w takich tych gatunkach, między tylu ludźmi, jest się nad czym zadziwiać, i wiać nad Wszechmocnością Boską, że dwóch naleść nie można, którzyby zupełnie byli podobni, aby najmniejszą mieli odmianę.

132. Trafiaią się czasem, przeciwko  
temu prawu przyrodzenia Człowieka,  
szczegulne na Osobach własności, nad  
się mądrzy zastanawiają. Upewniają  
ści o Osobie przez tydzień śpiącej, o  
przez długi czas nic nie iedzącej, o  
ścią, obrostej, o innej w wodzie się  
nie mogącej, o innej osobliwszą el  
moc mającej &c. &c.

133. Możeby mi należało opisać części  
ki Człowieka, lecz o wewnętrznych na  
od Lekarzów, zewnętrzne przeczyta  
sobie: ja zakończę ten Paragraf igzykie  
mową ludzką. Jest to ow nayszlach  
przymiot, którym Człowiek Człowiek  
mieć, wszystko wyrazić, i nawet na

śł swoję obiawić może: którym porządnie  
żyłym, w drugiego co wmowić, do żalu,  
łości, żądzy &c: pobudzić może: czego  
głosie Zwierząt innych nie dostaje, i jeżeli  
bre mówią nauczone, ani mówią rozumnie,  
i więcej iak są nauczone. O sposobie stawia-  
się tak wielorakiego głosu mówią Fizycy:  
nie zostaje o wielorakości ludzkich namienić  
ykow.

134. Nic pewniejszego, iako że z początku nie był język na świecie, tak upewnia Pismo że: lecz na ukaranie zuchwałości Potomków pema wieżą Babilońską budujących, pomógł Bog języki ludu, pierwiastkowy tylko w pokoleniu Heber zostawiwszy, teraz Hebrayski narzany. Wiele zaś pod ten czas głównych stał się języków? wiedzieć nie można: *Clemens Alexandrinus* mniema, że 72. *Euphorbus* zaś po- g liczby pokolenia Jakobowego 75. Z tych czasie znowu różnego z sobą pomieszania, edzo się wiele innych porodziło: z Hebray- ego Chaldeyski, Syryjski, Arabski: z Ła- lskiego Włoski, Francuzki, Hiszpański: Niemieckiego Szwajcarski, Saski, Angielski: Słowiańskiego Polski, Czeski &c. &c.

135. Języki albo są żywe, albo nieżywe. Te są, które po dziś dzień gdziekolwiek Kraiowe, naprzykład Polski, Francuzki &c. jeszcze żywe dwojakie są: wzięte, i domowe: domowe tylko się w Kraiu zażywają, wzięte z innych krajów rozchodzą; naprzykład w Europie Francuzki, w wschodnich Kraiach Arabski: i inne. Niektóre Kraiowy nieiaką może ponosić odmianę, będąc albo gminnym: albo politycznym. Nieżywe języki są albo tylko nieżywe, nie mając własnego Kraiu, przeciż z pism uczone, jakoby



iako Łaciński, Hebrayski &c: albo w  
ie, i już nie zażywane, iako Godzi  
cki &c.

136. Nie dość jeszcze na tym, że  
myśl swoją ustami obiać może, mo  
szcze przez pewne wzięte znaki w  
w iak najdłuższe czasy, i w iak najdalsz  
sca. Znakami zaś temi są pisma, kie  
na czym wyrażonych złożone okazują  
wa: Gdy to piszę, wiele się nad tr  
zastanowić. Litery te w różnych języ  
żnie wzięte są, naprzykład są Łacińsk  
brayskie, Greckie, Arabskie &c. Oko  
rych to dwoje jest osobliwszego, że  
spolicie z Liter składają się słowa, u  
czykow każdy Znak, albo Litera znac  
powtore, że Europejczycy wiersz p  
czynają od lewej ręki, wschodnie m  
prawey, Chinczykowie z góry na doł.

137. Przestaję, podobnom zbyt  
wyznać, nie umiałem oprzeć się  
myśli.

## § 2.

*Primates.*

138. Przystępuję teraz do pierwszego  
Zwierząt ssących, *Primates* zwanych,  
poniekąd podobnych, a ztąd słusznie  
miejsce zabierających, ile że są właści  
kiem między Człowiekiem, i dalszemi  
tami. Powszechnym znakiem tego rze  
większe lub mniejsze podobieństwo do  
Przypominam zaś, że gdy wiele nazw  
skich nie mamy, te we wszystkich tre  
mach z Niemieckiego, lub Francuzkiego

o podobieństwa iakiego przełożone będą.  
ad więc ten ma VI. Rodzaiów, z następu  
emi gatunkami.

39. Rodzay I. *Troglodytes*, *Dzikoludy*, ma  
powszechny znak największe do ludzi po  
bieństwo: gatunki jego są:

1. *Ourang-Outang.*
2. *Foko.*
3. *Boggo.*
4. *Baris.*

40. Z tych *Ourang-Outang* wyciąga opisa  
Jest to Zwierz co do kształtu ciała ze  
człowiekowi podobny, wyższy  
żę, że względność członków ku sobie, i ku  
kim, różna jest. Ogona nie ma, a innym  
ciom tylko ludzkiej proporcji nie dostaje:  
wa bowiem wielka, oczy małe, żywot na  
twarz zawsze stara, zmarszczona, wargi  
przecznie duże, usta wielkie, stopy z palca  
ługie. Sierści nigdzie nie ma, ale tak i tam  
y, iak, i gdzie u człowieka. Podobieństwo ie  
yrażiłem *Tab: II. Fig: 1.* Chodzi iak człowiek  
wu nogach, iada ręką, i nią sobie usta o  
mięszka w lochach, albo sobie budę na  
wir buduje: znalazłszy odzienie, albo skórę  
przecia, kładzie ją na grzbiet: gdy śpi,  
zie sobie co pod głowę, i nakrywa się  
: jest bardzo lubieżny, i biała płeć ludzka  
walcu niebezpieczna. Miejscomi Obywa  
gdzie się znayduie, mniemają go być  
nięszania Człowieka z Małpą, albo wcale  
z tego Człowieka. Kto wie, czyli nie jest  
wnych *Satyrus*. W Indyi go zowią *Quoia*,  
*Torron*. Oyczyzną jego jest Niższa Ethi  
*Quoia*, *Angola*, i *Borneo*, gdzie się i na  
p wysoki znayduie, zuchwały, i na uzbrow  
ionych



ionych ludzi się rzucający, osobliwie  
zniony.

141. Rodzaj II. *Simia*, *Małpy* le-  
są Małpami, mając za powszechny  
żadnego ogona nie mają. Gatunki są:

1. *Gibbon.*
2. *Maggor.*

142. *Gibbon*, *Tab: II. Fig: 2.* iest m  
iącą głowę okrągłą, wielkie, głęboki  
nos płaski, i okrągławe uszy, nieco lud  
dobne. Łędźwie, albo uda w górę sz  
ści, gładką, chrząstkowatą skórą okryt  
na i znaku nie ma. Przednie nogi s  
dłuższe od zadnich, tak, że chodzą  
palce przecięż nog przednich zawsze  
mi tykają, i zawsze chodząc prosto, i  
czterech nogach. Około oczu, i na brzo  
liczek, *Gibbon* iest nagi, i brunatny. Pas  
włosow otaczający oczy, policzek  
twarzy iego nadzwyczajny czyni widok  
sy na głowie, i wyższej części ciała  
brunatne, daley popielate. Podeszwy  
łe, czarne, takież paznogie. Po *Oman*  
*tang* byłby człowiekowi najpodobniejszy  
by go nie przednie nogi niekształtne  
nity. Wschodnia Indya, a osobliwie *Ko*  
*Malaga*, i *Molucki* *Indy*.

143. Rodzaj III. *Papiones*; *Pawian*  
Małpy z krótkimi ogonami, których  
ogonów jest powszechnym znakiem,  
Gatunki:

1. Mormon.
2. Mandrill.
3. Bavian.
4. Nemestrina.
5. Bavian Sphinx.

6. *Apedia.*
7. *Maimon.*
8. *Papio Cynocephalus.*
9. *Papio Macrocephalus.*
10. *Tanacht.*
11. *Papianus Americanus.*

24. Z pomiędzy tych *Maimon*, *Tab. II. Fig.* jest wielkości pospolitego dużego kota. Głowa ma wprawdzie nie długą, lecz też ani tak głą, jak inne Małpy. Twarz goła, a kolor maiby człowieka od słońca ogorzałego. Uszy ludzkich wielkie mają podobieństwo. Brwie chowe, gwiazdka czarna, a w samey, rzenie ma nic białego. Nos płaski, a gdy zamknie, wargi wcale są nieznaczne. Nad ustami ma kilka czarnych włosów, a zędzkim podobne. Głowę okrywają iasnobru włosy, około oczu i czoła tylko nieco nieysze, i takimi całe ciało okryte jest. Iet nieco ciemniejszy, a przod tak rzadki, dwie sierści widzieć można. Ogon krotki, którego w miejscach siadania jest skora strkowa, albo rogowa. Stopy przednie i za, oraz paznogie są ludzkim podobne. Po się nakszałt torby nadymaia, w ktorey ponie dla zasobu zachowuje, co wszystkim kom tego rodzaju powszechnie jest. W resierść jest na nim ciemno-oliwkowa; na brzylko żółto-czerwona; chodzi na dwóch, i ech nogach: wyznać oraz trzeba, że jest z ku ludziom najbardziej pieszczony.

Rodzaj IV. *Cercopithecus*, *Małpy z długonami*, albo *Morskie Koty*, mają te podobne znaki, że z poprzedzającemi mają postębkowe, i że nad wszystkie inne dłuż-



sze mają ogony. U Francuzow. *zownons*, których te są gatunki:

1. *Sagoin*.
2. *Makak*.
3. *Aigrette*.
4. *Patas*.
5. *Malbruck*.
6. *Chineser mütze*.
7. *Magabey*.
8. *Mone*.
9. *Callitrix*,
10. *Mustack*.
11. *Talapoin*.
12. *Duck*.

146. Te wszystkie poprzedzające są starego świata, lecz ma jeszcze i Amerykańskie osobne do tego trzeciego rodzaju. Jedne są *Sapaious*, drugie *Sagoin*. Te wszystkie gatunki w powszechności mają długie ogony, które otwory nie pod nosem, ale na boku przezeń ścianę grubą przedzielającą.

147. W szczególności zaś *Sapaious* z muszkulami, którego końcem gałęzi chwytają, a dla tego na końcu głowy mają tunki ich są:

- Onarine*, albo *Gouariba*.
- Alouate*.
- Varine*.
- Coaita*.
- Exquima*.
- Sajou*, albo *Sapaju*, i *Cajou*.
- Sai*.
- Saimiri*.

148. Przeciwnym sposobem *Sagoin* i jeszcze dłuższe mają ogony, wiszące kosmate, i czepiać się niemi niczego.

albo tak tych, iak poprzedzających *Sapaious* nie wszystkie jeszcze gatunki są wiadome, domemi przecięż są:

- Pithecias*, albo *Sacki*.
- Mydas*.
- Fachus*, albo *Onistiti*.
- Marikina*, albo *Rosalia*.
- Oedipus*, albo *Pinche*.
- Miko*.

19. *Oedipus*, *Tab: II. Fig: 4.* nie jest więdnad Wiewiórkę, lecz ma ogon przynajmniej jeszcze raz dłuższy nad siebie. Jego białą grzywą, przeciwko czarnej siwemi kani cieniowanej twarzy, cudownie się różni. Oczy ma czarne. Ogon do połowy ogony ognisty, od połowy do końca czarny. Sierść na grzbiecie czerwono-brunatna, na brzuchu i nogach biała, skóra zaś gdzie czarna. Szyja tak jest czarna i łysa i twarz. Z tym wszystkim jest to kształt zwierzątka, mające głos podobny do piskotu: lecz wielkiego potrzebuje pielegnowania, aby z Ameryki do Europy żywo być przewieziony.

*Miko*, nakoniec, ze wszystkich jest najmniejszy. Ma sierść srebrną *blond*, a twarz białą, albo czerwoną, iak Cyfobier.

1. Rodzay V. *Lemures*, *Poczwary*, mają powierzchwnie szece cztery zęby przednie, z których środkowe są oddzielone; w dolnej szczęce sześć, które są dłuższe, bardziej płaskie, i rowno osadzone. Psie zęby stoją pojedynczo, i rzadko. Trzonowe, które różne są, niejakie ostrza, i przednie są nieco dłuższe, iak tylne. Do rodzaju zaś te należą gatunki.



1. *Tardigradus*. Wolnocbod.
2. *Macaquo*. Niedźwiedzie.
3. *Bugue*. Bobrogłow.
4. *Mongoz*. Pierścienooki.
5. *Catta*. Wiewiorcza M.
6. *Flavus*. Płowiec.

152. Między temi *Mongoz* trójkątną.  
nę. *Simius Zambus*, *Prosimia fuscata*.  
*Sciurus*.

153. Rodzaj VI. ostatni tego rzędu  
*Vespertiliones*, *Niedoperze*. Zkąd się  
rzęta pomieściły w rzędzie podobnych  
dzi? nie wiem. Całe przywiedzione  
stwo jest, że karmią piersiami. Po  
zaś znakiem tego Rodzaju jest, że  
ją wszystkie proste i ostre, a przed  
rowne: że przednie nogi, albo ręce  
są skorką, ciało z boku otaczają  
rey pomocą te Zwierzęta latać mog  
ki tego rodzaju są te.

1. *Felis volans*.
2. *Sciuro volante*.
3. *Roussette*.
4. *Rougette*.
5. *Vampirus*.
6. *Vespertilio perspicillatus*.
7. — *Spasma*.
8. — *Auritus*.
9. — *Murinus*.
10. — *Hastatus*.
11. — *Soricinus*.
12. — *Leporinus*.
13. — *Lardarius*.
14. — *Serotine*.
15. — *Pipistrelle*.
16. — *Barbastelle*.

7. *Vespertilio barbatus*. Brodac.
8. — *Pictus*. Pstroskrzydł.
9. — *Marmotte*. Ostrouch.
10. — *Molossus*. Psiopysk.
11. — *Cephalotes*. Wielkogłow.
12. — *Marsupialis*. Kaletnik.
13. — *Equinus*. Podkowonos.
14. — *Borealis*. Nowego Forku.

## § 3.

*Mammalia Bruta.*

Następuje drugi Rząd Zwierząt ssących,  
*Mammalia Bruta* zwanych, których powsze-  
znakiem jest, że przednich zębów nie  
Rząd zaś ten zawiera VII. Rodzajów na-  
stępujących.

Rodzaj I. *Elephas*, *Słoń*, którego on  
am iedynym jest gatunkiem. Zwierz ten  
większy między wszystkimi ziemnymi,  
unicach Zwierzętom wyznaczonych naj-  
większy. *Tab: II. Fig: 5.* jest iego wy-  
cie. Głowę ma nadzwyczajnie wielką,  
długie, szerokie, grube. Oczy wielkie  
długie, lecz względem wielkości całego  
ciała za małe. Nos gruby, i tak długi, że  
nie tyką, nazywa się *Trąbą*: ten jest mię-  
nieco dęty jak rura, giętki, taką moc  
długo, że nim Słoń drzewa z korzeniami wy-  
może, dla uczynienia sobie drogi przez  
Hasy: tym podnosi największe z ziemi  
Ost: ten mu służy do oddychania, i powo-  
Za: Nos iego kończy się ostro, a na koń-  
Słoń ruchomą chrząstkę z dwoma otworami,  
Wnę podług upodobania otwierają i zamy-  
K: Bez tego daru przyrodzenia żyćby nie  
K: mogli.



mogli: iego bowiem szyja jest tak  
 ga, że iey zgiąć nie może, i utraci  
 utracą potym i życie. Pysk jest  
 dolney części tak, że się z pi  
 być zdaie. Język bardzo mały w  
 kości innych części. W szczeci  
 Zęby, dla starcia pokarmu, a dla  
 ło mu przyrodzenie dla obrony; są  
 chniey szczeci kilka stop długie,  
 dęte, na końcu ostre. Dobry Słoni  
 ciała, iak 4. lub 5. Wołow. Zwi  
 ra Affrykańskiego Słonia, jest 9.  
 długości, 11. lub 12. wysokości. Z  
 wnosicby się należało, że mu  
 przytrodna, iego przecięż pospol  
 wna się prędkiemu biegowi człowieka  
 zaś biegającego rzadko obaczyć  
 ma grubą i mocną skórą powlec  
 iego wszędzie się marszczy, mie  
 mi włosami obrosła: iak zaś Aff  
 Azyatycki Stoń, jest prawie cały  
 gon długi wołowemu podobny;  
 cu obrosły. Jest błędem, iakoby  
 miał żadnych stawow; z prawey  
 wą stronę z trudnością się obraca  
 Słonica nosi w żywocie, jest niew  
 wane bowiem nigdy się nie roz  
 wiadaia iedni, że 18. drudzy że  
 siąca, i że Stoń żyć może 150. lat  
 niem iego są Ziola, Liście, Gale  
 a iako 8. i 10. dni głodem obe  
 tak ieden w iednym dniu strawi  
 ludzi przez tydzień. Chodzą ku  
 60. nie rozdrażnione ludzom nie  
 wszem ułowione łatwo się do lud  
 ią. W Indyi, i Affryce zażywiają

ciężarów. Nayduią się w Azyi, Affryce,  
 ach *Abissynii*, *Monomotapy*, Wyspie *Ceylon*,  
 zy niemi naywiększe w *Congo*. Kula oło  
 płaszczy się o iego skórę, i rany nie czy  
 tybaby między oczy i uszy trafiła, żela  
 tylko zabija.

Głośnie są roboty z Słoniowey kości,  
 osobliwie są z Zębów iego. Para zębów  
 i 4. Cetnary zaważy: naylepsze zaś są  
 y *Ceylon*. Trafia się częstokroć, że Sł  
 aiąc drzewa, zęby sobie wyłamuią: ztąd  
 ydzie całe sztuki Słoniowey kości nay  
 Słusznie się wiadomi zastanawiaią nad  
 łością Słoniowey kości, iak roboty oka  
 musiałaby bowiem liczba Słoni być nie  
 , co u Zwierząt tak leniwie rozmna  
 się być nie może. Podobno się tu in  
 zwierząt koście podszywaią.

Rodzay II. *Rhinoceros*, *Nosorożec*, sam  
 edynym jest gatunkiem. Jest to Zwierz  
 czworonożnemi po Słoniu naymożniey  
 a w szczekach po dwa przednie zęby,  
 rzadko rozsadszone: na nosie rog tęgi:  
 ych zębów w każdej szczeci po 6.  
 II. Fig: 1. Długość wynosi około 12.  
 łość około 7. stop. W sposobności, i  
 ności bardzo jest dalekim od Słonia. Sko  
 im jest na cał gruba, naga, brudno-po  
 w niektórych miejscach znacznie iedna  
 zachodząca, i nie obawia się ani Ty  
 ani Lwa, ani Strzelca. Tygrys woli się  
 na Słonia, iak na niego, zawsze mu bo  
 wym rogiem brzuch rozporze. Rog zaś  
 twardy, pełny, różney wielkości, po  
 łości Zwierza. Maią być i o dwu ro  
 Ogon jest nieco włosisty, cienki, na koń  
 cu



cu kupkę włosów mający. Głowa wki gromadnie osiedą, Zwierz one polyka. u Słonia, oczy mniejsze, i zawsze w tym Rodzaju gatunki małe, z głową i otwarte. Uszy stoją prosto, świnie niem nie dłuższe nad calow 15. są i wiel- iako też i ten Zwierz chowa się nad 6. stop długie. Gatunki zaś są nastę- miejscach, i rad się w błocie walcące:

1. *Didactyla.* Mrowkojad mały.  
2. *Tridactyla.* Tamandua. Guacu. Wielki.  
3. *Fubata.* Długowłos.  
4. *Tetradactyla.* Czteropalczasty.

158. Rodzaj III. *Trichecus*, Ma się tylko od poprzedzającego naybardziej żyją w wodzie naywięcej, mają, że łuskami iak szyszka okryty jest. Zna- bne do pływania, i należą do sz- powszechnie są te. Łuski są jedna za dru- rzat. Znakiem ich powszechnym nieco zakładane, między ktoremi stoją kę- mają przednich zębów, psie zaś w szczecin, łuski zaś te okrywają grzbiet, szczece są pojedyncze, a w dolnej bki do połowy, i gruby zaostrozony ogon; nowych podwoyna kostka: i że bch jest miękki, i kosmaty: płatki uszu są są w opławy zrosłe. Gatunki te tylko, i okrągłe. Zwierzęta te żyją robakami, czurkami, i Mrowkami: głosu żadnego nie łaią, tylko parskaia. Gatunki te są:

1. *Rosmarus.*
2. *Dugon.*
3. *Manatus.*
1. *Manis pentadactyla.* Pięćpalczasty.
2. — *Tetradactyla.* Czteropalczasty.

159. Rodzaj IV. *Bradypus*, Leniawyl. Zwierzęta tego rodzaju są twardym kiem iego powszechnym jest, że cianym Pancierzem okryte, a po nim cien- dnich zębów: że psie zęby są tepe, przezroczystą skoreczką: ten się rozciąga iedynco, a w kątach po 5. trzonki edzie, podgardziel tylko, piersi, i brzuch, ło jest włosami obrosłe: wielkości natomiast twardą ziarnistą skórą powleczo- kota. Rożność gatunkow czyni li Pokrycie zaś to pancierzowate nie jest ie- Gatunki więc są te:

1. *Bradypus tridactylus.* Leniawyl.  
2. — *Didactylus.* Leniawyl.

160. Rodzaj V. *Myrmecophaga*, Zakiem powszechnym jest, że nie- zębów, ciało długimi włosami ostry, ięzyk długi, który wyciąga po



po 4. młode: mięso ich jest smaczne.  
Gatunki są te:

1. *Dasyus uncinatus.*
2. — *tricinatus.*
3. — *quadricinatus.*
4. — *septemcinatus.*
5. — *octocinatus.*
6. — *novemcinatus.*
7. — *duodecimcinatus.*
8. — *octodecimcinatus.*

163. Nakoniec, cały ten Rząd jest się niby łączą. Ciało jego jest długie daleki. O Słoniu, i Nosorożcu się niby łączą. Ryb, ku pierśm grubsze, ku brzuchowi Inne najdłużą się: Rosmarus w Morzu. Dzieci swoje karmi cynam, którym: Dugon i Monatus w Indyi: Lżestokroć na ląd wychodzą, i wtedy one Ceylon i Brazylii: Mrowkoiady w ka niejakim beczaniem zwołuje. Lubo się tamże Łuskowce i Pancerniki.

## § 4.

*Mammalia: Fera.*

164. Trzeci Rząd, *Mammalia Fera*. Zwierząt drapieżnych, wiele już ma R. i Gatunków w Kraju się naszym naj. Rząd zaś ten ma Rodzaiów VI.

165. Rodzaj I. *Phoca*, *Morskie Cielę*. Czł. tego Rodzaju mają głowę okrągłą, szeroki, wielkie i wysoko leżące oczy. miast uszu tylko rurki, wasy wkoło by iak Wilki, ięzyk rozdwojony. są te:

1. *Phoca ursina.* *Morski Niedźwiedź.*
2. — *leonina.* *Morski Lew.*
3. — *vitulina.* *Morski Pies.*
4. — *pusilla.* *Morski Piesek.*
5. — *hispidus.* *Morski Pies kot.*

66. Z tych Gatunek trzeci, *Phoca vitulina*, ioraki jest, siwy z wschodniego Morza: Sybiski, Kaspiski, i Azanoboki. Pospolitego Trzypalcu wyobrażenie *Tab: I. Fig: 2.* Szyję ma ałtną: ręce, nogi, i całe ciało drobną, ale sierścią okryte. Przednie nogi, albo ręce, Ośmiopalcu tylko same dłonie, pięć niby palców ztulo. Dziewięciu mające, z tyłż pazurami. Nogi tylne Dzunastopadnym zupełnie podobne, tylko szersze, i obrocone, mając między sobą ogon, się niby łączą. Ciało jego jest długie i grubsze. Dzieci swoje karmi cynam, którym: Dugon i Monatus w Indyi: Lżestokroć na ląd wychodzą, i wtedy one ka niejakim beczaniem zwołuje. Lubo się ko w śródziemnych najdłuż morzach, ca- przeciw stadami, osobliwie ku obydwom m. Hollenderskie, i Hamburgskie Okręty co- nie wychodzą pod *Groenlandyą*, gdzie one odach białą, skory i tran obficie przywo- Zwią Rybami.

7. *Morski Niedźwiedź*, ma głowę Niedźwie- nogi całe kosmate, brodę z białych ow do szczecin podobnych: bywa na 5. stop długi. *Morski zaś Lew* jest na 14. długi, i przynajmniej iak Woł gruby: ma do Lwa podobną, wasy iak kot, wielkie, zęby na 3. całe długie: bawi na lądzie, chrząka iak świnia: mięso nie- he, lecz tłustość wysmażona smaczna, i beczka z jednego być może.

8. Rodzaj II. *Canis*, *Pies*. Lubo się o więcej napisze w Części Drugiej, tu się też namieni, że powszechnym tego Ro- znakiem jest: w zwierzchniej szczeci- bow przednich, z których poboczne dłuż- sze.



sze osobno stoją, a średnie mają dolney szczece tyleż iest przednich, a boczne są ostre. Psie zęby stoją prosto, i są zakrzywione: trzonowate 6. lub 7. Zwierzęta całego tego żarłoczne. Gatunki te są:

1. *Canis familiaris.*
2. — *Lupus.*
3. — *Hyæna.*
4. — *Vulpes.*
5. — *Alopex.*
6. — *Lagopus.*
7. — *Aureus.*
8. — *Mexicanus.*
9. — *Thous.*
10. — *Corsak.*
11. — *Lycæon.*
12. — *Cinereo-argenteus.*

169. Psow zwyczajnych początek leść gniazdo, bardzo iest rzecz trudna, iest prawie niezliczenie z sobą pomieszczone, przecięż jedenaście teraz żnych być mniemają.

- |                          |             |
|--------------------------|-------------|
| <i>Canis domesticus.</i> | Kudel.      |
| — <i>sagax.</i>          | Ogar.       |
| — <i>grajus.</i>         | Chart.      |
| — <i>molossus.</i>       | Brytan.     |
| — <i>aquaticus.</i>      | Pudel.      |
| — <i>meliteus.</i>       | Bonończyk.  |
| — <i>fricator.</i>       | Mops.       |
| — <i>vertagus.</i>       | Famnik.     |
| — <i>avicularius.</i>    | Wyżeł.      |
| — <i>extrarius.</i>      | Hiszpański. |
| — <i>egypticus.</i>      | Turecki.    |

170. Wilki, procz Kraiowych zwyczajnych Moskiewskich białych, są Meksykański

e Kanadyjskie. *Hyæna* ma ogon prosty wkońcowany. Sierść na karku na pięć długości stoi prosto, i ma czarne końce. Oczy są ciemnie skupione jak u innych Zwierząt. Uszy proste, nogi wkońcowane. Od grzbietu też do brzucha idą brzozy czarniawe, inna zaś sierść biała. Wielkość *Hyeny* równa się świni. Obyczajną iey właściwą iest Indyja, gdzie się w wykopanych jamach kryje, i na ludzi napada, i jest najchciwsza tego pożywienia. Coś podobnego na pograniczu Francyi przed niedawnymi laty tak wiele szkód poczyniło.

171. Rodzaj III. *Felis*, *Kot*. Procz znanych nam domowych i dzikich *Kotów*, wszystkie inne gatunki są cudze. Powszechne znane tego rodzaju są: przednie zęby są równe; tylne każdej szczece na boku są trzy skupione i zakrzywione w pochewkach, z których długo upodobania wysuwać się mogą: głowa trójkąta, twarz ostro-czworograniasta, usta z wąskimi: ogon długi: spojrzenie nie straszne, ale dradliwe. Łazą łatwo na drzewa: w nocy spadają, i widzą dobrze. Gatunki te są:

- |                        |                    |
|------------------------|--------------------|
| 1. <i>Felis Leo.</i>   | Lew.               |
| 2. — <i>Tigris.</i>    | Tygrys.            |
| 3. — <i>Pardus.</i>    | Lampard.           |
| 4. — <i>Onca.</i>      | Pantera.           |
| 5. — <i>Pardalis.</i>  | Gornokot.          |
| 6. — <i>Catus.</i>     | Kot zwyczajny.     |
| 7. — <i>Lynx.</i>      | Ryś.               |
| 8. — <i>Uncia.</i>     | Mała Pantera.      |
| 9. — <i>Leopardus.</i> | Gwinejski Lampard. |
| 10. — <i>Margay.</i>   |                    |
| 11. — <i>Moschata.</i> | Piżmowiec.         |
| 12. — <i>Concolor.</i> | Kot Brazylijski.   |



13. *Felis Guepard. Wilkotygrys.*

14. — *Serval.*

15. — *Caracal*.

172. Lew, który zawsze za najsilniejszego między czworonożnymi zwierzętami poczytany, i którego przed niedawnym wiekiem widziała Warszawa, *Tab. III. Fig. 1.* Ciało z Nerwow, i Muszkułow tak pomiękłe, że lekkość z siłą należyście połączone. W samym ogonie taką ma moc, że Człowieka o ziemię uderzyć może. Groźny, grzywa na nim stała do góry, tu dzie się przerzuca, i marszczy czoło. Choć się nie obawia; a lubo uzbrojonym wiekowi ustępować musi, czyni to przecie dzie, często się odwracając, i szkodząc świadczając. Ryk jego jest przeraźliwy. Wę ma wielką: twarz długimi włosami, także piersi i brzuch: na innych częściach sierść jest krótka, wyjąwszy, że się na ogona kupka dłuższych nadyduie. Pysk jest krótki, i płaski: zwierchnia wargi nakształajączey, po obu stronach wisząca, jak u niedźwiedzi. Uszy krótkie, okrągławe, włosami kryte. Sierść na głowie jest jasno-płowa, na szach zewnątrz czarna, wewnątrz płowa. Włosy na karku grzywę czyniące, (których ca nie ma) są na 15. calow długie, szarą brąnatnego, i płowego koloru, tak całe jest ciało. Oyczyzna jego jest Alja. Pierwszy raz w Roku 1777. chowana w Niemczech dwa Lwiątko urodziła. Zwierzę chowa się dale; a lubo mu głód i rozdzieranie wrodzoną srogość przypominają, i nie jednak cząsie dobroczyncom swoim użyźność zwykł okazywać.

173. *Tygrys* jest najszybszy, i nayakanie-  
zy *Zwierz*, częstokroć swoje własne dzieci po-  
erający: człowiek, którego napadnie, rzadko  
tego uchodzi pazurów. Wielkości jest *Lwa*,  
a żółtym dnie czarnemi na doł plamami brę-  
gowany: głowę ma kocią, oczy żółte, i ogni-  
ste: zęby ostre, weyrzenie zdradliwe. Oy-  
czyzna jest *Azja* i *Affryka*. *Lampard* ma na  
wierzchu albo okrągłe, albo podługowate, al-  
o nakształt podkowy czarne plamy; a ku do-  
pwi plamiste bręgi: sierść powszechna bruna-  
to-żółta: oczy małe lśnią się w nocy: uszy  
krągłe: zęby ostre: szyja i ogon długie. Nay-  
nie się osobliwie w *Affryce*, gdzie iako cie-  
ley krwi chciwy, wiele czyni szkody. *Pan-*  
z jest w *Azji* i *Ameryce*; skórę ma żółtą z  
czarnemi rogatemi plamami, których śródki  
nowu są żółte: brzuch jest biały z czarnemi  
lamami: nogi pocętkowane: ogon pozdłużo-  
lamiony: głowa gruba, oczy małe i ogniste,  
zy małe i okrągłe, niby obcięte. Bywa dłu-  
na 4. stopy. *Gornokot* wielkości naywię-  
zego *Psa*, naydnie się w *Ameryce*, z wier-  
tu brunatny, od spodu białawy, w pozdłuż na  
czarno bręgowany i cętkowany, na nogach  
przachu są czarne kropki: na bokach zaś sze-  
kie, białe i brunatne kresy. Uszy krotkie  
drozdwoionym brzegiem: ogon w pierścienie  
ppkowany, albo splamiony: wasy poczworne.  
wierz ten jest i w *Barbary*: *Persowie* umie-  
go oswoić, i do polowania zażywać.

174. Rodzay IV. *Viverra*, *Fretta*. *Zwierzę-*  
witu należące mają 6. przednich zębów, z któ-  
zych średnie krotsze są, i więcey iak 3. trzo-  
wych: język szorstki, pazury na wierzchu  
gęste. Gatunki są te:

74. Rodzaj IV. *Viverra, Fretta*. Zwierzę-  
ta należące mają 6. przednich zębów, z któ-  
rych średnie krótsze są, i więcej jak 3. trzo-  
nych: język szorstki, pazury na wierzchu  
gładkie. Gatunki są te:



1. *Viverra Ichneumon.* Szczurka
2. — *Nasua.* Pullis.
3. — *Narica.* Narzec.
4. — *Putorius.* Smierdź
5. — *Zibetia.*
6. — *Genetta.*
7. — *Fusca.*
8. — *Cinche.*
9. — *Mapurita.*
10. — *Fassana.*

175. *Ichneumon* trojaki jest: *Ceylon*, *Smrodolis*, i *Węzojad*. *Ichneumon* na życie Krokodylowemi iaiami, a tym zabić przyrodzenie, że się Krokodyl zbytnie mnożyć nie mogą. *Smierdziol* rozdziela tak smrodliwy z siebie wiatr wydać, ciężko wytrzymać: nayduie się w *Ameryce Surinam*. *Smierdziuch* zaś smrodliwą ogon pusiwszy nim trząsa, i nieprzyjaciela raża: nayduie się w południowej *Ameryce* rzeką *de la Plata*.

176. Rodzay V. *Mustela*, *Lasica*. Wszystkie są: w zwierchniey szczecie 6. przednich zębów 6. które rzadko stoją, i tyleż w dolney przytępionych, i składowy z których dwa wewnątrz wgięte są: gładki. Gatunki zaś tego rodzaju są:

1. *Mustela lutris.* Morska Wydrka.
2. — *lutra.* Rieczna Wydrka.
3. — *lutreola.* Błotna Wydrka.
4. — *barbara.* Czarna Lasica.
5. — *gulo.* Rossomak.
6. — *Martes.* Kuna.
6. — *Putorius.* Tchອງ.
8. — *furo.* Krolikowa Lasica.
9. — *zibellina.* Sobol.

- Mustela Herminea.* Lasica pospolita i Gronostay.
- *nivalis.* Snieżyca.
- *potto.* Potta.
- *sarmatica.* Sarmatka.
- *sibirica.* Syberyjska Lasica.

7. Rodzay VI. *Ursus*, *Niedźwiedź*. Rodzaj tego znaki powszechnie są. W zwierchniey szczecie jest 6. przednich Zębów, z których niektóre na przemiany wewnątrz dęte są: inne tylko, z których dwa poboczne są: zęby, mające haki. Psie zęby stoją pośrodku, i są kręgielkowate. Trzonowych jest 6. z których pierwszy do psich zębów zbliżony. Język gładki: Oczy mają zasłony. Nos wystaje. Gatunki są:

1. *Ursus Arctos.* Niedźwiedź pospolity.
2. — *Meles.* Fażwiec. Borsuk.
3. — *Lotor.* Koaty.
4. — *Luscus.* Wilkoniedźwiedź.

8. Pospolite jeszcze Niedźwiedzie, procy Kraiowych, są białe, mniejsze, i ciemniejsze: *Koaty* jest wielkości Kota, tylko niegrubszy: głowę ma szeroką, pysk ostry, szczękę krótszą od wyższej, oczy małe, uszy krótkie, i okrągłe: przednie nogi krótkie, i okryte: okryty jest cały długą sierścią, od zadnich: okryty jest cały długą sierścią, uszy krótkie, i okryte: okryty jest cały długą sierścią, brzuch czerwony z białymi krokami: nayduie się nad morzem w *Ameryce*, na drzewa, żyje iaiami, kurami, mułami, ma bardzo bystry. *Wilkoniedźwiedź* jest wielkości Wilka, ogon ma długi, futro na szarym: na czole i boku na doł jest białą linią naznaczony: z kształtu częścią *Wilka*, częścią *Lisowi* podobny. Nayduie się w *Zato-*



w Zatoce Hudsonsbay, gdzie są  
mniejsze.

§ 5.

*Mammalia: Bestia.*

179. Rząd Czwarty, któremu osobli-  
wżat Bestyi dano imię, V. tylko  
iow.

180. Rodzay I. *Sus*, *Swinia*, za-  
bie Zwierzęta z temi powszechnie  
U wierzchu mają 4. ku sobie obroca-  
ney zaś szczec 6. nieco wydane  
zęby: przytym są u wierzchu 2. ku  
dołu dwa dłuższe psie zęby, Kł  
i znacznie wystawiające. Liczba  
bow w tym Rodzaju nie zawsze iedn  
Gatunki są te.

1. *Aper.*
2. *Sus Chinensis.*
3. — *caponensis.*
4. — *ethiopicus.*
5. *Porcus Gvineensis.*
6. — *pietus.*
7. — *Africanus major.*
8. — *Mindanensis.*
9. — *Siamensis.*
10. — *domesticus.*
11. *Sus Taiacu.*
12. — *Babyrussa.*

181. Domowa Swinia w Europie  
go jest gniazda: będzie o tym w  
iako i o Dzikach w III. *Chińska*  
na 4. stopy długa, ma na karku  
sześć calow długie szczeciny, na  
scach na 2. cale sieść szczecinowa

*Chińska Swinia* ma bieg bardzo szybki, i  
wę nadzwyczajnie wielką, kły na wielki  
c grube, na dwa cale długie: lecz prze-  
h zębów nie ma. *Kapska Swinia* tym się  
o od Murzyńskiej różni, że ma przednie  
: i od tey domowe swinie pochodzić się  
: różnie rozrodzone od różności chowa-  
i i położenia Kraiow. *Gwineńska Swinia*  
Brazylii się naydująca, tym się tylko ro-  
żod naszych domowych, że ma długie za-  
one uszy, szczeciny tylko na końcu grzbie-  
ogon prosto do ziemi wiszący, i nagi:  
tych świń iest czerwony.

*Piżmowa Swinia* iest popielata, z żół-  
na udach bęgam: nogi są czarne. U  
chu ma 4. na dole 6. przednich zębów:  
są półtrzecia cala długie: oczy małe:  
a nie ma. W pośrodku nieco grzbieta  
torebka pełna smrodliwej wilgoci, którą  
po zarznięciu takowej świni odrzucić  
*Kapska Swinia*; inaczej dla smrodu wszystko mięso  
*Murzyńska* może być zażyte od ludzi. Nayduie się  
*Gwineńska Swinie*. *Jelenia Swinia* ma wielkość, ale  
kształt Jelenia. Różni się od naszych  
przez wysokie nogi, smagłość ciała, lu-  
kowę ma podobną. Kłow ma 4. dwa dol-  
nieysze ku oczom zakrzywione, dwa  
znacznie większe, także ku oczom nadane  
ka wyrastające, na kształt rogów się wy-

Rodzay II. *Erinaceus*, *Jeż*, znaki po-  
hne są: Zwierzęta te mają po dwa prze-  
zęby na kształt dółtkow, osobno stojące,  
inne dłuższe: po obu stronach wszędzie  
przebite psie zęby małe, i kilka trzo-  
nowych



nowych ostrych z haczkami. Ciągami okryte. Gatunki są te:

1. *Erinaceus Europaeus.*
2. — *Inauris.*
3. — *Sibiricus.*
4. — *Indicus.*
5. — *Africanus.*
6. — *Malaccensis.*

184. Rodzaj III. *Talpa*, Kr. maia u wierzchu 6. u dołu 8. przednich, ieden wielki, a 4. mniejsze ziemią. Gatunki są te:

1. *Talpa Europaea.*
2. — *Asiatica.*
3. — *Virginea.*
4. — *Americana.*
5. — *Frisius.*
6. — *Sibirica, Aspulax.*

185. Rodzaj IV. *Sorex*, Ostro-powszechnie znaki: u wierzchu są ione przednie zęby, u dołu 4. średnie dłuższe. Psich zaś zębowa liczba. Gatunki są:

1. *Sorex Cristatus.*
2. — *Minutus.*
3. — *Aquaticus.*
4. — *Murinus.*
5. — *Aranens.*
6. — *Americanus.*

186. Rodzaj V. *Didelphis*, Filan-go znaki są: u wierzchu jest 10. przednich zębów, z których 4. krótsze są: psie zęby są długie, a 4. piła karbowane. Na języku naje włoskow. Nogi są malpim podobne pod żywotem maia torbę, w której

ci włożą: albo też one Matka tam przyzy, ucieka z niemi w niebezpieczeństwie. Gatunki są te, a wszystkie Indyjskie.

1. *Didelphis marsupialis.* Torbonoś.
2. — *Philander.* Filander.
3. — *Murina.* Szczur-wiec.
4. — *Opossum.* Wisielec.
5. — *Dorsigera.* Ogonnik.
6. — *Caipolin.* Kaiopolin.
7. — *Indica.* Amboineczyk.

## § 6.

## Mammalia: Glires.

17. W Rzędzie piątym są Szczurowate Zwierzęta: Rząd zaś ten zawiera Rodzajów VII.

18. Rodzaj I. *Hystrix*, Jeżo-świnki, zdają być bardzo podobne Jeżom Nro 183. Główną maia prosięcy bardzo podobną, ciało części szczecina, częścią kolcami okryte, i od kolcami osadzonych w Polskim języku gatunki, są zaś wszystkie cudze.

- |                          |                           |
|--------------------------|---------------------------|
| <i>Hystrix cristata.</i> | Całokolec Affrykański.    |
| — <i>Prehensilis.</i>    | Całokolec Amerykański.    |
| — <i>Dorsata.</i>        | Grzbietokolec Kanadyjski. |
| — <i>Macroura.</i>       | Całokolec ogoniasty.      |

19. Rodzaj II. *Lepus*, Zając, podobno ka- u znaiomy jest, i ma te gatunki:

- |                             |                  |
|-----------------------------|------------------|
| 1. <i>Lepus campestris.</i> | Zając pospolity. |
| 2. — <i>albus.</i>          | Biały.           |
| 3. — <i>alpinus.</i>        | Górny.           |
| 4. — <i>maximus.</i>        | Wielki.          |
| 5. — <i>niger.</i>          | Czarny.          |
| 6. — <i>cornutus.</i>       | Rogaty.          |
| 7. — <i>cuniculus.</i>      | Krolik.          |
| 8. — <i>Capensis.</i>       | Kapski.          |



9. *Lepus brasiliensis*. Zając.  
 10. — *pusillus*.  
 190. Rodzaj III. *Castor*, Bobr.  
 w III. Części. Gatunki są:  
 1. *Castor*, *Fiber*.  
 2. — *moschatulus*.  
 3. — *zibethicus*.  
 191. Rodzaj IV. *Cavia*, Kaletnik.  
 cudzy, i te ma gatunki:  
 1. *Cavia Capensis*.  
 2. — *Favensis*.  
 3. — *Hudsonensis*.  
 192. Rodzaj V. *Mus*, Mysz, za-  
 rzęta myszom podobne, których na-  
 znakiem jest, że dolne przednie  
 kończące, i ostre. Jest wiele Kraio-  
 wych. Gatunki zaś są te:  
 1. *Mus porcellus*.  
 2. — *aguti*.  
 3. — *leporinus*.  
 4. — *citellus*.  
 5. — *lemmus*.  
 6. — *paca*.  
 7. *Marmota*.  
 8. *Mus monax*.  
 9. — *cricetus*.  
 10. — *terrestris*.  
 11. — *amphibius*.  
 12. — *rattus*.  
 13. — *musculus*.  
 14. — *avellanarius*.  
 15. — *quercinus*.  
 16. — *gregarius*.  
 17. — *sylvaticus*.  
 18. — *stricatus*.  
 19. — *longipes*.

- Mus jaculus*. Skoczek.  
 — *volans*. Lotek.  
 — *paludosus*. Błotna mysz.  
 — *citellus*. Jamniczek.  
 — *aperea*. Bezogonnik Brazylijski.  
 — *caibiai*. Amerykańska mysz.  
 — *bobaque*. Bobak.  
 — *agrarius*. Rolniczek ruski.  
 — *minutus*. Karliczek.  
 — *tamariscinus*. Mysz tamarzyskowa.  
 — *migratorius*. Wędrownik.  
 — *sungorus*. Skrzeczekomysz.  
 — *arenarius*. Piaskowa mysz.  
 — *barabensis*. Tatarska mysz.  
 — *lagurus*. Kosmatogon.  
 — *socialis*. Towarzyska mysz.  
 — *subtilis*. Pieszczotka.  
 — *sagitta*. Strzelczyk.  
 — *barbarus*. Dzika mysz.  
 — *canguru*. Kanguru.

Wiele z tych, iako Kraiowych, opisze się  
 w tym dziele. Z pomiędzy zaś Cudzo-  
 wnych, Morskie świnki prosiętom nieco po-  
 dóbne, u nas czasem naydują się chowane, i są  
 dożnienia zdatne. Bregowiec Indyjski, jest  
 zwierwonawym dnie biało bregowany, wiel-  
 kowłosem. Skoczek nayduie się w Egi-  
 pcie, przednie nogi ma bardzo krotkie, za-  
 ty trzy razy dłuższe: na zadnich skacze  
 jak ptaka, przednimi się ziemi nie tyka,  
 żyży tylko na przyjęcie pożywienia.  
 Laskowa mysz, od uszu do ogona skorką  
 lata naksztak Niedoperzow w nocy:  
 Ziemna mysz, bardzo złośliwy, nayduie się w Wirginii,  
 Lesna mysz, yko.  
 Bregowiec le-  
 Długonog.



194. Rodzay VI. *Sciurus*, Wiewiorka okrągła, paszczkę wielką, nozdrza za powszechny znak u wierzchu głę, uszy wielkie, pysk naksztalt zągwate, u dołu dwa płaskie przednie, nogi przednie aż do kolan zadnich, i z tunki są te: niem, obwódką złączone. Nayduie się w

1. *Sciurus niger*. Wiewiorka czarna.
2. — *albus sibiricus*. Biała.
3. — *cinereus*. Petigris.
4. — *vulgaris*. Pospolita.
5. — *palmarum*. Palmista.
6. — *Getulus*. Barbareta.
7. — *Carolinensis*. Karolinuska.
8. — *striatus*. Bregowiec.
9. — *novae Hispaniae*. Amerykańska.
10. — *Africanus*. Pstra Afrykańska.
11. — *Brasilensis*. Brazylijska.
12. — *flavus*. Kartagińska.
13. — *Indicus*. Indyjska.
14. — *glis*. Pruska.
15. — *Americanus*. Czerwona.
16. — *pusillus*. Karlik.

195. Białe, lubo rzadko, nayduie się w Litwie. Z pomiędzy zaś cudzo- nayduie się w Danii, i Meksyko. się szczególnie na palmowych bawogona nie zakręca, lecz nosi pod Bregowiec Syberyjski wielkości mysz pod ziemią, i ma pięć brunatnych Bregowiec Amerykański jest naypię- dnie bowiem myszatym u samca bregów białych, przez grzbiet, idących, piękny czynią widok. kawska ma głowę do żaby podobną czerwono i czarno mieszanym białe i ciemne bregi.

196. Rodzay VII. *Noctilio* Amerykański, sam jeden tylko

## § 7.

## Mammalia: Pecora.

7. Rząd szosty, *Bydłeta*, zawiera naywię- Zwierząt naypożyteczniejszych. Domowe em rogate Zwierzęta wszystkie się tu nay- Znakiem naypowszechniejszym jest, że tu wiele, u wierzchu żadnych przednich w nie mają: nad to mając czworaki żo- , raz przyjęte pożywienie powtornie

8. Rodzay I. *Camelus*, Wielbłąd, ma na- iące gatunki.

- |                              |                          |
|------------------------------|--------------------------|
| <i>Camelus dromedarius</i> . | Wielbłąd iednogarbiasty. |
| — <i>Bactrianus</i> .        | Dwugarbiasty.            |
| — <i>glama</i> .             | Wielbłądo-koza.          |
| — <i>paca</i> .              | Wielbłądo-owca.          |

9. Wielbłąd między Zwierzętami z podzie- ni Racicami, osobliwie iednogarbiasty, jest wyższy, i naywiększy. Szyja długa, głowa i nogi przednie trzy, tylne 4. stawy mają, wysokie. Żołądek lubo tylko ieden jest, zworo przecięż podzielony. Na grzbiecie garb. Nayduie się w Azji, Egipcie, i jest owym. Może dźwigać razem ciężaru od do 20. Cetnarow, i zażywaią go Turcy wojnie do prowadzenia ciężarów woien- , a Kupcy pod Towary w owych wiel- pustyniach, ile że na naypodlejszey prze- paszy, i dwa tygodnie bez napoju obeysć się



się może. Konie Wielbłądów się lęka  
błaznica rodzi 11. miesiąca.

2co. *Wielbłąd dwugarbiasty*, podobny do owego, jest nieco mniejszy, ale przebiega w jednym dniu 30. mil ubiedzi się w Persyi. *Wielbłądo-koza*, jest w kształcie podobna, tylko bez garbu, na 6. na 4. wysoka. W Ameryce około 20. lat oswojono ją, i pod ciężary zażywa, nie inaczej szkodzić nieprzyjaciółom. Na nich pożywienie z pyska daleko. *Wielbłądo-owca* najdużej się w Chile. Wielbłądowi podobna, lecz bez garbu, sierść długą, wełnistą, przednią, z ową wełną *Vigogna* zwana, do poszewek i rękawiczek zażywana.

201. Rodzaj II. ma tylko jedną *Camelopardalis*, *Giraffa*. Jest to Zwierzę piękny do widzenia. Tab: III. Fig. 1. Jest wysoki, że nayroślejszy Człowiek mu do kolan dostaje: od ziemi bowiem wy ma stop 16. sama szyja jest stop 10. Długość iego wynosi stop 10. U wierzchołka ma żadnych, u dołu zaś 8. przednich. Język ostry na dwie stopy długi, wiotki. Uszy wołowym podobne. Ma dwa rogi sierscią obrosłe, a między trzeci guzik. Na karku jest grzywa na dwie racice podzielone. Ogon czysty. Przednie nogi dłuższe od zadnich. Łańcuch mu się po pożywienie do ziemi przystępuje. Nie jest dziki, i nie biera. Nayduże się w Affryce, w Mi

ni, nad Czerwonym Morzem, i około Ca-  
bonæ spei.

2. Rodzaj III. *Antilope*, *Koziorożec*, *Zwie-  
ra* tego rodzaju są właśnie środkiem mię-  
Jeleniami, i Kozami. Kształtem i sierścią  
zają się do Jeleni, trwałością zaś rogów do  
Są piękne, smagłe, mają cienkie nogi, i  
oczy. Samiczkom po wielkiej części ro-  
nie dostaje. Po większej części chodzą  
wemi trzodami. Procz dzikiej Kozy, która  
rzy Europejskich chowa Skafach, innym  
stkim Azja tylko, i Affryka jest Ojczyzną.  
unki zaś ich te są:

- |     |                           |                      |
|-----|---------------------------|----------------------|
| 1.  | <i>Antilope Capensis.</i> | <i>Fasnoziwiec.</i>  |
| 2.  | — <i>Europea.</i>         | <i>Koza dzika.</i>   |
| 3.  | — <i>dama.</i>            | <i>Danielokoz.</i>   |
| 4.  | — <i>redunca.</i>         | <i>Krzyworog.</i>    |
| 5.  | — <i>tragocamelus.</i>    | <i>Wielbłądokoz.</i> |
| 6.  | — <i>Scitlica.</i>        | <i>Tatarka.</i>      |
| 7.  | — <i>pygargus.</i>        | <i>Białozad.</i>     |
| 8.  | — <i>dorcas.</i>          | <i>Gazella.</i>      |
| 9.  | — <i>kwella.</i>          | <i>Plaskorog.</i>    |
| 10. | — <i>bubalis.</i>         | <i>Krowokoz.</i>     |
| 11. | — <i>bezoartica.</i>      | <i>Pazan.</i>        |
| 12. | — <i>grimmia.</i>         | <i>Panna.</i>        |
| 13. | — <i>scripta.</i>         | <i>Krzyżak.</i>      |
| 14. | — <i>oryx.</i>            | <i>Łosiokoz.</i>     |
| 15. | — <i>strepsiceros.</i>    | <i>Krętorog.</i>     |
| 16. | — <i>cervi capra.</i>     | <i>Feleniokoz.</i>   |

3. *Fasnosiwiec* Jeleniowi nayspodobniejszy, rzeby w poł okręga osadzone, przytępione, u małych dzieci: rōgi sã u oboiej płci: biało-popielato-błękitna, na głowie czar- a, na rogach biała. *Danielokoz* ma sierść no-żółtą: rōgi sã u oboiej płci. *Krzywo- wielkości Sarny*, wszędzie jest krwawo- czerw-



czerwonej sierści. *Wielbłąd* w Indyi, na grzbiecie ma garb, i ogon. *Krowokoz* nayduie się w iest domowym Zwierzęciem. *Panna* się w Levante, i iest właściwie tym, czwartym żołądku nayduie się ow zoar. *Panna* iest naypiękniejszym nayduie się w Affryce. *Krzyżak* iest w ym dnie na krzyż brunatno bregowa

204. Rodzay IV. *Cervus*, *Jeleń*, ka gatunkow Kraiowych. Zwierzęta, dzaiu mają rogi gałęziste, gęste, cznie opadają. U dołu iest przed 8. u wierzchu zaś żadnych, i psich mają. Czasem przecięż u wierzchu pojedyncze zęby. Gatunki są następu

1. *Cervus alces*.
2. — *elaphus*.
3. — *Canadensis*.
4. — *Africanus*.
5. — *Bobemicus*.
6. — *Burgundicus*.
7. — *Groenlandicus*.
8. — *tarandus*.
9. — *dama*.
10. — *capreolus*.
11. — *Gvineensis*.
12. — *pygargus*.

205. Renny są w Laponii, i są potrzebni, i wygodni domowi rzetami: napisze się o nich w Części na *Gwineńska* iest naymniejsza, wiel kota.

206. Rodzay V. *Moschus*, *Piżmoko* wszystkie znaki, że Zwierzęta te mają, a na to miast u wierzchu dwa

dyńczo stojące psie zęby: są zaś Jeleniom, zom nieco podobne. Gatunki są:

1. *Moschus moschiferus*. *Piżmoko* Tatarski.
2. — *pygmaeus*. — *maluchny*.
07. *Piżmoko* *Maluchny* iest piękne w Gwi Zwierzątko: 7. calow wysokie, 12. długie: krotki długowłosisty ogonek: nogi w nayszych mieyscach nie będą grubsze nad gę boro.

08. Rodzay V. *Capra*, *Koza*. Zwierzęta, rodzaju mają rogi dęte: psich zębów nie, lecz przednich u dołu 8. Gatunki są:

1. *Capra hircus*. *Koza pospolita*.
2. — *ibex*. *Wielkorog*.
3. — *nambrica*. *Syrjska Koza*.
4. — *depressa*. *Karłokoz*.
5. — *reversa*. *Amerykańska Koza*.
6. — *ammon*. *Syberyjska Koza*.

09. Rodzay VII. *Ovis*, *Owca*. W tym ro- dzaiu zawierają się Zwierzęta welną noszące, są niektóre kozią sierść mające. Psich zę- nie mają, ale u dołu 8. przednich. Ga- ki następujące opiszą się w II. Części.

1. *Ovis Aries*. *Baran pospolity*.
2. — *rusticus*. *Norwęski*.
3. — *mutica*. *Angielski*.
4. — *Hispanica*. *Hiszpański*.
5. — *polycerata*. *Gotlandzki*.
6. — *Affricana*. *Affrykański*.
6. — *Arabica platiura*. *Arabski*.
8. — *Gvineensis*. *Angolański*.
9. — *syvestris*. *Dziki*.

10. Rodzay VIII. *Bos*, *Wół*. W rodzaju rogi są dęte, i gładkie: zębów psich nie- taie: przednich zaś iest 8. u dołu. Gatunki następujące:



1. *Bos taurus.* Byk.
2. — *Urus.* Zubr.
3. — *bonasus.* Woł dziki.
4. — *bison.* Tur.
5. — *bison Americanus.* Tur Amerykański.
6. — *grunicus.* Woł Azyatycki.
7. — *bubalis.* Bawoł.
8. — *Indicus.* Bawolik.

211. Bawolik troiaki jest, Chiński, i Ceyloński. Woł Azyatycki ma kształt końskiego: jest cały okryty kozią sierścią czarną, aż do kolan wstępująco, grzbiet, ogon, i nogi są białe. Afrykański ma na szyi żółtą grzywę, smato-kędzierzawy: sierść jest popielawa: skora tak gruba, że się żadnego nie obawia. Inne gatunki opisane.

## § 9.

*Mammalia: Belluæ.*

212. W Rzędzie siódmym zamieszkuje Zwierzęta, które Morde, jako pospolite, wia, Końską mają. Są zaś tylko dwa.

213. Rodzaj I. *Equus*, Koń, ma trzy chne znaki. U wierzchu 6. prostych, odległych, tyleż u dołu bardziej przednich zębów: psie zęby stoją po dwóch pojedynczo oddzielone. Kopyta rozdzielone. Gatunki są te:

1. *Equus caballus.* Koń zwyczajny.
2. — *zebra.* Osioł bregowaty.
3. — *asinus.* Osioł zwyczajny.
4. — *onager.* Osioł leśny.

214. Koni zwyczajnych wielorakie są podgatunki, które się daley opiszą. Historycy Należą te główniejsze być mniemają:

- Afrykański.
- Hiszpański.
- Angielski.
- Fryzlandzki.
- Duński.
- Neapolitański.
- Niemiecki.
- Polski.
- Węgierski.
- Moskiewski.
- Islandzki.
- Brazylijski.
- Arabski.

5. Zebra, Osioł bregowaty, jest z bregowatą swego między ssącemi najpiękniejszym erzęciem. Ma kształt pięknego Konia, tylko długie, i ogon ośli. Głowę, szyję, i cały, są na białawo-żółtym dnie, na dwa szerokiemi paskami, na przemiany wpoprzecz bregowane, paskow zaś kolor jest karmazynowy. Grzywę ma krotką. Najdużej się w Afryce.

6. Mogę tu namienić, że z pomieszania i Ośłów rodzą się Muły: jeżeli ogier, Klacz Końska, zowie się *Mulus*: jeżeli Koń, Klacz Oślica, zowie się *Hinnus*. Wieszczę i trzeci gatunek we Włoszech z Bytacz, Klaczy, *Fumarre* zwany. Te wszystkie wiają się pod ciężary, lecz nie są sposobne nek swoj rozmnażać.

7. Rodzaj II. *Hyppopotamus*, Koń Morski, gatunki:



1. *Hippopotamus amphibius*.2. — *Tapir*.218. *Kon Morski*, Tab. III.

długości od głowy do ogona stop  
iego ciała jest długości równy. Na  
mi aż do brzucha są w około na  
stopy grube. Głowa na poitrzecie  
roka, a na trzy długa. Paszczęka  
na stopę. Oczy i uszy małe. Prze  
nozdrza wytryska wodę, ile razy na  
dzi. Całe ciało jest nadęte, tłuste  
tkie, grube: ogon krutki, zaostre  
ści nigdzie nie ma, tylko na końcu  
wasy na mordzie. Skóra jest ciem  
tłusta, i na karku bruzdowana. On  
kopyto nog, jest od wierzchu trze  
mi przedzielone. W dolney paszczę  
zębow, z których dwa brzegowe  
py długie: po obu zaś stronach jest  
tkich trzonowych. Wszystkie te zęby  
i tak twarde, iż za świadectwem  
jak krzemień ognia daia. Należy to  
około 10. funtow, i są szacowniej  
niowey kości, dla tego, że białosc  
mia. Mięso tego Zwierza smaczne  
nia: ieden cały zaważy na 3000. funt  
duie się nietylko w rzece Nilu, al  
nych rzekach Azji, osobiwie gdzie  
wpadaia.

219. *Tapirus*, u *Buffona*, albo *Danta*  
Amerykański, podobny do Muła,  
pyskiem. Zęby ma mocne i ostre,  
gą, a na głowie rog w pierścien  
ny, na nogach kopyto rozdwoione.  
nim czerwona, ogon krutki. pro  
chowa się w wodzie. Rozdrażnia

mi rozdziera, i zabija. Mięso ma smaczne:  
bardzo mocną, iż ia żadna strzała nie  
szyje, dla czego ia Indyanie wysoce sza  
i różne z niej sobie odzienia robia.

## § 9.

*Mammalia: Cete.*

20. Rząd osmy, i ostatni Zwierząt ssących,  
iera owe Rybne Zwierzęta, które iako ży  
w wodzie są Rybami, tak rodząc żywe  
ci, i karmiac one cyncami, należą do Klas  
zwierząt ssących. Wszystkie są Morskie.  
kiem ich nappowszechniejszym jest, że ma  
a głowie ieden, lub dwa kanały, ktoremi  
oddychania wodę w górę wyrzucaia. Na  
lach, i ogonie maia opławy. Ogony nie  
w górę, iak u innych Ryb, lecz leżą pła  
Rząd ten ma 4. Rodzaie.

1. Rodzay I. *Monodon*, *Monoceros*, *Nar*  
*Jednorożec*. Nie trzeba mniemać, aże  
to był ow baieczny Jednorożec staroży  
ni: ten bowiem jest Zwierzęciem morskim,  
do 60. stop długim, naydłużym się  
zwrzchnią wargę przechodzą dwa ro  
albo bardziey zęby, z Zwierzęciem równą  
czyniące: te są białe, gęste, twarde, i  
łtnie zawiiane: potrzebuia się w Aptekach.  
Skora na tym Rybozwierzu jest biała  
arnemi plamami. Kanały są na głowie po  
ne z klapami, które się podług upodoba  
otwierać, i zamykać mogą. Oczy małe sto  
sko w głowie.



222. Rodzaj II. *Balana*, *Wieloryb* powszechnie tego rodzaju są: że nie mają zębów, lecz tylko w szczere rogowe obręcze, *Baardy* zwanych jest ow *Fiszpen*, albo rybi rowek, i rogowek zażywany. *Kanie* wie jest dwa. Gatunki są:

1. *Balana mysticetus*. *Groenlandzki*
2. — *physalus*. *Skapiec*.
3. — *boops*. *Ostropysk*.
4. — *musulus*. *Szerokopył*.
5. *Pflockfisch*. *Garbiec*.
6. *Knotenfish*. *Knotowiec*.
7. *Nordkaper*. *Nordkaper*.

223. *Groenlandzki Wieloryb*, jest zwierząt największym. Długość jego 100. Głowa jego jest trzecią częścią szerokość paszczki wynosi na 12. głowie ma dwa kanały wężykowate, które tak gwałtownie wyrzucają szelest o milę słyszeć można. Pod oczami są oczy dosyć małe. Uszu patrzyć można. Za oczami po obu opławy, na sążeń długie z twardym język 18. stop długi, a 10. szerokość całego *Wieloryba* wynosi 8. sążni. nim gładka, pospolicie czarna, czas wana, lub kropkowana, rzadko biała. roki na 20. stop, leży płasko, i nad nim jest siła. Samica rodzi jedno w niebieńiu paszczki jest ow rogi z szereg kosmaty: wszystkiego jest 12. biera się, którego bywa sztuk 50. Z tego *Wieloryba* rogi takowy

z rogu, pożyteczny jeszcze jest *Tran*, albo tłustość wysmażona; z młodego rocznego na 50. beczek: mięso nie idzie na zaszczere. Na polow wyjeżdżają *Hollandrzy*, *Anrych* jest ow *Fiszpen*, albo rybi rowek, i rogowek zażywany. *Kanie* wie jest dwa. Gatunki są:

1. *Balana mysticetus*. *Groenlandzki*, zyskiem jest. Co około *Wieloryba* godnego zastanowienia, że tak wielkie zenie, żyjąc tylko robaczkami morskimi ości grochu, tak tłustym się staie.

4. *Physalus* jest podobny poprzedzającemu, rogi w paszczęce ma mały, *Tranu* skąpo i najczęściej pod lodem się bawi, dla mało co go łowią. *Musulus* bywa na top długi, a zamiast kanałów, na głowie wie dziury. *Pflockfisch* wielkości *Groenlandzkiego Wieloryba*, ma garb na grzbiecie. *Pflockfisch* teyże wielkości, ma rogi w paszczęce.

Rodzaj III. *Physeter*, *Kachelot*. Płynnym znakiem jest, że tylko jeden ma do wyrzucania wody, a w dolnej zakrzywione zęby. Gatunki są te:

1. *Physeter katodon*. *Białoryb*.
2. — *macrocephalus*. *Dziwogłów*.
3. — *microps*. *Małooki*.
4. — *tursio*. *Maśtownik*.

Z tych *Dziwogłów* dwie osobliwsze rzek do lekarstw daie. *Siwą Ambre*, i *Olbrot*; najduie się w pęcherzu, a *Olbrot*, *Wall-Sperma Cete* zwane, robi się z jego mo-

Rodzaj IV. i ostatni *Zwierząt ssących*, *Delphinus*, *Delfin*. Te *Rybo-zwierza* mają jeden



ieden tylko kanał na głowie,  
kach zęby. Gatunki są:

1. *Delphinus Phocaena.*
2. — *delphis.*
3. — *orca.*
4. *Säbelfisch.*

228. I podług więc tego popra-  
sania, przyłączona systematyczna  
żona jest, na której pokazują  
dow, ich powszechne znaki,  
iow, i wiadomych gatunkow.

## § 10.

## O Podziale Gospodarki

229. Te to są Zwierzęta ssące  
imienia namienione, częścią  
dotąd wiadome. Lecz wyzna-  
le jeszcze jest niewiadomych, co-  
tło uczonych przychodzi więcej  
wiem wiele potrzeba nakładu,  
Ztąd przecięż już dostatecznie  
o baiecznych starożytności Jedno-  
kach, Gryfach, Syrenach &c.

230. Porządkowi Systematycz-  
czam, mądrych bowiem jest dzie-  
przecięż powtorzyć, co się Nro-  
ło, że rozwiać kłębek Wszec-  
skiej w rozporządzonym przyrod-  
sił ludzkich; ani mogą być prze-  
porządek przyrodzenia od liczby,  
zawisł zębów. Ciekawość się  
sztukę uspokaja: ciekawość zaś  
dziećby zmierzać powinna do łat-  
sobow umiejętności zażycia.

anno

zję-

po-

vle-

są

ow?

ciey

da-

ste-

by-

ze-

ho-

piac

iak

Go-

ch,

cze

gul-

ow

ko-

ecz

ad:

ecz

ad:

nak

pol-

nać.

, i

cie

ie-

oyć

we

la-



|                                          |              |                                          |                      |     |
|------------------------------------------|--------------|------------------------------------------|----------------------|-----|
| Zwierzęta<br>Ściące mają<br>Rzędów VIII. | I. Primates. | Są ludziom<br>mniey wię-<br>cey podobne. | Rodzajów<br>Gatunków | 59. |
|                                          | II. Bruta.   | Przednich<br>Zębów nie<br>mają.          | Rodzajów<br>Gatunków | 21. |
|                                          | III. Fera.   | Są Drapie-<br>żne i żarło-<br>czne.      | Rodzajów<br>Gatunków | 60. |
|                                          | IV. Bestiæ.  | Są nągłu-<br>psze, kły<br>mają.          | Rodzajów<br>Gatunków | 38. |
|                                          | V. Glires.   | Są szczuro-<br>wate.                     | Rodzajów<br>Gatunków | 75. |
|                                          | VI. Pecora.  | Są odżuwa-<br>jące bydłę-<br>ta.         | Rodzajów<br>Gatunków | 58. |
|                                          | VII. Belluæ. | Są końskie<br>Zwierzęta.                 | Rodzajów<br>Gatunków | 6.  |
|                                          | VIII. Cete.  | Są Rybne.                                | Rodzajów<br>Gatunków | 17. |

Systema Historii Naturalnej powinno być wiadome Gospodarzowi, dla tego, że wzięty, i jego porządkiem wiele rzeczy po-  
nych u mądrych naleść może: nie wle-  
nie przecięż w niego. Jak dalekie mu są  
m względy zażycia od porządku zębów?  
adne onych liczenie?

Dla tego i tam, gdzie iak naybardziej  
ie Historia Naturalna, uczeni Gospoda-  
względne gospodarstwu poczynili System-  
Znają to bowiem, że nam dano, aby-  
eczy stworzonych zażywali, nie zaś Wsze-  
ności Boskiej dochodzili. Gospodarz cho-  
wierzęta pożyteczne, stara się wygubiać  
liwe, iak tych, tak owych upatruie, iak  
zażyć pożytecznie. Zład urosły u Go-  
zów dwie Klasy Zwierząt: domowych,  
ich.

Ten zaś dwoiaki podział gdy ieszcze  
zawiera powszechność, na szczegul-  
podzielony iest, wzięty od sposobow  
owania, lub szkodenia. Lecz i tako-  
dział ieszcze zawily iest: iedna rzecz  
kie przynosić może pożytki; naprzykład:  
wełnę, nabiał, mięso, skórę: iedna rzecz  
tkować, i szkodzić może, naprzykład:  
gdy psuie inne bydłeta, Futro iednak  
atne iest.

Mnie się zdaie, że się iakoweyś ogol-  
gospodarskiej przyrodzenia ich trzymać.  
Naprzykład: Zwierzęta są domowe, i  
Domowe są owe, które się pospolicie  
adziach chowaią, dzikie, które dalekie-  
od ludzi. Domowe więc wielorakie być  
albo domowe właściwe, albo domowe  
ne, albo domowe dzikie. Domowe wła-  
ściwe



ściwe są te, które własnością posiadamy, chcemy zażywać; Koń, Woł, Domowe oswoione są te, które nie utracają, Pies, Kot, Krok i dzikie są te, które właściwie są bliskości domów chowu Szczury, Łasice &c.

235. Dzikie zaś Zwierzęta są te, które tylko żadnemu upodobaniu ludzkiemu nie chcą, ale jeszcze od ludzi dohodzą. Te od miejsca swego się chowają, przedzielone być mogą. Są nadziemne, Wiewiorki &c. są podziemne, Sarny, Dzikie, Wilki &c. są wodne, Krety, Jazwce &c. są wydry &c.

236. Jeszcze szczególniej dzielić możemy właściwy rodzaj może być Cudzoziemski: podobnież domowy dziki może być w iach, albo tylko przy domach. Tak też znowu dzikie nadziemne, albo zawsze wysoko się latają, albo tylko częstokroć w iach. Dzikie podziemne, po iach; są łagodne, srogie, i iach podziemne w iach się chowają, zawsze ukryte, pod iach, i pod ziemią zimujące, i na lądzie żyjące, albo w iach, albo wcale rybne. I ten już Podział może daleć dzielić się i Gatunki.

Tego gospodarsko-przyrodzonego, po- gdy trzymać się daleć około Zwierząt, albo w Kraiu być mogących przed- kładę iego całą Tabelę dla oświece- przydatkiem niektórych Zwierząt.

## KLASSA I.

## Zwierzęta Domowe.

GROMADA I. właściwie domowych ma- rodzaj I. Koni, których gatunek 1. Kra- wy ma pospolite, Ukrainie, Mierzy- &c. Gatunek 2. Cudzoziemski ma Tu- &c. Gatunek 3. Osłowy. &c. Gatunek 4. Mułow &c.

rodzaj II. Wołow, i Krow: Gatunek 1. Kraiowy ma pospolite Podolskie &c. Ga- nek 2. Cudzoziemski ma Hollenderskie &c. Bawoły &c. &c.

rodzaj III. Owiec. Gatunek 1. Kraiowe po- polite. 2. Cudzoziemskie: Angielskie, hiszpańskie &c.

rodzaj IV. Koz. Gatunek 1. Kraiowy. 2. Cudzoziemski, naprzykład: Angoryjskie &c.

rodzaj V. Świń. Gatunek 1. Kraiowy. 2. Cudzoziemski, naprzykład: Hollenderskie &c.

GROMADA II. domowych oswoionych, ma Ro- dzaj I. Psow, z tych Gatunek 1. Kraio- wy: pospolite Ogary, Wyzły, Kądle &c. Cudzoziemski Brytany, Bonońskie, Mo- &c.

rodzaj II. Kotow. Gatunek 1. Kraiowy po- polite. 2. Zamorski.

rodzaj III. Krokow. Gatunek 1. Kraiowy. 2. Cudzoziemski.



GROMADA. III. \* domowych dzikich.

1. właściwie w domach. Gatunki  
szy. 2. Szczury.

Rodzay II. przy domach się bawie  
nek 1. Tchorze. 2. Kuny. 3.1

KLASSA II.

*Zwierzęta Dzikie.*

239. GROMADA I. Nadziemna ma Ro-  
taicy. Gatunek i. Niedopier-  
tucha.

Rodzaj II. zawsze się wysoko  
Catunek 1. Wiewiórki 2. Noc

Rodzaj III. często na drzewa łączący się z  
rodzajem I. Myszy leśne. 2. Zbiłki  
4. Gronostaje.

GROMADA II. Poziemna. Rodzaj 1  
Gatunek 1. Łoś. 2. Jeleń. 3  
Sarna. 5. Zając &c. 2

Rodzay II. Srogie. Gatunek 1. 2. Dzik &c.

Rodzaj III. Drapieżne. Gatunek: dzwiedź. 2. Wilk &c.

GROMADA III. Podziemna. Rodzaje wszystkie pod ziemią. Gatunek I. Rodzaj II.

GROMADA IV. Wodna. Rodzaj pu

Rodzay III. Wodne, iak Morskie Ciele; i

IV. Rybne, iak Wieloryb, u nas się w Kraiu nie znayduią.

l 240. I tym to porządkiem *Klasę I.* zawie-  
ść będzie następująca Część II. a *Klasę II.*

złość III. Mogłbym wiele za tym porządkiem  
apisać, gdybym się przedłużenia nie obawiał:

tylko namienie, że ten porządek wiele ułatwia Gospodarzowi, ani jest bez wszelkiego porządku prawnego.

...żadku przyrodzonego. Jeżeli bowiem są Zwie-  
żęta pożyteczne: ztąd wnosi, iakie onych ma-  
ją charakter.

dy są dzikie, gdzie onych ma szukać, jako

...właściwym miejscu. Jeżeli są szkodliwe:  
...gdzie im, iako w samym źródle.

a zapobiegać. Z porządkiem się też przyro-

z zachowaniem się: najprzód bowiem nikt nie może, że bardzo różne jest przy-

ziemnych: powtore w tym porządku Zwier-

sta te łączą się z Ptakami przez Gromadę  
dzimną, z Rybami przez Gromadę wodną

ani to nagle, lecz właśnie stopniami; tak przykład błotne są jeszcze ze wszyskim do-  
wierzat

wierząt należącymi: Wodno-ziemne są jeszcze  
wszystkim Zwierzęta, lecz już nie mało pod

da żyją: Wodne już i pod wodą więcej ży-  
i w kształcie część Zwierzecia, część Ry-  
wraża: ...

wyrażaia: Rybne już są Rybami, tylko ie-  
ze karmienie cycami od Zwierząt zachowa-  
Ktoż

— Ktoż potym wątpić będzie, że już da-  
nią właściwe Ryby? Podobnym sposobem

sposobem  
kły często  
na nich



bawić, trzecie już wcale latają: nich pewnie następują Ptaki.

## ROZDZIAŁ

*Nauki przyrodzone o Zwierzętach*

241. **R**zecz prawdziwa, że się tu rozróżniać nie mogą, iakby należało opuszczać przecięż przynajmniej, co go być może. Gospodarz bowiem nie na rozmnożenie Zwierząt, na chowanie ich, a z tych wszystkich stanów życia ich. Żążywa nietylko ciała, i na dobro sobie obraca sposoby Duszy. Nakoniec, stara się o utrzymanie dłuższe, i w najzdrowszym stanie tych to tylko względach powszechne nie podadzą się nauki.

## § 1.

*O rozmnażaniu się Zwierząt.*

242. Znaomość około rozmnażania zwierząt, z wielu miar Gospodarzowi jest bna. Jeżeli bowiem Zwierzęta są pożytecznie rozmnożyć może, zapomagać nie swoje gospodarstwo rodzajami, i z nami dalekiemi: ile że spuszczenie, albo nie wiele się dokładać może do doskończenia lub podłości. Podobnym sposobem z pożytecznym dzikim Zwierzętom ma przepuszczać, aby ónych ze wszystkich wytracił. Przeciwnym sposobem poznaje

kiedy zapobiedz może za iednym razem, szkodliwych rozmnażaniu się.

243. Rozmnażanie się, jest to ow powód przyrodzony, z którego żyjące organiczne ciało szuka podobne sobie ciała podać w liczbę żyjących światu, któreby się w rodzącym cieśle na wyznaczonym miejscu ukształciły, w nim się iaki czas żywiły, rosły, części po części rozwiały, nakoniec, oddzieliwszy się, osobne sobie życie zaczęły.

244. I to rodzące ciało zowie się płcią niewieścią, albo, iako u Zwierząt, *Samica*, i jest Matką nowego organicznego ciała. Lecz do tego nie dość na płci iedney: dwoiaka koniecznie być powinna, i nie rodzi *Samica* bez dołożenia się *Samca*, który się nowego ciała nazywa Oycem. Aby się zaś między Zwierzętami, przynajmniej około których ludzie chodzą, miały naidować, z którychby iednoż dwoiakiey płci było, a razem i Oycem, i Matką się stawało, zmyśloną bayką jest. U roślin przecięż tak się po większej części dzieie, a u Owadu, Robactwa jest tego wielkie podobieństwo; ieszcze to przecięż nie jest zupełnie dociezione.

245. Z powodu więc przyrodzonego utrzymania rodzaju, i wydania nowego ciała, Matka z Oycem przez pewne naczynia, od przyrodzenia do tego końca zamierzone, łączą się z sobą: a iako bez tych naczyń, albo istotnie skażonych, złączenie względem rodzenia bezskuteczne jest, tak gdy się skutkuje, staie się w Matce poczęcie nowego ciała. Jest to już rzecz pewna, że wszystkie Zwierzęta od najmniejszych do największych, i samego Człowieka, w iaiu się wylęgają, i że się w każdej Matce ich skład naidue, z tą tylko różnicą, że



że się Zwierzęta żywo rodzące w imię się rozwijają; a zaś, naprzykład Ptaki, sionego dopiero się wylęgają: lecz to i podobno pewności nigdy nie będąc przyszłe Zwierzętko już zawarte jest w rzyńskim jaju, i za dołożeniem się biera ruchawości: czyli też tylko w rylko gniazdem, i miejscem pielęgnacji rzątko od Ojca podsuniętego.

246. Jakożkolwiek jest, niech się dnią doskonali Naturalistowie, i Fizykiem i nad tym, czyli te jaja coraz się w Matce, czyli z urodzeniem się wna ich liczba wyznaczona? czyli się sem stają w Matce, czyli wszystkich początki pierwsze, w najpierwszej Matce były zawarte? Gospodarz względem swoich Zwierząt, na obojętne ogląda, aby ile możliwości była bez i może być pewnym z gospodarskich czeń, że nowe Zwierzęta, co do powstania, udają się z przywarami lub do Ojca, co do wnętrzości Matki.

247. Ztąd łatwo poznać, że przez Rodziców różnego gatunku, Rodzajów nowe Zwierzętko szrodek iakowś mieć utrzyma, mając coś od Ojca i Matki, które zowią się *Bastardy*. Niektóre się otrzymać z cechami i daley rozmnażają, które zaś nie, iako naprzykład Muły. Też sobu zażywają Gospodarze w spuszczeniu rząt pożytecznych cudzych z Kraiowem, kazali doświadczenia, że czasem dopiero

248. Przy poczęciu, przez czas noszenia żywocie, żywość wyobrażenia Matek,

się dokłada do kształtu dzieci. Owcom to najspospoliczszemu: wszakże i owe Labanowe w Pismie Świętym Owce, zapatrując się na pstrokato pstrostrugane laski, pstrokate owieczki rodziły. Ztąd stawiali niektorzy przed zrzebne Klacze obrabowane jak malowane iak naydzielniejszych Koni, i takowe im Zrzebięta rodziły. Z podobneyże żywością wyobrażenia, i zapatrywania, rodzą się owe *Dziwolagi*, *Monstra*, naprzykład: Zrzebię z cielecą głową &c. Kiedy zaś iednakowe z Ojcem i Matką Zwierzętko, albo się rodzi z niedostatkami iakich członków, albo z podwoynemi, albo inaczej rozstawionemi, to ztąd pochodzi, że albo dwa początki przyszłych Zwierząt razem, i pomieszanie przy złączeniu Rodziców poruszone zostały, albo rozwijanie się części zbyt gwałtowne, i słabe było, albo w czasie kształcenia się przesunięcie przypadkowe z miejsca sprawić mogło.

249. Nie zbyt kują Zwierzęta w popędzie swoim przyrodzonym rozmnażania się; wtedy, i tyle go tylko skutkują, kiedy, i ile im go przyrodzenie dla rozmnożenia przepisało. (Zawstydzają tym nienasyconą żądzę rozpusty ludzi.) Jedne się parzą raz na rok, drugie prędzej rodzące dwa, rzadko które trzy. Pospolicie ich przyrodzenie wtedy do tego pobudza, kiedy rodzenie może nastąpić w takim czasie, aby dzieci dla siebie wygodne znalazły pożywienie. Domowe chowane nie zawsze się tego trzymają, i dzieci swojemu ludzkiemu staraniu poruczają. Wszakże ich popędem Gospodarz częstokroć rządzić może, nie spuszczaając aż chyba w czasie, który mu z iakieykolwiek okoliczności zdawać się będzie. Naprzykład: wtedy urodzone Zrzebięta bywają lepsze: Cielęta droższe.



250. Z tym wszystkim czas spuszczać licie zawisł od Samicy. Pospolicie dza parzenia się u Zwierząt poczyna cy: ta się zbliża do Samca, który tym ny łączy się, i z iednego doświadczenia w tym stanie, iż się potym częściej Samicę, do podobney sprawy pobudza.

251. Samce Zwierząt ssących, potym przy samicach swoich bawią, poki uspokoią, i nie zastąpią; wtedy albo się uspokoią, aż do podobnego, znowu częściej do inney samicy przystępują. Względem liczby samicy do iednego samca, nie jest, co się na swoich miejscach namier spodarz iednak miarkować powinien, zbytku osłabionych samców, nikczemnie dzieć nie rodziła, co się podobnie na miejscach napisze. I przeciwnym sposobem częstokroć samica nie iednego trzymająca, z wielu się łączy: co się pospolicie z temi, które wiele razem rodzą; napisz Suki.

252. Gospodarz więc rozważywszy dność rozmnożenia, nad potrzebny koniec Samcom każe odbierać sposobności czenia się, odbierając niektóre części nactę, o koniecznych. Tym sposobem utracę, i do innego zażycia łagodnieją, iako wafaszone, Woły: tym sposobem lepiej ukarmiają, smaczniejsze mięso mają, rany, Wieprze. Toż się czyni, i z Samosobliwie Swiniami.

253. Wszystkie Zwierzęta, wyjąwszy Ryby, nie parzą się przynajmniej skutec aż w pewnym czasie wieku swego. Zani niedostaje zapadu, i sposobności, toż samo

nie starym. Ktory, i którym Zwierzętom wiek jest najlepszy, przy każdym się opisze.

254. Po złączeniu, i skutecznym zastąpieniu, rośnie w Matce Zwierzątko, (o ssących, i żywo się rodzących mówię) i w niej się tak żywi, iak kurczę w jaju. Po niejakim czasie, gdy wszystkie części zupełnie się rozwiną, gdy się mu już miejsce zacieśni, gdy mu już czas prze stać żywić się wewnętrznym pożywieniem, odłącza się od Matki, i ta go z swoich skrytości rodzi na świat z większym, lub mniejszym bolem, i niebezpieczeństwem swego życia: więcej zaś jest niebezpieczeństwa częstokroć u domowych chowanych Zwierząt, których samochowanie więcej przypadkom poddaie. Nie ma więc zaniedbać Gospodarz, mieć na taki czas i pilnych, i do ratowania umiejętnych ludzi.

Urodzone Zwierzątko, z których niektóre do pewnego czasu ślepe się rodzą, żywi się przez nieiaki czas mlekiem z piersi Matki, rośnie dalej, żywi się tym pokarmem, którego iego Rodzice zażywali, i toż czyni, co i oni czynili.

255. Jak długo która samica po zastąpieniu płód nosi, aż do porodzenia? wiele która razem dzieci rodzi? iako różnie jest, tak się przy każdym Rodzaju, i Gatunku wymieni.

## § 2.

## O Duszy Zwierząt.

256. Kształt ciała Zwierząt różny: u ssących z iakowych składa się części, powszechnie mieć można z tego wyobrażenie, co się napisało od Nro 57. Lecz w tym ciełe uważamy coś, co go ożywia, nim rządzi, czynności sprawuje &c: i to jest, co nazywamy Zwierząt Duszą. Jako

zać



zaś ta w zażyciu gospodarskim wiele go przykładu, tak nauka o niej jest bna.

257. Jedni za powodem *Kartezjusza* poczytują tylko za bezduszne iakonia, którychby wszystkie czynności tylko były, iak w Zegarze od samego cienia: a zatym, podług nich, Zwierzęta ściwie nie czują. Drudzy do wszystkich ności Zwierząt rozumieją być dosyć, dają, że od samego tylko Elementu pochodzić mogą. Inni za zdaniem *Dei* Duszę rozumieją być tylko częścią najsubtelniejszego płomienia.

258. Lecz do żadnych z tych *Gospodarkiem* przypisać nie może: przyzna raczej z ledwie zliczonemi rozumnymi *Filozofami* Zwierzęta ich Duszę mają: potym, że jest Duchem pośrednim między ciałem, szą Człowieka.

259. Samo ułożenie ich części ciała, wnego końca zmierzające, wmawia w musi być iakowaś skutkująca przyczyna raby sobie ten koniec wyobrażać, i owe do niego obracać mogła. W samych codziennych poruszeniach, które Zwierzęta z miejsc, albo całym ciałem, albo niektórymi członkami, postrzegamy, że nie puie po pewnych wzbudzonych żądzeniach, tym w pewnym przedsięwzięciu: więc w żęciu coś być musi czulego, i sposobnego żądze, i wyobrażać sobie koniec, ciał ciemno tylko.

260. Widziemy procz tego codziennie Zwierzęta okazują podobne ludzkim skłonnośdze, affekta &c: albo nie okazują radości

ku, boiaźni, gniewu, złości? &c: albo, nie wspominać wiele innych, na Lisach, Kotach, &c: nie dać się widzieć chytróść, czyli to waziemnie ku sobie, czyli ku ludziom, czyli w łapaniu innych Zwierząt? Nie musiał *Kartezjusz* widzieć czaiącego się Lisa do Gęsi, albo Kota za nieżywego się kładącego, aby nieostrożnie chwycił Ptaki.

261. Niechże na to co chcą to mówią; lecz może powiedzą, że Zwierzęta ze dwoyga lepsze bierają? Czemuz bydlę z podlejszey trawy dochodzi, szukając lepszey? może to nakręceniu *Dei* Machinery jest przyrodzoną: lecz czemuż pies nie idzie prosto w Rzekę, ale widząc most idzie do niego? wszakże mosty są wynalazkiem ludzkim dla wygody: albo mając most, kładkę, czemu woli iść szerokim mostem?

262. Czemuz Zwierzęta w niebezpieczeństwie tak troskliwie życia swego bronią, i wszelkich atowania się szukają sposobow? za coż najszybszy chronią się przeciwności? Zwłaszcza, czemuż Koń dzielny samego cienia rozgi się obawia, Ptaki samego cienia Jastrzębia przelatającego lękają się? Wszakże cień jest *privatio* nie może żadney uskutkować czynności w naszym bezdusznym.

263. Zwierzęta jeszcze jedne nad drugie więcej okazują sposobności, do odstąpienia swoich wyczaiow, i przyięcia nauk im od ludzi połączonych: przypomnieć sobie tylko potrzeba przyimniewy psy, i Konie: któż tę przyrodzoną naturą odmienia inaczej iuż złożoną Machinery? i jeżeli to długość czasu, i częste powtarzanie przeinacza, kto wrodzoną ku kotom nieprzyjęć umiarkował we psie? u mnie się samego naydu-



naydującym, który kotowi na dworze  
dującemu nigdy nie przepusci, tem  
memu, a choćby i cudzemu, w kroc  
w Izbie się nie naprzykrzy, i ow  
wołanie, z iednego kontentuie się po

264. Alboż nie postrzegamy prz  
we psach, z ktoremi nayczęściej prz  
że się im śni śpiącym, mruczą przez  
ką, lękają się, radość okazują? A  
nie widzimy pamięci ich o przysz  
dkach? nie namieniają dzieie, że i  
po długim czasie Dobroczyncom swo  
szczały.

265. Nie mogę, nakoniec, opuścić  
rzęta, przynajmniej podobne ludz  
członki zmysłowe: oczy, nos, uszy  
liż prożno te są dane? jeżeli więc  
ku Dusza przez nie widzi, słyszy  
sza i w Zwierzętach podobnie czynią  
266. A zatym te są dowody prześwi  
o Duszy Zwierząt, bez niey to wszy  
się nie może, ani gdyby była matery  
czynićby nie mogła. Następnie teraz  
ga, że Dusza Zwierząt jest pośredni  
ciałem, i Duszą Człowieka.

267. Z tego wszystkiego, co się  
pisało, jest w Zwierzętach procz ciał  
chow ożywiających, coś szlachetniej  
ności mającego, to jest Dusza: lecz  
ile czuła, ani jest materyalna, ani  
Człowieka; nie dostaie iey bowiem  
wolności: jest więc tylko pośredni  
czucia, i poymowania, ale nie rozs  
wnoszenia właściwego, ani wolnego  
a zatym ani dzieł obyczajnych wzglę  
wego, i nieuczciwego. A do tego

wierząt są zacieysze, iakby od samego ciała  
ochodziły: podleysze od czynności Duszy  
dzkiey: Dusza więc ich między tym dwoy  
iem tylko pośrednia jest.

268. Nie można zaś Zwierzęcy Duszy wie  
przypisywać, albo z niey wiele wnosic. Ja  
o bowiem iey całe uszczęśliwienie zawisło od  
go życia, a końcem iest usługa człowieko  
i: tak wtedy po poczęciu od Boga wlana,  
dy się głównieysze części dostatecznie rozwi  
a: niszczeie wtedy, gdy się kończy życie, i  
osobność służenia człowiekowi. Co innego  
st z Duszą Człowieka, który nie ma w tym  
ci rztelnego uszczęśliwienia, szlachetniej  
e ma mocy, i daleko wyższy koniec zamie  
ony. Przeczytaj wyżej Nro 125.

269. Nakoniec, nie można mówić, aby te wia  
omości o Duszy Zwierząt potrzebne. Jest bowiem  
mało mając sposobności Duszy, przez rozu  
Człowieka postępowanie, z wielkim po  
wydoskonalone być mogą; naprzy  
Konie w gospodarstwie, Psy w polowa  
&c. A zatym wiele zależy, chodząc koło  
zwierząt w gospodarstwie, na rozważeniu siły,  
słabości ich Duszy, chcąc one mieć częścią  
i składnieysze, częścią pożyteczniej  
Nie wspominam, że myśl o Duszy Zwie  
wstrzymać musi rozumnego Gospodarza  
bezprawia w ich zażyciu, z ich pokrzy  
dzeniem, lub w gospodarstwie marnotraw  
stwem.



## § 3.

## O Życiu Zwierząt.

270. Dopoki Dusza z ciałem żyje, dopoty żyją Zwierzęta. W tym czasie w nich bieg swój odprawuje: oddycha wietrzem: głos sobie przyzwoity słyszy: żądze, złość, radość &c. okazują: żywią się: czują, i śpią na przemian: rosną, i przyzwoitego potrzebują do chowania swa.

271. Narzędzia, w których krew odprawuje, utrzymują życie Zwierząt: narzędzia, lub naczynia, są skupione. Nro 88. jako najgłówniejszym do krwi. Krew, Nro 76. ile w Zwierzętach, jest czerwona, i ciepła: większa jest żółta (*Serum*,) albo wodnista. Gdy się serce ztula, wypycha krew w ciele, z kąda po niejakim poruszeniu, przez żyły krwiste znowu do serca, i one nadyma. To zaś obie części się, najprzód z ułożenia serca, nitki (*Fibra*) muszkuł czynią, które się, i którego poruszenie przyczynia do Serca idące, uskutecznione bywa, z sprężynowatości żył pulsowatych ułatwiają owe klapki w żyłach, Nro 88. oddzielają się od niego inne wilgoci, poboczne naczyni rureczki, albo wierzchołkowe ich otwory, albo gruczołki. Ztąd wnosić potrzeba, że bowiem ruchawość utrzymuje ruchawość

stkich części, a zatym ani gwałtowność, ani zbyt zbytnia powolność dobra być nie może, i zażywania bydła, osobliwie roboczych, Gospodarz miarkować musi: z niey, osobliwie wszystkie inne części ciała żywiące, i poruszające, oddzielają się wilgoci, i iey ubywanie pożywienia nowe ma zastępować, a zatym obmyśla Gospodarz pożywienie i przyzwoite, i dostateczne.

272. Zwierzęta oddychają, gdy się powietrze w wyznaczone od przyrodzenia części wciska, i ztamtąd znowu wypchnięte bywa. Zwierzęta ssące do tego mają płuca, w które powietrze przez gardziel wstępuje. Ze zaś oddychanie konieczne jest potrzebne, pokazuje doświadczenie: pożytki zaś iego ieszcze nie są wiadome. Z tym wszystkim, powietrze w ciele Zwierzęcia się najdłuższe, utrzymuje z powietrzem zewnętrznym i społeczność, i równowagę, co się wiele dokłada do doskonałości soków pożywnych ciała: a zatym myśli Gospodarz, aby one utrzymywał na miejscu powietrza przyrodzeniu ich przyzwoitego.

273. Kiedy się z płuc wypchnięte powietrze przećska na końcu gardzieli przez najdłuższy guzik, który z różnych chrząstek jest złożony, ma w pośrodku rozpadlinę, i rozszerza się daie: powstaie głos Zwierzęcia. Brzęgi owych rozpadlin są niby strony różnie natężone między chrząstkami po obu końcach, z kąda podług różnego ich wyginania, które wychodzące czyni powietrze, różny głos następuje. Odmienia się ieszcze głos przez różność części ust. Przy cieńszych głosach koniec guzika podnosi, przy grubszych przyciska się. U Ptaków, śpiewających naprzykład, strony na



tym guziku są wąskie, i bardzo sprężyste: u Zwierząt zaś chrzypliwych, i twardoszkie, i słabe. Różne rodzaje, i gatunki, różnego czasu wydają różne głosy, czy zwyczajnie, inaczej w żalu, złości. Tak z pomiędzy Zwierząt ssących, jak Woł, Krowa ryczy: Baran, Owca beczkają, Wieprz chrząka, kwiczy: Pies wawarczy, wyie &c. Zeby zaś z Zwierząt ronożnych, które przez staranie ludzi naśladować mogło, przynajmniej o tym słyszeć mi się nie zdarzyło.

274. Dusza w mózgu osobliwie przebiega przez nerwy tam się schodzące, duchy wiających pełne, i w całym ciele rozprzestrzenia Nro 83. wszystkie odbiera uczucia. Kieć zewnętrzna w nerwach skutkuje, i powstaje w nich czyni, to się udziela sokowi i a przezeń aż mózgowi, gdzie pewny zostawia. Jeżeli więc wyraz ten jest przyzwoity, następuje w Zwierzęciu złość, ukontentowanie &c: jeżeli jest przeciwnie, powstaje żal, złość, gniew &c. Jakoż wierzchnie różnym sposobem pokazują okolicznościach przyjemnych, tak i w przeciwnych. Pies kontent ogonem wietrzy mormocze &c. Pies rozgniewany kąsa, i cy skomli &c. Pies żaloszny wyje. Kót zły dla paska. Woł, Krowa, Koza bronią się mi: Koń bieże nadziemi nogami &c.

275. Zwierzęce ciało ma niektóre narządy w nerwach się kończące, przez których działanie i zowią się narzędziami zniszczenia: nierozumne Zwierzęta, w nadgodę nieczności rozumu, bardziey mają wydość

ne. Oko, Nro 97. służy do widzenia. Promienie światła wpadają przez otwór w gwiazdeczce będący, łamią się w wilgoci oka, i wyrażają ciało, od którego pochodzą, w tyle oka na cienkiej siateczce z nerwow złożoney, i kończący się w nerwie widzialnym, który się aż do mózgu wyciąga. Oczy u różnych Zwierząt są różne, co do liczby, kształtu, ruchawości, ochrony, bystrości, i słabości widzenia. Czworonożne Zwierzęta mają po dwa: bystrość ich widzenia bywa bardzo wielka: niektóre i w ciemnościach dobrze się widzieć dają, iako się, na przykład, na kotach pokazuje: bystre zaś ślepo się rodzą.

276. Przez Ucho Nro 98. głos słyszeć się daie. Zewnętrzne ucho łapie głos, i posuwa go w kanał słyszalny, gdzie narzędzia słuchu w twardej kości leżą, gdzie drżące powietrze trąca o wyteżoną skoreczkę w puł z kości, w puł z nerwow złożoną, i tam z wielkiej liczby różnie natężonych nerwowych stron te porusza, które z swego natężenia, i długości, poruszenia takiego są sposobne. Słuch u Zwierząt jest bardzo bystry, więcęcy przecięż u iednych, iak u drugich. Nos, Nro 99. jest narzędziem powonienia. Parujące z ciał lotne, solne, i oleiste cząstki, czepiają się tam szerokiey, i na różne kosteczki zwiniętey nerwowej skoreczki, która zawsze jest odwilżona kleiowatością, skorkę tę ochraniającą, lotne cząstki chwytającą, i rozwalniającą. Powonienie w zwierzętach czworonożnych bardzo bystre jest, przynajmniej u niektórych, iako na psach pospolicie widzimy. I tym to zmysłem Zwierzęta, szkodliwe pożywienie od dobrego rozsznawiają.



277. Na języku, Nro 104. położoną; albo dzieci, podług przyrodzenia, będą już czy rozpuszczają się sole, i przez w stanie żywienia samych siebie.

281. Żywi się Zwierz cudze ciała w swoje zamieniając. Przez parowanie, i rośnienie ucho- weczki ma cała skora Zwierzęcia, porzuci mu wiele jego płynnych części, innych skora okryta, Nro 113. i przez nie czuć się dać: ztąd jest smak. Podobnie na to miejsce potrzeba. Dla tego ma dość, kosmatosć, tęgosc, ciepło, niektóre narzędzia, przez które żywzące rze- ciał innych. Nie wszędzie zaś jednakże w niego wchodzą. Niteczki ssące soki po- uczucie, zawsze się naydą części żywe naydują się u niego w żołądku, Nro. 90. dotkliwsze.

278. Pewne nitki, (*Fibry*) są też napoy pospolicie bierze ustami, ten w żołą- z takich składają się Muszkuły, które przez parowanie tak się staie płynnym, że swoje stulanie się, ciało Zwierząt, przez naydujące się rurczki idzie do krwi, a części, poruszają. Z ich różnego stula- pozostałe grubsze części z ciała się wyprowa- naprzykład w nogach, pochodzi chodzą. Pozostała w ciełe, i poruszająca się żenie, skakanie &c. płynna materya, albo soki pożywne, jeżeli

279. Zwierz czującym jest, gdy czuć ciało ma być utrzymywane, żywione powiększo- i ciało swoje dobrowolnie poruszać. Soki &c. powinna mieć takowe cząstki, ktoreby ciwnym sposobem, gdy mu nie dostają się różnych naczyń czepiać, w ich otwory nerwowych, albo im droga w Nerwach wciskać mogły, a zatym powinny być bardzo zamknięta, naprzykład, po wielkiej, drobne, mieć względne cząstki tym, i owym robocie. Sni mu się, kiedy wyobrażenia naczyń, a kiedy naczynia różne są, powin- mieć w śpiącym skutkują. nie mieć w sobie i różne cząstki.

## § 4.

O Pożywieniu, Wzroście, i chowaniu Zwierząt.

280. Urodzone Zwierzęta żyjąc; po- ruszenie płynney materyi do naczyń zaprowa- nia koniecznie potrzebują. W początkach dzone, i po całym ciełe podzielone, a osia- wią się mlekiem Matki; i już wtedy dające przez oddzielenie, parowanie, mieć spo- kroć do właściwey sobie dalszey paszy- sobność zgęstwienia się. I ztąd to w ciełe jest czając się, daley nią tylko samą żyją. Nie- tak wiele krzywych kanałów, pobocznych ru- Matki dłużej, niektóre krocey swe dzie- rek, pęcherzyczkow: parujących, wlewających naczyń, już węższych, już szerszych. Ztąd żywcząnie Zwierzęta tylko sobie przyzwoite biorą pożywienie, i to przez gatunek kiśnie- sobie chowają: pospolicie wtedy dopiero nia, przez poruszenie, ciepło, pomięszanie szczają, gdy się do nowego parzenia z- z płynną materyą, oddzielanie mechaniczne, i Chimi-



Chimiczne, do wciskania się, i osiadają do drobniuteńko bywa.

283. Pokarm najpierw miele się zębami, i w ustach mięsza się z śliną żółtku, i niektórych kischkach przyłącza i inne mydlaste soki, w których są śliny: i między zdatnymi jeszcze jedne nad niem pokarm rozplywa. Poruszanie potrafi ciska, ociera materię w naczyniach, i pokarm zupełnie rozwalnia. Żółta żółta grube, mięsiste, skutkują w przysadce, tylko przyciskaniem, i ocieraniem przyzwyczajone jeszcze z Matki, albo potym ztąd dla pomocy, naprzykład w Ptakach: przydujemy kamyki: przeciwnym sposobem żółtą, i jakie są u wszystkich mięsisk skutkują tylko przez sok rozpuszczający żuwające Zwierzęta, naprzykład: Woda dać jeszcze nie zdrobiony pokarm pier i największemu żółtkowi, tam za pewnego soku, powracają do ust pokarm wtornie przeżuty przechodzi porządkie 4. żółtą, i trawi się zupełnie.

284. Głód, i pragnienie, nieprzyjemne, pobudza Zwierzę do pokarmu. Kiedy co pożytecznego było z przeszłego pokarmu osiadło na swym miejscu, co potrzebnego, zbytecznego, wyidzie przez wanie, mocz, gnoy &c: kanaliki są żywnych dać Zwierzęciu czuć głód, i bę nowego pożywienia, tym gwałtowniej w wyższym stopniu są te okoliczności: bnym sposobem niedostateczność wilgoci, puszczenia pokarmow, i krwi należą do rzedzenia, dać czuć pragnienie, i potym 3. zostaje się w Zwierzęciu, 5. różnymi się rozchodzi.

285. Pokarmem Zwierząt są tylko albo rośliny, albo inne Zwierzęta, i powtornym sposobem żyjące zowią się drapieżnymi. Nie wszystkie przecież wszystkim są zdatne, jedne, naprzykład tych, drugie tylko owych zażywają roślin: i między zdatnymi jeszcze jedne nad drugie są bardziey ulubione.

286. Dla tego powinny wszystkie Zwierzęta, osobliwie krwiste, w gospodarstwie najważniejszej, mieć pożywienie takowe, do jakiego są przyzwyczajone jeszcze z Matki, albo potym powoli nie nagle w wychowaniu. Samo przyrodzenie przeświadcza, że osobliwie chowanym, mleko Matki najpierwszym jest pokarmem, i dla tego, aby Matce nie szkodziły, nie zaraz mają zęby. Tu ma uważać Gospodarz, aby przez chciwość nabiału, naprzykład od Krow, nie znikczemnił do chowania cieląt. Daley Zwierzątko idąc za Matką, uczy się powoli równego iey zażywać pokarmu, i takiego chowane od ludzi potrzebują.

287. Jeżeli Zwierzę przez pokarm, i napoy tylko odbiera innych części, ile utracą iednych, zostaje w porze. Kiedy zaś odbiera więcej nowych, wtedy rośnie. Jedne rosną dłużej, iak drugie: im młodsze są, tym prędzej rosną, osobliwie, gdy od urodzenia się obfitą mają żywność: i dla tego z młodu zanędzniowane, nie gdy potym należycie nie wyrastają.

288. Jest wielkie podobieństwo, że rośnięcie nie czyni nowych części, tylko wzdłuż, i w grubsz rozszerza, które już są; twardszemi, i tęższemi czyni, ile że owej płynnej materii w ciele się poruszającej, niektóre drobniejsze cząsteczki osiadając, rozpychają giętkie kanaliki, coraz bardziey napełniają, aż już w pewnym



wnym stopniu stanąwszy, więcej sposobności rozpychania, tęższą. Zwierzę trawi, w krew dobrą obraca; kiedy się szych Zwierząt bardziey zgęstwień krwi należycie oddzielaia soki pożywne, i a bardziey dęte u młodych. Twardość leżycie w ciele skutkuią; kiedy naostatek, u starych, miększe u młodych. Samozwistkie oddziały, i wyrzuty z ciała, swoje stki u młodych, u starych są kości chowuią granice &c.

gdy u młodych dla niedostatku pożywu. W takim stanie są Zwierzęta naybardziey lą się rzadkie części, i stopień otężeń przyrodzoney wolności żyjące. Dzikie Zwierzęta maia, iuż potym więcey rozpychać się nie mogą.

239. Jeszcze tylko względem miejsca, i najmniejszego w nim gwałtu, i przewania się Zwierząt krotko co namieniam. Przeciwnym sposobem, Miejsce od przyrodzenia im wyznaczone Zwierzęta dalekiemi są od prawdziwego przyrodzonego im stopnia zdrowia: kiedy, gdzie przyzwoite dla siebie i dla siebie, i to im częstokroć nie trafia zupełnie w przyzwoite pożywienie, i które ich przyzwoite, wygodne jest. Stajnie, obory, nie są przyzwoite, a czasem im i gwałt czyni, osobliwym miejscem domowych, przemysłowych w zażyciu. Może to być, że nie ma owej ludzki nadat, uczyniwszy je chowuią, wyboru pokarmu, który mu nayprzyzwoitej większej części puszcze, i lasy są przyzwoite, iaka potrzebna jest, raz hukiem, Zwierząt, gdy z tamtąd wychodząc, raz hukiem, tylko dla tego, aby się z pracy jakiegoś raz skąpo: że w przymuszonym pokarmie obficiey żywiły. Więcey się bowiem głodem przyciśniony, musi przywiąć i to, co polu pożywi z Baranow, iak w lesie i niepżyteczne, a czasem i szkodliwe jest: cow. Więcey na polu naydzie Zając, iak się musi chować na miejscu przyrodzeniu zboża, iak w lesie smacznych mu ziołach, iak się musi chować na miejscu przyrodzeniu, które wcale sobie na polu osiadły: niekiedy niedogadziącym: że musi usługować człowiekowi albo czasu przeciwnego, iak mu le się koło domu plątaia &c.

## § 5.

O Zdrowiu, Chorobach, Wiekach, i Stanach Zwierząt.

290. Zdrowy jest Zwierz, kiedy wszystkie jego części ma nienaruszone, kiedy w żadney części przeszkody do czynności nie ma; kiedy się pożywi, i kiedy się

z traw, w krew dobrą obraca; kiedy się krwi należycie oddzielaia soki pożywne, i kiedy naostatek, kiedy leżycie w ciele skutkuią; kiedy wyrzuty z ciała, swoje granice &c.

W takim stanie są Zwierzęta naybardziey przyrodzoney wolności żyjące. Dzikie Zwierzęta są zdrowe, ile że we wszystkich powodziu się tylko danym im przyrodzonym, i najmniejszego w nim gwałtu, i przewania się nie cierpią.

Przeciwnym sposobem, Zwierzęta dalekiemi są od prawdziwego przyrodzonego im stopnia zdrowia: kiedy, gdzie przyzwoite dla siebie i dla siebie, i to im częstokroć nie trafia zupełnie w przyzwoite pożywienie, i które ich przyzwoite, wygodne jest. Stajnie, obory, nie są przyzwoite, a czasem im i gwałt czyni, osobliwym miejscem domowych, przemysłowych w zażyciu. Może to być, że nie ma owej ludzki nadat, uczyniwszy je chowuią, wyboru pokarmu, który mu nayprzyzwoitej większej części puszcze, i lasy są przyzwoite, iaka potrzebna jest, raz hukiem, Zwierząt, gdy z tamtąd wychodząc, raz hukiem, tylko dla tego, aby się z pracy jakiegoś raz skąpo: że w przymuszonym pokarmie obficiey żywiły. Więcey się bowiem głodem przyciśniony, musi przywiąć i to, co polu pożywi z Baranow, iak w lesie i niepżyteczne, a czasem i szkodliwe jest: cow. Więcey na polu naydzie Zając, iak się musi chować na miejscu przyrodzeniu zboża, iak w lesie smacznych mu ziołach, iak się musi chować na miejscu przyrodzeniu, które wcale sobie na polu osiadły: niekiedy niedogadziącym: że musi usługować człowiekowi albo czasu przeciwnego, iak mu le się koło domu plątaia &c.

291. Wniesie sobie więc ztąd Gospodarz, że im więcej będzie miał pożytku z swoich Zwierząt, im one dłużej przy zdrowiu zachowają, im dłużej zaś zachowa przy zdrowiu: im więcej do przyrodzenia ich we wszystkim stosunku się będzie.



293. Z tego zaś, co się nieco wyro-  
 ło, łatwo poznać można, że cho-  
 gdy się cokolwiek przeciwnym spo-  
 dzie, iak się dzieć zwykło, s-  
 iest. A kiedy nappożyteczniejszych

Zwierzęta tak wielu podlegają przy-  
 ieszcze każdy rodzaj osobnym, poney, ktoraby w takim stanie, iak teraz iest,  
 na swoich miejscach sposoby leczenia, uczystą na ziemi była, i przy najlepszym  
 mniej główniejsze. ięc dogadzaniu prędzey, lub późniew Zwie-

294. Moglibyśmy z życia Zwierzęta swoy koniec mieć muszą. Każde orga-  
 długo pożytkować, gdybyśmy tylko czne żyjące ciało ma, podług okoliczności  
 naszą w zażyciu ich umieli miarkować tego kształtu, pewny krotszy, lub dłuższy  
 lić Jelenie po 100. lat żyją, że żyją od swego narodzenia aż do śmierci. W  
 ści, i po gwałtownym poruszaniu m, między temi dwoma końcami, zawartym  
 tym dłużej w zimie odpoczywają: i dochodzi właśnie najwyższego swego  
 śmy pewnie nasze Konie, Woły, prze-  
 do lat 30. zażywać, gdybyśmy onych  
 nali zażywać za młodu, nim do po-  
 i należyte otrzymają siły: i gdybyśmy  
 łach, i średnim wieku nie przygnę-  
 295. Wyrachowali bowiem ciekaw-  
 że, że Zwierzęta czworonożne, i  
 rodzeniu zostawione, albo w zupeł-  
 rodzeniu dogadzającym stanie chowa-  
 su gdy pory dorosną, sześć razy  
 w samych siłach żyć mogą. Naprzykła-  
 rosnący lat 5. do 30. potym pożytecz-  
 może. Ja sam miałem Konia, który  
 będąc w dobrych rękach, i pracując  
 zwoicie, u mnie potym do 27. ro-  
 przyzwoicie jeszcze pracował.

296. A zatym, wiek Zwierząt  
 i nieiaki swoje podziały. Lubo przy  
 rodzaju inne być mogą nazwiska, w  
 chności przecież Sysak będzie, poki  
 mlekiem matki: Wyrostek aż do po-

rostu: *Zupełny*, w samym najlepszym wie-  
 : *Zasłużony*, gdy już po usługach ludziom  
 gecej zażyty należycie być nie może. Lecz o  
 szczególniey namieni się na swoich miey-

297. Kiedy zaś niemasz żadney rzeczy stwo-  
 poney, ktoraby w takim stanie, iak teraz iest,  
 na ziemi była, i przy najlepszym  
 Zwie-

Żyjące ciało ma, podług okoliczności  
 od swego narodzenia aż do śmierci. W  
 między temi dwoma końcami, zawartym  
 rośnie przez czas nieiaki w wielkość, i  
 i dochodzi właśnie najwyższego swego  
 opnia, od ktorego potym coraz znowu niżej  
 tepuie. Za czasem umniejszają się naczynia,  
 zeją, usychają: chrząstki, koście, zupełnie  
 wardnieją: i to czyni wzrostowi granice. Da-  
 y a dalej w pełnych już kanałach nie poru-

ają się soki z tą prędkością, iak pierwey, nie  
 k się doskonale filtrują: naczynia się tu i  
 wdzie zatykają: ztąd psują się naczynia, psu-  
 się i soki, lubo i pożywienie dostateczne  
 edzie: w nerwach się żywa czułość umniey-  
 , czynności życia słabieją: nakoniec, Du-  
 niemogąca więcej rządzić niesposobnym cia-  
 m, rozłącza się z nim, a opuszczone ciało  
 zpytywa się w zgniliznę. I to iezli się dzie-  
 z samey tylko starości, czyni śmierć przy-  
 odzoną.



## § 6.

*Myśli Filozofa o Porządku Przyrody,  
Zwierząt w powszechności.*

298. Słusznie owi Wielcy tego  
rodzenia Badacz Linneusz, Król  
bardzo porządnym nazywa Stanem  
się przyzwoita nayduże liczba osob  
czonych przyzwoicie miejscach, a  
ma do naznaczonych sobie czyn  
bną sposobność, i do ich pełnienia  
dkę z nadgrody, lub boiaźń z kar.  
299. W tej bowiem Zwierzęcy  
spolitey, większa liczba słabszych  
podległa mniejszej szlachetniejsz  
szych: tak na przykład, 15000. l  
tunkow Owadu, 5000. gatunkow  
mego Robactwa; te wszystkie prze  
mniejszej liczbie Ptastwa, bo tylko  
domym gatunkom podlegają. A  
w powszechności, ale i w szczeg  
żdey Klassie ta się podległość okaz  
liż tak wielka liczba, przynajmniej  
szych Ptaszat, nie zostaje w bo  
mniejszą liczbą drapieżnych? toż  
między ssącemi Zwierzętami, i mi  
i między Rybami, i między Owad  
zaś ta Zwierząt Rzeczpospolita, jed  
lega Człowiekowi, iako naywyższ  
i postanowionemu nad niemi od B  
stnikowi, któremu iako dany jest ro  
cą którego rządzi niemi, tak umie  
daie mu sposobności pokonania wszyst  
300. Każde żyjące Zwierzątko ma  
mi osobną zabawę wyznaczoną, czy  
są po całej ziemi rozproszone, a

nie ich tak jest miejscu pomieszkania przyzwoi  
le, że innego albo wcale znieść nie mogą,  
lbo przynajmniej przeniesione wielkiego lu  
żkiego starania potrzebują. Ztąd w gospodar  
twie przyrodzenia, nigdzie niczego nie dostaje,  
nigdzie nie masz czego zbytniego: są w Egipcie  
chneumones, bo tam mają od przyrodzenia  
wyznaczoną zabawę umniejszać liczbę Kroko  
czonych przyzwoicie miejscach, a  
ylow; nie masz u nas Krokodylow, nie masz i  
chneumones. Ztąd lubo wszystko pełne jest  
wyciągających, ile bez umniejszenia ich pomysłności  
yc może; lubo nie masz pozostałego wygo  
niego miejsca, aby pewnym gatunkiem Zwie  
jęt nie było napełnione, pełna woda, pełne  
owietrze, dosyć na ziemi, dosyć w ziemi,  
Muschenbröck tylko na samej ziemi 291,000.  
każda przecież część świata,  
pospolicie każde Państwo, i częstokroć w ie  
nym Państwie, inna okolica, albo osobne ma  
odzaie, albo osobne gatunki, albo przynaj  
inney inne odmiany Zwierząt. U nas tylko  
przykład w Kraiu są miejsca, gdzie Boba  
ow, Susłow, Skrzeczkow nie znają: są inne,  
Tym bardziey ma osobne Eu  
opa, osobne Azja, Affryka, Ameryka: chy  
że przemysł ludzki widząc niektórych wiel  
pożyteczność, i uznawszy sposobność ich  
howania, one sprowadzi, rozmnoży, i do Kra  
u przyzwyczai.  
301. Między czynnościami Zwierzętom wy  
naczonemi jest: że swoj rodzaj rozmnażają:  
równoważność między sobą, i między ro  
linami utrzymują: że się same utrzymują: że  
same w przyrodzeniu dzieła czynią; że się ro  
nie człowiekowi przysługują.



302. Aby potrzebna liczba nie była niedostateczna, rozmnażają się i jeżeli się kiedy ich z jednej strony liczba wielka, z drugiej strony jest się potrzeba. Tak kiedy w Anglii Roku 1749. wytracono Ptastwa, *Maiż* zboże psuący, na trawnych gąsienic obiadłszy trę, nożęcie zniszczyły, ktorými przedstwo żyło, nim dojrzał *Maiż*. więc bez skutkow szkodliwych stworzenia w związku doskonała nia zupełnie wygubić.

303. Ziemia osłabiałaby od zbytnio roślin, wieleby na szkodę ludzką dzika chwastow, wieleby Zwierzętom żywności, gdyby niektóre nie tykane tak się rozmnażały, jak różne rożnym Zwierzętom są wyznaczone równowagę utrzymać. Jedynie umniejszaia nasienie, iako Ptaki; umniejszaia korzenie, iako szum; zbytnie obiadai liście, iako Konie; aby jednak związek w przyrodzeniu pełnie przerwany: wstrzymać dlecia od suchych łodyg, dojrzałych reby razem wygubić mogły: pojedyncze ziarna w inne miejsca

304. Podobnym sposobem utrzymać wnoważność między Zwierzętami. dzące nie więcej szkodzić mogły, rodzeniu więcej wyciąga potrzeba; umniejszaia: tak naprzykład Wroble nadgrode umniejszania rożnego ią od przyrodzenia pozwolone aby w tych przecież więcej nad

nie szkodziły, umniejszaia ich liczbę Koty, owy, i inne drapieżne Ptaki.

305. Jako zaś życie Zwierząt wiele od tego awisło, aby się żywily, i od przeciwnych przypadkow bronily, tak dążą ich do tego w przyrodzeniu czynności, aby się od upadku chronić, i życie swoje aż do pewnego w trwałści zamierzonego kresu doprowadzić mogły, edy iuż po śmierci, powietrzu, i ziemi, do pożyczone od nich cząstki ciała, do innego zażycia oddać maią. Każde ma osobny osob życia przepisany, pilnuie go, ani dobrotnie przenosi się na inne miejsce, gdzie go uchować nie może. Jedne żyją tylko pewnym karmem, który też im pożyteczny iest, te-ż nie tykaią drugie, że im albo nie pożyeczny, albo wcale trucizną iest. Dla mniey-ey części zażywaiącey tylko pewnego pokar-żu, mniey go też wydaie przyrodzenie, te-ż, ktorę znać znaczną powszechność iest potrzebuiąca, rodzi obficie, aby tak każdemu było dosyć. O bronieniu przeciwko przypad-łom, będzie daley.

306. Dzieła, które Zwierzęta w przyrodze czynią, i znaczne, i wielorakie są. *Zwie-ssące*, ile pospolicie naywiększe w małej liczbie, że naywiększe odprawuią dzie-każdy widzi. *Ptastwo* ważne rzeczy czy-ia, i znowu gdzieindziej zasiewa, przenosząc i myślnie, lub przypadkiem: iako Soyki, Sro- &c: przesadzaia z wody w wodę ikrę ryb, zarybiaia miejsca, przyczepioną do skrzy- &c: nog ikrę, gdzieindziej otrząsaiąc: iako &c: Kaczki &c: umniejszaia ziadaiąc liczbę &c: Gad pospolicie iest drapieżny, i czę- &c: ścią



ścią wzajemnie siebie, częścią Owadów, Naydrobniejsze Zwierzęta, Owad, i &c. są nayliczniejsze, naywięcej też częściej wspominając innych czynności, iakże pyłek kwiatowy przenosząc, zaślizgają się.

307. Lecz właściwe ich przysługi i kowi iak wielkie są? *Zwierzęta* napełniają roboty, iakże Woły &c: niektóre, a większa ich część mięso na pokarm, iako Woły, Barany, Jelenie, Sarny, Zające &c: niektóre pomocą do pozyskania innych, iako *Barany* łowienie, też jeszcze alboż małą część służą w stróżowaniu Człowieka od *Zwierząt*? niektóre wełnę, i sierść swoich dla różnych rękodzieł, iako *Barany*, *Bobry* &c: niektóre całemi futrami do stróżowania Człowieka, iako *Niedźwiedzie*, *Wilki*, *Sobole*, *Kuny* &c: niektóre skóry swoje, iako *Woły*, *Kozy*, *Konie* &c: niektóre część swoją ofiarują ludziom, i inoż ręką na lekarstwo, iako *Jelenie* rogami, *Bobry* stroie &c. Podobnym sposobem dzielą się z *Ptakami*: i nad to jeszcze niektóre Człowieka, już to wytworzeniem, już naśladowaniem ludzkiego wianiem, już postny pokarm, a rozważając, same *Wieloryby* wiele pożytkują i Rogiem? *Z Gadu*: alboż *Węże*, *Zmieszki*, nie są zażywane w *Aprekach* i &c. Alboż *Jesiotry*, *Wyzy*, *Miośdzy*, nie są pokarmem ludzkim? *Z Owadów* iakże dać *Miod*, *Jedwabniki* *Jedwab*, *Chmiel*, *Raki* pokarm &c. *Hiszpańskie Muchy* iakże zażycie lekarskie. *Z Robactwami*

ziemne idą do lekarstw, *Slimaki* idą na stoły, &c: &c. To gdy iak namieniam tylko o znajomości, coż mówić o wszystkich?

308. Ażeby zaś *Zwierzęta* do swoich w przyrodzeniu czynności zdadne były, wszystkie więc części ich ciała są podług sposobności Duszy, i szczególnej zamierzonej czynności ułożone: sposobności, i przepisy sił Duszy, są podług zamierzonego każdemu *Zwierzęciu* życia rozrządzone; i ziemia też tak w całości swojej, iakże w szczególnym im wyznaczonym pomieszkaniu, jest podług czasu i miejsca umiarkowana.

309. U wszystkich nierozumnych *Zwierząt* widzieć się dają przyrodzone powody, że mając tylko zmysły, pamięć, i sposobność ciemnego wyobrażenia, to wszystko dziedziczną sztuką zręcznie czynić umieją, bez rozważań, bez doświadczenia, wprawy, nauki, i przykładu, czego im tylko naydoskonalszy rozum mógł doradzać dla wypełnienia ich czynności, i utrzymania przyrodzonej im pomysłności. Takowe zaś powody są im naywygodniejszymi środkami do ich, i rodzaju swego utrzymania, do ich i innych żyjących iestestwa, do największego, ile być może, uszczęśliwienia, i do zachowania w pewnej względności wszystkich gatunków.

310. Takowe mają powody do poruszania się, i każde samo przez się do swego się udaie Elementu, i w nim się zręcznie porusza. Ztąd *Zwierz* nogami tylko udarowany, pilnie ziemi i na niej nayzręczniejszy: *Ptak* mający skrzydła, wznosi się na powietrze: *Ryba* opływająca iak sprawnie rządzi się w wodzie?



311. Do pożywienia. Zkąd bowiem ukę, że ten pokarm im służy, ten jest? Kto im przepowiada, że nadchodzą albo wiosna, aby dla niedostatku, albo dostateczności pożywienia, odlatywały, czy wracały, Zorawie, Hociany ostrzegał; aby się zostające na zimę wienie opatrywały? Wiewiorki, Skrzęci. Kto podał sposób i w śród zimy, giem niektórym wynaydować sobie po. Naostatek, kto nauczył owych podstępów, bo od kogo nabrały zręczności w sobie połowu?

312. Do przygotowania sobie wygodniejszych mieszkani. Jest się bowiem i rozumnie, wiekowi nad czym zastanowić, zapamiętaj, na budowę Skrzęci, Bobra w wodzie, Pszczoł w ulu, Słonie w gniazdach. A coż mówić o gniazdach Ptaków? iak między niemi doskonale różne są? iak każdy do swojego trafi?

313. Do parzenia się, i rozmnażania. strzegają przyzwoitego czasu: poznają doskonale płeć: którą, naprzykład między Ptakami, samemu człowiekowi rozróżnić: o zniesione jaja, o dzieci, o troskliwość, żywią, karmią, od nieprzyjaciół bronią. Całe zaś życie rozrządza doskonale liczbę samców, i samców, w względzie na potrzeby rozmnożenia.

314. Do bronienia się. W każdej Zwierząt są niektóre drapieżne, które wnoważności między Zwierzętami, pożywienie zbytnią inszych liczbę: albo żyją ścierwem, i uprzęta

innym co szkodliwego wyniknąć może. Ażeby zaś każdy gatunek Zwierząt podług potrzeby umiarkowaną utrzymał liczbę, każdy rodzaj ma swoje osobne pomieszkowanie, osobnych nieprzyjaciół. Tym sposobem widok przyrodzenia w swoim się rządzie utrzymuje: umarłe Zwierzęta nappierwey bywają strawione, nieczyste z drogi się uprzęta, a wspaniałość przyrodzenia utrzymuje się, i odnawia. Zwierzęta, które zowiemy drapieżne, podług przyrodzenia nie są takimi, żyją bowiem swoją własnością, którą im przyrodzenie podało; prawi, że Wilk Człowiekowi za pracę około Barana nie zna się do zapłaty. Drapieżne Zwierzęta do swego połowu mają procz sposobnego kształtu swego ciała, wiele rażności, chytrłości, i sztuki. Ażeby zaś na pożywienie sobie więcej nad zamiar nie obracały, niektóre się same między sobą gubią, niektóre powoli trawią, głód długo wytrzymać mogą, niektóre na zimę obumierają: wszystkie zaś rozmnożenia swego mają granice. Wnidźmy, naprzykład w Kraiu naszym, w rozprawę między Wółkami, Niedźwiedziami. Krowa może na rok jedno ciele rodzi, daymy to co drugi rok byczka: wieleż tu co rok Wółow na mięso wypotrzuje się w Kraiu? wiele wychodzi za granicę? wiele ginie od przypadków, osobliwie powietrza &c: dostatkim ich przecięż jest. Czy jestże tak ogromna liczba Wilków, Niedźwiedzi? lubo po 5. razem dzieci rodzą? Nie bardzo się ich wiele wybił, nie wiele się widzi zdechłych. Dobrze tu wymiarkowało przyrodzenie. I jeszcze słabsze Zwierzęta mają obronę, rogi, zęby, pazury, kolce: albo dostateczne okrycie, iak Żółw skorupę; albo sztuczne



czne pomieszkanie, iak Mysz iak Kotem: inne bronią się smrodem, inną sztuką &c: aby ich więcej nie gnuś ile równoważność wyciąga.

315. Naostatek, mają powód do pełnienia swoich czynności, i własności, wiego tylko własnym sposobem się nabyć, w którym się zachowują grodę rokosz; którego gdyby odstęp, ukaranie w zgwałconym przyrodzeniu.

316. Przy zakończeniu już więcej zostanie mi tylko namienić, że znając że przyrodzenie na trzy podzieliwszy Krolestw im dali imię: Krolestwo albo raczy kopalnych Ziemi, Kamień szcowa &c: Krolestwo Roślinne, albo Drzew &c: Krolestwo Zwierząt, albo Ptastwa, Gadu, Ryb, Owadu, i Robactwa, że się Roślina różni od Kamienia, wtem organiczne ułożenie, rośnię, wrośnię, i z niego potym podobną wrośnię roślinę: czego Kamienie nie mają, żnią się Zwierzęta od Roślin, że mają dła, podług upodobania ruchawą, żywiącą, czego Rośliny nie mają. Zatem, u innych doskonałych, przy cych dowodach, troiaki ten podział w myśli zostaje, ciągłość zaś przyrodzko się jedną być zdaie. Uważaiaż bowiem przy pilnym rozważeniu płodów przy postrzegac się daie, iż wszystkie z przerywanym są złaczone łańcuchem, dokiem przerywając wszystko co jest, nany być trzeba, że niemasz żadney, się tylko mało co nie różniła od drug

nych, w których pośrodku się mieści; tak dalece, że od naysurowszego Zwierza, aż do naysurowszego minerału zstępować można przez nieznaczne stopnie, i bez takowego przerywania, gdzieby stanąć można, i powiedzieć: tu się rzeczy zupełnie oddzielają. Uwaga ta iak jest wielka, tak ma swoje podobieństwo: Obacz Pro 9. a do tego, kto przyłoży Polipa robaka do czułej rośliny, (*Sensitiva*) Porosty (*Lichen*) do urosłego w gałązki czystego srebra, nie przyzna, aby ta uwaga na przyrodzeniu się nie zasadzała. Przynajmniej, a koniecznie przyznać musi każdy ze mną, że *Cudowny jest Bog w dziełach swoich.*

#### KONIEC CZĘŚCI I.





## R E G E S T R

*Rzeczy w Części I. naydłuższych  
dług liczby w brzegach wiersza  
wyrażoney.*

|                                         |      |
|-----------------------------------------|------|
| Armadylle Zwierzęta, które?             | -    |
| Bayki starożytności o ludziach          | -    |
| Bellae Zwierzęta, które?                | -    |
| Bestie, które?                          | -    |
| Bobrow gatunki                          | -    |
| Bokow Zwierząt części                   | -    |
| Bruta Zwierzęta, które?                 | -    |
| Brzucha części                          | -    |
| Bydłęta, które są?                      | -    |
| Cete Zwierzęta, które?                  | -    |
| Charaktery powszechne Zwierząt          | -    |
| Chorob zkad początki?                   | -    |
| Chrząstki co są?                        | -    |
| Ciągłość, i związek przyrodzenia        | -    |
| Czas, kiedy się Zwierzęta parzą         | 249. |
| Człowiek iest Zwierzem                  | -    |
| — nayszlachetniejszym                   | -    |
| — ma Duszę, i Ciało                     | -    |
| Czucie Zwierząt                         | -    |
| Delfiny Zwierzęta                       | -    |
| Długość życia ludzkiego w tym wieku     | -    |
| Domowe, i dzikie Zwierzęta, wielorakie? | 234. |
| Drapieżne Zwierzęta, które?             | -    |
| Duchy ożywaiące                         | -    |
| Dusza Zwierząt co iest                  | -    |
| — i że iest, dowody                     | 259. |
| Duszy Człowieka stolica                 | -    |
| — nieśmiertelność                       | -    |

|                                          |             |           |
|------------------------------------------|-------------|-----------|
| Dziąsła gdzie są?                        | -           | 102.      |
| Dziela Cudzoziemcow o Zwierzętach        | -           | 23.       |
| Dziela Zwierząt w przyrodzeniu           | -           | 306.      |
| Dzikoludy, które?                        | -           | 139.      |
| Dziwolągi zkad się stają?                | -           | 248.      |
| Dziwy przyrodzenia                       | -           | 8.        |
| Fera Zwierzęta które?                    | -           | 164.      |
| Filandry które?                          | -           | 186.      |
| Fretty które?                            | -           | 174.      |
| Gabinet naturalny                        | 27. 28. 29. | 30.       |
| Gadu charakter                           | -           | 51.       |
| Gad w naturalnym Gabinecie               | -           | 34.       |
| Gibbon Zwierz                            | -           | 142.      |
| Giraffa Zwierz                           | -           | 201.      |
| Glives Zwierzęta, które?                 | -           | 187.      |
| Głod, i pragnienie zkad?                 | -           | 284.      |
| Głos Zwierząt                            | -           | 273.      |
| Głowy części                             | -           | 96.       |
| Gnoiu Zwierząt zdatność                  | -           | 81.       |
| Gornokot Zwierz                          | -           | 173.      |
| Gospodarzowi potrzebna nauka przyrodzona | -           | 13.       |
| Gruczołki w Zwierzętach                  | -           | 67.       |
| Grzbiat Zwierząt                         | -           | 109.      |
| Grzyby do Gabinetu naturalnego           | -           | 38.       |
| Historia naturalna w tym wieku           | -           | 5.        |
| — dla Gospodarzow                        | -           | 16.       |
| Hyena Zwierz                             | -           | 170.      |
| Jelenie Zwierzęta                        | -           | 204.      |
| Jeże Zwierzęta                           | -           | 283.      |
| Jeżo-Swinki Zwierzęta                    | -           | 188.      |
| Język członek.                           | -           | 104.      |
| Języki narodow                           | -           | 134. 135. |
| Kacheloty Zwierzęta                      | -           | 225.      |
| Kadłuba części                           | -           | 107.      |
| Kaletniki Zwierzęta                      | -           | 191.      |



|                                          |  |
|------------------------------------------|--|
| Kamienie, i Kruszcze do Gabinetu         |  |
| Kanaliki w ciałach                       |  |
| Kanały gardłowe                          |  |
| Każdy Zwierza rodzaj ma osobne miejsce   |  |
| Kiszki, wnętrzności                      |  |
| Klasa Zwierząt domowych                  |  |
| — dzikich                                |  |
| Klasyfikacyi gospodarskiej zalety        |  |
| Koni różność                             |  |
| Kon morski                               |  |
| Koście w Zwierzętach                     |  |
| Koty Zwierzęta                           |  |
| Koziorożce Zwierzęta                     |  |
| Kozy Zwierzęta                           |  |
| Kraiovi pożyteczna nauka przyrodzona     |  |
| Krety różne                              |  |
| Kraw w Zwierzętach                       |  |
| — biegi                                  |  |
| Kryzy wnętrzności                        |  |
| Lampard Zwierz                           |  |
| Leniwce Zwierzęta                        |  |
| Lew Zwierz                               |  |
| Ludzi gatunki                            |  |
| Łasice Zwierzęta                         |  |
| Łuskowce Zwierzęta                       |  |
| Maimon Zwierz                            |  |
| Mała u nas ciekawość Historii Naturalnej |  |
| Małpy bez ogonów                         |  |
| Mięsiwo Zwierząt                         |  |
| Mleko co jest?                           |  |
| Morskie ciele                            |  |
| — koty                                   |  |
| — krowy                                  |  |
| Mowa ludzka                              |  |
| Mozg w głowie                            |  |
| Mrowkojady Zwierzęta                     |  |

|                                       |      |
|---------------------------------------|------|
| Myszki, Muszkuły                      | 66.  |
| Myszy różne                           | 192. |
| Narząd Zwierz                         | 221. |
| Nerki wnętrzności                     | 89.  |
| Nerwy, suche żyły                     | 68.  |
| Niedoperze Zwierzęta                  | 153. |
| Niedostępnosc zupełności przyrodzenia | 24.  |
| Niedźwiedzie Zwierzęta                | 177. |
| Nitka, Fibra                          | 59.  |
| Noemik, Amerykański Zwierz            | 196. |
| Nog części                            | 112. |
| Nos, Nozdrza                          | 99.  |
| Nosorożec Zwierz                      | 157. |
| Oddychanie Zwierząt                   | 272. |
| Odzieni różnych ludzi                 | 129. |
| Oedipus Zwierz                        | 149. |
| Oka skład                             | 97.  |
| Osobliwsze własności ludzi            | 132. |
| Ostropyski Zwierzęta                  | 185. |
| Ourang-Outang Zwierz                  | 140. |
| Owad do Gabinetu naturalnego          | 36.  |
| Owadu charakter                       | 53.  |
| Owce różne                            | 209. |
| Pancerniki Zwierzęta                  | 162. |
| Pantera Zwierz                        | 173. |
| Paszczeka                             | 102. |
| Pawiany Zwierzęta                     | 143. |
| Pecora Zwierzęta, które?              | 197. |
| Pęcherz w wnętrznościach              | 93.  |
| Pęcherzyczki w ciele                  | 61.  |
| Piersi                                | 108. |
| Pies Zwierz różny                     | 168. |
| Pismo ludzkie                         | 136. |
| Pism systematycznych przywary         | 22.  |
| Pizmo-kozy Zwierzęta                  | 206. |
| Płuca                                 | 185. |



|                                          |   |                |
|------------------------------------------|---|----------------|
| Pogarda u nas nauki przyrodzonej         | - | -              |
| Poczwary Zwierząt                        | - | -              |
| Pokarm człowieka                         | - | -              |
| Pot tłusty                               | - | -              |
| — wodny                                  | - | -              |
| Potrzeba umiejętności o Zwierzętach      | - | -              |
| Pożytki naturalnego Gabinetu             | - | -              |
| — Zwierząt                               | - | -              |
| Pożywienie Zwierząt                      | - | -              |
| <i>Primates</i> Zwierząt, które?         | - | -              |
| Przyrodzenia rozrządzenie około Zwierząt | - | -              |
| Przyrodzenie nie ma nic próżnego         | - | -              |
| — dowodzi, że jest Bog                   | - | -              |
| Psow chowanych gniazda                   | - | -              |
| Ptastwa charakter                        | - | -              |
| Ptaki do naturalnego Gabinetu            | - | -              |
| Pysk Zwierząt                            | - | -              |
| Robactwa charakter                       | - | -              |
| Rodzenie się Człowieka                   | - | -              |
| — Zwierząt                               | - | -              |
| Rogi u Zwierząt                          | - | 244. 245. 246. |
| Rosliny do naturalnego Gabinetu          | - | -              |
| Rozmnożenia Zwierząt wiadomość           | - | -              |
| Ryb charakter                            | - | -              |
| Rybo-zwierza które?                      | - | -              |
| Ryby do naturalnego Gabinetu             | - | -              |
| Rzędy Zwierząt ssących                   | - | -              |
| <i>Sagouins</i> Amerykańskie małpy       | - | -              |
| <i>Sapajous</i> także                    | - | -              |
| Samce, i Samice, iak się długo trzymają? | - | -              |
| Serca skład                              | - | -              |
| Serwatka ze krwi                         | - | -              |
| Systematyczne podziały Zwierząt ssących  | - | -              |
| Systemata naturalne są wysokie dla Go-   | - | -              |
| spodarczow                               | - | -              |
| — gospodarskie                           | - | -              |

|                                       |   |   |                |
|---------------------------------------|---|---|----------------|
| Skora zwierchnia u Zwierząt           | - | - | 113.           |
| Skorki wewnętrzne                     | - | - | 71.            |
| Sledziona wnętrzności                 | - | - | 87.            |
| Slina                                 | - | - | 78.            |
| Stoń Zwierz                           | - | - | 155. 156.      |
| Śluch Zwierząt                        | - | - | 276.           |
| Smak                                  | - | - | 277.           |
| Śmierć                                | - | - | 297.           |
| Szpak w kościach                      | - | - | 73.            |
| Sposob zebrania Kraiowej Historii Na- | - | - | -              |
| turalney                              | - | - | 25.            |
| Swinie różne                          | - | - | 180. 181. 182. |
| Szyja.                                | - | - | 106.           |
| <i>Tapirus</i> Zwierz                 | - | - | 219.           |
| Tłustość Zwierząt                     | - | - | 72.            |
| Trawienie pokarmu                     | - | - | 281. 282. 283. |
| Tygrys Zwierz                         | - | - | 173.           |
| Ucha skład                            | - | - | 98.            |
| Usługi Zwierząt dla ludzi             | - | - | 307.           |
| Wątroba wnętrzności                   | - | - | 86.            |
| Wiązania w Zwierzętach                | - | - | 70.            |
| Wielbłądy różne                       | - | - | 198. 199.      |
| Wieloryby                             | - | - | 222. 223.      |
| Wielość Zwierząt pomiarkowana         | - | - | 304. 314.      |
| Wiewórki różne                        | - | - | 194.           |
| Wółły różne                           | - | - | 210.           |
| Wzrok Zwierząt                        | - | - | 275.           |
| Wzrost ich                            | - | - | 287. 288.      |
| Zajęcie różne                         | - | - | 189.           |
| Zbierać do Gabinetow kto może?        | - | - | 47.            |
| Zdania o Duszy Zwierząt               | - | - | 257.           |
| Zdrowie Zwierząt                      | - | - | 290.           |
| Zęby                                  | - | - | 103.           |
| Zołć                                  | - | - | 78.            |
| Zołądek                               | - | - | 90.            |
| Związek przyrodzenia                  | - | - | 9.             |



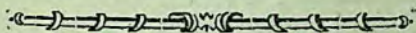
Zwierzęta wygubiać szkodliwa jest  
 Zwierząt podział -  
 Zwierzęta słabsze mocniejszym pod-  
     gaia -  
     — do naturalnego Gabinetu  
 Zwierząt ssących charakter -  
 Życia Zwierząt długość -  
 Żyły -



## CZĘŚĆ II.

O

### ZWIERZĘTACH SSĄCYCH DOMOWYCH.



CO się przez domowe Zwierzęta ma rozumieć, i wielorako podzielone być mogą? namieniło się w Części I. Nro 234. Ze zaś domowe Zwierzęta z początku dzikimi były, i dopiero za czasem się oswoiły, wątpliwości nie podlega. Nie można o tym wątpić, pisze *Buffon*, aby oswojone Zwierzęta nie były pierwey dzikimi: wszakże po dziś dzień naydujemy dzikie Konie, Osły, Woły; Kozy &c. Ani się Człowiek tym chlubić nie może, aby cały który



który gatunek pod swoje podbił imię. *Plinius Hist. Natur. L. X. C.* *Strabo* najpierwszy oswoił Koguta, i załżył sposob oswolenia Zwierząt.

2. Pewna bowiem jest, że pielęgnując przyzwyczajając one do ludzi, osobliwie w lenie z dziczyzny wzięte, i żywiąc je, aż do utraciwszy dzikość, ludzi się przyzwyczajają, iako na przykład widzimy na chowach. Niechże do tego przystąpić do rozmnażania się, spodziewać się na dalsze będzie pokolenie dzieci od dzikich, tym bardziej będzie oswolenie, iako tu przecięż różnicę uczynić należy, dnie prędko łagodniejące, a takimi były wszystkie po dziś dzień oswolenie, i w trzecim pokoleniu dzikość wycić mogą: są drugie więcey dzikość, iakoimi są drapieżne, a te lubo się w pokoleniu oswoią, zawsze jednak oś zachowują, i łatwo znowu przyzwyczajają do dziczyzny, iako na domowych zupełnie dziczeją, iako na domowych widzieć możemy. Są trzecie tak wale, że się nigdy oswoić nie dadzą. Kłopotliwie Kraiu wiele dodaie, albo uymniejszenie dzikiego z domowym mieszanie.

3. Lecz o tym częścią się już w Części I. od Nro 242. częścią namie, każdym gatunkiem w Części III. Tu dzielić na Rozdziały, same już tylko domowe Zwierzęta, najpierwey z powiemi okoł nich Przepisami poprzedzam.

## ROZDZIAŁ I.

Przepisy powszechne okoł Zwierząt Domowych.

4. Przepisy w tey mierze ściągać się powinny do Wyboru, Liczby, pielęgnowania, i zażycia, które się też następnie podadzą.

## § 1.

## O Wyborze Zwierząt Domowych.

§. Nic nie może być Gospodarzowi okoł Zwierząt domowych ważniejszego, iako mieć ich dobry gatunek. Zwierzęta do chowania wyznaczone, powinny mieć, podług możności, tyle doskonałości, ile tylko mieć są sposobne. Powinny być wielkie, i mocne, we wszystkich częściach zupełne, ani mieć iako przywarę, przynajmniej dziedziczną, którąby się plód mógł zarażać, albo też inne. Wielkość, osobliwie u rodzącey płci Zwierząt, bardzo potrzebna iast, ile że względem wielkości Zwierzęta bardziej się udają po Matce, iak po Ojcu.

6. Między znaki zdrowia bydła, liczą się: 1mo. Kształt piękny, i ścisła względność wszystkich części ku sobie, których wymiar daia *Buffon*, i *d'Aubenton* w *Historii Naturalnej*. 2do. U Koni, i Bydła rogatego, gładka, i przylegająca sierść: u Owiec pod wełną jasno-czerwona skora; i czysty czerwono-splamiony ięzyk. 3tio. Lekkie, powolne, głębokie oddychanie. 4to. Żywe, lśniące, jasne oczy. 5to. Chęć żywa, i trwała do właściwey sobie pa-



szy. 6to. Gnoy ani zbyt twardy, ani  
płynny.

7. Zwierzęta mogą być Kraiowe, dzioziemskie. Między Kraiowemi nasycają się z wielorakich okoliczności te, które z niego wychowania. Około takowych nie może wielka zachodzić omyłka w ścisłości o ich przymiotach, lub przywarażone do miejsca, paszy &c: są zupełnie zwyczajane. Kupione z innych miejsc, ta, nim się z drugimi obeznają, nie białą, a ztąd skapo się żywić mogą, żeli przecież kupować trzeba, kupią się z bliskich, podobnych okolic, przynajmniej do paszy, jednego ile możności stada.

8. Czyli to w Kraiu w oddalonych =  
czyli wcale w cudzych Kraiach mogą być  
rzęta nad nasze daleko pożyteczniejsze  
więc chęć ich chowania, i wielkie  
w sprowadzaniu nie mają być nadaremne  
wielorakie okoliczności oglądać się  
Widziałem Hollenderskie Krowy na naj-  
się łąkach pasące, nędzniciące przecie, i  
pożytku wydające: chowały w Szwecyi  
stryi, i Francyi owe zawołane Angorj-  
zy, nie z tym przecież pożytkiem, jak  
ściwym ich Kraiu.

9. W tych bowiem okolicznościach mieć wiadomość właściwej ich Oczyszczać przystosować do miejsca, na którym się wac mają: mieć wiadomość ich pielęgnacji i podobnie im dogadzać. Wielkie to są liczności czyli przy gorach, czyli przy winicach, czyli przy lasach, czyli przy łąkach, przyrodzone im jest chowanie się, zaś nie wszystkie miejsca mają podobne

śność, tak nie wszystkie pomyślnym chowa-  
niem cieszyć się mogą. Wiecey się częstokroć  
dokładają miejscowe powietrza odmiany, oso-  
bliwie ciepła, lub zimna: iako zaś w jednym-  
że kraju mogą mieć okolice niektóre dobro-  
dziejstwo z położenia większego ciepła, lub  
przywagę większego zimna, tak iedne miejsca  
mogą być zdadne, drugie nie. Rzadko zaś kie-  
dy udać się przenosiny z zbyt zimnych kra-  
jów do gorących, ani przeciwnie: mała zaś od-  
miana, osobliwie nienagła, nie może i w u-  
trzymaniu wielkiej czynić odmiany. Naywiecey  
jeszcze zawisło na przyzwoiłey im paszy, tey,  
i takiej jeżeli ziemia w okolicy dziko nie ro-  
dzi, przemysł ludzki o nie starać się powinien.

10. Procz tego, pielęgnowania ich sposobu właściwego wiadomość mieć należy. Rzecz ta tak jest potrzebna, że częstokroć przy innych dobrych własnościach, iey jeden niedostatek wszystko psuje. Ktoby się naprzykład spodziewał, że owe niechlujne świnie, zwyczajnie się w błocie walaią się, Hollenderskie przecież hędznież, gdy zwiastcza za młodu często chędożone nie będą.

11. Prawda, że doświadczać nie zawadzi: trafi się, że doświadczenie możność okaże, i w niezwykczaynej okoliczności przypadek przy-uczy: lecz to doświadczenie w małym być po-winno, ani w wcale przeciwnych okoliczno-ściach przyrodzeniu gwałt czynić należy. A kiedykolwiek lepszego, zawsze lepsze jest nad podleysze, jeżeli wcale inaczey być nie może, przynajmniey pomieszanie cudzych z na-lepszymi Kraiowemi, czegoś lepszego w pło-dzie spodziewać się każe. Jak lepiej padnie, czyli z Oycą cudzego z Matką Kraiową? czyli z Oycą



z Ojca kraiowego z cudzą Matką? pokazać powinny doświadczenia.

## § 2.

## O Wielkości chowania Zwierząt domowych.

12. Gospodarz rozumny ogląda się względnie, już to na dostatek paszy, trzeby zażycia, i pożytkowania z Zwierząt.

13. Pospolicie bardzo w tym błędzą, więcej chowają, iak należycie wyżywić; lecz pewnieby tego nie czynili, się zastanowić nad tym chcieli, że zastępowanie ze szkodą złączone jest. dzney latem i skąpey, dla wielości bydła, stawiać muszące paszy, czy każą po sobie kiego spodziewać się pożytku? A tak spolicie u nas dzieie w Polsce, gdzie chciwości wielkiej liczby bydła, chciwości niedostarku paszy, każde się prawie powiewa. Ztąd rozmnożenie tępe, nikczemna, ukarmienie trudne, nabieranie sierści, i wełna podła, robota niesporna, stwo chorob pewne. A przytym, iak uzbrogą bydłeta na przypadki zimowe, w szrod lata nędzne są?

14. Nierównie bardziej szkodliwa jest, cej na zimę chcieć chować bydła, iak wyżywione być może; i to jest przyczyną więcej chorob. Daymy to bowiem, spasto przez lato; im więc tłustciej chodzi na zimę do obory, tym bardziej niedostateczney paszy chudnieie, tłustotnieie, a to chociaż nie zaraz, jest przyczyną Wodnicy, Trądu, Powietrzności. Jest tego iakowys ślad w naszych Gospodarstwach.

którzy przynajmniej z początku zimy iak najlepiej bydłu poddaia: ale na tym ieszcze nie dosyc, ieżeli kiedykolwiek potym ma cierpieć niedostatek: i to ieszcze przy nayprzyzwolitszey zawsze pastwie potrzebne jest, aby bydło z zieloney paszy zchodzące, przez nagłą suchą pastwę tęskniąc nie nędzniało. Wymiar zaś wygodney letniej, i zimowej pastwy mieć można z tego, co o tym napisałem w Dziele o Roślinach, w Tomie III.

15. Może to być, że i przy niedostateczności własney zimowej paszy, Gospodarz widzi potrzebę więcej chowania, a zatym kupowania paszy. Może robota roli wyciąga więcej Koni, Wołów, może rola więcej nawozów, bliskie rękodzieła więcej wełny, &c. Mogą to być przyczyny powiększenia liczby, i może się liczba pożytecznie powiększyć, byleby się gospodarstwo około łąk, u nas przynajmniej, polepszyło, a osobliwie łąki siane wprowadzone były. Jeżeli zaś koniecznie tylko do kupowania paszy uciekać się trzeba, rozważyć trzeba, czyli pomnożone gnoie nadgroczą za kupioną paszę? czyli mniejszym naiemnikiem nie można uniknąć w robocie kosztowniejszego chowania więcej bydła? czyli się wełny, sierści, skory w rękodzielnach, opłaca za nakłady, i prace? &c: &c.

## § 3.

## O Przepisach w Pielęgowaniu.

16. Tu się iest naywięcej nad czym zastanawiać, już to względem paszy, już względem rozmnażania się, już względem samego chowania, i utrzymywania.



17. Ze każdego Zwierzęcia przyrodzie zwoita obmyślona być powinna pasterz mienilo się w pierwszym Paragrafie, toż znać musi. Ze ta przyzwoita pasza być hojnie dostarczająca, wypisła grafię poprzedzającym. Tu mi kolo przypomniec zostac, że wypędzanie letnią ma być ostrożne, żywienie rzędne, poienie z potrzebą wymiarkowa.

18. Nie dobrze jest ani bydłciu, ani Gospodarzowi, wczesnie z wiosny na zieloną paszę. Szkodzi bydłciu wawa, sprawując w nim biegunkę, choremu była potrzebna; częstokroć z drugiej strony niedostatecznie jest kany namul bardziey szkodzi. Nie jest trawie, ile że dla iey małości w dło stracone, iak zażyie: i więcej den dzień wytrawi, jak za trzy dniększa podrosła. Nie dobrze jest i Gospodrowi, tym bowiem sposobem kupie uprzykrzenie, że kiedy częstokroć paszney wiosnie trafiają się przypadki, że bydłta znowu w Oborze zatrzymają muszą, po zakosztowaney zieloney trawie sknią, suchą paszę z trudnością przyjąć, gdy to dłużej trwa, nędznieją. Nie się więc na wiosne, aż deszcze namul we opłoczą, trawa znacznie podrosnie, będzie boiaźni potrzeby znowu trzymać w Oborze.

19. Nie ma się wypędzać w pole, gdy powietrze czyste, i zdrowe jest. Nie uwierzy, iak mgły, osobliwie wiosenne, częstokroć zarazy bywają przyczyną, i rosa, dopoki nie oschnie,

mniej iesienna. Ani deszcze, przynajmniej przydłuższe, bez uszkodzenia być mogą: wilgoć bowiem osłabia tegie części ciała, a osobliwie płuca, i oddychanie czyni ciężkie; zabierają się więc soki w naczynia płuc, i różne sprawują choroby.

20. W znaczne upały, osobliwie w szrodo lata około południa, w chłodzie trzymane być ma. Zaniedbanie tego naypospolitszą jest podobno przyczyną zaraz. Bydło bowiem od gorąca słabie; z uprzykrzenia, i dokuczania robactwa mało się żywi: a zbytne spragnione gdy się napije, częstokroć szkodzi. Kiedy zaś te dwa ostatnie przepisy z ciężkością zawsze zachować się dać, wnosić trzeba, iak rozumnie czynią, gdzie przy pomocy łak sianych bydłta latem, i zimą chowają na stajni: nie pewniejszego, iako, że tam tak wiele przypadków bydłcych nie mają.

21. Przez zimę pasza być powinna iak dostateczna, tak rowno pomiarkowana, i rzędna. Jednego tygodnia dawać hojnie, albo iednego miesiąca, a drugiego skąpo; odmiana takowa każdemu bydłciu szkodliwa, a Owcom nayszkodliwsza jest. Wymiarkować więc należy z dostateczności paszy wielość bydłat, a dostateczney paszy na czasy uczynić rowny wymiar. Ani wymiar paszy na czas razem się bydłciu ma oddawać, tak się więcej marnotrawi, i potym w głodzie aż znowu podobnego czasu czekać musi: zbytne też razem poddanie ochwaca prędko: naypożyteczniejsze więc jest częste po części poddawanie.

22. Mięszanie różney paszy społem u nas zwyczajne jest, daleko lepiej przecieź się czyni, gdy się każda osobno, a na przemiany daie: raz naprzy-



naprzykład siano, drugi raz rżankę, trzecie siankę, gryczankę &c: tym sposobem się bydłciu nie naprzykrzy: i nikt nie rzy podobno, aż doświadczy, iak dalecey to jest pożytecznie bydłciu, niż sianę, i trzesiankę.

23. W względzie rozmnożenia przynależy, aby rodzaj męski od rodzaju żeńskiego był oddzielony, nie spuszczać tylko w czasie właściwym przyrodzie przepisow gospodarskich; ani w wieńcu, iak być powinno. Wysłone bowiem niezdolnością ich ciała, nędznieją, i z złością na płodzie niekzemność się okazuje.

24. Zrzebne, cielnę, korne Zwierzęta w porożeniu większy nad inne potrzebują łoża. Lepsza im pasza ma być dawana, samą płod rzeźwiejszy będzie. Łożysko go aby nie pożarzy, a częstokroć i płod dy zdechły, lub żywy, co się osobliwie nim przytrafiać zwykło.

25. Kiedykolwiek bydło iakowe linie jest sierść swoją odmienia, lepszy wtedy mu trzeba wygody, ile że wtedy nie należy dalega przypadkiem: a zatym domyślać się two można, że i paszę lepszą mieć powinno, aby przeciwko przypadkom więcsię.

26. Dalsze ich pielęgnowanie zawisło na godnej stajni, ochłodostwie, i umiejętnościach. Stajnie i Obory, naprzód nie być zbyt ciepłe, ani zbyt zimne, i w wielości bydła wygodną wielkość mając, nie tylko dla wygody chodzenia ludzi, ale i dla bydłciu nie zdrowo, gdy nie może stać musi. Parowanie bydła,

w ciasnym miejscu tym bardziey zaraża powietrze, osobliwie latem, albo w niskiej stajni. Wielka, i wysoka stajnia tę jedną tylko mieć może przywarę, że zimną nieco zimniejsza jest: lecz też nierównie zdrowsze jest bydłciu zimno, iak przyduszone ciepło. I dla tego nie ma czego chwalić, kiedy się zimną parzone pożywienie ciepło bydłciu daie. Stajnie ieszcze powinny mieć otwory, ktoremiby i para wychodzić, i świeże powietrze wchodzić mogło: te przecież mają być sposobne do zamykania w potrzebie. A nakoniec, i okna są w stajni potrzebne, światło bowiem bydłtom jest i należące, i przyjemne: tak naprzykład Konie w ciemnej stajni chowane, bywają lękliwe, i Owce w ciemnej owczarni nigdy się dobrze nie udaia.

27. Ochłodostwo iak bydłciu jest pomocne, tak Gospodarzowi pożyteczne; przy nim połowę paszy oszczędzić można, nie tak wiele bowiem zawisło na wielości paszy, iako na dobrym iey strawieniu: ieżeli zaś dla zamulonych pyłem otworów ciała Zwierzęce zewnątrz parować nie może, toż się dzieie i wewnątrz, a soki pożywne obracają się w ostrą iuchę. Z tey przyczyny Zgrzebło, i Szczotka Koniom, Wołom, i Krowom nigdy nie mogą być zbyt. Czynićby się to miało co rano, ani żałować ręki w należytem chędożeniu, pierwey zgrzebłem, potym szczotką. Czyni się to najlepiej przed stajnią, aby pył jedného nie padł na drugie. Po ochłodzeniu obcieraia się suchą szmatą nie obmywając, przez obmywanie bowiem sierść się skleia, i pył teżey osiada.

28. Jeszcze i ochłodostwo względem gnoiow ma się zachować. Z pod Koni wyrzuci się co dzień



dzień. Z pod Wołów i Krow dłużej w tydzień. Owczy gnoy, ile stać dłużej leżeć może. Swinie jako codziennie podmiotane być muszą, i go na gnoiu stojące, rzadko się dobrze. 29. A kiedy tu sobie przypominam, to poienia bydła jest się nad czymś wiać, nie mogę nie namienić, że w pewnych godzin codziennie czynię raz latem, więcej zimą, gdy chęć karmi paszą. Najlepsza woda jest, latem jaka jest, zimą postoi przez czas w stajni. Rzeczna woda, lubo żda, jest nieczysta, i sposobna do robakow. Wystrzegać się zaś zawsze poić zbyt zagrzane bydła.

30. Naostatek, najwięcej koło tego na umiętnych ludziach, którzyby rzęcały prowadzić umieli, którzyby pilnie mierze byli, którzyby się na przypadkach leczeniu znali &c. Nie to mi Koniuszemu ten Urząd z łaski oddadzą &c. naleść przynajmniej u nas doskonałych?

## § 4.

*Przepisy względem zażycia.*

31. Zażycie Zwierząt może być dwojaczne: robocze: na przykład, Koni, Wołów: żytkowne, na przykład, sprzedaż, nabiałna &c.

32. Co się tycze pierwszego, bydła nie być nagłone, ani też zbyt pieszczone. dykolwiek bydło w robocie zbyt nagłone, dzie, następuje gwałtowne krwi

które gdy dłużej potrwa, nayszkodliwsze czyni skutki. Przynaglono w Hollandyi tłustemu Koniowi z Karety, zdecht w pułgodziny, a przy rozebraniu okazała się wszystka tłustość rozpuszczona. Przynaglenie każdemu szkodzi, naybardziej Koniom, a jeżeli się kiedy z potrzeby stanie, naybardziej wystrzegać się trzeba zapocone bydło poić, w zimną wodę wprowadzić &c. Przynaglenie jest stopniem do nozaty, i dychawicy &c. i jedna godzina przynaglona więcej szkodzi, iak całodzienny ciężar pomiarkowany.

33. Ani zaś, przeciwnym sposobem, zbyt się z nimi pieścić trzeba. Mało bowiem zażywając do roboty, z niedostatku ruchowości, że się w nich skupiają soki, i bydło nadzwyczajnie się tłustym staje, i do potrzebnych potym robot albo niesposobnym, albo niebezpiecznym.

34. Nie należy żadnego bydła za młodu przynajmniej do ciężkiej zażywać roboty, aż gdy już stanie w samej porze. Nic bowiem pewniejszego, iako, że domowe Zwierzęta my sami ludzie osłabiamy: żadne z przyrodzenia w swojej wolności nie jest tak słabe, i krótko trwałe, iak od ludzi pielegnowane. Gdybyśmy Zwierząt dopiero w samej porze zażywać poczynali, podobnoby się nam Koni, Woły, i do 30. lat zdały.

35. A w reszcie po pracy, przynajmniej noc Zwierzęcia spoczynkowi ma być oddana. Jeżeli się nie wyspi, nie wyleży, utracą siły. Co na Koniach Pocztowych, i Kawalerji w Woynie, iasnie się widzieć daie.

36. Co do drugiego: obszernie się z tym zwozodzić nie będę, każdy znać musi, że chci-



chciwość gwałtownego zysku, czegobym mógł żyć może, lubo za czasow naszych, dla nieuważnego pielęgnowania, już w 18. roku Koń do niczego nie jest zdalny. Dalej jeszcze, że podług lat swoich odmienia Zęby, i z tych się wiek jego poznać.

## ROZDZIAŁ II.

### O Koniach.

37. **K**oń słuszenie między wszystkimi zwierzętami nayszybszy, naysilniejszy, naysilniejszy, i nayszybszy: zażywany do pracy, od najwyższych do najniższych. Należy się więc nad nim zastanowić, jak w wyborze, i zdolności, i w myśleniu, i rozmnażaniu: co następny grafi obszerniej opisać.

#### § 1.

#### Różność Koni, i ich zdolności.

38. Opisować kształt Konia, zdaje mi się, aby było zbytek prożno tu miejsce zabierać, ile że nie masz Zwierzęcia, którego byś nie widzieli nad niego, i w drugim Państwie wiele w tej mierze wypadnie.

39. *Koń*, (*Equus caballus*) *Pferd*, gdzie się mieści w porządku systematycznym w I. Części, Nro 213. Samiec nazywa się *Ogierem*, pokładany *Koniem*, Samica nazywa się *Konią*, młode od urodzenia zowie się *Zrębieciem*.

40. Do Historii Naturalnej Konia należy, że Kłacz po poczęciu w 290. dni stopnia, że podług dobroci, i różności gatunku żyć może do 30. lub 40. lat: i owszem

my przykłady czasow dawnych, że 70. lat dożyć może, lubo za czasow naszych, dla nieuwagi pielęgnowania, już w 18. roku Koń do niczego nie jest zdalny. Dalej jeszcze, że podług lat swoich odmienia Zęby, i z tych się wiek jego poznać.

41. Wszystkich Zębów Koń ma 40. Przednich 12. trzonowych 24. i psich 4. których ostatnich w pospolicie Kłaczom niedostaje, albo przynajmniej u nich bardzo krótkie są. Zrębieć rodzi się bez zębów: po dwu, lub trzech tygodniach, podług podlejszej, lub lepszej żywności, wyrastają pośrodku u góry, i u dołu po dwa: od czterech do ośmiu tygodni, wyrastają inne 4. przy każdym z pierwszych jeden: a po 8. do 10. miesięcy znowu obok tych 4. i te wszystkie zowią się *Zębami Zrębieciami*. Te wszystkie dopiero po półtrzecia roku giną, i na inne się odmieniają; w tym więc czasie rocznego do dwu lat Zrębczyka poznać można, gdy sierść odmienia, grzywa, i ogon w włosy wyrasta. Od półtrzecia roku odmienia swoje pierwsze cztery zęby: po półczwarta roku drugie cztery; w czwartym roku wyłamują się psie zęby, pierwej dolne, potem zwierzchnie, i wtedy Zrębecie częstokroć choruią, i podlegają niebezpieczeństwu wzroku.

42. Wszystkie nowe zęby zowią się końskimi, i już wtedy Zrębcowi należy imię Konia. Końskie zaś zęby są długie, szerokie, brudne, nie gładkie, mają dołki, bob Koński: Zrębiec zaś są krótkie, małe, białe, i zupełne. Kiedy więc Koń ma wszystkie zęby, a trzonowe nie wyżej nad dziąsła, iak na połowę grubości małego palca wyrosłe, na wszystkich innych bob znaczny jest, psie są ostre, *dęte*, wtedy



wtedy Koń jest pięcioletni. W szóstym roku przednich zębów zarasta, czarne zostają; cztery trzonowe podciągają mały palec, i psich długość poczynają. W siódmym roku, giną plamy na przednich zębach, drugie bliższe nich zarastają, stawiając tylko plamy: trzonowe stają się, a psie zupełniejsze. W osmym roku giną plamy średnich, żłobkowatość trzonowych psich się, i zostają na nich tylko plamy: trzonowe, równają się drugim, i psie zupełnie, i tępieją. W dziewiątym roku, giną plamy na zębach trzonowych, psie zęby są gładkie, pełne, białe, a psie na nowo rość zaczynają. W dziesiątym roku podrastają wyżey, trzonowe rzadziej psich ledwie się znaki dołków zostają. W jedenastym i 12. roku giną dołki na zębach przednich, i psie tylko niejakie dołki zostają. W 13. roku psie zęby są okrągłe, a na zwierchnich z nich najmniejszą plamy: kasztanki też z zębów opadają. W 15. roku przednie zęby stają się dłuższe, i ostrzejsze; psie grubieją, i wcale giną. W 16. i 17. ginie dołkowatość wyższych zębów.

43. Od tych daley lat, im starszy jest Koń, tym się zęby stają dłuższe, bielsze, i twardsze, oraz się bardziej nachylają. W osiemnastym roku, brwie białe, twarde warzą, oczy wpadłe, potwierdzają znaki wieloletności. Jako zaś i poprzedzające znaki, w wychowaniu Konia, lub jego gniazda, i zwichłowienia, czybieć mogą: tak nie można poznać lat starości z ogona, i ogona.

44. Wiele gniazd Koni głównych przyimują Historycy Naturalni, obacz w Części I. Nro 214. i takowe o nich jest zdanie. *Affrykańskie* są długie, i gładkie, smagłe, siwe, z rzadką grzywą: są pracowite, trwałe, do biegu dobre, rzeki, i wody łatwo przebywające, i samego wrow ryku się nie lękają: byłyby zatem najlepsze do wojny, tylko niskość ich przeszkadza; nie są bowiem wyższe nad 4. stopy, i całow. 8.

45. *Hiszpańskie* mają wielkie głowy, grubą szyję, gęstą grzywę, piersi szerokie, grzbiet okrągły, są ciężkie, harde, czarne z białą gwiazdą na czole: są bardzo dobre tak do biegu, iak do wierzchu.

46. *Angielskie* mają pochodzić początkowo z Arabii, są piękne, wysokie, i smagłe. Głowa mała: uszy tęgic, i ostre: nogi cienkie. W biegu są mocne, i szybkie. Ogon ich jest przepiękny, i ku grzbietowi w górę przefamany.

47. *Fryzlandzkie*, do których i *Hollenderskie* należą, są grube, grzbiet, i krzyż mają szerokie, szyję krótką, głowę wielką, i hardą: są tęgic, czarno-lśniące, i zdatne do Cugow.

48. *Duńskie* są smagłe, z grubą szyją, mocnymi barkami, i pięknego kształtu. Zdatne pod jazdę na wojnie, i do Cugow. *Neapolitańskie* są dobre do biegu, i Cugow, tylko nie wielkie. *Niemieckie* mają krótką szyję, wielką głowę, i są nieco niekształtne: nogi grube, i mocne. Są dobre do pługa, brykow ciężkich. *Polskie* są różne, trwałe, dobre do konney jazdy. *Węgierskie* chowają się dziko, i są podobne *Polskim*. *Moskiewskie* są małe, lecz wspaniałe, mięszają się z *Kalmuckimi*, i *Tatarskimi*, są mocne,



cne, trwałe, i do długiego głodzenia: w 60. godzinach z małemi ciałami ubiegają po 100. mil Niemieckich. Nijakiego zimna się nie boją. Grzywa i ogonowa. *Izlandskie* są piękne, mało słabe, wysmienite małymi grzywami, wysmienione małymi ogonami do jazdy. *Brazylijskie* mają słabe, kłopotliwe, są mocne, lecz im *Maiz* na obrodzić z Syropem na napoy dawać trzeba.

49. *Arabskie* są między wszystkimi najkniejsze, i trojakiego gniazda. *Pierwsze* chowane, które gdy się Klacz z Ogierem szczepi, Sekretarz *Emira* musi na piśmie zapisać, iako oboje są gniazda szlachetne, i urodzi Zrzebieg, daie mu imię, oraz rok zapisuie: tym sposobem od dawnych pokoleń tego gniazda są zapisane nie takowe z przyłączonym świadectwem wielkie summy są przedayne. Drugie, kiedy się Ogier pierwszego gniazda do szczy Klaczy, lub przeciwnym sposobem puszcza. *Trzecie proste*, kiedy z obu gniazd jedno nie ma świadectwa.

50. Gospodarze cudzoziemscy ieszczę wchodzą w różność, i zdatność Koni. *Niemieckich Koni*, w szczególności *Saskich*, *stryackich*, *Haskich*, *Brunswickich*, *Brandenburskich*, *Meklemburskich*, i *Pomorskich* za zdatniejsze do jazdy poczytają. *Fryzlandskie*, *Hollenderskie*, *Westfalskie*, *Geldryjskie*, bardziej są waią do Cugow, i pod ciężkiego żołnierza, tylko że gdzieindziej przeprowadzone, stokród od wody na nogi zapadają. *Hiszpańskie* są słabe, ile na błotach chowane. *Hollenderskie* lubo są małe, lecz kształtne, i trwałe.

*Oldenburskie* są do codziennej roboty mocne. *Oldenburskie* ze wszystkich nayprzedniejsze.

51. *Czeskie* są wprawdzie wielkie, lecz przeto słabe. *Morawskie* nie podlegają tak przeto słabej. *Węgierskie* są trwałe, lecz lekkie, sposobniejsze na równej ziemi, iak miękkie, działy gorami. *Siedmiogrodzkie* zdutniejsze między gory.

52. *Szwedzkie* równają się *Pomorskim* w Niemczech. Z pomiędzy Angielskich *Szkockie* dziko chowane mają być dobre. Z Hiszpańskich *Andaluzyjskie* piękne, *Estremadurskie* piękniejsze, *Genetty* naylepsze. O Francuzkich nie wiele trzymają. Z Neapolitańskich *Corsieri* są wysokie, do Cugow, i pod ciężkiego żołnierza zdutne. *Reneiti del regno* są średnie, ale wysmienite, i lepsze od *Genettow* Hiszpańskich. *Da due selle* są średnie, i mocne. Daley w *Włoszech* *Bonońskie*, *Florenckie*, *Mantuanckie* mają być naylepsze do wszystkiego.

53. Wschodnich Kraiow *Tatarskie* są trwałe, i pracowite, kosmate, i niektóre ze wszystkimi kędzierzawe. Z Greckich od dawnych lat *Thesalskie* były najsławniejsze. *Włoskie* poniekąd pochodzą od Tureckich, które do roboty, i wojny dobre są. *Tureckie* poniekąd są mieszane z Arabskimi, lub Perskimi, i są wysmienite Konie. *Perskie* tak są szacowne, iż równych sobie na całym wschodzie nie mają: to ieszczę *Perskie*, *Arabskie*, i *Tureckie* dobrego do siebie mają, że w 20. roku tak bywają silne, i żywe, iak nasze w 8. *Egipskie*, natomiast, są szybkie, i do jazdy wygodne, tak przecięż mają miękkie kopyto, że się tylko w piastach okolicach trzymać mogą: są ludzi bardzo



bardzo kochające, i do różnych służb  
nia się sposobne.

54. Naszych Polskich Koni nie gnie-  
ziemcy, owszem w powszechności są  
są mocne, trwałe, i do wierzcho-  
wygodne, a niektóre z nich tak trwa-  
pyt, że i podkowania nie potrzebu-  
u nas trojaki Koni: albo *Gospodarskie*,  
re się pojedynczo po folwarkach ro-  
a te pospolicie bywają nikczemne, dr-  
nędznie bywają pielęgnowane, i zap-  
albo *Stadowe*, które się w Stadach po-  
chowają, z pomiędzy których, tja-  
lepsze, im Pan Stada większym jest  
kiem dobrych Koni, i znając zę-  
dobre Klacze, i Ogiery utrzymuje. W  
przecież Kraiu nie wiele jeszcze wid-  
cznego w tej mierze gospodarstwa, w  
gdzieniegdzie dla własnej potrzeby. U-  
i *Podolskie* więc gospodarstwo najwię-  
dobrych Koni dostarcza, a iak wiele  
skie Woyska corocznie zakupują? są  
lęgnowane, są dziko po Stepach się  
jące, pierwsze są łagodniejsze, drugie

55. W szczególności *Ukraińskie* są  
tow pośrednich między *Wołoskimi*,  
mi, i *Moskiewskimi*. *Podgorskie* zbli-  
Węgierskich, i *Siedmiogrodzkich*: *W*  
do *Niemieckich*, a *Litewskie* do *Moskiew-  
Pomorskie* są *Fryzy*. Z tych rolnicy  
się drobnymi: *Mierzyny* miernego  
mniejszego, lub większego, zażywają  
różnych pojazdów, pospolitej jazdy  
znacznego wzrostu przysługują się  
W reszcie, Stada *Zmudzi Pruskiej*

ku *Tylżyńskim*, dodają nam nie złych wierz-  
chowych, i ciagowych Koni.

56. Sierści, albo maści Koni są wielorakie,  
z tych iedne główne, drugie *poboczne*. Do  
głównych należą *Czarna*, *Biała*, *Czerwona*, i  
*Brunatna*: do pobocznych jaśniejsze, lub cie-  
mniejsze odmiany. Tak są *kare*, *gniade*, *ci-  
sawe*, *siwe*, *myszate*, *kasztanowate* &c: albo  
z *kara-gniade* &c: albo *psstroke*. A lubo różna  
maść, różnym oczom się podoba, z *psstroke*-  
tych przecież *tygrysowe*, *muchate*, i *siwoiabi-  
kowite* zawsze poważane bywają. Zeby zaś  
z maści Konia cnoty, lub przywary poznać mo-  
żna, jest mniemaniem bezdowodnym; pokazu-  
je bowiem doświadczenie, że w każdej maści  
są dobre, i złe.

## § 2.

## O Przymiotach, i Przywarach Koni.

57. Przymioty Konia są albo wewnętrzne,  
albo zewnętrzne. Wewnętrzne są cnoty, dziel-  
ność, i zdrowie. Cnoty *Końskie* są posłuszeń-  
stwo, żywość, i odwaga. Dzielnością są spo-  
sobność, i trwałość. Do zdrowia należy zar-  
tłość, i takie wewnętrzne ułożenie, aby czyn-  
niące przyrodzenie w niwczym żadney nie mia-  
ło przeszkody.

58. Zewnętrznym zaś przymiotem jest pię-  
kność jego, kiedy powierzchowney postaci wszy-  
stkie części przyzwolają zachowują względność  
w oczach znających się. Wiele tu wprawdzie  
zawisło od upodobania, iako naprzykład w wy-  
borze maści, ile że w każdej Koń piękny być  
może: z tym wszystkim będzie piękny, gdy czę-  
ści



ści następującą w powszechności względów chowaią.

59. Co do głowy: ta powinna być sucha, krótka: prosta piękniejsza jest chowego Konia, a barania u cugowego mają być małe, ruchawe, stojące, od siebie oddalone: najpiękniejsze ma Czoło ma być wąskie, krótkie, i równe, przecięż wypukłość cugowych nie szpecy, przyna ma być z drobnych, i długich. Oczy powinny być jasne, żywe, w małe, i wysokość źrenicy wystawać. Oczy nie mają być głębokie, ani Poleczki mają być małe, wąskie, okrągłe. Nos chudy, równy, tylko skórą pokryte. Nozdrza otwarte, nie wielkie, a w nich się żywa czerwona żywać. Pysk powinien być względnie wyzwężony. Wargi małe, i chude, w paszczęce powinien mieć przestronność zażycia munsztuka. Zęby należy do wieku.

60. Szyi pięknością jest, gdy jest wierzchu przesklepiona, u dołu wkleśta. Koń jest w munsztuku, piękną okrągłością u dołu nieco szersza, ku głowie coraz szersza: i takowa nazywa się szyją łabędzią. Grzywa piękna ma włosy drobne, które względności szyi, coraz ku głowie są u dołu zaś dobrze długie.

61. Barki u wierzchowych Koni piękne są płaskie, chude, szerokie, wolne, i lekkie. Piersi u wierzchowych ani mają być skie, ani zbyt szerokie: u pończuchowych koniecznie mają być mocne, i szerokie.

powinien być równy nie wgięty: iako bowiem piersi okazują Konia mocnego do ciągu, tak grzbiet silnego do wierzchu. Krzyż powinien być okrągły, nie rozdwojony. Boki od piersi wyższe, w pośrodku nieco się zniżając, od zadu znowu podnosić się mają, z brzuchem piękną czynić okrągłość. Sam zaś kadiub nie ma być ani zadługi, ani zakrotki, ani zbyt cienki. Ogon wysoko przyrosły, i w tym miejscu nieco zakrzywiony, gęsto cienkimi włosami zarosły, i długi, nietylko jest ozdobą, lecz i znakiem dzielności Konia.

62. Nogi w powszechności powinny być proste, i wysokości względnej Koniowi, ani zbyt przygięte, iak u Krowy. Zyla na przednich ramionach ma być wydatna. Uda grube, i mięsiste. Kolana powinny być pozdłużno-okrągłe. Kopyto ma być równe pod nogą, okrągłe, gładkie, im czarniejsze, tym lepsze; Podeszwa u niego powinna mieć nieiaką dołkowatość &c.

63. I te to są znaki nietylko pięknego Konia, lecz i od wielu ich dobroć, i zdarność zawisła. Im więcej ich tedy jest skupionych, tym Koń jest pewniejszy. Kiedy przecięż mało ich jest, którzyby to wszystko otrzymali, ztąd powstają przywary, które troiako uważać się muszą.

64. Są przywary piękności szpecące Konia, kiedy jego częściom tej niedostaie względności, która się opisała. Są przywary cnot, kiedy Koń będzie lekliwy, bojaźliwy, nieposłuszny, twardousty, wierzący, kłasiący &c. Są przywary zdrowia, albo choroby, o których będzie w Paragrafie 8.

65. Kiedy kto więc Konia kupuje, albo swego chce dobrze poznać, nietylko się ma przyglądać



glądać jego piękności, lecz oraz dawać  
czyli nie ma iakiego narowu, iakiego  
Gospodarze w tej mierze tak sobie  
lata liczą z zębów: wierzchowemu g  
ciągowemu oglądają piersi, czyli  
kiey zarosły skazy: stojącemu się  
ią, czyli na wszystkich 4. nogach  
czyli niektóre na przemiany nie wystar  
w kolano, czyli umyka nog, czyli  
przeieżdżają osobliwie w górę, doświad  
twości wsiadania, zaprzegania, pewno  
chodu. Oddychaniu się przypatrują, c  
boki nie nadymają, i na płucach nie  
w nozdrzach upatrują nosatości, w d  
iedzie, w nogach włogaczny. Ostroż  
glądają się i uszom, ile że w tyl sp  
łekliwego, i leniwego oświadczają: nie  
targu, aż uyrzą żartkość konia przy  
&c. Owe zaś mniemania są zawsze  
że dla niezręczności przedającego, lub  
tego, Konie niudawać się mogą, a  
obrzędki przy sprzedaży zwyczajne nie  
niech Kon będzie zdrowy, niech u  
wygodę, a powiedzie się. Tu też  
mogę, owe dla powodzenia koni, na  
Sroki w Stajni wieszanie, zabobonne  
się tylko na Srokę, a nie pielęgnuy, o  
co z tego będzie.

66. Tym większą jeszcze ostrożność  
winien kupujący, kiedy szalbiertwo pr  
cych częstokroć i najgłośniejsze przy  
kryć potrafi. Widziałem i samę nosat  
dliwą sztuką na kilka dni ukrytą. Umie  
tne uszy kształtnie obrzynać: zęby na  
przerabiać: kopyta ugładzić: podkow  
gładko dawać, aby dółkowatość zostawa

rowy okrywać: leniwym, iako mój sąsiad wi  
dział, szkło tłuczone w skórę nabijać, aby za  
najmniejszym ruszeniem żywość się okazywa  
ła &c. Nakoniec, największą tych lat jest u  
nas przywarą wiejskich Koni, że w nocy gi  
ną: u mnie samego był taki.

## § 3.

## O rozmnożeniu Koni.

67. Jako z wielu miar, i Kraiowi w powsze  
chności, i właścicielowi w szczególności po  
żyteczna jest, mieć własnego wychowania Ko  
nie: tak te aby dobre były, to się ma zach  
wać. Ogier, po którym z doświadczenia do po  
wierzchowności naybardziej Zrzebięta podobne  
wypadają, powinien ile możności mieć przymio  
ty piękności. Same cnoty jego częstokroć oka  
zują się w przyszłym Zrzebięciu: P. *Zehentner*  
mowi z doświadczenia, że nawet samego stą  
pania ogierowego wiele zachowują Zrzebięta, i  
po uczonym Ogierze daleko łatwiejsze są do  
uczenia. Im dzielniejszy więc jest, tym lepiej  
jest, i gdyby do tego jeszcze uczony. Jaki  
kolwiek narow tu jest niepożyteczny, i dla te  
go Ogierzy nie mają być dzikie, lecz często prze  
ieżdżane, aby były dobrze poznane. Nie mniej  
i na to uważać należy, aby był i wewnętrznie  
zdrowym, i zewnętrznie bez kalectwa: jeżeli  
bowiem cnoty częstokroć przenoszą się do Zrze  
biąt, tym bardziej przyrodzone przywary.

68. Co do lat, w którychby był sposobnym  
do spuszczenia, znający się nie zgadzają. P.  
*Sind* kładzie rok 5. P. *Winter* 6. P. *Zorn* 7.  
podobnym sposobem niemasz zgody, do wie  
lu tylko lat ta trwa sposobność: lecz dobrze  
uważa



uważa P. *Prigelinus*, że tu wiele zawadzić może, iedne prędzey lub późney stać się mogą, od lat 5. do 7. inne prędzey i późney utracają sposobność od lat 11. Jak zbyt młodego zażywać nie trzeba ani starego, który żywość utracił. Z tym samym młody Ogier dla starey Klaczy nie tniejszy, iak przeciwnym sposobem.

69. Nie powinien ieszcze być z Klaczą młodego Stada, przecięż ma się z niemi mieszać, aby go chętniey przypuścić. Owszem, chętniey Kraiow Ogiery bardzo dobre są dla naszych pulnočných, ztąd się łagodność w szłym Zrzebieciu umiarkuje: ztąd się psich Ogierach w pulnočných Kraiach więcej udają Konie, iako na Angielskich widać. Przytym, iezeli doświadczenia okażą, że albo częstą nieskuteczność spuszczenia, albo z przypadku, i może być wprowadzony, lecz u nas nie wiele ieszcze wiadomych Zwierzęcych Lekarzow. Wymagają, chcąc mieć upodobaną, tak Ogiery Klacz już w trzecim pokoleniu jednako być mają, ile że się czasem trafia, iż się w tym pokoleniu odmieniają. Zawsze zaś w tym pokoleniu odmiany iakiey, zwłaszcza w czney na obojgu, osobliwie na nogach, się bowiem szpetna pstrokaczna udaje.

70. Jednego Ogiera, upewnia P. *Prigelinus*, że od 20. do 24. Klacz przypuścić może, bo inni tę liczbę nazbyt, aż do 30. umniejszają. W reszcie, pożywienie iego zwyczajne co dzień 8. funtow Owsa, 5. funtow Siana, i tyle sieczki, ile wyporządkuje czyni bowiem inney roboty, iako

tydzień 4. razy ma być przejeżdżany. Na dwa tygodnie pierwey, i w czasie spuszczenia, dać mu się tylko 2. funty Owsa co dzień, i 5. funtow mielonych grubo Fazolow, albo lepiej Pszenicy. Po spuszczeniu puściwszy krew, samą tylko trawą przez trzy tygodnie żyć powinien.

71. A kiedy Zrzebięta wewnątrznie pospoliciey udają się po Klaczy, więc Klacz cnoty Końskie mieć ma, i tym bardziey być zdrową. Nie powinna być gorąca, takowa bowiem mało iadając, Zrzebię nędznie wyżywi. Im piękniejsza jest, tym się czegoś lepszego spodziewać należy. Narowy, i przywary, zwłaszcza dziedziczne, są z ich strony szkodliwe. Z wiekiem sposobności toż się dzieie, co u Ogirow Nro 68. wyjąwszy, że Klacze rokiem prędzey nabierają sposobności, i rokiem potym prędzey utracają.

72. W reszcie, Klacz do spuszczenia nie powinna być tłusta: ani do tego przymuszana, lecz samą przez się rozgrzana, iezeli spuszczenie nie ma być nieskuteczne. Aby się zaś rozgrzała, nie ma innego sposobu, iako stawiać ją nie daleko Ogiera, który ją częstym rżeniem pobudzi. Nakoniec, iezeli się która po kilkukrotnym spuszczeniu okaże być nieplodną, albo nie donosi Zrzebiecia do należytego czasu, (co gdy się raz przyda, częściciey się potym trafiać zwykło) takowe od wyznaczonych do rozmnożenia odłączone być mają.

73. Co do czasu spuszczenia: im bardziey stosują się do przyrodzenia, tym pewnieysze następują skutki. Konie po pęd przyrodzenia właściwie czują od początku Marca, aż do końca Maia, i ten czas zawsze najlepszy jest, ile



że i Zrzebięta urodzą się w przetrze-  
w takim czasie, kiedy wkrótce im zima  
da przyrodzone pożywienie, trawę.  
pospolicie po ozrzebieniu dziewiątego dnia  
i nowy popęd do Ogiera, i spuszcza-  
bywa najsukuteczniejsze.

74. Na samo spuszczenie najlepszy jest  
ranny, lub wieczorny. Ogier się pierwszy  
przeidzie. Klacz ma być głodna, albo  
najmniey nie bardzo nakarmiona. Ludzie  
tego wyznaczeni nie mają spuszczać wolno  
z ostrożnością, aby ani Ogier od Klaczy  
Klacz od Ogiera iakimkolwiek sposobem  
szkodowały. Po 9. dniach spuszcza się  
wtornie, jeżeli mu Klacz nie da przy-  
znakiem będzie, że już zrzebna jest.

## § 4.

## O Stadach.

75. Stada wielorakie być mogą: są  
są polne, są chowane. Dzikie Stada są  
Klacz, i Ogier, od roku do roku będą  
nemi, podług dzikiego upodobania rozmna-  
ją się. Takowe wprawdzie nie wiele zroz-  
Właściciela w chowaniu, nie bardzo jest  
pożyteczne są. Przez lato powinny mieć  
sca trawne dla pożywienia, i na tymże  
niegdzie wystawione szopy, dokądby im  
mę siano zwożono. Lecz z takiego Stada  
wą pracą, i niebezpieczeństwem tak Ludzie  
Koni przychodzi łapać, i nieźdźać. Pro-  
go, nie można wiedzieć, po którym Ogier  
które Zrzebięta pochodzą: iak Klacz, tak  
ry częstokroć sobie wzajemnie szkodzą: dla-  
tku spółkowania Ogierzy prędko nikczem-  
opatr-

opatrzenia dobrego mieć nie mogą: o przymio-  
tach, lub przywarach wiedzieć nie można: zbyt  
młode Ogierzy łączą się z młodemi Klaczami:  
a zatym rzadko się co dobrego ztąd otrzyma.

76. Polowe Stada nazywam owe, które la-  
tem pasąc się na trawie, na zimę sprowadzają  
się do Stadarni. W takowych jeżeli Ogier po-  
dobnie z Klaczami chowane będą, podobnie  
czynią skutki, iak pierwsze. Lepiej nieco jest,  
gdy się Ogierzy osobno odłączają do stayni, i  
w czasie tylko, podług poprzedzającego Para-  
grafu, do Klaczy przypuszczają. Spuszcza się  
którzy wolno, na osobnym miejscu Ogier  
z Klaczą zamknawszy, lecz to częstokroć by-  
wa ze szkodą ktoreykolwiek strony.

77. Dla takiego Stada powinna być latem pa-  
sza przyzwoita. Najlepsza jest na miejscach  
twardych, zgorzstych: cień, pożywne ziolo,  
i czystą zdrową wodę mających. Miejsce  
więc takowe podzieli się na części, i przegro-  
dzi mocno żerdziami, osobno dla Klaczy, i oso-  
bno, podług lat, dla Zrzebiąt. I jeszcze w ka-  
żdym takowym podziale uczyni się przedział,  
aby nie całe miejsce razem spasać, lecz tym cza-  
sem drugie podrasnąć mogły. Dobrze jest, gdy  
się czasem rogatym bydłem przepędzą.

78. Przez zimę na Stayni dać się codzien-  
na Klacz 12. funtow siana, z pszeną, ięczmieni-  
ną, i owsianą słomą mieszaną: z rana, i w wie-  
czor obrok dobry, z rżniętego grochu, wyki,  
i żytniej siewki. Dla Klaczek młodych odsa-  
dzonych od 2. do 4. lat toż samo, tylko w mniej-  
szej mierze. Dwu, i jednoroczne Klaczki ży-  
wią się sianem, i rżniętą siewką z owsa, i ży-  
tniej słomy. Po odsadzeniu zaś, zaraz przez  
pierwsze dwa tygodnie dać się im siano z o-  
tręba-



trębami i sieczką. Gryka, albo Tatarak bardzo pożyteczna jest. Dla Ogierów do 4. lat dać się siano z słomą ozimą, i pszeną mieszaną: zaraz z sadzeniu, tak iak Klaczkom. Z tym wierzchowym Koniom bardzo pożyteczne, gdy siana nie znają: zaraz więc z wierzchowe wyznaczone, do tego należy.

79. Takowe Stada potrzebują porządku, i ludzi. Budowa najebezpieczniejsza z kamieni: porządek iey obacz *Fig. 1.* A. iest Staynia dla Ogierów. B. Staynie dla Klacz, podług wielości ich. C. Stajenki dla Klaczek od 2. do 4. lat. D. Stajenki dla Klaczek odsadzonych. E. Stajenki dla Ogierków młodych. F. F. Stajenki dla Ogierków odsadzonych. G. G. miejsce szczania. H. H. Staynie dla Koni zdających. I. Staynie różnie przedzielone chorych. K. Pomieszkania ludzi potrzebnych. L. Schowanie różnego potrzebnego narzędzia. M. M. Podworze wielkie do przejeżdżania. N. Studnia do poćwiczania się zimą. N. Studnia do poćwiczania się zimą. N. Studnia do poćwiczania się zimą.

80. Przy takowym Stadzie pod Związkiem Naywyższego Rządcy, powinni być i Parobcy. Do Naywyższego Rządcy należy mieć należytą znanomość, umiejętność, i około wszystkich potrzeb, i przypadek Stada: Ogierów miernie sam przejeżdżał: Klaczki często oglądał; i o należytej na zimę paszy &c. Do Lekarza należy, aby był skonały w poznawaniu, i leczeniu chorób Parobków, aby byli wierni, posłuszni, i chętni pilni: kolejno nocą w Stayniach

stawiali &c: i kiedy dla utrzymania takiego Stada powinna być oddzielona rola, onę zarabiali, urodzaje zbierali &c.

81. Chowane Stada nazywam owe, gdzie iak Ogier, tak Klacze od roku do roku chowają się na Stayni. Porządek budowy, i ludzi może być poprzedzający: lecz takowe Stado bardzo kosztowne iest, i chyba dla gatunków osobliwszych, i bardzo kosztownych zdadne: zawsze zaś baczną mieć trzeba, aby, osobliwie iakowe Klacze, nie były tuczone. Może to wprawdzie być pożyteczne i około zwyczajnych Koni, gdy się, na przykład, Klacze rozdają po Folwarkach, a co wiosna obierają z Ogierem, spuszczać będą. Ogier mogą być tym czasem zażywane do Cugu, lub wierzchu. Klacze po Folwarkach do roboty zdadne będą, bliskie tylko oźrebień nieco więcej ochraniać się mają.

82. Z rozmnożonych, zwłaszcza dobrych Koni, wiele pożytku wynika Kraiowi, i Właścicielowi. Miłośnicy więc dobra Kraiu nie mam nie odmówią pomocy do powszechnego Stada. Widziemy, iak dotąd nędzne są Konie Rolników. Dobrzeby uczynił Dziedzic, gdyby w majątnościach swoich zachęcił Poddanstwo do chowania dobrych Klacz roboczych, albo takie zamiast inwentarskich rozdał Koni, a w swojej Stayni chował do nich Ogier. Wszakże w tym względzie ieden Ogier dla 40. Klacz może być dostateczny.

83. Porządek w tej mierze takby się mógł pożytecznie zachować. Około Nowego Roku każdy mający Klacze, powinien się z niemi stawiać u dozorców nad Ogierami; a ten, podług potrzeby znanomości, rozważyć zdadność Klacz: które osądzi



osądzi być zdatne, da ich Właścicielom gnacyą, a ten wzajemnie pewną kwotę, która się na obroki Ogierów obroci. Z początku Marca powysyłał się ludźmi, podług liczby wyznaczonych Kłacz przyjadą, odbiorą assygnacye; Gospodarz im obrokiem opatrzy Ogiera. Po skończeniu obrotu, oddadzą assygnacyę, i o wszystkim uwiadomią: a ten porządny zapisze. Gdy się Kłacze porządkują, o tym uwiadomić powinien, i sam Dozorca wszędzie obiedzie, zobaczy, i cechę na nich wypali: wtedy każdy mający Zrzebię wypłaci pewną pomniejszoną pieniężną kwotę, z której pomniejszą przez lata zdatności Ogiera, i Ogier powinien, i zasługi ludzi potrzebnych.

84. Z takiego rozrządzenia wieloraki by pożytek. Kraiowi: że rolnictwo, i dobre Konie poprawiło: że byłby w Królestwie dobrych Koni pod iazdę wojskową: siadom one przedając więcej pieniędzy przychodziło. Panu: że Ogierzy, które nie kosztują, do Cugów, wierzchu czuć mogą, i łatwo dźwigać ciężary: że może być więcej dobre Konie, do kupna bowiem mieć powinien miejsce. Na ostatek, Panu: że ma z dobrych Koni wygodę, i zarobek, więcej pieniędzy, łatwiejszą bność wypłacania Podatków &c.

## § 5.

## O Pielęgowaniu Zrzebiąt, i Koni.

85. Względem pożywienia w stadzie się chowających, namieniło się Nro 77. 78. względem Koni do robot zażytych, przedaynych &c: będzie Nro 124. 127. tu się zaś inne okoliczności opiszą.

86. Najpierwsze przychodzi odsadzanie, to jest: oddalenie od Kłaczy, i ssania; to się czyni z Zrzebiętami Marcowemi, lub Kwietniowemi, około S. Michała, lub S. Marcina. Wtedy bez żadnego wyłączenia w osobney przecho- wują się stayni, wolno ieszcze bez przywie- żywania: i jeżeli zawsze są w stayni, często się na osobne miejsce wypuszczają, gdzieby sobie pobrykać mogły. Jeżeli przez lato mają chodzić po trawie, nie należy spasać przez zimę; iako bowiem tłuste Zrzebięta nikczemnieją na trawie, tak chudowate znacznie rosną. Z tym wszystkim często trzeba między niemi bywać ludziom, głaskać, pieścić, aby się do ludzi przyuczyły. Powoli do chędożenia przyzwyczaić, które im jest bardzo potrzebne.

87. W drugim roku już się Ogierki od Kłaczek oddzielić mają do osobney Stajenki: pieścić się podobnie z niemi trzeba, i do wszystkiego bardziej przyzwyczaić. Podnosić nogi, zakładać czym w kopyto, sposobić do podków. Kłascć co w pysk, aby się do przy- użdania przyuczyli. Kłascć co na grzbiet względem przyszłej kółbaki. Kłascć co na nie względem przyszłych szorów. Wszystko to zaś uczyni się z łagodnością, która nad surowość skuteczniejsza jest. W drugim już roku Zrzebięta przywieżywane w stayni być mają.



osądzi być zdadne, da ich Właścicielom  
gnacyą, a ten wzajemnie pewną kwotę  
która się na obroki Ogierów obroci.  
czątku Marca powysyłać się ludzie  
mi, podług liczby wyznaczonych Kłacz-  
przyjadą, odbiorą assygnacye; Gospo-  
im obrokiem opatrzy Ogiera. Po skoń-  
kolei powrociwszy, oddadzą assygnacye  
cy, i o wszystkim uwiadomią: a ten  
porządny zapisze. Gdy się Kłacze  
każdy o tym uwiadomić powinien, i  
ni sam Dozorca wszędzie obędzie,  
obaczy, i cechę na nich wypali: wtedy  
żdy mający Zrzebię wypłaci pewną po-  
ną pieniężną kwotę, z której pomoci  
przez lata zdatności Ogiera, i Ogier  
cić powinien, i zasługi ludzi potrzeb-  
84. Z takiego rozrządzenia wieloraki

by pożytek. Kraiowi: że rolnictwo by-  
dobre Konie poprawiło: że byłby w  
sob dobrych Koni pod iazdę wojskową  
siadom one przedając więcej pieniędzy  
przychodziło. Panu: że Ogierzy, które  
nie kosztują, do Cugów, wierzchu &c.  
wać może: że się jego ludzie dobrze  
gą, i łatwo dźwigać ciężary: że może  
wsze dobre Konie, do kupna bowiem  
mieć powinien miejsce. Na ostatek, Po-  
mu: że ma z dobrych Koni wygodę,  
zarobek, więcej pieniędzy, łatwiejszą  
bność wypłacania Podatków &c.

## § 5.

*O Pielęgowaniu Zrzebiąt, i Koni.*

85. Względem pożywienia w stadzie się cho-  
wających, namienito się Nro 77. 78. względem  
Koni do robot zażytych, przedaynych &c: bę-  
dzie Nro 124. 127. tu się zaś inne okoliczno-  
ści opiszą.

86. Najpierwsze przychodzi odsadzanie, to  
jest: oddalenie od Kłaczy, i ssania; to się czy-  
ni z Zrzebiętami Marcowemi, lub Kwietniowe-  
mi, około S. Michała, lub S. Marcina. Wtedy  
bez żadnego wyłączenia w osobney przecho-  
wają się stayni, wolno ieszcze bez przywie-  
zywania: i jeżeli zawsze są w stayni, często  
się na osobne miejsce wypuszczą, gdzieby so-  
bie pobrykać mogły. Jeżeli przez lato mają  
chodzić po trawie, nie należy spasać przez zi-  
mę; iako bowiem tłuste Zrzebięta nikczemnieją  
na trawie, tak chudowate znacznie rosną. Z tym  
wszystkim często trzeba między nimi bywać  
ludziom, głaskać, pieścić, aby się do ludzi  
przyuczyły. Powoli do chędożenia przyzw-  
czaić, które im jest bardzo potrzebne.

87. W drugim roku już się Ogierki od Kła-  
czek oddzielić mają do osobney Stajenki: pie-  
ścić się podobnie z nimi trzeba, i do wszy-  
stkiego bardziej przyzwyczaić. Podnosić no-  
gi, zakładać czym w kopyto, sposobić do  
podkow. Kłascć co w pysk, aby się do przy-  
ładania przyuczyli. Kłascć co na grzbiet wzglę-  
dem przyszłej kulbaki. Kłascć co na nie wzglę-  
dem przyszłych szorów. Wszystko to zaś uczy-  
ni się z łagodnością, która nad surowość sku-  
teczniejsza jest. W drugim już roku Zrzebię-  
ta przywiązywane w stayni być mają.



88. Dwoiaka tu zachodzi okoliczność: właszenie, i Anglizowanie. Właszenie wyznaczonym do rozmnożenia Ogierów, branie sposobności ogierowania. Jedną jeszcze ssącym, drudzy na końcu, lub w Kwietniu trzeciego roku. Lepiej wdzie byłoby zgadzać się z pierwszą, że się wtedy ich przyrodzeniu jeszcze nie ni tak wielki gwałt, łatwiej się wykas, częstokroć przydać się może, że nie mwszy jeszcze wtedy zdatości, naley traci się Ogierka. Długo przecięż odda należy, iak skoro bowiem sposobność dzenia w sobie już uznają, gwałt im czyniony, albo przyprowadzi do niebżestwa życia, albo przynajmniej, i częst czyni Konie na zawsze smutne, gnuśne, kliwe.

89. Takowe właszone, które mają Koniami do zażycia, w osobney Konskiej chować się mają, lepszym obrokiem ne. Może się im codziennie do czwartku dawać szczypta plonu, lub kwiatu, który się zbierać może, gdy w obroku, który się zbierać może, gdy podścielaniem iakich płocien: od czę tylko Ogiery, ale i Konie potym żyw rzeżkość zawsze zachowują.

90. Anglizowanie jest ucięcie, i przytanieco ogona. Lecz nie wiem co to kność przydaie Koniowi? i owszem przyrodzoną ozdobę w przystoynym ogon wartą. Co się przecięż podoba. Klacze rozmnożenia być mające, żadną miarą ią być anglizowane.

91. W trzecim roku już tym bardz wszystkiego przyuczać się mają, do

do bardzo lekkiego ciągu, munsztuka, podkowy, ostrachania na różne przypadki &c: i tak daley, aż do zupełnego zażycia. Ochędostwo w stayni, chędożenie ich, codzienne wymiatanie gnoiów, i podścielanie, tak jest potrzebne, że zaniedbanie tego, iedyną być może przyczyną nikczemności ich.

92. W tymże trzecim roku można poniekad zapobiedz przyszłym ich przypadkom. Weźmiesz zioł: Przetaczniku, Płucniku, Błuszczu ziemnego, i drzewnego, Gruszycki, Koszyska, ogrodowej i dzikiej Szałwii, Rzepiku, Głowników czerwonych, i Dziewanny, które ususzysz, i na proch utłuczesz. Przydasz popiołów z wierchołkow Jałowcowych, i Bukowego drzewa: a ile tego wszystkiego razem będzie, tyle przymieszasz soli. Tego codziennie po dobrej szczypcie dając, możesz się ubezpieczyć, że wewnątrz zdrowie zachowają.

93. A kiedy na nogach Koni wiele zalega, aby więc na nich potym nie szkodowały, weźmiesz z Huty szklanney piany iak najmielej utłuczoney ćwierć funta, Oliwy funt 1. Sanguinis Draconis 5. łotów, Bobrowego stroiu suchego, i potłuczonego ćwierć funta, nalejesz na noc półgarca mocney gorzałki. Nazajutrz tyleż przydawszy ludzkiej uryny, zagotujesz, i odszumujesz. Tą mieszaniną przez tydzień co rano, południe, i wieczor iak naciepley namaż się nogi aż do brzucha, strzegąc, aby w tym czasie ani deszcze, ani iaka woda nie płokała. Pokazały wielorakie doświadczenia, że którym się tak zapobiegało, tych nogi zawsze zdrowe były.

94. Przystępując już do Koni zdatnych, i żążywanych, pożywienie ich pominawszy, ile przysztemu Paragrafowi zostawione: inne ich



pielegnowanie zawisło na wygodnej Stajni, miataniu gnoiw, podścielaniu, chędożeniu wieniu, podkowaniu.

95. Stajnie znaczne wielkich Panow, się wielka liczba utrzymuje rozmaitych iak kosztowne są, tak wiele zabudowań, dzi potrzebują. Co do osob, są: Kowal, Podkoniuszy, Bereyter, Pisarz furazowy, Le Woznice, Forysie, Maszalterze, Poma Kowal, Stelmach, Słodlarz &c. Co do wy: są osobne Stajnie dla cugowych, chowowych &c: Koni: pomieszkania dla schowania kulbak, szorow: wozownie rety, wozy: Kolesnia, Kuźnia, Szopa na, Szpichlerze na obroki: Szkoła Stajnia dla chorych koni &c.

96. Lecz tak daleko się nie zapuszczają, mam się tylko stajni mierney, lub wcale gnoiskiej, gdzie ile mnieysza jest liczba koni, ile mniej potrzebnych ludzi, albo gdzie jeden woznica dostarczy. W iakiejkolwiek Stajni, uważać należy na Stajnię w powszechności, na utrzymanie w niey zdrowego powietrza, na podłogę, i połap, na podłogę dla stojących Koni, i chowania sian, obłóczki &c:

97. Stajnia w powszechności, podług ilości Koni, powinna być obszerna. Może być albo pojedyncza, *Tab: IV. Fig: 2.* gdzie Koni rzędem Koni stoją: albo podwoyna *Fig: 3.* gdzie dwoma rzędami, w podwoynym przeyście zostawiwszy. Wysokość iey na stop 12. węższe ściany *a. a. b. b.* ku wschodowi i zachodowi obrocone. Powinny być iak ciemno opatrzone, aby ani latem upały, ani zbytnie zimna dokuczać mogły. Dla utrzy-

w nich zdrowego powietrza, dadzą się w połapie tu i owdzie niby dymniki nad dach wyprowadzone, ktoremiby para wychodzić mogła, te iednak szczelnie zamykać się mają, kiedy otworu nie potrzeba. Okna się dadzą na północ, i południe: w ciemnych Stajniach nabierają Koni lekliwości, a do tego zimą przegrzeje słońce oknami południowemi; latem przez otworzone północne, ożywi się powietrze.

98. Podłoga powinna być tak uściłana, aby nie tylko Koni na nogi nie szwankowały; lecz ani gnoie, mocze wsiąkały, ani się ostojały. Tarcie nie dobre są: z balow grubych dębowych, olszowych, sosnowych dobre, najmnieysze prowanie się, wczesnie naprawując: kamienne naley lepsze. Taki spadek mieć mają, aby rynsztokiem w pośrodku wszystka laka na dwor wybiegać mogła. Połap, osobliwie ieżli siano na nim ma leżeć, aby się od pary nie zarażało, ma być szczelny, i podwoyny.

99. Przegrody *c. c. c. c.* dla stojących Koni będą długie na 9. szerokie na 6. stop: boki ich wybił się tarciami tak wysoko, aby Koń Konia nie mógł sięgnąć. Dno będzie gładkie, i ku rynsztokowi nieiaką spadzistość mające: takowa przegroda zasuwa się drągiem od stajni, i między każdym cugiem mogą być przeyścia *i. i. i. i.* Od ściany, albo w podwoynoy stajni od środka, postawią się żłoby na obroki, a nad niemi przyprawią się drabiny na siano.

100. Żłoby, podług rośłości Koni, tak wysoko stać mają, aby się Koń ani zbytnie zchyłał, ani zbytnie głowy zadzierał, ale się przyuczał tak głowę trzymać, iak powinien. Szerokość ich może być na półtory stopy, głębokość na 15. calow: albo iak nuygładziey mają być.



być wyrabiane, albo lepiej blachy, niż tak ani Konię języków zadzierać sobie, i wodą od brzegu do brzegu puszczać, by często się wychędożyć mogła. Dławią się w tej wysokości, i z tak małych szczelami, aby siana wygodnie dostać mogły.

101. Zeby zaś z obrokiem, i sianem nie dzic do przegrod konskich, w podwozie ni przyda się śródkowa ulica, w pojeździe zaś, żłoby się od ściany oddalać, i pozostawić: dadzą się od żłobów zasuwę, i się po wysypanym obroku spuszczać.

102. Przy stayni jeszcze powinien być chlerz na obroki, na przykład, na t. *belli d.* Sieczkarnia *e.* schowanie Kulb, *row &c: f.* Lubo pospolicie pospolity każdego Konia, przy iego wisi przegrodę.

103. Tak wygodne staynie, iak wszędzie, sto utrzymywać się mają, nie zostawiać słarzom, czyli leniwcom zwyczajny, tak osobliwie gnoie z pod Koni codzień wywozić, co noc wygodne z żęj słomy czynić podesłanie: bez tego wielorako Konię szkodliwą.

104. Chędożenie częste a przyzwoite, potrzebne jest Koniom: obacz Nro 27. Długo potrzeba Zgrzebla, Szczotki, Gzęb, Płatow płociennych, Miotły &c. Chędożenie najbardziej się oglądać należy, aby zgrzebnie wyrwać włosow z grzywy, i ogony, tym samym nie oszpecać: więc się tylko zbytniego czesania codziennie wodą grzywa przecięć gdyby była niekształtna, znacznie podstrzygać się może. Aby się zapylały, zbytnie nie parowały &c: okryć derami: osobliwie się to uczyni, gdy się

cone, albo z iakiejkolwiek przyczyny zmoczone.

105. Tu się przytoczyć może pławienie Koni, które się czyni częścią dla obmycia ich z brudu, częścią dla uczynienia im latem chłodu. Jeżeli się to dzieje nad wieczorem, nie może wprowadzić wiele złego, lecz w upały częstokroć szkodliwe jest; lepiej więc dla chędożenia latem chłodną, zimną wolną wodą obmyć przed staynią; a dla uczynienia chłodu, wieczorem stanąć z Koniem w rzece po kolana przez pół godziny tylko, a to lepiej uskutkuje.

106. Obroki i pasza, podług wieku, i zażywania, iako się namieniło i namieni, rzadnie i wiernie dadzą się. Poienie rano, w południe, i wieczor nie opuści się: strzegąc się przecięć wody, i poienia, gdy Koń będzie spracowany, zagrzany, spocony. Tuczenie Konia iak wieprza, niezdatne jest, i zażycie iego zawsze niebezpieczne: mierność w tym przyzwoita ma się zachować. Nie zażywać przez długi czas Konia, i to nie dobrze jest: więcej go zepsunie długie próżnowanie, iak częste mierne zażycie, które iego przyrodzeniu przyzwoite jest, kiedy więc nie mają się do czego zażywać, przynajmniej co drugi dzień poprzejeżdżają się, i przewietrzają.

107. Nakoniec, dla ubeśpieczenia nog Koni, czyni się podkowanie: co ażeby się stało należyte, potrzeba nietylko, aby podkowy dobrze były zrobione, lecz i dobrze pod nogi podłożone. Podkowy zaś dla różnych okoliczności wielorakie są: pospolite, pantofle, pół-pantofle, miesiączek, zawiaskowe. Dwa takie bowiem być mogą nogi: doskonałe, albo nie: dla doskonałych są podkowy pospolite, podług



dług nogi wymiarkowane: dla niedobrych jeżeli kopyto jest pełne, są pantofle: nie dadzą się dla nog płaskich: dla wyrostku przodu, są pół-pantofle. Jeżeli na nogi jaka skaza, są miesiączyki. Zawieszki, które się stulać, i rozszerzać mogą, są w drodze, ile że się do każdej mogą dać.

108. W powszechności na to uważać, aby podkowa w około zupełnie do kopyta stawała: aby się podeszwa dalej nie wchodziła: tylko poki się szczelnie zetknie z podszewką, lub kamyki wejsnąć się, inaczej błoto, lub kamyki wejsną się, aby się pięta nie zbierała: ani też na piętach wiele zbierać trzeba: aby się ćwieki nie żały do żywego, i w rowney wysokości chodziły, które na przednich nogach wyższe, na tylnych pięcie bliższe być mają: aby kopyto nie przypalało: aby wyrostki były czyste miejsca, na podkowsach były celne brodki, które zimną ostrzejsze być mają.

109. Dla odmiękczenia rogu kopyta, i dla szego zebrania w potrzebie, źle czynią, rzy bydlęcym gnoiem okładają: zmiekcza wzdzie rog, lecz potym bardziey twardnieje: kruszeć: najlepsze jest okładanie glineą, którą przemieszają. W reszcie, szczególniej okoliczności podkowania, pokażą się w następującym Paragrafie.

## § 6.

## O Zażyciu Koni.

110. Jak żyjący Koń jest wielorako udatny, i potrzebny, tak owa droga sztuka, która wa po śmierci mało się na co przyda.

wszeczności żyjące Konie zażywają się do wierzchu, lub do ciągu.

111. Do wierzchu, albo pod kulbakę, zażywają się dla Parady, dla Woyska, na Pocztach, na Polowanie, w Formankach &c. Do Parady powinny być najpiękniejsze, dla Woyska lekkiego różne, dla ciężkiego poważne, i na wszystkie przypadki ostrachane: do Polowania, i Połowy, szybkie, trwałe, nielekliwe: do wierzchu w Formance, i wierzchowe, i ciągle razem. Nie mogą się tu rozszerzać tyle, ileby należało; w powszechności tylko namienie, o munsztuku, kulbace, chodzie, podkowsach, paszy, wierzchowych Koni, i o przepisach uwagi godnych w jeźdźeniu wierzchem.

112. Nie rodzą się Konie twardousty, ale nieumiejętna ręka ludzka takimi czyni: zwycając więc młodego Konia, ostrożność w tym mieć potrzeba, aby mu ust nie przytępić, pyska nie rozdzierać, nie dopuszczać głowę na munsztuk zwieszać, lecz prosto nosić, i wrzucić mu to, że za pociąganiem na pociągioną stronę obrocić się powinien. Do czego trzeba ręki lekkiej, i umiejętnej, człowieka cierpliwego, który łagodnością zawsze więcej sprawić może.

113. Od munsztuka cały rząd zawisł Konia, przez który się w posłuszeństwie utrzymuje: są to zaś różnego kształtu żelaza, w pysk Konia wetknięte w poprzecz, do którego rzemieńne przyprawione cugle, Jeździec w rękę utrzymuje. Te są wieloraki, osobliwie względem żelaza w pysku, albo iednostayne, albo składowe: czasem podług paszczki Konia, i języka, pyska, hardości, lub łagodności ponoszą jaką odmianę, co rozumny w umiejętności koniskiej



końskiey łatwo wymiarkować może: darz pospolity tylko wie o Uzdzieniach, tarach &c.

114. Kulbaka, jest owym narzędziem, którym siedzi Jeździec; młodym Koniom kładzie się tylko poduszka drylichowa. Koni zaś jezdnych są Angielskie, Francuskie, Niemieckie, Węgierskie, Polskie siedzące Kulbakę strzedz się trzeba nagłom: się Koń lekkać nie nauczył: Koń czysto otarty; Kulbaka obeyrzana, aby Koniom gdzie nie dolegała: nie powinna leżeć na karku, ani daleko na krzyżu. Zając zaś, ostrożnie to czynić trzeba, czając podobnie, i jeżeli Koń jest zgrzany, czas zatrzymać się. Są Kulbaki i dla Damskich.

115. Konie jedne pod wierzchem noszą inne trzęsą. Chod mają albo przyrodzony, albo uczony. Z przyrodzenia idą albo pędem, czwałem, truchtem, kłusem; albo pędem, człapią, i stępą. Zły zaś chod przyrodzony Szkole końskiey odmienić się może, i do doskonałości: przytym tam się uczą kształtów chodu, nog przebiegania, i plesów. W różnych końskich chodach uczonych, są trzy wane Francuskie: *Epaule en dedans*: *La dedans*, *la Croupe debors sur un cercle*, *verse*. *Passade*. *Renverse*. *Passage*. *Piaffe*. *Manege*. *Terre à terre*. Różnych zaś plesów: *Pesade*. *Courbette*. *Mezair*. *Redop*. *Croupade*. *Capriole*. *Le pas & le saut*. Do czego przydać można Gonitwy Angielskie, Kłusek &c. Z tym zaś wszystkim wypisywać za wiele było: dosyć będzie namienić, że nie do wszystkiego każdy Koń sposobny, lecz do czego większą ma sposobność z przyrodzenia.

podzenia, tego go uczyć można. Można o tym czytać *Gueriniere Ecole de Cavalerie*.

116. Wierzchowym Koniom podkowy lekkie dać się powinny: główki ówieków w podkowie utopione być mają: cele dadzą się niskie nie wysokie. Podobnież siano im nie jest dobre, i dla tego z młodu przyuczone być mają do iaryzney słomy, sieczki, owsianego obroku.

117. Przystępując już do samych przepisów w jeźdźeniu, wsiadanie powinno być w łagodności, takoweż i jeźdźenie: iak cugłow nie popuszczać, tak ani zbyt skracać. Siedzenie ma się utrzymywać w równoważności, i miarkować z stoieniem w strzemionach. Przepisowe siedzenia uczą się w Kawalerskich Szkołach, i częstokroć zna Koń umiejętność Jeźdźcy na sobie, zna i swego Pana, pod którym się wspaniałe popisuie. W drodze czwał, osobliwie przydłuższego, pozwalać nie należy. Przy spomey jaździe, częstszy i dłuższy dać się odpoczynek. W zbyt upały, lub słoty, lepiej się wstrzymać od jaźdy. Z zgrzanym Koniem przez zimną wodę nie przejeżdżać, ani go za raz poić. Grzbiet pod kulbaką, i podeszwę kopyt często oglądać, dla ochrony iakiey skazy &c. Jako zaś tłuste Konie są zawsze niebezpieczniejsze, tak około nich tym większy potrzeba ostrożności.

118. Do ciągu zażywają się Konie, albo do Karet na Cugi pospolite, lub paradne: albo na różne formanki, albo do robot rolniczych.

119. Ciągowe Konie w powszechności, przyuczają się do ciągu za młodu w ostrożności: zwyczajają się do szorów, chomontów &c: gdy to przyimają, zaprzęgają się z starym Koniem do lekkiego pojazdu, najprzód tak, aby cały ciężar



ciężar ciągnął stary, młody tylko stać prowadzony, daley a daley, i iennie puścić. Na wszystko tu oraz parę ży, czegokolwiek do ciagowej jazdy ba: ochelznanie, rożnych szorow chodzenie na kaźdey ręce, powodow za pociągnięciem leyca &c.

120. Do munsztuka czepiają się leyca remi Woźnica powoduje. Narzędzia, do ciagu na Konia kładą, są Szory rożne, szorki, Chomonta, Szleie. Poiardy żne, Karety, Kolaski, Bryki, Woz, go przydać trzeba Armaty Wojskowe, Brony rolnicze &c.

121. Do Cugow Karetowych pospolite gą być Konie nie konieczne rosie, spolite. Wszystkich jedna maść być Dyszlowa para ma być najmocniejsza: rysiem i pewny, i do wierzchu razem ny. Cugi zaś paradne potrzebią wspar Koni, i ktoreby w Szkole *Mezair* uczone

122. Formanki, jeżeli maiz być cugami podie być powinny, lubo nie konieczne maści. A kiedy Woźnica Forman z kuls dyszlowym Koniu powozi, tak ten, Forsyiem, pewne, i do wierzchu sponos muszą. W Formankach czterokonnach den pod Formanem wierzchowy. W kach wozowych pod brykami, naywie uważa na siłę do ciagu. W Wozkach nych; i mierzyny są paradne. Do zapę zaś do tych wszystkich poiardow nayle Chomonta, Moskiewskiemu zwane, lubo do kow parokonnnych pułszorki zażywać się mo

123. Do rolniczych robot, Pługa, grube i pracowite wybierają się konie

nie szybkości tu się upatruie. A kiedy ie gospodarz rożnie musi zażywać, na wszystko wyuczone być maiz; ciągnąć w Szleiach, lub Chomontach; chodzieć parą, lub pojedynczo; do ciagu, i do wierzchu &c.

124. Pożywienie ciagowych Koni tym ma być lepsze, im w większey są pracy. Siano ich bardziey wzmacnia iak trawa, osobliwie wiosnowa. Obrokiem pospolitym iest owies z sieczką mniey lub więcey przydaną. Siano lepsze iest z chudych łąk, i ma być dobrze wysuszone, i ieszcze lepsze iest, gdy się z słomą owsianą pomiesza. Owies ma być bardzo czysty. Grochy nadymają. Jęczmień słabe czyni, i poty sprawuje. Zyto zbytnie rozgrzewa, i lubo przy wielkiey pracy może być dawane, iednak się pierwey, iako i groch, namoczyć, i wodą zlać musi. Sam owies, poki młody iest, słabe czyni Koni. W powszechności Koń ciagowy potrzebuie od Oktobra, aż do Maia 20. Cetnarow siana, Cetnar po 112. Funtow, a na czas od godziny do godziny po 10. Funtow rachując: przy mnieyszey robocie po 8. dosyć. Owsa na tydzień na parę Koni pułtora korczyka Warszawskiego, lub mniey, z przydatkiem tyleż sieczki, naylepiey pszenney, lub więcey, podług ciężkości roboty. Naywięcey Koniowi pomagą porządne, małe a częste, i przeplatane, na czasy pomiarkowane, pożywienie, i poienie. Przeczytaj w *Tomie III. o Roślinach, o Zwierzętach roboczych.*

125. Około podkowania Koni ciagowych na to uważać należy, że to powinno być mocniejsze, i na podkowach procz zwyczajnych celow, ma być na przodzie brodka na kopyto zagięta; a pod nią dla Koni w ciężarach cel

trzeci,



trzeci, które zimą, osobliwie w zimie zaostają się.

126. Nakoniec, w samym zażyciu Konia to się oglądać należy, aby chwycić Konia nie obciążała: mniej a dłużej, w sprawie, iak razem zgubić, i zerwać. Cięższej robocie, tym bardziej nie trzeźnie spasać, ile że zażycie staje się czniejsze. Narzędzia do ciągu mają być godne, aby nigdzie, a osobliwie na pasku, i bokach nie kaleczyły, i tym w upały i słoty od ciągu wstrzymać się. Podobnie zaprzęgnięciu ma być pomiar, aby dyszel, stelwaga pojazdu, Konia nie kłamały, i albo się Konia nie kaleczyły, albo straszone nie rozhukały. Z początku lub innego ciężaru, przynaglać, iest to przedzy ustać. W podroży, lub innego zwyczajnie co trzy godziny dać się spocząć i pożywienie; przedzy też, lub później, w okoliczności czasu, ciężaru &c. W powodnięca Koni ręką, powinna być tak, aby przez nieumiejętność iakiego rowu, iak się często trafia, nie nauczyły.

127. Daley ieszcze użytkujemy z Koni przedazy. W tym powinna być zachęta na pocztwość, sumienność, i rzetelność. Koni nie życysz, nie czyń drugiemu. Koni pory starzeją, umniejsza się ich cena. Koni podług mieysca, czasu, i gatunku iest. Od najpodlejszego za 5. talarow lub podług wspaniałości, przymiotow, i umniejsza, może być i za 500. Czerwonych Złotych. Jeden przedaie starsze, aby na to mieysce iak młodsze, takowego zysk nie pewny: iak

kupie młode Konia na handel, takowego zysk zesty: trzeci chowa stada dla siebie, i na przetrzymanie, takowego zysk pospolity.

128. Więcej o użytkach z żyjących Koni nie wiem, wyiawszy, że mleko Klaczy chorującym osłom skuteczne iest: przychodzi mi przetrzeźnić na myśl, że kiedy mleko Osłicy dobre dać Sery, czemużby z mleka Klaczy być nie miały?

129. Mięso Końskie Tatarom, i Kałmukom smaczne iest; z mleka Klacz robią gorzałkę. Myciwio zostawniemy psom, skórę wyrabiamy na różne potrzeby, sierść mieszamy do potrzeb kędzielnich, a długie włosy obracamy do różnych robot, osobliwie na sita. Gnoy zda się na grunta zimne.

## § 7.

## O Osłach, Mułach, Zamarach.

130. Osieł, (*Equus asinus*) iest wiele Koniowi podobny, tylko w Europie od Konia mniej: a ztąd poznać się, co odmiana kraiu może: Arabskie bowiem, od których Europejskie pochodzą, były wielkie i mocne, nasze małe, słabe, i leniwe. Ogon ma goły, na końcu tylko włosisty: przez grzbiet czarną pręgę, którą po-przeczną przerzynając krzyż czyni: maść po-większej części popielata, lub myszata: sierść tęgą, kosmata, nieco kędzierzawa: uszy długie, grzywa krótka, zęby iak u Koni, z których się podobnie lata poznawają. Może żyć do 30. lat.

131. Ogier Osieł, i Oslica po dwu aż do 10. lat są sposobne do rozmnożenia: wybierają się na to największe, i najwyższe. Spuszczają się tak, iak



jak Konie, na wiosnę: Osłica w tym czasie sery. Skora tyle zdatna, ile końska, dzi, w jakim Kłacz: zrębiegiom się rok tego robi się z niej Pargamin, i Capa około 6. miesięcy, i w tym czasie, ona oprawę szabel. mają zostać ogierami, wafaszą się. 134. Czasem się Osły Ogier spuszczają z Koń- Ogier do Osłicy nie chce zabierać, ską Kłacz, bardzo rzadko Ogier Koński z O- boki należycie, od tego się w nim osłica, ząd rodzą się *Muły*, pierwsze (*Mulus*), żarza: przeciwnym sposobem, zaraz drugie (*Hinnus*) zwane. Na to wybierają się szczeniu biie się dobrze Osłica, inaczej najlepsze Ogier Osły, i Kłacze dobre, które stokroć poczęcia nie utrzyma. przecież nie piękne Konie rodzą. W czasie gdy oboje będą rozgrzane, Kłacz się nieco niżej

132. Względem pożywienia, wcale nie oszczęcone: wszystko przyjmuje, co mu się poda, i łatwo się na takim miejscu gdzieby inne Zwierzęta nie nadywały wienia. Oset, i ciernie przy drodze są czne: nie gardzą i wygrabkami z pod bydląt: otręby, i plewy są im osobliwie smakiem: przy ciężkiej jednak robocie im obrok owsiany, i czasem nieco chleba. Lecz z napojem tym bardziej ślaia: nie piia bowiem tylko nacyzysza i nie dotkną się rzeki nieznaomey, im bardzo gwałtowne pragnienie dokucza.

133. Pożytek z Osłów największy osobliwie na swym krzyżu ciężary dźwigają, kiedyteż Konie w poiazdach daleko skutkują, wnosić trzeba, że rozmnożenie nie wieleby Kraiowi przynosiło pożytku, w miejscach bezdrożnych, gdzieby dla zdow wcale drogi być nie mogły, Koni żadnego nie było pożywienia. Dostaw kiej jazdy są zbyt powolne, i leniwe, kiew przecież roli pług ciągnąć mogą. Osłicy, dla zawierającego się w nim biał zachwalone jest, że przyzwolicie zażyte wie, i długie życie ludziom daie: we Włoszech osobliwie około Parmy, robią z niego

134. Czasem się Osły Ogier spuszczają z Koń- ską Kłacz, bardzo rzadko Ogier Koński z O- slica, ząd rodzą się *Muły*, pierwsze (*Mulus*), drugie (*Hinnus*) zwane. Na to wybierają się najlepsze Ogier Osły, i Kłacze dobre, które przecież nie piękne Konie rodzą. W czasie gdy oboje będą rozgrzane, Kłacz się nieco niżej postawi, a Osłowi oczy się zakapturzą, i spuszcza za pomocą ludzi: czasem i Kłacz zakapturzyć trzeba, gdy Osła nie chce przypuścić. Jednemu Osłowi może się pozwolić 10. Kłacz. Pielęgnowanie zaś Mułow jest z Końmi i takowe, nie są przecież sposobne swoy gatunek rozmnażać.

135. Podobnym sposobem czasem Kłacz Koński, albo Osłica z Bykiem Stadnikiem, lubo przeciwnym sposobem rzadko Krowa z Ogierem, spuszczają się: ząd wypadają *Zamary*, we Włoszech *Gimeri*, *Bif*, *Baf*, zwane, głowę i ogon mają wołową, reszta końska. Lecz kiedy to dla różności Zwierząt, jest wiele przyrodzeni nieprzyzwoite, bez sposobow nie udaje się. Rozgrzane więc w swoim rodzaju te Zwierzęta, na oczy się zakapturzą, i spuszcza za pomocą ludzi. Rozmnażać się z sobą nie mogą.

136. *Muły* są zdatne do dźwigania ciężarów, osobliwie po gorach: czasem z nich sprzęgają się cugi: lecz są harde, do nauki ciężkie, wielkiej trzeba ludzi cierpliwości, i uskramia ich głodem: kiedy też rade w koło siebie kasaia, daia się na pyski kagańce. *Zamary* są do dźwigania jeszcze lepsze, powiadaia, że jeden po 800. Funtow nosi. Z tym wszystkim z tak



z tak nieprzyzwoitego przyrodzenia nie wiem co się bardziej okazuje: potrzeba ludzi? czyli też zbytek?

## § 8.

## O Chorobach Koni, i ich leżeniu.

137. Żaden Zwierz w swojej wolności chorobom nie podlega, ile pielęgnowany dźi. Nro 34. Koń najwięcej zażywany, więcej przypadkom podlega, podobnyż i Muły.

138. Choroby mogą być główne, i pierwsze: pierwsze są, które się albo dzieją na Zrzebięta zlewać, albo inne zarażać, śmierć sprawić mogą: iako Nosatość, &c: drugie, które żadnego z tych niebezpieczeństwa nie mają. Podobnież lekarstwa są zapobiegające, aby choroba nie nastąpiła, i już będącą leczące chorobę. O wszystkim się nieco namieni, osobliwie najwięcej o dem chorob głównych, i szkodliwych.

139. Do lekarstw zapobiegających należy Nro 92. także należyta i dobra pasza, i zwoite chowanie, rozumne zażycie. Daje się także, sol każdemu Zwierzęciu jest potrzebna, takż jest i Koniom w obroku dawana. Na wiosnę w obroku kilka razy dany, jest. W Danii częstokroć miesza ją między nasienie prostej pokrzywy, od czego się i zdrowo, i w dobrym cieple utrzymują.

140. Przeciwnym sposobem, są niektóre dla Koniom zawsze szkodzące: takimi są zdanem Linneusza, (*Gallium verum* & *hercynicum*,) *Przytulia*, (*Spiraea ulmaria*,) *Kozia broda*, (*pericum*,) *Święto-Jańskie ziele* &c. A lubo z powo-

z powodu samego przyrodzenia nie ruszy co szkodliwego, gdy się sam na trawie pasie; w suchym przecięż sianie gospodarz ostrożności zażywać powinien.

141. Czuły o swe bydłęta gospodarz, każe swym Koniom na wiosnę, i w iесieni krew puszczać, osobliwie tłustym, i mało pracującym, czyni się to naczcz z rana, i nie karmi się ani po, aż w trzy godziny potym. Przed piątym jednak rokiem, i bardzo stare, nie potrzebują tego.

142. Przed puszczeniem krwi na wiosnę sprawują niektórzy laksacją Koniom. Dają tygodniem pierwej na każdą sztukę *Antimonii crudę* pułtory kwintle: potym na początku Maia, albo codzień świeżą młodą trawą karmią, albo na nią wypędzają: zamiast obroku, dają moczony ięczmień, w mniejszej mierze od zwyyczajnego owsa: nie poią w tym czasie zimną wodą, lecz przestoią. Od dziewiątego dnia, przy takim pożywieniu dają co dzień z rana garść ziela Kopytniku; a 15. dnia ze wszystkim przestają: wtedy ięzyk, zęby &c: ocsem z solą, pieprzem, i czosnkiem wycierają, i chędożą.

143. Między chorobami głównymi, największa jest *nosatość*. Jest to choroba iak bardzo szkodliwa, tak dotąd ieszcze nie mająca sposobow skutecznych uleczenia: jest przecięż nadzieia, ile że mądrzy czynią doświadczenia. Do tego czasu nie ma innego sposobu, iako w łeb wypalić, a staynie mocno wychędożyć, aby się inne nie zarażyły. Znaki tey choroby są: te: tu i owdzie na Koniu pokazują się małe guzy: żyły się nadymają: oczy są ogniste: zgrzanemu gdy się gardło ściśnie, dusi się: materya z nozdrz, wypadająca upada w wodzie na dno: mate-



materya ta płynie bez przestania, czasem się wyrzuca: gdy się poją, wodę z dółką nozdrzami, i paszczką wyrzucają; zwisła, i uszy; oddech ciężki; kaszla, i znacznie robią: nozdrza są zimne: chłód i leniwieją: sierść na szyi opada: z nozdrzy i paszczki jest smród nieznosny.

144. Jest czasem coś podobnego u koni choroby, w takowym więc niebezpieczeństwie, weźmiesz dwie garści liści, lub kwiata biału, i ugotujesz w białym winie, a przemywszy, dasz przez dwa dni pić Koniowi. Z tego dnia zarumienisz świeże masło, z którego równą częścią Francuzkiej wodki, otoczonego, i trochę białego pieprzu: to naczekać ścisiesz w nozdrza, i przymusisz Konia, aby siwsi głowę materya wypływać mogła. Potem następujące dni, dasz mu woda suchych, lub świeżych liści Ruty, lecz obrok albo coraz dasz na odmiennym napoju, albo pierwej żłoby niegaszonym wapnem, a brze wymyjesz: ktoemu Koniowi to nie może, bezpiecznie mu w łeb wypalić trzeba.

145. P. Sindt wynalazł sposób w skutkach wszechnie pochwalony, którym się zdrowe Konie obok stojąc od nosatych koni nie zarażają, lecz i początki choroby leczą: iako przecięż uważam, zysk, i podobno wyjawic sposobu nie pozwolili.

146. Żółżowanie jest choroba częstokroć zarażająca, kiedy się w gruczołach podskórnym soki zamulają, które gdy się potym rzędzą, nosem wypływają, i ztąd jest podobieństwo nosacizny. Na doświadczenie zajął dobrze nozdrza Koniowi, i przymusił wyparsknąć na wodę, jeżeli materya

są żółży: jeżeli na dno upada, nosacizna. Największe tu jest niebezpieczeństwo, dopoki się nie otworzą, a krwi puszczenie jest zawsze śmiertelne. Dla otworzenia, bierze się miod przesmaśny, cebula, i stare sadło, to z sobą przesmaśny, przykładają się ciepło, gdy żółży zmięknie, wygniotą się. A gdyby się tak otworzyć nie chciały, uczyni się w nich otwór znaczny żelazkiem. Koń w ciepło ma być trzymany, ani do roboty zażywany, i przymuszony głowę nisko trzymać, dla wypływania materyi. A gdyby żółży zmięknieć nie chciały, ani materya wypływać, położą się na co węgle; te, i głowa Koniowi, otulą się tak worem bez dna, aby dym łykać musiał: na węgle zaś nasypie się kadzidla, suchej ruty, i piołunu.

147. Koniom podległym częstemu żółżowaniu, dać się co wiosna przez 6. dni naczczu w obroku po 3. szczypty następującego proszku. *Sal tartari* 10. łotów: *Antimonii crudi* 10. łotów: Jałowcowych jagód 2. łoty: Sawiny drzewa 4. łoty: *Fenum graecum* 4. łoty: potłucz, i zmieszaj. To ich od podobnych przypadków zachowuje.

148. *Parchy* iak złe, tak zaraźliwe są. Znakami ich są: grzywa, ogon, lędźwie z sierści obciążają: Koń się ustawicznie trze: dalej skora krostami zarasta. Najwięcej to pochodzi od głodu przy wielkiej pracy, i zaniedbania ochłodstwa. Na to wieczorem pierwej się puścić krew Koniowi, i zgrzebiem należyte wychłodzić. Nazajutrz weźmiesz żywego Srebra 2. uncye, grynszpanu puł uncyi, Bleywasu 2. uncye: żywe srebro na zimno dobrze umieszasz z wieprzowym szmalcem przez 2. godziny, przydasz proszek grynszpanowy, i bleywasowy: tym



tym na płatku, wyciąwszy członki całego Konia należycie natrzesz: letem powinna być grubo natarta. Latem się na ni na ciepłym słońcu, zimą przy ciepłym ogniu. Jeżeli koniecznie potrzeba, można takiego Konia zażyć do roboty, lecz przed dni nie ma być w wodzie, ani na dzień i przez tydzień zgrzeblem się nie chędożyć.

149. *Gwiżdż* w 24. godzinach Konia rzyć może. Pochodzi z ochwatu, lub mtownego w pracy przynaglenia. Znak: i puzdro zimne, język suchy, Koń się zrzec nie chce, kładzie się, tarza, się wstaje. Dla prędkiego więc ratunku, w wadziwszy z stajni, poszukają się, między obu stronach szyi, blisko samego stawu pod rą gruczoliki, czasem wielkości tylko ziarnopnego, wybiorą się skórę przetrząsną rana namaże się solą, i śliną ludzką: pożykiem z nabrzmiały wtedy żyły krew się ści, i solą zatrze. Koń się ciepło okryją, owdzie poprowadzi, aż mu się uszy nagia, wtedy mu się da trochę siana, i woda i z żytną mąką zmięszanę, oraz się go dzień nie zażyje.

150. *Dychawica* najbardziej pochodzi od czystego obroku, i przytęchłego siana. Prędko oddycha, i znacznie robi bokami. Zmiesz Sawiny puł funta, Jemioły dębowej i dwa funty cebul żółtych lili: posiekaj to, ugotujesz w winie, sok przez chustę ciśniony dasz wypić Koniowi, i przedzień aż się zagrzej. Jeżeli to nie pomoże, mu na wiosnę przez dwa tygodnie wierzbow kow świeżych młodej pszenicy, lub jęczmienia zamiast siana, ciepło zawsze okrywać: z nich

z płucney żyły krew puściwszy, jeszcze dwa tygodnie taką paszą przepędzisz. Jeżeli i to nie pomoże, już się Koń na nic nie zdał.

151. *Ochwat trójski* jest. *Obrocny* najniebezpieczniejszy, pochodzi, kiedy albo po obfitym obroku Koń znacznie pędzony będzie, albo po przynaglonej pracy obficie się nasypie obroku. Wtedy cały grzbiet przebiega, lędźwie drżą, nogi się stulają, Koń się chwiele, poci, mokrzy siłą się, Koń się wywraca, nogi trętwieją &c. Na to da się iak nappędzey enema następująca: Melissy garści 2. Słazu Włoskiego, Rumianu po garści 1. Modrzewowey gąbki puł żota, to wszystko ugotuje się w rzeczney wodzie, przecedziwszy, przydasz Kolokwintydy kwintle, Oliwy ćwierć funta, szmalcu wieprzowego puł funta, 7. żółtek jajowych, garstkę soli, i ciepłą dasz enemę.

152. *Wodny* nie jest tak niebezpieczny, iak pierwszy. Pochodzi, kiedy się w upały, albo po wielkiej pracy zgrzany Koń nagle poi, lub przez zimną wodę przejeżdża. Wtedy Koniowi z nozdrz kapie, i uszy ziębną. Na to puści mu się w nozdrza dym z piołunu, i suchego kurzego gnoju: i jeszcze ugotuje się w ocie winnym cebula z garstką soli; połowa wlecie się w gardło, drugą połową natrą się przeciwko sierści wszystkie 4. lędźwie, przez parę godzin. Nakoniec, umoczoną w zimney wodzie płachtą okryje się Koń, i w ciepłym miejscu postawi. Jak zaś w tym, tak w pierwszym ochwacie, podkowy przyteżyc trzeba, które pospolicie wtedy lozem bywały.

153. *Wietrzny* pochodzi, kiedy Koń przeciwko wiatru gwałtownie pędzony bywa: wtedy oddech ciężki napada, oczy brzmieją, i woda z nich



z nich ciecze. Na to krew się posmarować między uszami, i oczami: oraz wzięty rury ugotuje się w winie, a przydaje kieliszek gorzałki, precedzona ta maza Koniowi w gardło.

154. *Zapieczenie się gnoiu* prędko Koniom bić może. Pochodzi, kiedy żytem Koniomiony nagle piie: czasem od zbytnej zaziębienia, prędkiego biegu, kiedy uważa, czyli gnoi, czyli nie. Koń tęgami grzebie, wpuł się przegina, niespokojny, uszy ma zimne, poci się to najskuteczniej wleie mu się w gardło: pły mocz ludzki: a lubo potem czasem gdzie kaszlał, przecięż nie szkodliwie.

155. *Zatrzymanie moczu* podobnie jest niebezpieczne. Pochodzi, gdy nagłać Koni nie dopuści się Koniowi mokrzyć: albo bardzo zgrzany, prędko oziebnie. Postępuje że kilka godzin nie mokrzył, postawi na ciepłym owczym gnoiu: albo mocz chrzan ztarty, lub mlecz z dwóch śledzi podobnie ztarty z wodą.

156. *Powietrze*, lub zaraziwe choroby się rzucą między Konie, że bez poznania czyni gęsto zdychaia: tak chorą, iakby wym wcześniej następujące zioła w rownie rze ususzone, i utłuczone, codziennie dawać w obroku po łyszce. Kopytniku, Przetaczu, Bluszczu ziemnego, Rzepiku, Dziewanny, wienkow czerwonych, Szakwii, Jagody wcowych, popiołu Bukowego, i prostey cznych.

157. Teraz idę do chorób mniej niebezpiecznych. Nayprzod co do głowy. *Oczy* ciemną płoczą się studzienną wodą z przasnym miodem zmieszana. Na *płynące oczy*: dwa łoty

dwa łoty koperwasu rozpuściwszy na słońcu w czystey wodzie, codziennie naczczu piorkiem się wymażą. *Rozpalone oczy* tylko się zimną zdroiową wodą przemylają. *Błona oczy* zakryte namażą się szpikiem z baranich nożek. Na *rozpalenie języka*, i *języczka*, gdy się Koń krztusi: język mu się czym wytrze ledwie nie do zakrwawienia, a potem namaże proszkiem z 4. łotow długiego pieprzu, 3. łotow psiego łajana, i trochę hałunu, z przasnym miodem zmieszany. *Zaba*, są wyrostki pod językiem czerniejące, te się żelazkiem otworzą, chlebem, i solą wytrą: potem wzięwszy sawiny, kamfory, i mirry z mocnym octem, paszczęka się wypłocze. Na *Zaiedzie*, kiedy dziąsła nabrzmieją, i zęby okrywają; wytrą się octem, i solą, aż do zakrwawienia, a potem proszkiem suchych liści wierzbowych zasypią.

158. *Choroby brzucha* są. Gdy Koń *gnoy le*ie, na to naylepsza jest nie często go poić, i suchego mu dać ięczmienia: albo ususzonego szczupaka na proch utłukłszy dać w obroku. Na *niestrawność*, gdy owies cały w gnoiu wyrzuci: takowy ma w ciepłej, suchej stać stajni, i mieć dobre podesłanie. Daie mu się suchy, i przesztrotowany ięczmień zmieszany z imbierem, pieprzem, korzeniem tatarskiego ziela: a napoy wodą z korzeniem bżowym, tatarskiego ziela, i imbierem gotowana. Na *Robaki* we wnętrznościach. Pospolicie się wtedy język marszczy, i twardnieje, natrzy go więc octem, i solą: ieżli marszczki poginą, jest ochwat: ieżli ginąć nie chcą, i język nie mięknieje, są robaki: przytym się Koń często zadniemi nogami w brzuch biie, iakby go muchy kąsały. Sol często dawana zachowuje od tego. Daie się



się na wypędzenie żyto, z solą i siarką w dzie mięszane.

159. Choroby nog są: *Włogaczna*, gdy cokolwiek postoi, na zadnie nogi narodzić się w biegu zagrzeje: iest toż, co *Podagra*: na to skuteczne iest obwinienie pna, salamoniaku i siarki. *Zkopywanie*, Koń stawia na przodzie rogu, a staw ostateczny i owdzie się porusza: na to utłuczone go nasienia, zmieszawszy z przasym mactwem, zagotujesz, maścią tą namażesz skórę, i ciepło obwiniesz staw nad kopy. *Kolan*: skora gdy się marszczy i przysusza, pochodzi, kiedy się, osobliwie zimą, z mokremi nogami do stajni prowadzą. Zmoczyłci bydłcecy z pszenną mąką, i tym płaszcem obwiąż: gdy uschnie odeymij, a na to miejsce przyłóż następujący: do smoły puli wosku ćwierć funta, przyдай łoin i sadła polowic, oraz trochę oliwy, zmieszay na ogniu.

160. Na wszelkie rany końskie, weterynary Weneckiey 2. uncyi, Olejku S. Janskiego uncya, *Petroleum* uncya, korzeni żółtego ięzyka na proch utłuczonego 2. łutle, żółtego wosku iak włoski orzech: rozpierz i uczyni maść. Na wszelkie puchliny, osobliwie guzy twarde, przykładay kilka następującą mieszaninę, z pszenney mąki, wosku i sadła wieprzowego, i potłuczonych ględziosnku. Na ukąszenie węża, żmii &c: przyłóż się psie sadło, a potym tłusta ziemia z octem zmieszana.

161. Naostatek, gdy Koń będzie spędzony, utłucz w winie żytnego chleba i kminku, i na nogi natrzesz aż po brzuch: trzeci dnia zaprowadziwszy do wody, mydłem

myjesz. Więcej naleść można w dziełach leki końskie opisujących.

## PRZYDATEK.

## O Wyborze Pism względem Koni.

162. Są, osobliwie w Francuzkim i Niemieckim ięzyku, wielorakie pożyteczne dzieła o Koniach. Z pomiędzy tych Francuzkie: 1mo. *La connoissance parfaite des chevaux, & l'art de monter à cheval, & dresser les chevaux de manège*, 8. à Paris. 2do. *Elemens de cavallerie*, contenant la connoissance du cheval, par Mr: de la Guériniere, 2. Tom: 8. à Paris. 3tio. *La connoissance des chevaux, leur anatomie, leurs bonnes & mauvaises qualités, leurs maladies, & les remèdes, qui y conviennent*: par Mr: de Saunier. Fol: à l'Haye. 4to. *L'Anti-Maquignonage pour éviter la surprise dans l'emploi des chevaux*, par le Baron d'Essenberg. Fol: à Amsterdam. 5to. *La Science & l'art de l'équitation, démontré d'après la nature: ou theorie & pratique de l'équitation, fondées sur l'anatomie, la mécanique, la géométrie, & la physique*: par Mr: Du Paty de Clam. 8. Yverdon.

163. Z pomiędzy zaś Niemieckich. 1mo. *Prizelius vollständige Pferdewissenschaft* 4. Leipzig. 2do. *Wilhelm Herzogs von Neükastel neueröffnete Reitban &c: aus dem englischen*, fol: Nürnberg. 3tio. *Zeibers Lehrbegriff von den krankheiten der Pferde, und deren heilung*, 8. Berlin. 4to. *Der vollkommene Kutscher, &c: von Grafen Schwerin*, 8. Franckfurt. 5to. *Dla Dam konno iezdżaczych: Prizelius Etwas für die Liebhaberinnen der Reytrey*, 8. Leipzig &c: &c.



# O WOŁACH

## ROZDZIAŁ III.

### O Wołach, i Krowach.

164. **P**O Koniu, Woły, i Krowy słusznie zabierają miejsce: przy ich tak licznej pospolitości, i potrzebie ich w nictwie, i wygoda z nich w ludzkim państwie, ile bardzo znaczne, pilnego po nich wyciągają starania, jeżeli Kraiowi, i państwu, sobie, i innym ma być pożyteczny.

#### § 1.

*Różność Wołow, Krow, ich Zdatności, Przymioty, i Przywary.*

165. Jeżeli opisać kształt Konia Należy rzecz miałem. zbytnią, tym bardziej że ta, które jeżeli nie równe, to pewnie dzieci pospolite są. Na wsi, ile u nas, rolnik przynajmniej ich ma parę: po Miastach większych, tym większą liczbę Jatk.

166. *Woł, (Bos Taurus,) Stier, Boenf.* Którego miejsce w porządku społecznym, jest w Części I. Nro 210. Stier cały zowie się *Byk*, albo *Stadnik*: pokładany jeszcze roboty nie nauca. *Woł*: pokładany jeszcze nie nauca. *Nieuk.* Samica jeszcze nie rodząca, *rodząca Krowa.* Młode od urodzenia są *lętami.* To wszystko powszechnie pokrywają spodarz imieniem *Rogatego bydła.*

167. Krowa nosi ciele około 40. tygodni się ocieli; żyć może do lat 20. Woł lubo rzadko kto rad czekać przyrodzonej śmierci, i w względzie pożytkowania, ciele daleko prędzej ustat.

# I KROWACH.

168. Lata ich poznają się z zębów. Cieleta rodzą się z zębami cieleciami: między 10. Miesiącami i rokiem, odmieniają średnie na inne szerokie, szuflowe, nie tak białe. Z drugim rokiem druga: z trzecim trzecia: z czwartym czwarta odmienia się para przednich zębów. Potym wszystkie są równej wysokości, i białości; i im starsze jest bydło, tym bardziej utracają równość, i czarniejszemi się stają. Chcą niektórzy wprowadzić z pierścionkow, albo kołkow na rogach poznawać lata, znaki te przecież są bardzo omyłne.

169. Różność tego rodzaju systematyczna masz w Części I. Nro 210. Gniazda zaś chowanych w Europie, z zdaniem o nich gospodarskim, są następujące: *Duńskie* i *Futlandskie* są grube, niskie, pospolicie chude, czerwone, białe, albo brudne. Są lepsze do ciagu, iak do karmienia. *Angielskie* są rosłe, do ukarmienia wysmienite. *Fryzlandskie* są wprowadzić niskie, lecz długie, i grube, zarówno czasem z Angielskimi karmione na 2000. funtow ważą. *Węgierskie* są małe, i szerokie. *Bawoły*, z których *Tureckie*, lub *Węgierskie* w Kraiu naszym miejscami chowane, znaiome są, mają nadzwyczajną moc, i siłę: rade się na mokrych miejscach bawić, i w błocie walać. Nayzdatniejsze są na rzeź, i mięso.

170. To co do Wołow: co do Krow zaś, *Angielskie*, *Fryzlandskie*, i z *Francuzkich* w niższej *Normandyi*, naylepsze są do nabiału.

171. U nas w Kraiu trojakie jest gniazdo: *Hollenderskie*, pospolite, i *Podolskie.* *Hollenderskie* pochodzi początkowo z *Fryzlandskiego*, i Krowy tego gniazda osobliwie obfite są do nabiału. *Podolskie* pospolicie są siwe, *Woły*



Woły tego gniazda u nas *Boykami* zarażają, i ukarmienia bardzo dołowe. to gospodarze, że się nie łatwo wprawić zarazią. Ukarmionych wiele za granicą chodzi. *Pospolite* są w różnych miejscach, rosłe, i drobne, podług doboru wychowania: i jako mi się uważać w nizinach zawsze rosleysze, rzadziej kiedy z nizin na wyższych miejscach się. W powszechności, i pospolicie Polak dło jest piękniejsze od Litewskiego.

172. Do roboty Woł aby był dobry, mieć przymioty. Kark powinien być grubszy, szyja długa, podgarlek wysoki, kosmate, nozdrza otwarte, w piersiach dły, łopatki rozłożyste, nogi proste, sam nie leniwy. Im więcej tego ma, tym jest: czego zaś niedostaje, jest przywzrostu czego.

173. Krowa zaś pożyteczna powinna mieć węg wielką, oczy ogniste, szyję mocną, grą, piersi szerokie, wyższą część nogi, dnich grubą, łopatki nie wąskie, krzyż boki szerokie i pełne &c.

174. Najlepiej jest, gdy sobie Gospodarz wychowa, jeżeli przecież kupować jest pragniony, powinien uważać na to: 1mo. aby pował młode; Woł bowiem do roboty do 10. Krowa do cieląt i nabiału, do lat 3. zdutniejsza są. 2do. Aby były zdrowe, i możliwości, miały przymioty wyżey nieco zone. 3tio. Aby były z bliskiego miejsca, i dobney paszy: znaczna w tym odmiana złego czynić zwykła, dla czego zawsze jest doświadczać, dając miejscową paszę.

Aby być ostrożnym przeciwko być mogłemu oszukaństwu sprzedających.

175. Krowy nie powinnyby się kupować, tylko albo dojne, albo bliskie ocielenia, na iakowych ciężko poznać pożyteczność. Na dojnych doświadczy się obfitość mleka, tłustość jego, czyli się ze wszystkich 4. promieni doji? czyli nie biie pod czas doienia? czyli się nie ssie sama? Na bliskich ocielenia poszuka się na prawym boku brzucha miejsca leżącego cielenia, a poruszając tu i owdzie, wymiarkuje się czyli żyje: gdyby bowiem nieruchome było, nie żyweby było. Im wyżey ciele leży, i znaczniejsze jest, tym bliższa jest Krowa ocielenia. Daley udoi się ze wszystkich 4. promieni nieco *Stary*, (tak się zowie mleko Krowy ocielić się mającey) ta im jest bielsza i płynniejsza, tym bliższe ocielenie: ta im żółciejsza z krwawemi żyłkami, tym bardziey jest znakiem dobrego mleka do masła. Na iakowych Krowach uważać należy, aby wymię było niby czworograniaste, skora na nim miękka, żółta, nie kosmata; promienia nie skupione, równo odległe: aby członek rodząyny nie był bardzo wielki, i niski, takowe bowiem w ocieleniu zawsze niemalemu podlegają niebezpieczeństwu.

176. Naostatek, czyli to Wołu, czyli Krowę opatrzyć względem tłustości i łoiu, maca się nad i pod żyłkami pierśniami, przy i za udami, około łędźwi ku brzuchowi, które miejsca powinny być zupełne, nie skurczone, kruche, nie miękkiey tłustości pełne. U Krow karmionych nad to podobnie doświadcza się około wymienia.



## § 2.

## O Rozmnożeniu Wołów i Krow.

177. Jak wiele zawisło Kraiowemu Państwu i Gospodarstwu od dobrych przymiotów bydła, tak nikczemność ich najbardziej przyczyniła się do bezwzględności w ich sięganiu.

178. Byk, Stadnik, powinien być z widoku przymioty mający Nro 172. nie, po którymby sobie wiele obiecywać można: od dobroci bowiem jego wiele zależy dobroć przyszłych bydła. Przed czwartym rokiem nie ma być między Krowy pustej samby bowiem wcześniej nikczemniał, a jeszcze nie zupełnie dostateczny, nikczemniał cieląt byłby przyczyną. A lubo do 10. lat może być zdarnym, aby przecież między ludziami niezdatne, nie poszło w marnotrawstwo, po 6. roku pokładać się, i kamień, a tym czasem inny się wychowa. I z samego przychowku pożyteczniej jest, niż w tym czasie najżywszy jest Byk, i która po nim ialowieie Krowa. Jednemu kowi przy dobrej paszy Krow 30. należy pozwolić można: jeżeli więc ich jest więcej i Bykow być powinno. W Kraiach, w każdej wsi gromada chowa potrzebę gromadnego Byka, którego utrzymują.

179. Krowa iaka być ma, można wyobrazić z opisów poprzedzającego Paragrafu, tym zdrowa, i wiele po sobie obiecuje, lepsze bowiem będą i cielęta. Może wypaszać polować od 3. do 10. roku, naypożyteczniejsza jednak tylko do 8.

180. Stadniki mogą pospołu chodzić z Krowami, i polować kiedy się im podoba, (tak się zowie czas ich łączenia się,) z tym wszystkim Krow, po których się cielęta chować mają, nie należy dopuszczać polować, tylko w Maiu; tak wypadną cielęta w Marcu, które przez lato na przyszlą się zimę umocnią, i do chowania są najlepsze. Lecz kiedy polowania pobudki nappierwey wzruszają się w Krowie, najlepiej będzie, gdy się około tego czasu Stadnik z Krowami przechowa w oborze.

181. Ci, którzy na nabił się oglądają, aby przez cały czas dobrą paszę dojne Krowy miały, spuszczają je w Lipcu. Ci, którzy przy dostateczności zimowej paszy, chcą mieć mleko przez zimę, spuszczają w Lutym. Ci, którzy bydła rządzą, wypadłe w Marcu cielęta oddzielając na chowanie, z innemi czynią podług losu ich ocielenia.

182. Przez cały czas, osobliwie kiedy już Krowy znacznie cielne są, powinnyby się oddzielić od pospolitej paszy, a na lepszą obrocić: im bowiem lepsze mieć będzie pożywienie ciele od wnętrzości Krowy, tym się bardziej podziwiać należy, że udatniejsze będzie. Zgad nie można się dziwić nikczemnym cielętom, kiedy się Krowy ledwie wyżywić mogą.

183. I nietylko dla tego cielne oddzielone być mają, lecz oraz aby koło nich większa czułość zachowana być mogła: przestrzegać bowiem trzeba, aby się nie bodły, z znacznym trzęsieniem nie biegały, nagle się zbyt nie lekowały, od czego pospolicie przed czasem cielęta zrzucają. Krowa zaś nie podług czasu przyrodzenia się cieląca, pospolicie długo nędznie: lepiej się więc uczyni, gdy bliższa ocielenia

-posta-



postawi się na Stajni, jeżeli nie stoi za przykładem teraz w cudzych Krowach czajonym.

184. Nakoniec, żadne z Zwierząt chowu nie podlegają tylu niebezpieczeństwom w dzeniu, jak Krowa: potrzeba więc wielkiej pilności, i umiejętnych koło tego, którzyby w potrzebie, podług okoliczności, karstwem, lub pomocą ratowali. Należy zaś przestrzegać należy, aby Krowa nie żyska po ociehleniu nie pożała, od schnie, pospolicie długo niedźnie, i kroć, przynajmniej po niejakim czasie,

## § 3.

*Wychowanie Cieląt, Nienkow, Jalek*

185. Kiedy jak Woły, tak Krowy do którego czasu tylko są pożyteczne, aby nasce przez ukarmienie, rzeź, lub przedawających, takąż zawsze mieć liczbę najlepszych. Gospodarz wybiera z swego stada: tym pewniejszy mu będą, im w stłkim znaiomsze, i lepiej wybrane.

186. Lecz na to wybierze po dobru, i najlepszym Krowach. Pierwszym jest: gdy się pierwszy raz Krowa ociehleniu, ile że się te pospolicie nie brze udaia. Wyberze zaś z urodzonego Marcu.

187. Młode cielęta nie wiele mają bycia mi tykane, i tym się lepiej wzmacniają. one częściej Krowa liże. A lubo to jest zwykła z przyrodzenia, nie poleni się Gospodarz popruszyć czasem cielęciami, tym bardziej, częściej, i dłużej liżać.

188. Cielęta do chowania przez pierwsze 6. dni tyle razy ssac mogą, ile chcą, dalej po tym dosyć na 3. razach codziennie: dla czego przez te pierwsze 6. dni zostawi się Krowa z cielęciem w oborze, a potem wypędzi się na paszę. Zawsze też niepożytecznie jest chować się mającemu cielęciu, przez czas ssania pierwej doić Krowę, a iemu tylko zostawić pożywienia podług upodobania, jest to bowiem przewracać przyrodzenie, które mu ten pokarm wyznaczyło. Przeciwnym sposobem, cielęta, które nie na chowanie, lecz na rzeź iść mają, mogą się zaraz od Krowy odsadzić, i mlekiem poić: ci, którzy tego doświadczali, upewniają, że tym sposobem i Krowy mleczniejsze, i cielęta tłustsze bywają.

189. Cielęta, Byczki pospolicie, na to się chowają, aby w czasie były przysposobione do roboty, i ukarmienia, gdyby się zaś w całym przyrodzeniu zostawiły, hardość nie dopuszczalaby im posłuszeństwa, ani doświadczenia roszczy, przyśię do należytej tuczy: więc się wcześniej pokładają, i odbiera się im przyrodzenie, zostawiając, które się bykami zostać mają. Dłużej tego nad puł roku odkładać nie należy: najlepiej jednak czynią, którzy pokładają jeszcze ssące cielęta, tym bowiem sposobem nie tylko Krowa lizaniem wiele pomoże do zagojenia, lecz i Woły potem znacznie wyrasta, niżeli później sprawione. Czas chłodny na to się obierze, i ochroni od wszelkiego robactwa.

190. Cielęta do chowania najkrociej 6. najdłużej 8. niedziel ssac mogą: iako zaś w tym czasie do przyszłej pospolitej swej paszy sposobie się mają, tak potem ze wszystkim na



nie się odsadzą: i im lepiej się żywić będą, większa z nich będzie pociecha. Było by młode nietylko potrzebuje pożywienia, ale też podług miary do pożywienia, podle, lub pięknie rośnie. więc wyboru siana, lub dobrego latem paszka, dalszej pożytecznej pastwy nieuczłaiłoszkom miarę wziąć z tego można, w następujących Paragrafach o Wołach czych, i Krowach doynych napisze.

191. Nieuki naydaley w trzecim roku roboty sposobie się mają: dłużey bowiem kawszy, ile bardziey harde, trudne są uki. Uczącemu potrzebna iest zręczność, i łagodność, ktoremi naywięcej pić może. Z tym wszystkim w tym czasie lekkich tylko robot zażywać trzeba, do szych, aż chyba daley w samey porze. W czątkach bowiem przynagliwszy, w krowach potym robotę obrzydzaia, i leniwić pracowane oraz za młodu nieuki, nigdy będą roslami Wołami.

192. Latem gdy się młodzień na Pastwie pasie, powinna mieć w bliskości zdrową wodę do napoju. W znaczne upały mają chłódzie stanowiska, albo się więc przeprowadzić do obory, albo się miejsce w bliskości wody, gdzieby się gnoie nie marnotrawiły. Trzy, gdzieby się gnoie nie marnotrawiły, nie iest bydłom, i pożyteczne roli, bo one ich nocne w polu, z tym wszystkim męły panuią, czynić tego nie radzę; namogły bowiem doświadczenia, że przy ionych czynach, toż samo być może zaraza. Podobnież tegoż czasu z wypędzaniem na się ostrożność mieć należy. Możesz tu

przeczytać przestrogi w Tomie III. o Roślinach, w Części III. o Pastwiskach.

193. Obora na zimę przedzieli się na dwoie, osobno dla Byczkow, Nieuczkwow, osobno dla Jałowic. Rozrządzenie w niey powinno być gospodarne względem paszy: zdrowe zostawiać otwory dla wychodzenia zaduchu: wygodne, to iest: światło mające, i na zimę ciepło opatrzone. Lecz więcej się w tym pomiarkować będzie można z tego, co się o Stayni dla Krow Nro 222. napisze. Tu zaś kończę tym, że codzienne świeże podściełanie, częste gnojow wyrzucanie, młodzieży naypożyteczniejsze iest: że kto nie żaluie zgrzebia, i szczotki, tym bardziey się ucieszy z ich żywoci: że iako przez całą zimę pasza się dobra skąpieć nie powinna, tak osobliwie w początku zimy, i na wiosnę, dopoki trawy dostateczne nie urosną. Na początku zimy, aby ie tęskniła po zieloney paszy nie nędzniła: na wiosnę, aby żąda świeżey trawy nie przyczyniała trudności. Jakoż, kiedy bydło młodey trawy na wiosnę zakosztuie, ciężko z nim potym w Oborze na suchej paszy.

#### § 4.

#### O zażyciu Wołow roboczych.

194. Jaki powinien być Woł do roboty, maż Nro 172. te przymioty gdy się na nim, nie płonnie wnosząc, okazywać będą, w trzecim roku zaczniesz go do roboty sposobie Nro 191.

195. Naypierwey, kiedy wołowa robota zawisła na ciągu w iarmie, przyuczysz do iarmza. Procz pospolitego zwyczaju zażywania iarmza, w niektórych krajach kładą go na rożni



gi: coby było lepszego nie wiem, przynajmniej na rogach nie mulaia się. W łapach widać więc kłaść mu często będziesz narzędzie, nie miękkie zamiast iarżma, dalek gdy się go przyuczy, i wzdrygać nie będzie, podobnie i same iarżmo. Gdy się i do tego przyuczai, sprzągłszy go już z statecznym Wółem, prowadząc w łagodności, pierwej lekkimi rek dasz pociągnąć, dalek coraz więcej z cecy. Aby się nauczył zawracania, wolać go zawracając słowem zwyczajnym w istocie stronę, podchleb mu głaszcząc, zrzec dając: sto to powtorzywszy, nauczy się i tego. I tak się zaś Wół nie leycem rządzą, ale tylko z cecem powodują: ani też głosu rozumieć nie mogą, ale tylko z częstego powtarzania przyzwyczajają; więc jednego na stronie uczyć nie można, ztąd bowiem nie puie pospolicie pómieszanie: ale jednego na jedną stronę, drugiego na drugą, i tak z sobą zprzegać się powinna.

196. Kiedy przecież ten pospolity sposób zawracania częstokroć zatrudnia rolnika w sianiu Wółu na tę rękę, na którą mu nie staie: głosem też mu harde Wóły czasem w bocie zawracać z ciężkością przychodzi: lepiej by było, aby za młodu nieuki przyuczano do po obu stronach, i do zawracania lepszemu do rogów przywiązanym. W reszcie przyuczając trzeba młode nieuki, aby się nie bali lękały, prowadzić przez wody, mosty, młynów &c: zaprzęgać do Bron, Wozów, kół, Radeł, Soch &c.

197. Po piątym dopiero roku Wół jest w najlepszych siłach: i już wtedy zupełnie zażywać się może, nigdy przecież nazbyt, aby częściej

króć iednodzienna nad siły gwałtowna robota, kilka lat potym prędzey do pracowania sposobności nie odebrała. Wymiarkować więc należy jego siłę, lub słabość, i w takie go mierze zażywać. Naylepiey iest, gdy się każda para wołów sprzega, wiekiem, siłą, i wzrostem równe: tak żaden żadnemu nie dokuczy w robocie.

198. Pracując niemi, latem w południe, i upał wstrzymać się od roboty należy, i wtedy lub do stajni zaprowadzić, lub w cień gdzie zapędzić. A kiedy z wołów nietylko się ten upałnie pożytek, aby robiły, lecz też, aby po skończonych roboczych usługach ukarmione, gospodarowi się wykupiły, y zysk przyniosły: będzie tego pewny gospodarz, oraz sporniejszą robotę mieć będzie, gdy od rana do południa popracowawszy iedną parą, po południu pierwej nakarmioną zażyie drugą.

199. A zatym gorących dni w nadgodę opóźnienia południowego, zażyiać się raney, i potym późniey ku wieczorowi. Chciwy roboty w upał gospodarz ten może mieć pożytek, że gdy mu się częstokroć od iarżma na karku pokaleczą woły, dłużey potym niemi robić nie może, albo czasem przy gwałtowności w takim czasie wcale zdychają. Podobnie w znaczne słoty, i wiatry od roboty się wstrzyma; od słoty bowiem łatwo sobie iarżmem namulaia. a od wiatru na siłach słabieia: i ztąd to pospolicie się narowia, że sobie robotę obrzydzą.

200. Zimą, ile możności, woły od ciągu ochraniać należy: albo bowiem iest ostra gruda, i wtedy sobie nogi kaleczą: albo śliskie lody, i wtedy się łatwo rozczochnąć mogą: albo



albo przynajmniej upadają, co gdy się razy stanie, nabiorą boiaźni do ciągu.

201. Po skończonej robocie, skonać się prowadzą, trzeba im opatrzyć zawsze szczyę; czyli nogi nie skaleczone? czyli lub kamyk jaki nie uwiązł? czyli się namulała? dla wczesnego poratowania. Czyli rano, jeżeli się zgrzeblem i szczodrze chędożą, to przynajmniej garścią skorbrze pod sierść wytrą. W reszcie, Krowy i Swiniom zabroni się przystępu do stajni kłowej.

202. Nędzne u nas zwyczajnie przetrwać wołów, kiedy latem, i przy nacyęższej cie na owej odrobinie trawy przestać mogą, rą mu pozwolić przez krótką noc bardziej spoczynku, i snu należącą: albo jeszcze ciey przez parę godzin na świtanie: zimna na mizernej słomie: pewnie gospodarstwo uczyni woły mocne do roboty, ani nadziśkania kiedy na nich ukarmionych.

203. Porządne pożywienie każdemu bydłu jest nayszyteczniejsze. Zimowa pastwa sła na sieczce żytniej, lub pszennej z pszenką zmieszanej, i gorącą wodą uparzonej: im dać zrana, potym nieco siana, i wieczorem. Podobnie się czyni w południe, i wieczorem. Jeżeli dzień kiedy piękny wypadnie, podobnie wa część da się w żłobach na podwórzu otwartym niebem.

204. Siano Wołom jest konieczne potrzebne, jeżeli do przyszłej roboty siły zachować mają: może się przecież laka część przetrwać pięknej słomy ięczmiennej. Poić nigdy nie trzeba zimną, lub studzienną wodą, lecz zawsze poszukiwać wolnej, a zimną przynajmniej

nie przez postojenie. I zawsze niebezpieczno jest, zgrzane i spracowane poić bydło.

205. Lepiej jeszcze uczynią, którzy mogą, gdy do sieczki przydadzą otręby, albo wstępnie drobno utłuczonej rzepy, lub liści kapuścianych: a napoy mięszią z otrębami, i trochę soli, lub makuchami lnianymi, które się po wybiściu oleju zostają.

206. Ku wiosnie gdy się robota zbliża, poprawi się i pożywienie. Do zwyczajnej więgo zimowej paszy, przydadzą się poślady zboża, Żyta, Jęczmienia, Owsa &c: Wyka, Słodzi-ny. Lecz zboża w młynie przesrotowane być mają, inaczej łatwo się ochwacić mogą: co gdyby się stało, nie trzeba wołowi pozwolić napoiu, lecz tu i owdzie prowadzić, aż strawi.

207. Latem, i w jesieni, jeżeli nie mają roboty, mogą chodzić na pastwisku: do domu przecież przyprowadziwszy, dać im trzeba wiązkę świeżej przesuszonej trawy z starą słomą mieszaną, albo na poł słomy z starym sianem: świeże bowiem siano, i słoma dopóki się nie wygrzeie, nie dobre są. Albo i się też dadzą zebrane liście iesionowe, brzożowe, dębowe, wierzbowe, wiązowe, topolowe: co osobliwie na przemiany i zimą czynione, wiele dobrego sprawiać zwykło. O gdyby się u nas wprowadziły łąki siane, wieleby to pożytecznego wyniknęło w chowaniu bydła. Przeczytaj o tym w *Tomie III. o Roślinach w Części III.*

208. Co do żywienia powszechny jest przepis, aby robocze woły ani były zbyt tłuste, ani zbyt chude. Woł zbyt tłusty, w robocie zgrzany łatwo zdychać może, i dla tego ostrożnie musi być zażywany. Przeciwnym sposobem



sposobem, chudy jest przystaby, i nie ma zażyty, iakby się należało. W reszcie, Woł nie ma uczynić straty gospodarzowi, daley w dwunastym roku przestanie się ukarmi się.

209. Lubo przy porządnym gospodarstwie Konie, i Woły do swoich osobnych robót dawać się muszą, do Pługa przecież i wwszy okoliczności niektorych miejsc i Sochy, Woły są naypożyteczniejsze. Przetoż Woły są powolne, i para się za siebie Konia rachować musi: ale też dobry Koniem wiele taniej się kupuje od par Wołów; utrzymanie jego kosztowne jest: rzędzia do ciągu, podkowania &c: zawsze mało potrzebują nakładu: a po napracowaniu się na mało się przyda, i tracić na nim musi gospodarz. Przeciwnym sposobem, utrzymanie Wołów, chociaż par, mniej kosztuje; narzędzia na nie sam sobie gospodarz rządza: a po skończonej robocie ukarmi w pospolicie na nich zarabia: i zawsze przy mniej skora, i mięso przydać się może. 210. Naostatek, Stayni wołowej rozprawy nie łatwo uczynić można z tego, co się pisze Nro 222. o stayni dla Krow doynych, iako bez różności przedziałów, lub kładek, i dnym rzędem, lub dwoma w poszrodku. Ale by, drabiny, miejsca na siano, sieczkę, &c: wydzielone być mają: zobacz o tym oraz o posadźce, polapie &c: Nro 97. Staynią Końską: tudzież w *Tomy III. o Różn. w Części II. o Pognoiach*. Przynajmniej od 3. roku Nienki, tym bardziey potomny, w stayni przywiązywane być mają, &c.

sobie wzajemnie nie szkodziły: a przytym codziennego podściełania, i częstego gnoiow wyprzątania zapominać nie należy.

## § 5.

## O Zażyciu Krow doynych.

211. Naywiększy z nich pożytek zawisł na Mleku, a z tego na Maśle, i Serze: wszystkie tu więc starania do tego dążą, aby Krowy wiele, i dobrego mleka dawały.

212. Jaka ma być pożyteczna Krowa? opisało się Nro 173. 175. Na wielkość iey oglądać się nie potrzeba, nie zawsze wymiar wielkości jest wymiarem wielości mleka: częstoć jedna Krowa mniejsza da za dwie większych, lubo nie potrzebuie tyle paszy, iak jedna z nich. Nie jest to nowiną w cudzych krajach, przy należytych pielęgnowaniu mieć codziennie od Krowy po 9. garcy dobrego Mleka; są to uwagi, nad ktoremi się zastanowić trzeba.

213. Zaraz po ocieleniu daie się Krowie napoy 7. letniey wody, solą trochę, i makuchem po oleiu wybitym się zostającym, do czego nieco utłuczonego piolunowego korzenia przydać można. Przez cały tydzień potym daie się siano, i sieczka z plewami parzona, i przez ten czas za napoy letnia woda. A kiedykolwiek do zupełnych sił powroci, zwyczajna doynym Krowom da się pasza, iako się zaraz opisze.

214. Jest to rzecz pewna, z chemicznego rozebrania mleka pokazująca się, że tym bardziey się mleko Krowom pomnaża, im bardziey się im na pomnożenie takie dają rośliny, z ktorych



rych się przez wycieranie olejne czubi oddzielaia, i na przemiany raz kwaśne, raz olejno alkaliczne. Nie słusznie wemy u nas i po samych Hollenderskich Krowach aby się obfitym mlekiem wykupowały, latem samą trawą, zimie samą słomą trzymają: ani to jeszcze dostateczne jest, ani gospodarniejsi na zimę dla Krowy krowy oddzielaia. Kto uważa, że pożytek z Krowy w cudzych Kraiach czasem do Talerów wyprowadzają; musi sobie wyobrazić doskonalsze od nas sposoby pomagające z niej pożytków.

215. Nauczyły doświadczenia, że pożyteczniejsza jest Krowa, latem i zimą na niej trzymana, ztąd przy pomocy siaradza. Potym, że różne korzenie, jako Kartośle, a naybardziej Marchew, mleczącość przynoszą: i ztąd całe ugory niemi waią.

216. Przez zimę takowa uczyni się ołna. Powinna być znaczna w stajni krowy w niej namieszać plewy, zgoniny, czasem poszrotowane poślady; na sieczkę porzniętą, no, i słoma: w stępie potłuczone rzepy, marchew, głąbie kapuściane, kartośle, liście rzepy, nawet łupiny &c: i to się ma dawać, wodą się pierwej uparzyć. Wieg po dwa razy ta się daie mieszana, z tym wiązka siana, albo w niedostatk siana wiązka trzęsianki z żytny, pszenney, i iemienney słomy. Owsianą nie wszyscy chętnie. W południe znowu się raz daie mieszana, z tym siano, lub słoma, i poią się. Kiedy jest piękny, w południe na podwórze się puszcza.

puszczą, i tam się im da siano, lub słoma. Na noc znowu dwa razy mieszana, siano, lub słoma.

217. Gdzie się plewy na inne potrzeby obficie rozchodzą, że dla Krow dostarczać nie mogą, tam się tylko bierze, porznawszy dwie części pszenney słomy, a jedną siana. Kiedy dni są bardzo krótkie, opuszcza się mieszana, tylko się daie trzęsianka z żytny, i ieczmienney słomy, a w znaczne mrozy grochowiń. Sol iakimkolwiek sposobem częstokroć podawana, wielce jest pożyteczna. Bardzo też dobrze jest, gdy się w południe dać mogą pomyje z otrębami, lub makuchem zmieszane.

218. Na wiosnę, gdy się zielona trawa da słyszeć, aby nie tęskniły, namiesza się między owę mieszaninę młodych pokrzyw, trawy, wierchołkow użętych z pszenicy.

219. Latem, jeżeli na pastwisku paść się mają, nie wypędzą się, aż trawy dobrze podrosną. Nie zawisło tu na trawach dużych, ale tłustych: błotne, kwaśne nie dobre są: rzyska po zebranych zbożach pożyteczne są. Rano przecież, i w południe dać się liście pokrzyw, rzepy, marchwi, kapusty, kartołow &c: a wieczor przynajmniej owa mieszanina, zieleniną dobrze przemieszana.

220. Jeżeli i latem stoia na stajni, co zawsze pożyteczniejsza jest, mieszanina daie się zwyczajem zimowym, z zieleniną tylko dobrze pomieszawszy, a zamiast siana, lub słomy, wiązka dobrej trawy. Gdzie się łąki koniczyną, koziorożcem &c: zasiewają, zamiast zieleniny, i trawy, z iaką częścią słomy mieszane, i w mniejszej mierze dawane te rośliny, przedziwne czynią skutki. Z tym wszystkim nigdy przez lato



to w południe po chłodnym podworne-  
wietrzac zapominać nie należy: i zama-  
rano, jeżeli nie zgrzeblem, i szczotką  
żyć, to przynajmniej wiązką słomy pod-  
dobrze wytrzeć. Codziennie się podciera-  
ie wymiatają: i zawsze Krowy nie wolno  
przywiązane w stajni stoja.

221. Staynie dla Krow dorynych albo  
iedynicze z żłobami przy iedney ścieżce,  
podwoyne z żłobami w pośrodku: na-  
są z kamieni murowane, dla bezpieczeństwa  
blisko mieszkających potrzebnych ludzi.  
gość stayni ztąd się wymiarkować może,  
i est Krow; każda bowiem około 3. łokci  
rokości, lub nieco mniej mieć miejsca po-  
na. Szerokość zaś stayni taka ma być,  
procz stanowiska Krow, wygodne pozost-  
się miejsce dla przechodzenia ludzi. Wier-  
najniższa 4. najwyższa 5. łokci. Posadzka  
lepsza z cegieł, o iey spadziści, lustrze-  
wychodzenia pary, żłobach, drabinach, za-  
waniu siana na połapie &c: przeczyt-  
stayniami końskimi Nro 95. a oraz waga-  
gnoiu, i laki w *Tomie III. o Roslinach, z-  
ści II. o pognoiu*. To tylko jeszcze nad-  
muszę, że nad kłódą do parzenia mięs-  
aby para wychodzić mogła, da się na-  
komina, i dymnika, aż na wierzch dachu.

222. Najlepiej się wszystko da widzieć  
odrysowanej Stajni Tab: IV. Fig: 4. pod  
ney. A. jest pomieszkowanie, albo izba Dozorczy  
Gospodyni. B. Komora dla nich. C. Kuchnia  
do gotowania dla ludzi, i wody dla parow  
dla Krow mieszczących. D. Szpizarnia dla ludz  
E. Jest schowanie na Mleko, Sery &c: a pod  
tym piwnica na Mleko. F. Sień, a w niej  
wschodzący

wschody na górę. *H.* Jest izdebka sypialna dla Dziewek, z ktorey przez okienko *I.* wszystko widzieć mogą w stajni. *KK.* Są drzwi z sie- ni do stajni, i z stajni do schowania trawy. *LL.* Jest ulica środkowa w stajni między żło- bami. *MM.* Są wrota z stajni. *NN.* Jest scho- wanie trawy, i miejsce na stęgę do tłuczenia Marchwi, Rzepy &c. *O.* Komórka na Mar- chew, Rzepę. *P.* Jest pompa dla umniejszenia potrzebnych ludzi, od ktorey 3. rury idą, lecz pompując dwie zawsze zatykać trzeba: przez rurę *q.* pompuje się woda na każdą poboczną potrzebę; przez *r. r. r.* puszcza się rynnami do kotła w kuchni *s.* przy którym stoi naczynie duże nakształt leyka zrobione, w które się czer- pakiem z kotła gorąca woda leje *t.* i rynnami *u. u. u.* do kadzi *w.* puszcza, a z tej podług potrzeby w każdą *x.* mieszaninę zawierającą. Z trzeciej rury *z.* puszcza się woda w krypy tam- że będące dla poienia bydła. *R. R.* są miew- sca ocębowane na wyrzucanie gnoiów. *T. T. T. T.* Śtanowiska Krow. z żłobami podmurowanemi, lub drewnianemi tylko.

223. Przy dojeniu Krow bardzo chędnego się  
Dziewki zachować mają: Gospodyni oraz nie  
lenić się często zayrzeć, czyli się wiernie spra-  
wiać, i należyście wydaiać; przez niezupełne  
bowiem wydalenie, wiele Krowy szkodować  
mogą. Szwycarowie dziewczek do tego nie  
przypuszczają, lecz sami doją. Do pięciu Krow,  
jeżeli trawę daleko nosić potrzeba, powinna  
być jedna Dziewka. Jeżeli się trawą nie za-  
prząta, albo ją ma w bliskości, jedna ośmiu  
Krowom dostarczy: więcej sprawiedliwie ża-  
dać nie można. Skoro się cielę odsadzi, przez  
całe lato doi się 3. razy, rano, w południe, i  
wieczor,



wieczor, a to dla wielu przyczyn konieczne jest: przez zimę zaś tylko wieczor. Doiż się, nie zapuszczając, we, aż znowu bliskie będą ocielenia; kiem jest przestania, gdy Krowa już nie chce, i mleko skoro wydane uogwarzy.

224. Wydoione mleko przecedza się sitka w naczynia, w których ma stać. winny być polewane, nie głębokie, aby tana lepiej dobywać mogła. Schowane nie ma być cieplejsze, ani chłodniejsze, gradus na Barometrze Farenheit: Mleko powinno być białe, przyjemnego smaku, zbyt czyste, ani zbyt gęste. Jeżeli trudem, albo jest żółtawe, lub smaku przego słonego: znakiem jest, że Krowy w kalicznych roślin zażyć musiały, albo atnich były upałam, albo są zbyt przeg. Znaczna błękitność mleka, jest znakiem w nim wody. W reszcie, kropla tłuszczu na paznogieć puszczone, nie rozlewa, lecz się trzyma w kupie.

225. Wymiarkowali gospodarujący czność czasową doiney Krowy takowadaymy to, iżby roczny nabiał czynił 22. pierwszy kwartał po ocieleniu 22. drugi 16. trzeci 7. czwarty 3. Czo-go przecięż kwartału pożyteczność cieplewymiarować może, ile że jedne na pięć, gie i na dziesięć niedziel przed ocieleniem się przestają. Z tym wszystkim, jałowawa po dawniejszym ocieleniu doiona, lecz tłuszczu mleka daie.

226. Mleko świeże rozmaicie się zatrwaświeżo zpienigzone przy wielkich, i latowMiastach

Miastach, iak wyrachowali ciekawi, więcej przynosi pożytku, iak inne z niego czyniąc wynalazki. I kwaśne dla służących u gospodarzów zdadne. Jako zaś nie wszystkie okoliczności z tego korzystać mogą, tak naysposobniejszym pożytkiem z mleka są: Masło i Sery.

227. Mleko stojąc w naczyniach, przez ukryte roienie się, dzieli się na śmietanę, i kwaśne mleko. *Śmietana* tłusta część, dobywa się, i osiada na wierzchu: ta się zbiera do robienia masła. Lecz aby masło prawdziwie smaczne było, dłużej nad 24. godzin na mleku zostać się nie powinna: inaczej zgęstwieje, utraci słodycz, i nabierze kwasu od kisnącego mleka.

228. Śmietana aby oddzieliła część swoją maślaną, przymusza się przez znaczne kłócenie. Pospolite do tego narzędzie, wszędzie wiadome jest. Wlewa się śmietana w maślnicę, w naczynie względem swojej wysokości wąskie, w którym wtyka się okrąg płaski w wielu miejscach podziurawiony z długim trzonkiem. Wierzch maślnicy okrywa się czapką szczelnie, a w niej w pośrodku taka jest dziura, iż trzonek kołka z maślnicy znacznie wystawiający łatwo się do góry, i na doł poruszać może: ten się więc do góry, i na doł ustawicznie porusza; śmietana się kłóci, aż się masło oddzieli, i skupi, a wtedy będzie masło zgęstwiałe, i mleczna *Maślanka*, która na domową potrzebę przy gospodarstwie zażyć, miejscami zpienigzyć się może.

229. Kiedy przecięż takowe narzędzie, nad którym pospolicie jeden Człowiek pracuje, przy znacznej wielości Krow niedostateczne jest: są w cudzych Kraiach różne wynalazki, przez które, z umniejszeniem potrzebnych ludzi, znaczna



czną część masła razem zrobić można. Najwszy ow Hollendrow wynalazek, gdzie koło obraca, pospolity tylko Niemceki się biorę. *Tab: IV. Fig: 5.* Wał czarny *A.* osadzi się czopami w panwach *BB.* i odsadzonego słupa *CC.* tak, że łatwo mógł obracać. Panwie w miejscu *b.* mogą być zasuwane, aby się w panwach wyjąć mógł. Przez ten wał przesła balek na 3. cale gruby *D.* Na jednym końcu *c.* tłuczka trzonek tak się żelastwa dzi, aby był ruchomy, aby się w masłnicy czać, i podnosić mógł, aby się w panwach ze wszystkim odjąć mógł. Na drugim końcu *d.* uczyni się pomiarkowana waga do wagi masłnicy. Jeden więc człowiek ruszając *e.* w daleko większej masłnicy robić może, niżeli zwyczajnie. A do tego łatwiej tu domysleć można, że na końcu *d.* lub w miejscu, przedłużywszy wału, drugą część można masłnicę.

230. Wymiarkowali cudzoziemscy gospodarze że szrodek biorąc, 6. garcy mleka dać ganieć śmietany; a 4. garce śmietany 1. garcy masła: a zatym 24. garce mleka, 1. garcy masła. U nas rachują na rok od Krowy całe lato dooney faskę, albo 6. garcy masła, ale mało, lecz i to, podług pospolitego naszego pielegnowania, za wiele jest.

231. Masło zrobione wybiera się z masłnicy przecierając warzęchą, płocze się w naczyniu jakim czystą wodą, aż się już woda biała przestanie, soli się, i utłacza w faski na schowanie. Sol powinna być czysta, i najlepsza, nie warzona: jeżeli się masło ma przedko wypiekać, bierze się tylko do jednego gniazda

masła, soli łotow 3. na dłuższe chowanie do 3. garcy łotow 14. Naczynia do schowania są lepsze gliniane polewane, ile że solowa wilgoć nie tak prędko wsiąkać może, iak w drewniane faski.

232. Tak schowane masło w niedługim czasie gorzknie, i starzeie się: są więc z chemicznych fundamentow wynalezione sposoby, masła długo dobrego zachowania.

233. Nayprzod, z nieprzestawey śmietany w czasie najlepszym zrobiwszy masło, nie płocząc go w wodzie zbyt, włoży się w szklanne naczynie, tak iednak, aby nie pełne było, a nakrywszy dobrze wiekiem, postawi się w drugim naczyniu tak głęboko w wodzie, aby nieco wyżej nad masło stała, do masła się przecież dobrać nie mogła. Pod tym drugim naczyniem taki utrzyma się ogień, naylepiej ciepły popiół lub piasek, aby woda nie była ciepłsza od mleka w tym czasie, gdy się doi: i od tego cała sztuka naywięcej zawisła. Po trzech godzinach zacznie się masło rozpuszczać; w 6. godzinach rozplynie się iak biała oliwa, a męty na dno ściągac się będą. Około 8. godzin, gdy już masło czyste będzie, i męty osiadać przestaną, wymie się z nim naczynie, postawi się gdzie na stronie: po kilku minutach traci się lekko w naczynie, aby męty zupełnie osiadły, masło się przez czyste płótno precedzi w to naczynie, w którym się ma chować, fusy ostrożnie zostawiwszy. W kilka godzin powroci do swojej twardości, i przez wiele lat iak świeże masło zachowane, i zażyte być może, soli nie potrzebuje.



234. Takowe masło nad świeże pospolite jest przedniejsze, że czystsze, że go trzeba ledwie trzecią część się bierze, czaynego, że potrawy z nim są daleko czyniejsze. Można go wysmienić za miast oliwy do sałaty, na ciepłym talerzu z i solą rozbiiając, a nie łatwo kto pozna sy zaś do podłego zdadzą się ciasta.

235. Powtore, na pospolite używanie fite, doskonałe tylko, lubo zwyczajne, pienie zażyje się. Poki masło jeszcze jest, podług jego wielości, włoży się znaczny kociołek, aby go w nim tylko połowę było; i postawi się tak na ogniu, aby płomień do masła sięgał nie Unikając niebezpieczeństwa, najlepiej czyni na stronie gdzie pod gołym niebem. się zacznie gotować, dużą blaszaną ustawić mięszac, i przelewać trzeba, się pieniąc nie wykpiąło. Wtedy umiemy ogień, a wolno gotując mięszac się nie stanie, częścią dla namienionego wyjąć częścią aby się męty nie przypaliły na Kiedy już męty nagle na dnie osiedzą, się dobędą dla obaczenia, czyli jeszcze są: skoro się bowiem zarumienią, jeszcze gwałtowniej zapieni, wtedy wniey przelewając warzęchą, odstawi ognia. Gdy potym przechłodnie, i tylko będzie, zleie się z mętow ostrożnie w nia do schowania: i gdy się daley nieco spnie, pomiesza przez 3. ćwierci godzin, kryje się, i schowa.

236. Takowe masło nie gorzknie przez czas, lecz świeżość zachowuje. Zająć go do potrzeby, i przesmażać potym

trzeba, aż piana na nim zniknie. Męty zaś zdadzą się na okrasę dla prostych ludzi.

237. Od masła idę do drugiego pożytku, to jest Serow. Kiedy mleko postoiące przez tajemne roienie się na wierzech wypycha śmietanę, wtedy po niej zebraney zostaje się twarog, owa część zgęstwiała, i serwatka wodna: oddzieliwszy więc serwatkę, z twarogu robią się sery.

238. U nas na rok od Krowy rachuię się tylko kopa Serow kraianek. Cudzoziemskim sposobem rachuiąc przez szrodek 24. garcy mleka dla zebraney śmietany, i parowania, daie tylko 18. garcy kwaśnego mleka: a te 18. garcy, tylko 4. garce twarogu, 12. garcy serwatki, reszta znowu ginie przez parowanie.

239. U nas pospolicie przy wolnym ogniu grzeią kwaśne mleko, wlewaią potym albo w rogi workow dla wysączenia serwatki, i te się zowią *serami workowemi*: albo w płotno, i płaskie narzędzie, ciężarem, lub prasą przyciśnione, z kąd wybrawszy, na części nakształt cegły kraią, solą ocieraią, i suszą, a te się zowią *kraiankami*. Jako zaś wcale nieczemne są sery nie zostawiwszy na mleku śmietany, tak bardzo kruche, gdy ię się wiele zostaje.

240. Względem takich zwyczajnych serow, doskonałey sobie postępią Cudzoziemskie go spodynie: nie grzeią bowiem mleka, ale tylko tak, iak zsiadłe dobrze jest, wlewaią w naczynia z dziurkami we dnie, lub koszyki, i posypuią solą, i kminem: gdy serwatka ociecie, dolewaią znowu zsiadłym mlekiem, i solą: czynią to tyle razy, aż naczynie, lub koszyk pełny będzie. Po 2. 3. 4. godzinach wkładaią bez pokruszenia na deskę, solą, i na ususzenie do



Sernika niosą. A takowe sery są daleko cenniejsze i zdrowsze.

241. Robią się jeszcze u nas daleko mniejsze Sery z słodkiego mleka. W bowiem słodkie mleko włoży się nieco puszczyki, albo owego zsiadłego mleka z łądka zabitego ssącego cielęcia; a gdy się rzy, przydawszy kminu, iak u zwyczajnych row, serwatce ociekać daią. W cudzych iach, podług upodobania, różne mieszają i korzenie.

242. Cudzoziemskie Sery, które do Królewskiego kupujemy, tym sposobem z słodkiego mleka robione są: różność tylko paszy różną im dobroć sprawuje: ztąd są jedne drugie lepsze, Angielskie, Hollenderskie, Szwedzkie, i Szwedzkie, wielkie iak skrzypczworo-graniaste.

243. W Hollandyi tak robią: świeżo wydoione mleko poki ciepłe jest, albo już ostygło, tyle się tylko zagrzeje, ile że ciepłe było, leie się w kadz; poddaje podpuszczki cielęcej, podług wielkości miłyżkę, lub filiżankę: gdy się zwarzy, ser się zleie, twarog zaś trzy razy co pół godziny należyć się rękami przegnieć, przetrzeć dla wysączenia ostatka serwatki: potym mocno wtlacza w formy na dnie dziurawych w nich ciężarem przykład. Po trzy razy w 2. godziny, ser się wybiera całkiem, i nagę stronę w formie przewraca, potym się trumie, solą naciera, i kładzie gdzie do wyschnięcia. Po dwu dniach zdatny jest do zżycia.

244. Pominąwszy wszystkie inne wyżej sposoby, naprzykład Limburskich zgnitych serow: gospodarskich tylko kartoflowych

ścić nie mogą. Kwaśne mleko grzeje się u gotącego ognia, aby twarog skruszał: wtedy wybiera się, pokruszy, i w faski nakryte upakuje, aż się zagrzeje. Tym czasem ugotują się kartofle, obłupią, i na tarce potrą, ile więc jest sera, tyle bierze się kartoflow, i należyć przemieszawszy, i przegniotłszy, porobią się sery, i posuszą. Jeżeliby się kruszyły, wodą się tylko, lub piwem odwilżą.

245. Serwatka iakakolwiek przegotuje się: a naydzie się zawsze w niej twarog, z którego porobią się gomółki na rozchod pospolity.

246. Abym jeszcze nieco o Sernikach, albo mieyscach do suszenia serow namienił, te powinny być wysokie, wiatru wystawione. Drzwi czki mają być dobrze zamknięte, aby się nikt daremnego kupnia nie mógł domyślać. Dla przechodu wiatru, zabronienia iednak ptastwu, szereg okna bez szkła, gęstą drotową powłoką się kratą. Police do kładzenia serow, tak w osobnym serniku, iak kiedy się zimą w izbach suszyć muszą, najlepsze są tylko z ram tego płotnem wybitych.

247. Kończąc już, zostaje mi tylko nayprzód jeszcze co napisać o skazach Mleka: nigdzie więcej niemasz nieślusznego mniemania o czarach, iak koło mleka, lubo przyrodzone tego bywają przyczyny. Jeżeli mleko zginie, nie sąsiadka temu winna, ani Jaskółka, iak mówią, gdy krwawe jest, ani żadne czary, gdy się ciągnie, gdy schudnie &c: lecz naydziesz tak przyczyny, iak sposoby leczenia w Paragrafie o chorobach.

248. Powtore o zdrowych, lub szkodliwych przymiotach, nabiału. Masło, miernie zżywane, zwłaszcza świeże, służy piersiom, i jest odmiękczaią-



kecające: zbytne zażyte, i stare, oddają zdrowie, i zapalają. Ser chętnie pożywienie, przyspiesza strawność, i nie przędko się trawi, i skapo ma być żęny. Mleko słodkie, im lepszą maia parę wy, tym zdrowsze, osobiwie w Maia pożywienie: kwaśne chłodzi, lecz tylabym żółtkom zdadne iest. Smietana iest szę, tym zdrowsza. Masłanka lęzię, osobiwie pę słodkim mleku, iest w przepisach Lekarskich.

249. Nakęniec; o wymierze paszy: węgę od Października, aż do Maia, rachę przy innej paszy 20. Cętnarow siana, dżiny do godziny pę 10. funtow. Lęzię na stęni, przy innej podobnie z pultrzęcia morga zasianęgo Kęzię 4. wyżywić można. Pasę się latem na pastwisku, dla należytego pożywienia, w wóm włokę trzeba pastwiska, włok dwa ska &c.

## § 6.

*Karmienie, Przedaz, Rzecz, Męf  
Łoy &c.*

250. Maiać myśl karmić bydłę, znać ży, że nie może być z tego pożytek, nie ma obfitey paszy, dostatku kapusty, marchwi &c: poślędu zboż, albo przynębrahy, otręb &c. A iężeli tych rzeczy w obfiteści, i samym się mielonym zbożem karmić, oględać się trzeba na cenę zboża, że przy drogęści, ukarmienie pęspolicięnie gradza: na cenę bydła, ile że przy drogę zboża, i bydłę chudę droższe bywa: na cę

liczności samego bydła, ile że gdy nie iest zdrowe, i żartkie, pęwnie się też nie ukarmi. Jężeli się karmi rzepę, marchwię &c: te czy-sto opłokane być maia, ile że z brędu zamęlenie do ukarmienia wielką iest przeszkodę.

251. Karmienie naypożyteczniej zaczę się w ięsięni, latem pierwey na pastwisku dobrym rozepchawszy, tak bęwiem przędzy, i lepiej cię nabierę, i męniej potym na to wychodzi. Im więkşze iest bydłę, tym bardziej rozepcha się, pierwey męniej kosztownę paszę, potym się do pierę podda lepszej: i nie na tym zawięsto, aby dawać wiele razem, ale mało, a częstę. W reszcie, niedoręśle ięszcze swoiey pory karmić się nie maia, takowe bęwiem bardziej ro-sną, iak tłuscicę.

252. Wól do ukarmienia naylepszy iest, gdy w 10. roku pracowac przęstanie, naydłużey w 12. późniejsze rzadko się udęia. Gdy się karmi, pracowac nie powinien. Ukarmienie zaś dwę-lękie iest, lętnie, lub zimowe.

253. Lętnie tańsze, i łatwieysze iest. Zaczę na się ku kęncowi Maia, a kęńczy się w Wrzę-sniu. Obręwszy obfite, i tłęste pastwisko, wy-pędzą się na nie woły przed wschodem słońca, i popasę, aż rosa od słońca podsychać zaczę, wtędy bęwiem zapędzą się na pastwisko chę-ciażby mięniejsze, byle w cieniu położęne. Po połędniu gdy upały przęstanę, powręcą do pierwszego, i zatrzymęia się do wieczora, aż do Stęjni powręcą. Kilka razy na dzień się napoię, i co tydzień przynęmnę raz poda się im soli, dla zaostrzenia appetytu.

254. Zimowe ukarmienie i droższe, i bardziej zatrudniające iest. Stęynie na to powinny być dobrze opatrzone, i ciepłę, na zbytńim bęwiem mrozie



mrozie nie łatwo się co dobrze ukarmić. Zgagać iey może być podobne. Nro 11. ko się dla mniey potrzebnych ludzi pożywnie umniejsza. Postawią się Woły na początku Października. Pożywienie jest siano, mielone zboże, kapusta, rzępa, chęw, słodziny, braha, żołędzie; krowy, i zboża wiele ochraniają, i gdy się tym, drugi owym przemianę czyni, zapobiegając obrzydzenia iednego pokarmu, zmutuczają.

255. Pożywienie się im da potrzeba, często. Żłoby się często wychodzą. Co dzień raz ięzyk się im winem, i solą umyć po czym lepiej pią, lepiej iedzą. Zimą napoy da się letnia woda mąką, lub omywającą, na czym hardzo wiele zawisło. Co się dadzą poszrotowane żołędzie, poią się ko prostą wodą, i to nie prędey, aż po wieniu żołędzi. Soli co tydzień raz iednie trzeba. Omywanie częste wołu ciepłą, wiele pomaga do ukarmienia.

256. Porządek zachowa się takowy. No o 4. godzinie da się mieszanina z omywaczony rzępy, marchwi, kapusty &c: z omywaczami: gdy tę wypotrzebią, da się omywacz raz, i uczyni się podesłanie. O godzinie 8. da się im siano, albo tylko przednia omywaczami mieszaną: trochę poczekawszy, wraca do pierwszey mieszaniny. Po południu gdy się wyleżą, o 3. godzinie da się znowu siano, lub słomę. O 6. powtórzy się mieszanina. O 9. zakończy się sianem, słomą.

257. Maią zwyczaj woły, że iak daleko sięgnąć mogą, skorę sobie liżą, ostrością więc ięzyka wiele żdzierają sierści, i połykają, co w ukarmieniu wiele czyni trudności. Aby się tedy lizać nie mogły, krotko się przywiążą, i po obu stronach szyi dwie deszczułki przyprowadzą: albo tylko miejsca gdzie się liżą, ich własnym gnoiem namażą.

258. W ukarmieniu Krow toż wszystko się uważa, i doić się wtedy nie maią. Po 8. letciech do ukarmienia nayzdatniejsze są. Tu muszę przypomnieć, że gdzie łąki koziorożcem zasiewają, łatwy, i nie kosztowny maią sposob latem ukarmienia bydła.

259. Cieleta zaraz po ocieleniu odsadzone, i mlekiem poione, dwutygodniowe naylepsze są. *Journal oeconomique* 1759. zachwala na utuczenie, karmienie słodkim mlekiem z białym chlebem gotowanym. W Anglii dla polepszenia smaku ich mięsa, kładą im kredę do lizania, i w czasie 3. tygodni, dwa razy krew puszczają.

260. Procz własney potrzeby tak wychowanego, iak karmionego bydła, pożytkuie ieszcze gospodarz z iego przedaży. Woły robocze, Krowy dojne, z naywiększym zyskiem wtedy przedaie, gdy w samey porze pożyteczności być poczynają, za zbytne młode mogłoby być w czasie więcej, za zbytne stare cena się umniejsza. Jedni przedaia w iesieni, unikając przez zimę wydatku paszy: drudzy na wiosnę, a wtedy zawsze drożey, i z większym pożytkiem. Spodziewam się, że rzadko kiedy, chyba w wielkiey potrzebie, albo mając na zbyt, gospodarz co bardzo dobrego obroci na przedaż. Pędząc na iarmark, upewnionym być trzeba o zdrowiu bydła tak w miejscach po-  
droży,



droży, iak w miejscu iarmarku. Przed osobliwie, gdy rzecz jest z przekupniarstwem oko na ich ręce mieć należy, wiem oszustowskie sposoby, że naprzem zaglądając w zęby, natrą dziąsła, i tym zrzec nie chce &c: czego gospodarz, znając, mowi, że nie ręką zatargował, i razni potym taniej przedaie.

261. Karmne bydła przedią się wiedzieć, się ukarmia należycie: miarkuje się więc czasem karmienia, względem czasu, naprzem iarmarku iakiego w Kraiu, albo iezli ma rżić za granicę, z czasem sposobnym dla ich tam przedaży, nadgradzając nie tracić paszę, ale i za nakłady podróżne. Pędząc trzymać trzeba bezpieczeństwa od mięs zliwych: nie śpieszyć, od czego nie woł tłusty zginąć może: nie skącić porzucenia, bez którego tłusty prędko schudnąć może. Przedaz iesienna ukarmionych na pastwisku, naypożyteczniejsza jest, i iezliby była, ieszcze przez zimę, aż do wiosny, zimowym karmieniu, poprawy czyni nadzwyczaj. Lecz przedaz wiosnowa przez zimę karmionych niebezpieczna jest: iezeli bowiem nie nadgradza się pasza, i unikając straty, zechce dłużej trzymać, pospolicie potym po większym wydatku, mniej się zyska. Woły zaś pastwomym karmieniu, iuż na letnie obroty nie mogą.

262. Podług względności gospodarstwa, nieiaka bydła przez rzeź idzie na potrzebę domową. Słusznie się z nas naśmiewają ciemni ziemcy, że dla naszej chciwości niczego obrego nie zażywamy, im wyprowadzamy na lepsze, sobie zaś to zostawujemy, i w

i wilk ledwie odważył. Przed zarznięciem przez pół dnia pokarmu, a przez cały dzień nie da się bydłciu napoiu. Zarznawszy rozebranie chędogie być ma, i umiętne względem zdatności mięsa, skory, łoiu &c. Zimą gdy mięso umarznąć może, dłużej się zachowa; lecz latem prędzej się psuie, rozchod do brze wymiarkować należy, chybaby się nasolić, lub uwędzić miało.

263. Mięso bydłce jest nayprzyzwoitszym zdrowiu ludzkiemu pokarmem, części grzbietu są naylepsze, a części przy kościach naysmaczniejsze. Powiadaia, że prawa strona bydłcia jest zdrowsza, ile że na lewey jest śledzion, i tam się grube soki ściągają. Serce jest ciężkie do strawienia. Płuca, wątroba, śledziona, kiszki, nerwy, kryzy, mózg, nogi, wiele rodzą flegmy. W reszcie, nayzdrowsze jest mięso od bydłcia pięcioletniego. Cielęcina dobrą krew mnoży.

264. Aby się mięso długo bez zepsowania, i smaczne do zażycia zachować mogło, albo się soli, albo wędzi.

265. Na Pekelfleisch tym się soli sposobem: fasa dębowa, podług wielości mięsa wielka, wyparzy się wewnątrz wodą gotowaną z liściami winnemi, lub Włoskiego orzecha, a potym się wytrze solą, i saletrą. Tym czasem obierze się piękne świeże mięso, porąbie na sztuki podług upodobania, i każda sztuka natrze się solą, i saletrą. Dno fasy zaściele się iłowcowemi jagodami, bobkowemi liściami, i czerwonymi burakami w talerzyki kraianemi, na to położy się warsztwa mięsa, i tak na przemianę, aż się fasa napelni, ostatnia jednak warsztwa nie mięsem kończyć się powinna. Wtedy się zaszpun-



zaszpuntuje, i smołą wszędzie dobrze zabierze. Dzień się fasa innym dnem do góry obróci. Gdy tak w soli przez noc postoią, nazajutrz dla niedostatku gdzie soku, mięso na ociem się zakropią, i znowu w tymże swoim dnie. W czasie zażycia otworzywszy mięso na chłodnym miejscu 4. dni się zostawia. Po których w inne się naczynie przełożą, bą, aby ile się mięsa wybierze, tyle czerwonymi burakami w talerzyki kraianemi zostające, iak najlepiej przyciśnione być okryją, nasypie się soli, i naleie jedna część gło, a sok zawsze wyżej stał. Ostrzegam, żeby na Pekelfleisch nie powinny być mięsa przyciśnione, trzy tygodnie postoią: potym się gardłowe, ani sztuki z kośćmi: jeżeli tego potrzeba była, takowe sztuki wędzą. Dym ialowcowego drzewa bardzo ie na wierzchu, dla prędkiego wypotrzebowania przednie uczyni.

266. Jeżeliby sok kiedy wyciekł, bez niego się mięso psuje, ugotuje się studziemy, da z solą, i saletrą, a gdy będzie tej ostroże świeże kurze iaje na niey pływa, wiesz zimno do fasy. Jeżeli się po długim czasie zczzerwieni, i zakrwawi, przegotuje się, szumie, i tenże znowu zimno do fasy wleciechce, kładzie do fasy między mięso różne pachnące zioła, naprzykład tymianek &c. Wreszcie dla przyzwoitego nasolenia, rachuje się za 100. tnar mięsa soli dwa dobre garce, saletry czoney dwa łoty.

267. Wędzonka jeżeli ma być przednia, to nie ma być starsze, iak z 5. letniego bydła. Poki ieszcze ciepłe jest nasoli się w skich naczyniach, i natrze tłuczoną kolerę jagodami ialowcowemi. Po niejakim czasie wiesi się w dymie, nie zostawiając w nim utwardniecie, lecz tylko uschnie. Dębowe drzewo najlepsze do wędzenia, a po ialowcowym wiele wędzonka nabiera przyjemności.

268. Ozory bydłce, które się wędzić mają, poki świeże są, iak najlepiej się rozciągną, potną się należycie solą, i szorstką stroną

obrociwszy, położą się w płaskim naczyniu. Gdy tak w soli przez noc postoią, nazajutrz octem się zakropią, i znowu w tymże swoim sosie na chłodnym miejscu 4. dni się zostawia. Po których w inne się naczynie przełożą, czerwonymi burakami w talerzyki kraianemi okryją, nasypie się soli, i naleie jedna część wina, dwie octu, i owego pierwszego soku, niech tym okryte, i kamieniem przyciśnione, trzy tygodnie postoią: potym się wędzą. Dym ialowcowego drzewa bardzo ie przednie uczyni.

269. W cudzych Kraiach do wędzenia osobne pod dachem murowane mają kominy, do których podług potrzeby, i upodobania jednymi drzwiczkami z komina dym wpuszczają, drugim nad dach otworem wypuszczają.

270. Nie zostaje już tedy tylko łoy. Tłustość zebrana, pokraie się drobno, wysmaży się ostrożnie w naczyniach przy ogniu, i zleie winne pierwey nieznacznie wodą odwilżone, a najlepiej polewane naczynie. Gdy się akżepnie, do różnych potrzeb zażywa się, między ktoremi najgłówniejsze są, Mydło, i Świece. Mydło robi się z ługu, wapna, i łoiu. Do świec, aby we wszystkich własnościach przednie były, mając łoiu cetnar, ugotuje się białego kleiu puł funta, a zmieszawszy z octem, i moczem ludzkim, wleie zamiast wody w naczynie, w którym się świece ciągnąć mają. Lecz iak łoy, tak i to wszystko przez sito precedzić się powinno.



## § 7.

O Gnoiu Bydłęcym, oraz mniętych  
Pożytkach.

271. Gnoy bydłęcy, są to owe wy-  
ostatki pokarmow, iako niezdatne  
bydłęcemu. Kiedy zaś, albo się w  
trzyma, albo też wielość jego ma być  
żona, dla tego podściela się bydło słomą  
bo mięsza z gnoiem, aby razem ugniało.

272. O zbieraniu, wywożeniu, zaży-  
trzebnie gnoiu, mniemam dosyć napisać  
swoim miejscu w *Tomie III. o Rolnictwie*  
w *Części II.* Tu więc tylko tyle napiszę  
po owczym gnoiu, bydłęcy najlepszy jest  
wszystkie grunta, osobliwie pod żyto,  
czmień.

273. Do dalszych pożytkow z bydła,  
żę skory, sierść, rogi, ogony, kości.  
Skory dorosłych bydła; albo się wyprawia  
surowiec, a takowe naywięcej się wypra-  
wiają do robot Rymarskich: albo się wypra-  
wiają u Garbarzow, a takowych oczerniają  
nieoczernionych potrzebują Rymarze, Szwaj-  
&c: a naywięcej Szewcy do roboty butów  
obuwia, osobliwie podleyszego. Cielęta wy-  
ki, albo się tylko jedną stroną wyprawiają  
drugiej sierść zostawiwszy, i wtedy się wy-  
wiają do obijania kufrow &c: albo się wy-  
wiają na czarne skorki, i obuwia przednie  
albo naostatek wcale na Pargamin.

274. Sierść bydłeca w różnych rękodzieln-  
zdatna jest, naypożyteczniej się przędzie  
wełną, i lnem. Z niej się tka pewny gatunek  
piłśni. Nij się wytykają różne poduszki do  
siedzenia na krzesłach, na pojazdach. Młode

ją w wapno Mularze, osobliwie którym da-  
chowkę podrzucają. Sierść z ogonow bydł-  
ęcych gotuje się, i nią się wytykają do sypia-  
nia wygodne materace.

275. Rogi odmiękczone wyrabiają Grzebienia-  
ze. Z nich też są trąby myśliwskie; taba-  
kierki, i różne inne roboty, a u prostych lu-  
dzi rogi tabaczone, prochowe &c. Koście wy-  
rabiają Tokarze, Okładnicy nożow &c: z nich  
się pali czarna farba dla Malarzow, *Beinschwartz*  
zwana.

276. Z chrząstek, i żył gotuje się kley Sto-  
larzom potrzebny. Pęcherze solą i otrębami  
wyprawne nadymają się, i niemi się wyscietają  
krzesła, piernaty, nad puchowe wygodniejsze,  
*Wintbetten* zwane. Mleko zsiadłe z żółtka za-  
bit-go cielęcica, zażywa się na podpuszczkę do  
zwarzenia na ser słodkiego mleka, iako się na-  
mienio pisząc o serach.

277. W lekarstwach lubo nstaie zwyczaj za-  
żywania w Maiu obrzydłego moczu bydłęcego,  
pod imieniem wody *Mille florum*, albo wymy-  
sły czynienia kadzidla z suszonego gnoiu: ato-  
li z innych części są różne preparata w Apte-  
kach; Mleko cukrowe, *aqua lactis alexiteria*,  
*aqua pectoralis limacum* &c: smietana przyklada-  
na wyciąga ogień z urażonych części; a szpik  
bydłęcy do smarowania na bole w suchych ży-  
łach, tak jest skuteczny, iak Jeleni.

## § 8.

O Powietrzu, i Zarazie Bydła.

278. Prawie dopiero z początkiem tego wie-  
ku, tak się zaraził między bydło wplątały  
choroby, iż gospodarstwo Kraiowe bardzo  
10



le na tym szkodzi. Nie wiem, czyli ry gospodarz, aby na tym nie szkodził. W tym miejscu przestaje, w drugim po części tysiącami wymiata. W tym samym miejscu gdzie piszę, Roku 1770. z 700. sztuk bydła dwie się tylko 70. zostało.

279. Uważają niektórzy, iż wieków szlęch przynajmniej u nas, i przynajmniej tak często tej klęski znano, i że się z Niemiec do Polski dostała, a przez szerszą nieczystość tak zbytnie rozszerzyła. Ciwnym sposobem Niemcy przynajmniej z Polski po całej Europie rozniósł.

280. Jakożkolwiek jest, zawsze to przynajmniej musimy, że im bardziej z widzą pomnażają się zbrodnie ludzi, tym bardziej pomnażają się i sprawiedliwe kary Boskie. Ci przyrodzonych zaś przyczyn, zaraz też wchodzą częścią od pielęgnowania, częścią czasu. W Kraiach, gdzie bydło czysto choruje, gdzie dostateczne mając dla siebie pożywienie, więcej ma się opierać się chorobom; gdzie przyrodzenie bydła pilnie wchodzi; ani razu jest tak częsta, iak u nas, ani tak długo trwa, ani tak wiele morząca.

281. Względem czasu: nic pewniejszego, niż że wtedy zarazy powstają, kiedy lata z długich upałów i wielkich, znacznie zimniejszych upadają, i długo potrzymają: kiedy ciepły wczesny wiosny, lato zbyt ciepłe nastąpi. Ztąd też, lubo główną chorobą jest, to jest: gorąca Febra, przeciwnie ma choroba wieloraka jest. O czym, iakoż znakach przeczytać można małą, ale pożyteczną Książeczkę: *Krotka nauka, iako gospodarz pod czas panującej na bydło zarazy*

ma się zachować, z Niemieckiego języka przełożona, 8. w Warszawie, u XX. Schol: Piara 1774.

282. A iako różność choroby wielką jest przeszkodą do leczenia, tak nierównie bardziej i inne się przyczyny do tego przykładają. Różność bowiem chorób czyni niedostateczne doświadczenie, a ztąd i sposoby ratowania potrafią być chybiali. Przydać należy długą trwałość, i gwałtowność gorączki; nim się jej trwałość odbierze, tym czasem gwałtowność umniejsza. Czworaki też żołądek bydłocy nie dopuszcza lekarstwu prędko skutkować. Naostatek, nieostrożność u nas, którą sobie z tego wnoszą, co się w Nro 286. napisze, nie dopuszcza ochronienia.

283. Troskliwi Cudzoziemcy, wielorakie okoliczności tego pożyteczne czynią starania: sami Monarchowie znając ztąd stratę poddanych, do tego się przykładają. Przygotowania osob, i zaszczepiania ospy pomyślne skutki, były w Danii powodem zaszczepiania zarazy, częścią dla doświadczenia w leczeniu, częścią dla ochronienia od przyszłych podobnych przypadków. Jak się tam kosztem Krolewskim powodziło zaszczepianie w latach 1770. 1771. 1772. można widzieć w dziele Niemieckim P. Tode, *geschichte der einimpfung der Hornviehseuche* &c: 8. Kopenhagen 1775. Jakże od rządu Hannowerskiego w Niemczech przepisano środki dla zapobiegania, i iak są dowodne? można naleść w dziele P. Lentin, *Grundsätze zu der &c: Vorbauungsur gegen die Hornviehseuche*, 8. Göttingen.

284. Co dla gospodarza być może zdatnego, treść z różnych wybrana do tych się okoliczności ściągać może: co czynić dopóki bydło



dło zdrowe jest? co kiedy zaraza błądzi-  
nuie? kiedy się już zarazi, i padnie?

285. Dopoki bydło wszędzie zdrowe,  
należyte jego utrzymywanie wiele dopomaga  
zapobiegania chorobom. Pasza zdrowa, czystość  
w oborze, chędożenie częste samego by-  
dła, i letnią wodą umywanie, wielką są po-  
tą. Hannowerskie pisma upewniają, że go-  
soli bydła nie żalują, tam nie tak przed-  
dują. Naybezpieczniej chowa się bydło  
i zimą na stajni, tak unika się wszystkich  
okoliczności. Jeżeli się pasie na pastwiskach,  
wypędzać się nigdy nie powinno czasow-  
żey Nro 281. wyrażonych, ani w zimne  
sy przepędzać przez wodę, ani pędzić na-  
łem zapługawione trawy. W dni mgliste  
wypędzi się rano, aż mgła się uspokoi, i  
oschnie: w wieczor wcześniej się przy-  
Co rok raz przynajmniej puści się krew  
żdemu, i sprawi laxacyą: które drugie zar-  
potrzebne jest, kiedy bydła czasu złego  
pastwiskach paść się musiały. Na to da-  
Kopytniku korzenia łot ieden, Senesorty-  
ści, i *Crystalli tartari* po dwa łoty, pod-  
na proszek, i z ciepłą wodą pomieszawszy.

286. Gdy o zarazie gdzie słychać, tym  
kszą ostrożność mieć należy. Nie takby się  
nas szerzyła ta klęska, gdyby po iarnian-  
była czułość, aby bez pewney wiadomości za-  
wego miejsca żadnego bydła nie przypędza-  
ani przepędzano: gdyby była karność, osobli-  
na Żydów skorami zdechłych bydła handlu-  
cych: gdyby była pilność na iatki, osobliwie  
dowskie, którzy chore bydło zazwyczaj kupu-  
kupują. A lubo zaraza bydła innych Zwier-  
nie zaraza, tak jednak zdrowe bydła zachow-  
wano.

wane być mają, aby ani nic żywego, ani nic  
z odzienia, narzędzia &c: do nich się nie do-  
stało, co przy chorym było: ani nawet przez  
te miejsca przechodziły, na których chore sta-  
ły. Od najmniejszey bowiem rzeczy zarazić  
się mogą.

287. Im bliżey jest zaraza, tym troskliwsze  
i te starania być powinny. Naylepiej wtedy  
nie wypuszczać bydła, lecz trzymać na stajni  
zawsze dobrze zamkniętey, do ktoreyby nic,  
a naybardziej psy nie miały przystępu. Ludzie  
też powinni być osobno oddzieleni, którzy-  
by pilnując zdrowego bydła, w żadne niebe-  
bezpieczeństwo się nie wdawali, z kądby zarazę  
sprowadzić mogli.

288. W takowym czasie, ponieważ cokolwiek  
czynić dla zapobieżenia lepiej jest, iak nic:  
następujące zażyją się sposoby, o ktorych nie-  
płonne świadectwa upewniają, iż w podobnym  
razie skutkowały. Stajnie iak nayeściej  
z gnoiow się uprzątną, i codzienn, lejąc na  
rozpaloną cegłę ocet winny, tą parą wyka-  
dzą. Bydło się codzienn zgrzebiem ochędoży,  
i letnią wodą omyje. Każdey sztuce codzienn  
zrana namaże się pysk, i nozdrza Balsamem *sul-  
phuris*. Każdey sztuce co rano da się w czym  
puł kwintle Kamfory. W napoy codzienn na-  
miesza się soli, i odrobina saletry: a w paszę  
tłuczony czosnek, siarka, i korzeń biedrzeń-  
cowy.

289. Namienia P. *Geoffroy*, iż go upewnio-  
no z Anglii o skuteczności następującego spo-  
sobu. Puszczo krew. Dano potym kilka ra-  
zy na laxacyą, dając na raz trzy łoty *Rha-  
barbarum monachorum*, i łot saletry w szklan-  
ce ciepłej wody. Daley, po obu stronach szy-  
poza-



pózarzynano skórę tak, aby dwie prze-  
uczynione były, przynajmniej na cal pod-  
rą schowane. Przewłoki te uczynione z  
płociennego, umaczawszy w ropie z oczu  
dłęcia płynącej, zawleczono w ranę; po  
trzy dni tu i owdzie przesuwano, aby rana  
zarastała. Lecz w tym czasie nie karmiono  
nem, ale świeżą trawą, lub mokre-  
bami.

290. Jeżeli mimo wszelkiego starania  
się choroba, ktorej znakiem naysposob-  
szym iest, że bydlę drżeć zaczyna, uszy  
wę na dół spuszcza, głowę trzęsie, znie-  
chce, nie żuie; rogi, pysk, nozdra zap-  
koniecznie chore od zdrowego oddalić  
tym bardziey, im więcey się tych skopi-  
kow. Jeżeli nie ma gdzie oddalić, należy  
wcześnie zabić, aby zdrowym ieszcze nie  
śpieszyć zarazy. Około zdrowych tym  
się postąpi, podług liezb poprzedzających,  
dzie tu i owdzie chodzący, naylepiey  
odzienia z woskowanego płotna, i to pier-  
dobrze okadzą, nim od chorego do zdrowy-  
poydą.

291. Na miejscu, gdzie iest chore odda-  
ne, czystość miejsca, wykadzenie, tym  
wiey się przedsięweźmie. Tym czasem  
zmą się na doświadczenie ratowania spo-  
a tu uprzątnienie febry nayspierwsze iest. Up-  
wnia P. Mellin, iżby nic na to nie było  
teczniejszego nad *Kinkiny* 2. łoty w kwarc-  
wody do połowy wygotowaney, i przeced-  
ney, dając po kwintli co godzina: lecz k-  
ta zakosztowna iest, a doświadczenia świe-  
Lekarzow nauczyły, że kora dzikich Kar-  
now, Jesionu, lub pospolitey Wierzyby pod-  
nie

nie wzięta też ma skutki, co *Kinkina*, i ka-  
żde lekarstwa w pułtoraczney mierze bydlętom  
skutkuia: więc się weźmie, albo troiakięy tey  
kory łotow 6. albo iedney tyle, i ugotowa-  
wszy w pułgarca wody, przecedzi, i da co  
godzina po pułtory kwintle.

292. Inne tu przywiązane choroby są, albo  
krwią gnoienie, albo zapieczenie gnoiu, albo  
inne iakie. Upewniaia z *Bremen*, że przez 3-  
dni co rano po dwa łoty tłuczonego Aloesu  
w czerwonym winie dawanie, i w naywyż-  
szym stopniu krwią gnoienia pożądane czyni-  
ło skutki. Gdy się gnoy zapiecze, womit spra-  
wić trzeba: da się więc, albo wleie w pysk dwo-  
ma godzinami pierwey trzy Kwarty ciepłey wody  
z garscią soli, potym włożywszy w pysk kne-  
bel, tak się bydlę przywiąże, aby głowę zwie-  
szoną trzymało, a tak leiać na gorące cegły  
oet winny, para się w pysk puszczać będzie.  
O więcey chorobach będzie w następującym Pa-  
ragrafie.

293. Pospolicie co ma zdychać, 7. dni nie  
przeżyie: iednak ieszcze i po tych dniach zu-  
pełnie się ubeśpieczyć nie można: aż 17. dzień  
przebyły więcey ubeśpieczyć może. Znakami  
nayspewniejszymi powracającego zdrowia są: gdy  
się bydlę bierze do paszy, i trawi ią: gdy się  
lekko poci, i po całym cieie rowne ma przy-  
rodzone ciepło: sierść obłazi, nogi puchną &c.

294. Od chorego bydła naymnieysze wyrzu-  
ty, gnoy, mocz, ślina, nawet i mleko wy-  
doione, głęboko zakopane być maią. Nie trze-  
doione, nigdy pozwolić, choćby w początkach cho-  
ba nigdy pozwoić, choćby w początkach cho-  
rob zabitego bydła, zdzierać skórę, albo mię-  
so na pokarm ludziom obracać: nietylko bo-  
wiem ztąd się szerzy zaraza, lecz i przeświad-  
czyły



czyły uwagi, że tak skażony pokarm, w  
dziach wiele czyni złego. Tym bardziej  
ścią prawdziwą jest, dla mizernego żywiołu  
chłych obdzierać skóry, skoro co zdechnie  
kiem iak nuyprędzey przynaymniej na 4. łyż-  
głęboko ma się zakopać, i to miejsce  
założyć, aby bydło po nim nie chodźło.  
ma tam miłości Chrześciańskiej, gdzie  
chle bydła po polu walaia, psy się  
żywią, i od zarażonego powietrza inne  
rażaia.

295. Gdy się już zupełnie choroby uspo-  
nie życzę zaraz w świeże opatrywać  
dło; ani prędko kupować z takowych  
gdzie choroba była: pospolicie się bowiem  
ska odnawia. Staynie się też przynaymniej po  
puł roku przewietrzć, wykadzić, wy-  
gdyby można odnowić.

## § 9.

*O innych chorobach Bydła, i ich leznie.*

296. Do liczby lekarstw zapobiegających  
robom, należą nayprzod, tu i owdzie  
Rozdziale wspomniane: potym należyte  
gnowanie, i strzeżenie szkodliwej pas-  
zdaniem bowiem Linneusza, szkodzą te  
bydłom: Toiad (*Aconitum napellus*.) Jask-  
(*Ranunculus*.) Nogietek błotny, (*Caltha*  
*stris*.) Swinia wesz, (*Ciguta*.) &c: Chwoszcz-  
zaś polna, (*Equisetum*.) osobiwiey ma szkodli-  
cielnym Krowom.

297. Daley między zachowującymi lekarstw-  
mi, mieści się sol, która dawana wszystkim  
ięcym bydłom bardzo pożyteczna jest. Pro-  
tego, Gospodarz co wiosna każe swemu byd-  
ciu

ciu puścić krew, i przelaxować go lekarstwem  
Nro 289.

298. Przez lato, gdy czasy nie piękne panu-  
ją, następującey zażyie Dryakwi. Ziela czosnko-  
wego, korzeni dziegla, kokoryczu, kurzego  
ziela, goryczki, dyptanu białego, i cytwaru po  
1. łocie. Bobkow, i mirry po dwa łoty. Glin-  
ki Ormiańskiej 6. łotow. Bzowych iagod, i  
iałowcowych po 8. łotow. To się wszystko  
niałko zetrze, i z przasnym miodem zmiesz-  
wszy, schowa w nakrytym polewanym nacz-  
niu. Daie się na raz po łocie.

299. Idąc już do chorob właściwych, pomi-  
nawszy powietrze, między główniejsze nay-  
przod liczyć trzeba *Zapalenie Płuc*. Jest to  
choroba w powietrzu naywięcey bydła gubiąca:  
jeżeli pochodzi od zbytney suszy, ciężka jest  
do uleczenia, i zwyczajnie, iak się napisalo  
o powietrzu, postępować trzeba. Jeżeli od  
zbytney wilgoci: albo że latem niemając na-  
poiu, nagle wody dopadnie: albo od zaraźli-  
wey rosy: na to weźmiesz korzeni Tatarskiego,  
i Koziego ziela, Pieprzu, Imbieru, *Flos sulphuris*,  
po 2. uncye: Szafranu trochę, a zmieszawszy  
z szklanką winnego octu, dasz bydłciu. Po-  
tym dawszy w pysk knebel, tak go uwiążesz,  
aby otwarty pysk na doł wisiał; a wyciecz-  
woda. Powtorzysz to kilka dni naczecz, aż  
już woda cieć przestanie.

300. Na *Płuc gniące*. Wtedy nozdrzami ro-  
pa płynie, która jeżeli jest ostra, i śmierzczą-  
znaczy chorobę już nieuleczoną. Dopoki ie-  
szcze nie jest w tym stopniu, tak się uleczy.  
Cwierć funta masła świeżego mało co solonego  
zarumieni się u ognia: odstawiwszy przymie-  
sza się odrobina Francuzkiej wodki, octu,



octu, i białego pieprzu drobno utłuczonego, to się da bydłęciu. Nazajutrz, i przez ten sam dzień, porządkiem co rano własny mocz. Dalej jeszcze, przez 3. dni, daj się z owsem codziennie *Hepar antimoni sulphuris*, po łocie. Codziennie po południu daj zna napoic, i zwyczajną karmić paszę.

301. *Przepętnienie żółci*, jest chorobą powolną, do uleczenia bardzo trudną. Zapobiegając jej, po puszczeniu krwi daj się czosnkowi gorzkie, korzenne, tegie zioła, i korzenie: Piolun, Bernadynek, Dzięgiel, Różaniec, Goryczka, Jasieniec, Cyrtwa &c. Uleczenie zaś zaciągniętej choroby, daj się da łot dobrego *Rhabarbarum* na ławce, potym dla uskromienia żółci, po szkleniu gu z jałowcowego popiołu, z po szkleniu wy, i nieco saletry.

302. *Jelenia choroba*, niebezpieczna jest 24. godzin umarza, i łatwo inne zaraża. W chorobie tężeje, i puchnie głowa, i szpik, najdłuższy się czerwonej wody, między łopatką, i mięsem. Na to najpierw z żyły lewej oka krew się puści, i każdy sztuce narząd daj się wina kwartę, przydawszy dwie głowy utłuczone czosnku, muszkatowej galki, i trochę cynamonu, przygrzawszy przez godzinę u ognia, nie gotując przecięż. Mniejszą dleciom, mniejsza miara się daie.

303. *Ochwat bydłęcy* dwojaki być może: jeden, gdy się zbyt zbytnie zbożem nakarmi: na krwi nigdy puszczać nie trzeba; ale się da w kwartach wody z otrębami mieszaney utłuczonej galkę muszkatową, cynamonu, jeżeli psze szarego mydła, i oliwy kwaterkę. Jeżeli psze trzeba, powtórzy się nazajutrz: lecz bydłęcy

chowa dyetę, i poić się nie będzie. Drugi, gdy w napoju miarę przebierze, a wtedy trącając ręką w prawy bok, przelewając wody w wnętrznościach słyszeć się daie: na to daie się trzy szczypty tłuczonego piołunu, garść soli w jednym garcu moczu ludzkiego.

304. *Gruchoły bydłęce*, które zółzami nazwać można, słabemu prędko koniec sprawić mogą. Krew się nie puszcza: lecz bierze się Dzięgiel, i Biedrzeńca po 2. łoty; Bernardynku, Czosnkowego zieleń po garści: Skorek Pomarańczowy łot: *Cardanomum*, i Mirry po 2. uncye: utinklszy gotuje się w pół-kwarcie wody napoju z winem zmieszane: a przydawszy Saletry łot, Szafranu uncją, iak nacypley daie się bydłęciu.

305. Na *Dychawicę*, i *Kaszel*, daie się z psze ususzony, i utłuczony piołun, siarka, i bobki: kilka razy na tydzień.

306. Kiedy się bydłę nadmie, że co iadowitego zjadło, dasz mu Dryakwi Nro 298. opisaney. Taż sama Dryakiew z moczem dana, lecz i kolki, kiedy bydłę nogi ztula, drży, kładzie się, nogami bije &c.

307. *Biegunki różne*. 1mo. *Pospolita*. Ta się pospolicie trafia przy odmianie pastwiska, lub po gwałtownym w upał napoju. Dopoki krwi mocz nie następuje, tym się uleczy sposobem: średniey kory z młodego bzu cztery garście namoczysz przez 4. godziny w garcu wina, precedzisz, i wyciśniesz: tym czasem rozpuścisz u ognia, nie gotując, trochę Cypryjskiego Koperwasu w wodzie, zmieszasz z pierśnym winem: przydasz rozrartych, i przesianych sadzy 2. łyszki, i dasz bydłęciu. 2do. Na *Biegunkę żółciową*, gdy gnoy do żółci podobny



bny będzie, a oraz i na czarną, gdy gnoy i mleko po 2. Krowach, a potem woda z bami, i przasnym miodem zmieszana. *Biegunkę krwawą*, daie się Dryakwi białego szczawiu uncya, w szklance miodu, i żyłce przasnego miodu.

308. Gdy się *gnoy zatrzyma*, wybierz węg 25. białek ialecznych, i day. Jeżeli w godzin nie pomoże, day w dwóch garcach przez otręby przepuszczoney dwie mydła rzadkiego. Dopoki gnoić nie zacznie, może się otrębianą wodą, lecz karmicznym nie będzie.

309. Na *zatrzymanym mocz* nie ma skutecznego lekarstwa, iako spaliwszy na proszek z zająca, proszku tego łyszkę dać z siemieniem piętuszczykiem, albo tylko wodą, w której się piętuszczyk wygotował.

310. *Krwawy mocz* pospolicie pochodzi z takich pastwisk, których ziola są zbytek cne, albo gdzie w bliskości jest dębina, albo z niej młode pączki objada. Zazwyczaj przy tej chorobie jest i biegunka, którą należy ustawić, iak mocz krwawość oddałaby śmiercią bydła. Na utrzymanie rzadkości gnoiu, da się co dzień 4. razy iaka śmietany z kwaśnym szczawiem rozwarła, a gdyby mimo tego gnoy gęstwieć się zaczął, da się raz tylko w chorobie, najwyżej dwa, 3. szczypty utłuczonego Cyprysowego la w puł-garca świeżego mleka. Tym czasem na krwawy mocz da się 3. szczypty ziela Krownika, tyleż głuchey pokrzywy, piętuszczyku soli w świeżym mleku, i to co dzień dwa razy. Lecz jeżeli to jest czasow gorących, co

stokroć maczanym w wodzie płatem dla chłodu bydła okrywać trzeba.

311. Na *Parczy*, iakiekolwiek będą, wieczorem pierwey krew się puści, a nazajutrz nasmaruje się lekko płatkami. maścią Końską Nro 148. albo przy ogniu, albo na ciepłym słońcu, wymienia tylko Krow nie tykając. Po nasmarowaniu, przez trzy dni bydła na deszczu postać nie powinno.

312. Przy *cieleniu się Krow*, różne bywają niebezpieczeństwa, tym zapobiegając blisko pierwey, przynajmniej na dwa tygodnie wodzie nasienia lnianego, czwarty raz przed samym iuz ocieleniem. Jeżeliby umorzonego cielenia pozbyc nie mogła, weźmiesz łupin cebulowych, ziela Poleiu, i Kramnego Szafranu, dasz w ciepłej wodzie tłusto z masłem, a dla utrzymania Krowy przy siłach, przymieszasz do wody połowę wina. Po ocieleniu gdyby się oczyścić nie mogła, daie się dwa razy w 24. godzinach funt kwasu dzieżnego, uncya Dryakwi w znaczney mierze wina. Przestrzegać tego należy, aby Krowa łożyska swego nie pożarła: niektóre potym przynajmniej długo nędznieją, niektóre po niejakim czasie wcale zdychają.

313. Przystępuję do dalszych chorób przynajmniej w powszechności. Co do *głowy*. Na oczy *czarwone* najlepsze wino do wymywania. Na *oczy płynące* puszcza się krew, i codzień nadmuchać się w nie proszek spalonych robaków stonogow. Gdy się *rog utraci*, zastanowi się tylko krew obwinawszy garścią pokrzywy. Gdy *pysk napęcznie*, co dwie godziny namaże się sokiem z ziela podróżniku wyciśniętym. Na *Zaby pod językiem*: natrzesz język



zyk dobrze solą, a wyciągnawszy go, chłodzi pod nim drobno krosteczki; te poprzeciera natrzył znowu solą, i sadzami: czasem ba każe to powtórzyć. *Robaki w języku* rzysz, kilka razy wyciągnawszy mocno język umywiąc. Czasem się język kancera, czatku nie pestrzeże się, tylko w końcu żółtawe włoski wyrastają: na to skaleczenie języka oskrobie się ostrzem, naprzy srebrnego talara, aż do zakrwawienia, aż do zagojenia codziennie się wypłacz tłukłszy pieprzu, soli, czosnku, ruty, kamfory, z winnym octem umieszawszy.

314. Na dalszym ciele gdziekolwiek, choćby za skórą robaki były, staraj się tył częstować oliwą, powylaż, i pobieść. *Wrzody* najlepiej jest, gdy się krew potym się przyłoży przetapiane wółce. Jeżeli się długo otworzyć nie chce, czy się czym, i zagoi jak rana. *Rany*, choć niebezpieczne, nie powinny być otworem, zawieszane: do wtykania zażyte są kich skubanych płatków w terpentynowym iu maczanych: iako zaś te codziennie w niać się muszą, tak i rana płócić strażnym wódkę z kamforą: gdy się ropić stanie, przez kilka dni codziennie raz z tym proszkiem; grynspanu, bleywasu, pieprzu, i gleyty, każdego po trosze mieszać, i pomieszać. Na *skaleczenia od wilka* lepszy jest olejek węzowy wpuszczony w potym się obłoży potłuczonymi ziołami bluszi ziemnego, iaskotczego ziela, z solą pomieszawszy: po kilku dniach postąpi się jak z ranami. Na *ukąszenie od węży* przykłada się ciepło na noc, czosnek ztarty, piekło

z moczem ludzkim. Na *wywichnienie nogi* gotuje się w winie rzepik ziele, oman korzen, mech cierniowy, a tym się okłada ciepło.

315. Na *puchling wymienia* Krow, smaruje się masłą zrobioną z lnianego oleju, olejku terpentynowego, olejku białych lili, i bleywasu. Gdy się *promienia popadają*, smarują się codziennie po dojeniu, oliwą z woskiem przetopioną.

316. Jeżeli się *mleko ciągnie*, przyczyną jest, że bydlę trawy musiało zażyć okurzonej pyłem owych bdlów (*Bovist*) u ludzi prostych bzduchami zwanych: są okrągłe, poki młode białe, i pełne, gdy się zstarzeją, szare, wewnątrz pełne smrodliwego proszku: te się więc wczesnie z pastwisk wyrzucać mają. Gdy się w swoich kanałach krew pomiesza z mlekiem, *mleko* krmawe bywa: na to krwi puszczenie częstokroć pomaga; a jeżeli ostrość paszy przyczyną, przepędzi się na inną. Jeżeli *mleko nagle* zginie dla niedostatku soków do mleka potrzebnych, da się przez trzy dni Krowie własne mleko, i w paszy kotków leszczowych, oraz zioł lubczyku, i bluszczu poziomego.

317. W więcej przypadkach, kiedy i o wszystkich pisząc, nad iednym rodzajem bydląt bardzo się rozszerzać nie mogę, wiedzą gospodarze o sposobach ratowania. Wszakże co jest gwałtowniejszego, o tym namieniłem.

## PRZYDATEK.

O Wyborze Pism względem Wołów,  
i Krow &c.

318. Z pomiędzy Francuzkich *Journal oekonomii*: ma dwa dobre tu zmierzające Rozdziały.



ły. 1mo. Na karc: 344. 392. *Meilleure maniere, de gouverner les laines, principalement quant au commerce des bœufs & salés.* 2do. Na karc: 248. 446. *Manner, à lever & de nourrir les bœufs, & les corbeaux, en tirer tous les avantages possibles pour la culture.* 3tio. Względem leczenia przysięga a naybardziej cielących się Krow, w tym jest dzieło: *Le parfait boucher par Mr. de Rouen*, 8. 1766.

319. Z Niemieckich bardzo wiele dobrego należącego zawieraia: 1mo. *Oeconomische richten.* 2do. *Allgemeine Haus und Landtschafft.* 3tio. *Leipziger intelligente Menschen.* Szczegulne zaś dzieła są. 1mo. *Handlung von Hornvieh*, 8. Küstrin 1747. 2do. *Abilgard, unterricht von Pferden, Kühen, Schafen und Schweinen, wie man dieselbe warm aufziehen mus.* 8. Copenhagen 1771. 3do. *Lebensordnung für das Riendvieh*, 8. Wien 1771. Względem powietrza bydłęcego wysmienienia, 4to. *Gründliche nachrichten von der blutreinigung dem Riendvieh grassierenden Seiche &c.* von Daniel Mittelhäuser, 8. Leipzig 1767. 5to. Względem też oraz Nro 281. w Polskim języku.

## ROZDZIAŁ IV.

### O Owcach, i Kozach.

320. **T**Rzeba przyznać, że Owce są użyteczniejsze ludziom Zwierzętom, niż wspaniały bawół, o mniejszych z nich zwierzętach, wełna naysposzechniejsze, i nayszybsze daie ludziom odzienie, mięso zaś nabiał idzie na pokarm. Ztąd prawie we wszystkich

tych Kraiach dobre koło Owiec gospodarstwo naywięcej zabiera starania: cokolwiek się więc o tym zebrać mogło, w tym Rozdziale napisać, i na końcu przydam o Kozach.

### § 1.

#### Różność Owiec, ich zdatność, Przymioty &c.

321. Kształt Owiec znaiomy, zdaie mi się, próżnego opisanie nie potrzebuie. Z różnych względów, różnie się nazywaią. Owca (*Ovis*) jest samica rodząca: Baran (*Ovis aries*) iest samiec cały, do spuszczenia sposobny: obacz w Części I. Nro 209. gdzie naydziez oraz systematyczne tego rodzaju gatunki. Owca gdy się okoci, urodzone młode zowią się *Jagniętami*.

322. Owca kotna nosi aż do okocenia się 5. miesięcy: rzadko pożyie dłużej nad lat 12. a w względzie rozmnażania, około 8. roku popolicie nikczemnieie.

323. Lata poznaią się z zębów: skończywszy bowiem rok, kończate swoje zęby przednie odmieniaią na szerokie, i tępe szuflowe. Gdy więc maią dwa szuflowe, zaczynaią rok drugi, gdy 4. rok trzeci, gdy 6. rok czwarty, gdy 8. rok piąty. Daley znaki są niepewne; tyle tylko wnosić można, że im bardziej zęby będą starte, tym starsze są: znaki zaś, podług niektórych mniemania, na nogach, zawsze są bezdowodne, i omylne.

324. O różnych gatunkach w Części I. Nro 209. takowe są gospodarzów zdania. Hiszpanie nie wiele wprawdzie daią wełny, lecz ta nad wszystkie inne iest nayprzedniejsza: pospoli-



cie są czarne, małe, rogów wierzchołki odgięte. *Angielskie* nieco więcej, dają, która przecięż Hiszpańskie nieco ustępuje, gi mają małe, ogon krótki tylko do nogi niskie, czoło czarne.

225. Po tych najprzedniejszych dwutunkach, *Norweskich*, od pospolitych wczym więcej nie mają różnicy, iako, Baran, iak Owca w północnych Kraich koweż mają rogi. *Gotlandskie* także są tym równe, więcej przecięż rogów mają, ce niektóre i po 8. Barany zaś rzadziej nad 6. *Afrykańskie* nie wiele wartę, mają twardą, naksztalt Koziej. *Ar* mają ciężkie, długie, i szerokie bardzo, ogony, do których, aby się nie kaleczyły, więzują w Persyi kołka: my one mają Włoskiemi, a wełna z nich nie zła jest. *Golańskie* mają długie wiszące uszy, pod ką wiszącą skórę z długimi włosami, podniesioną z małemi rogami ku oczom conemi: sierść zaś na nich krótka, i twarda. *Dzikie*, osobiwie *Islandzkie*, nie wiele do go zdatne.

326. Gospodarze ieszcze na tych gatunkach nie przestają: sądzą o *Niemieckich*, osobiwie w *Fryzyi*, że lubo są niewielkie, wełna przecięż nie podła jest, która tym bardziej wydoskonala, im bardziej do Owiec Kraiowych przypuszczają Barany Hiszpańskie, lub *Angielskie*. *Węgierskie* są wielkie, z których wiodnych znajome są baranki do czapek. *Tatarskie* osobiwie siwe, lub kasztanowate, chociaż innego nie dawały pożytku, wiadomo przecięż jest, iak drogo się kupują do czapek, futer na zimę.

327. Przystępując do naszych Kraiowych, rzecz prawdziwa, że tych lat owczarnie, osobiwie Wielkopolskie, poprawionemi w Niemczech Owcami są rozmnożone, i napełnione: kiedy przecięż nasza wełna tak jest w Niemczech wzięta, że ią nad własną po *Angielskiej* zaraz uważają: kto wątpić może, że gdybyśmy w Kraiu z pierwszej ręki poprawę Owiec przedsięwzięli, daleko doskonalszą moglibyśmy mieć wełnę. Są u nas dwojakie Owce, *pospolite*, i *Cabanki*; iako zaś te drugie nieco większe, dłuższą, i lepszą wełnę mają, tak zachowanie doświadczonych przepisów około ich poprawy, rozmnażania, i utrzymywania, spodziewać się może wielkich, i pomyślnych skutków.

328. Baran, ieżeli ma być dobry, powinien mieć głowę niemającą, czoło szerokie, oczy wielkie, jasne, i czarne, uszy wielkie, szyję grubą, kark długi, puzdro duże, i długi ogon. Owca zaś powinna być piersista, i mieć niskie nogi.

329. Względem wełny, upatruie się na szyi, brzuchu, i karku, czyli miękka, gruba, i kędzierzawa jest. Biała wprowadzie najożyteczniejsza jest, i dla tego znaczne owczarnie innych, procz białych Owiec, nie cierpią: z tym wszystkim, pomniejsza liczba innej maści osobno chowana, nie jest wcale bez pożytku: wy potrzebują u nas Zakonnicy na Habity, Chłopi na Sukmany &c. Ktoż to wie, ieżeli siwe, kasztanowate nie zastąpiłyby owe drogie zagraniczne Baranki. W Niemczech czarną wełnę zwożą do *Bremen*, ztamtąd przedają do *Francji*, gdzie z niej wyrabiają sukna, które zawsze są przez się czarne.



## O Rozmnożeniu Owiec.

330. Już to z doświadczeń różnych Kraiów nie nad to pewniejszego, iako, że dobroci owczarni zawisła od dobroci Baranów, te są lepsze, lub podlejsze, tym lepsza, lub dlejsza będzie rozmnożona owczarnia. Owce się tyle tylko dobrocią swoją dokładają, w bliższym stopniu poprawę młodzieży przynoszą.

331. Jest to prawda, że Zwierzęta z ciepłych do zimnych Kraiów nagle przeniesione, jeżeli nie zaraz, to przynajmniej w dalszym stopniu płodu podlegają: przyszli więc gospodarze do tej myśli, aby do Owiec Kraiów przyniesionych, przypuścić Barany przednie cudzoziemskie. Myśl ta nie była bez fundametu: kiedy bowiem iagnięta udały się po kraj, nie, to już ze krwi matek do Kraiów się przynosiły.

332. Ani chybiły skutki, z tą tylko różnicą, że nie w każdym Kraiu w jednakowym czasie. Szwedzkie Owce z Hiszpańskimi, lub Angielskim Baranem spuszczone, w trzecim pokoleniu rodziły iagnięta Hiszpańskim, lub Angielskim w doskonałości nieustępujące. Nie w drugim pokoleniu tego dowodzą. Nie można więc wątpić, aby nasze Cabanki od Niemieckich podlejszemi się stać miały.

333. Aby zaś zrozumieć można, co się krywa pod imieniem pokolenia, przywodzą do wspomnienia Szwedzkich Gospodarzów. Kiedy się do Szwedzkich Owcy przypuści Barany cudzoziemskie, iagnię z nich urodzone jest w pierwszym pokoleniu. W czasie

iagnię do tej przyjdzie sposobności, że rodzić może, spuszcza się z innym Baranem podlejszym, ale przynajmniej rowney dobroci pierwszemu: iagnię ztąd urodzone jest w drugim pokoleniu. Po niejakim czasie iagnię drugiego pokolenia spuszczone z innym znowu Baranem takiejże dobroci, iakiey był pierwszy, rodzi iagnię trzeciego pokolenia. I tym sposobem postępując, iako się namieniło, Szwedzkie Owce w trzecim, Niemieckie w drugim pokoleniu taką czynią owczarnię, iakich zażywa się Baranów.

334. Doświadczone, że Niemieckie Owce z Hiszpańskimi Baranami spuszczone, i w samej Szwecyi w drugim pokoleniu iagnięta na Hiszpańskie odmieniają: Angielskie Owce z Hiszpańskimi Baranami, zaraz w pierwszym pokoleniu z tym się popisywały. Wątpić więc nie potrzeba, że Kray nasz łagodniejszy od Szwedzkiego, i Owce nasze lepsze tym pewnieć do dobrego obiecują. Tego się tylko koniecznie trzymać trzeba, że chociażby Owce były i Hiszpańskie, a Barany podłe, albo chociażby dobre, lecz nie często odmieniane, po myślnych skutków spodziewać się nie można.

335. I to to jest przyczyną, że u nas i w najlepsze Owce zapomóżone Owczarnie coraz daley podlegają, kiedy raz sprowadzone Barany bez odmiany zostają, i daley się tylko tak z sobą spuszczaia, iak się ztąd udaia. A do tego, gdy się jeszcze i dalsze przepisy po większej części nie zachowują.

336. Aby więc te przepisy tu w jedno zgromadzić: nayprzód, zbytne młode Owce do Barana przypuszczać się nie mają. Naysposobniejszy jest czas w postrzęcia roku: z tym



wszystkim pułtoraroczne zażyć się mogą, jeśli ich siła, i wzrost wiele dobrego odzwierciedla. Ani, przeciwnym sposobem, stare do rozniesienia zażywać się mają: po większym czasie w siódmym roku przytępią sobie zęby, i nie strawność się umniejsza, i iagnięta mniej trawą pożywienia. Wieloletne doświadczenia kazują, iż najlepiej jest, gdy od pułtoraroku począwszy, trzy lata porządkiem roku potym poiałowiawszy, pożytecznie się rzeź przedadzą. Tym sposobem Owczarnia zawsze będzie i zdrowa, i młoda.

337. Baran nie ma być młodszy nad pułtoraroku, ani starszy nad lat siedm: z przyrodzenia ani po zbyt młodym, ani po starości, mogą być iagnięta, tylko słabe, i podłe. Właśnie to, Baran w poprawionych już Owczarniach do zażycia przynajmniej w tymże pokoleniu być powinien, w którym Owce: najlepiej jest, kiedy Owce jednym pokoleniem poprzedza, to jest: gdy Baran będzie w trzecim, Owce w czwartym pokoleniu. A w powtarzalności nigdy, a osobliwie przy powtarzaniu i trzecim spuszczeniu podleyszy nie ma się zażywać Baran, ale przynajmniej równej wielkości, i dobroci, jaki był przy pierwszym. Właśnie na tym nie dosyć: niech będzie Baran jak najlepszy, jeśli przecięż tenże zawsze będzie, nieczemnie Owczarnia: nie zażyje się więc dłużej w jedney Owczarni nad trzy lata, po tych można się mieniać na innego z czwartej Owczarni, byleby był równy do poprzedzającego, ow zaś pierwszy w innej Owczarni jeszcze przez niejaki czas zdatnym być może.

338. Na każde 15. Owiec rachuje się jeden Baran, ani mu nigdy więcej pozwolić nie można: inaczej i sam znikczemnieje, i iagnięta będą podłe. I dla tego Barany od Owiec zawsze oddzielone być mają, i nie przypuszczają się do Owiec, tylko czasu należytego. Czasem zaś należytem, ile u nas w południowej części Kraiu, jest w tydzień po S. Michale; w północnej zaś stronie nieco później; i wtedy się do Owiec zapędzą. Tak iagnięta wypadną około śródka, albo końca Marca, kiedy już pospolicie śniegi giną: takowe dobrego czasu nabierają sił do wytrzymania przeciwności, które przyszłego lata na pastwisku spotkać mogą.

339. A daymy to, żeby wtedy jeszcze pola śniegiem okryte były, nie ma przecięż nad czym rozpaczać, dając Owcom dobre siano, i owies: upewniam doświadczaący, że się to nadgrodzi. Niech tylko, kto chce dla doświadczenia, oddzieli iagnięta wcześniej urodzone, i naznaczy od późniejszych 4. 5. 6. niedziel, a następującej jesieni oczywistą uyrzy różnicę.

340. Owca częstokroć po parze iagnięt razem rodzi. Nad wszystkie inne Zwierzęta najsłabniejsze są do rodzenia dziwolągów. Imagi nacyą bardzo żywą mają tak, że dla częstego tylko na pstrociny pogładania, białe Owce pstrokate iagnięta rodzą. Kozły nigdy między niemcami mieścić się nie mają: z takowej bowiem mieszaniny rodzą się Owce z twardą wełną. Przy tym i na to uważać należy, aby Owce Baranom, co do wielkości, były równe: młodsze bowiem Owce, a osobliwie młode, przy koceniu się wielkiemu podlegają niebezpieczeństwu.



341. Nakoniec, Owce bliskie okoceniu bno oddzielone być mają, aby przy kocieniu mogły być ratowane. Po okoceniu jest między nimi bardzo zły zwyczaj, że pierwsze wydajają, które jagniętom zostawione bywają winno, ile, że od przyrodzenia wyznaczone jest, dla oczyszczenia ich.

342. Aby zaś Owca okociwszy się do wiosny powróciła, trzeba żywić sianem, i mianym ięczmieniem, albo otrębami, przetrwanym solą, albo wolną wodę mąką rozmieszany. Przez 4. dni Jagnię się zostawia matce, aby się dobrze poznały: dalej się Owca znowu przyucza do zwyczajnej paszy, i pędza na pastwisko, byleby nie daleko, aby się mleko nie zagrzało. Po niejakim czasie, gdy jagnię sił nabierze, może za matką wrócić po pastwisko.

## § 3.

*Wychowanie, i pielęgnowanie Owiec.*

343. Owce są nad wszystkie inne zwierzęta najsłabsze, lada co szkodzi im, ztąd też potrzebniejszego potrzebują pielęgnowania. Wychowanie tu porządkiem od Jagniąt począwszy.

344. Póki się Jagnięta mlekiem matek karmią, osobnego nie potrzebują żywienia, jeżeli bowiem z matką są w owczarni, częścią byle matka miała dostateczne żywienie, dostatecznie mleka, częścią też Jagnięta od matki się oddzielają do tego się brać będą pokarmu, którego matka zażywa. Jeżeli za matką chodzą po pastwisku, pociągając je przyrodzenie do ziół, i traw.

345. Baranki, które nie mają być do rozmnożenia, pokładając poczynią się Skopkami, jeżeli

lepiej, póki jeszcze ssą matkę, na co wybierze się czas chłodny. Czynić to, jest wprawdzie potrzebą dla tych Skopów, które się na razie ukarmić mają, nie koniecznie przecież spieszyć z tym potrzeba. Nayprzód bowiem wcześniej nie zawsze się pokaże dobroć Baranków: powtórę, przy wielości Baranów łatwiejsza im jest potrzebna do przypuszczania odmiana: potrzebie, błędem jest, że wełna się na Skopach poprawia, w Hiszpanii tego nie czynią, jednak również dobrą wełnę mają: poczwarte, gdy się Barany rok drugi zażyją do rozmnożenia, jeszcze potym pożytecznie na Skopy, i ukarmienie obrócić się mogą.

346. Jagniętom Owieczkom zwykli miejscami nieco ucinąć ogonów, częścią dla rozeznania, częścią w mniemaniu, iż to ma być iakowym przy spuszczeniu ułatwieniem. Lecz tego nie potrzeba: na pierwsze bowiem inne się mogą naleść sposoby; drugie próżnym wymysłem jest.

347. Gdzie Owce doją, wcześniej odsadzają jagnięta: naylepiej się zawsze to stanie około Ś. Filipa i Jakuba, albo w 6. niedziel po urodzeniu: a wtedy od matek oddzielone być mają tak na pastwisku, iako i w owczarni. Ani tylko sam ten jeden oddział ma być uczyniony, porządnie się bowiem rządząc, osobna być powinna trzoda Owieczek, aż do pułtrzecia roku, z znakami ich lat: osobna Owieczek rodzących od pułtrzecia roku: osobna już nie zażywanych do rozmnożenia: Barany mogłyby się mieścić z Skopami, jeszczeby przecież lepiej było, gdyby także oddzielone były.

348. Ztąd się pokazuje i rząd owczarni. A nayprzód w powszechności, powinna być na



nieco wyższym miejscu, mieć dostateczną ilość światła, być w ścianach szczelną dla zimnego powietrza, nie powinna być ciasna, aby zwierzęta wzajemnie nie dusiły: posadzka najlepsza jest brukowana, a ta powinna być spadziasta, aby zwierzęta nie ściekać mogła; Owce bowiem na zimie im gnoiu długo stoja, a ten im nie robi szkody, byleby był suchy, i częste miały posłanie. Pośap powinien być szczelny, aby z góry na ich wełnę nie nie pruszyło: jednakże w niektórych miejscach dla wychodzenia zwierząt dadzą się przez dach otwory, jako się robi u bydzących, i końskich stajniach namienia.

349. Rzucanie paszy wiązkami po owczarni albo jako zwyczajnie zakładanie za drabinkami pośpolicie szpeci wełnę na głowie, i karłowate, lepiej więc będzie dwoma rzędami w pewnej odległości postawić wolno na słupach drabinkach z gęstymi szczeblami, aby ze wszystkich stron Owce przystępować mogły: pod drabinkami w płask przybić się tarcica z listwami po bokach, aby na nią okruszyny, i nasiona spadały. Zeby zaś Owce pod spód nie laziły, dadzą się pod drabinkami ściany z tarcic.

350. Owczarnia zaś sama, podług wielkości Owiec, tak się rozrządzi. *Tab: V. Fig. 1.* A. Jest przedział dla Owiec Matek. B. Dla młodych. C. Dla Owiec jeszcze nie rodujących. D. Dla Skopow. E. Dla Baranow. F. Dla Owiec koczających się. G. Dla chorych. H. Dla mieszkających dla Owczarzy. I. Budy dla pastuszy.

351. Co do pastwisk: na wiosnę, jak nastąpi niey tylko czas pozwoli, wypędzą się na pastwisko z tym wszystkim, dopoki zielona pasza się nie pojawi, niezaniedba się sucha dawać w owczarni. Nigdy się nie mają paść, tylko na miejscach wyższych.

wyższych. Chude nieco miejsca są im zawsze pożyteczniejsze nad tłuste, ile że to największym jest przepisem dla Owiec do rozmnożenia, aby w mierney chudości zachowane były. Rzyska tym tylko są pożyteczne, które się ukarmić mają. Niskie wilgotne miejsca wszędzie są szkodliwe. Jeżeli zaś Owce w niskim są zapędzone być miały, potrzeba one pierwej psami poszczuć, aby tu i owdzie biegając, wilgoć, paćczynę, i brud z trawy osmorogali. Miejsca, gdzie się rodzą Macierzanka, Tobolki, są im najprzyjemniejsze.

352. Dopoki rosa nie oschnie, rano się z owczarni nie wypędzą. Daleko się nie popędzą, nie masz bowiem zwierząt przedzwy słabiejących. Upały, i słoty największe im szkodzą, dla tego w południe albo się gdzie w cień zapędzą, albo wcale do owczarni: a w słoty ile możności się ochronią, które gdyby długo trzymać miały, mogły się zapędzić na wrzasy do lasow. Nie trzeba nigdy pozwalać, aby długo na jednym miejscu stały, ale zawsze idąc odmianę ziół naydowały. Na mokrych miejscach, albo mokrych czasow, kłaść się im nie pozwoli, ani chodźć, gdzie ciernia jest wiele.

353. W iesieni, gdy trawy pomarzną, i żołknieć zaczną, wstrzymają się od niey owce, aż nałęczycie przemarzną. Kiedy zaś rola do brze umarźnie, przepędzą się po siewach żytnych, i pszennych. A jako się to tylko czasem czyni, tak wtedy czas z Owcami do owczarni, gdy w iesieni słoty nastają.

354. Mowić się o pastwisku, teraz się nieco namieni o napoiu. Woda nie ma być stojąca, ale przez czysty piasek płynąca. Nigdy się nie napoia w południe, lecz zrana: ani codzien-



codziennie, lecz tylko wtedy, gdy są spragnione. Żeby zaś, żeby im dać przestawać, jest błędem bardzo dliwym. Nad to uważać należy, że raz napoia, tego się miejsca starczyć trzeba: odmiana bowiem wody, niech gdzie iak chce dobrą, pospolicie Owce we czyni, a kotne częstokroć z tej przyczyny pstrokate iagnięta rodzą.

355. Owczarnia, dla rządu i dozoru, potrzeba ludzi, ci zaś są Owczarze, Owczarczyki. Owczarze osobliwie powinni mieć dobrą wiadomość we wszystkim około Owiec: nie le się tam bowiem dobrego spodziewać, gdzie tylko wola Pana kogo chce czyni rzem, a jeszcze takiego, który chwali, że tyle ma wiadomości, iż na przycho- go wilka krzyczeć trzeba. Owczarze są w- wnemi rządcami wszystkich Owiec, a w- gulności temi rządzą, które są do roz- nia; ci iak sobie do pomocy, tak do- nia innemi oddziałami, dobrych sobie po- dobrać Owczarczyków.

356. W Niemczech trojacy są Owczarze: ar- duiący, płatni, i współczni. Ardujący całą Owczarnię na siebie biorą, iż wszyst- pożytek z owiec ich jest, a za to umowa- wypłacają sumę, i przy oddawaniu owiec- podany Inwentarz w zupełności stawić. Płatni nie mają żadnego pożytku z Ow- ale im się tylko roczne stanowi myto. W- teczni, albo bywają umowieni na iaką część Owiec z Owczarni właściciela, albo, co lepiej jest, nieiaka im część własna pozwolona jest, i po-

podług tej części należą do pożytku, szko- dy, i nakładów.

357. Nie źle jest mieć Owczarza ardujące- go, lecz u nas o to trudno, a naybardziej o pewnego. Niemiecscy Ekonomicy co do na- biału 10. Owiec na jedną Krowę taxują: do- broć, i wielkość, oraz szacunek wełny, podług gatunku Owiec, i miejsca miarkują: przedayne sztuki łatwo się wyrachują: przecięż się i na przypadki co 3. 4. lata przypadające oglądać potrzeba, i nakłady, które mogą być potrze- bne. Pastwiska, pasza, i gnoy zawsze są wła- ściela Owczarni.

358. Powiadają, że lepsi są współczni, oso- bliwie, którym się pozwala własną iaką część trzymać. W Niemczech pozwala się pospolicie część siódma: jeżeli więc Właściciel ma 600. Owiec, Owczarz ma swoich 100. a zatym przy- kupi Właściciel Owiec 6. Owczarz przykupu- ie jedną: ma Właściciel 700. Złotych pożytku, 100. Złotych należy Owczarzowi: wyda na potrzeby Właściciel Zł: 70. 10. powinno być Owczarzowych: zdechnie 7. Owiec, jedna jest Owczarzowa. Budowa zaś, pastwiska, i pasza wcale są Właściciela. Nad to, stanowi się Owczarzowi pewna płaca, i ordynarya, a on Owczarczyków trzymać, i żywić powinien, ie- dnak i Owczarczykom nieco się sztuk osobno pozwala.

359. Płatni pospolicie są naygorsi, którzy nie spodziewając się z Owiec żadnego pożytku, mnieny są o nie troskliwi, tylko się na swoje za- sługi oglądają. Nie wspominając o gustach, i zabobonach, które się u wszystkich naleść mo- gą, i dla których Bog częstokroć całe sprawy- dliwie niszczy Owczarnie; wiele tu się może



należć oszukania? jeżeli nam się kilka sztuk  
snych pozwoli, te pewnie u niego będą  
śmiertelne: jeżeli się doją, będzie on  
u nich: potrafi się on wcześniej opatrzyć  
w wełnę, sztucznie oskubując: potrafi  
skorki za zdechłe, których mięso pojadą  
mi Owczarczykami &c.

360. Procz ludzi przy owczarni, ieszce  
dobre być powinny dla odstraszenia wilk  
zas mają być wielkie, mocne, odważne,  
sołe, i z sobą się zgadzające. Aby zawsze  
odstępne były, najwięcej pomaga, gdy są  
głodne; mąka żytna dla nich nie dobra,  
lepszy szrotowany ieczmię, i owies. K  
wanie wiele się dokłada, że nawet ani za  
ką nie biegają, takie jednak psy nie mają  
odwagi. Aby się wzajemnie z sobą zgadz  
dobrze jest, gdy ile możności, z jednego  
gniazda. Wiele też na tym zależy, aby  
psow zgadzała się z Owcami, tak bowiem  
nie mogą zdaleka rozeznąć, gdy raz d  
psow nastraszony będzie, nie łatwo się  
coy odważa. Nad to dla większego bezpieczeństwa,  
stwa, szyja się psom opatrzy rzemieniem  
znemi kolcami nabitym.

361. Zostaie już tylko zimowe chowanie  
wiec, o Hortowaniu bowiem będzie daley  
383. Nayprzod tedy, gdy się na zimę do  
czarni zpedzą, dla wysuszenia w nich  
tniey wilgoci, albo uprzątnięcia latem z  
gnionych przywarow, następujące daie się  
karstwo, pierwey przecięż, nim Barany prz  
szczone będą. Na każde 100. sztuk, *Am  
nium crudum* 3. łoty, Bobkow 6. łotow, S  
ki 6. łotow, Goryczki (*gentiana*) korzenia 4  
łoty, utłucze się, pomiesza z solą, i im się da.  
362.

362. Już w owczarni stojące przez dwa ty-  
godnie suchą paszą żywione, daley potym  
przez 3. tygodnie taką solą leczone być mają.  
W pozdłuż olszowych pieńkow powierca się  
dziury, nasypie się tego tłuczoney soli, i z obu  
koncow zaspuntuie. Klocki te spalą się na  
ogniu, zostanie się sol w kile stopioną, która  
się utłucze i pomiesza z jagodami jałowcowe-  
mi, Omanowym korzeniem, i liściem Rozma-  
rynowym: garść tey mieszanki, z trzema gar-  
ściami owsa, daie się na 3. sztuki, i nie szko-  
dzi chociażby kotnym.

363. Sol często do lizania dawana, iest bar-  
dzo pożyteczna: nie dobrze przecięż czynią,  
którzy ją dają w napoiu. Owce bowiem usta-  
wicznie trząsają głową, a tak się wzajemnie  
słoną wodą pokrapiają, dla czego liżąc się po-  
tym wzajemnie, i wełnę sobie wyskubiają.

364. Gdy pola dobrze przemarzają, pięknych  
dni codziem w południe się wypędzą, świeże  
bowiem powietrze iest im połową zdrowia; i  
zimą przewietrzane Owce, nie tak łatwo na  
wiosnę zrzucą wełnę.

365. Co do samego porządku zimowego ży-  
wienia: najlepszą ich paszą iest siano piękne,  
osobliwie znacznie z koniczyną pomieszaną.  
Gdzie siana mało, dobre są Owcom kotnym  
grochowiny, a kocącym się tylko daie się siano.  
Jałowki na ieczmiennę, i owsonianę słomie prze-  
stać muszą. Jeżeli słomy i siana przyskopo iest,  
nasuszają się przez lato liście wierzbowe, dębo-  
we, bukowe &c: a naybardziej iwowe, które  
przez zimę dają się na przemiany, raz siano, lub  
słoma, drugi raz liście.

366. Jeżeli przez zimę wypędzać się nie mo-  
żę, daie się im pasza rano, i w wieczor tym  
porząd-



porządkiem: Rano, dwa razy raz porządkować się słoma, potem siano; w wieczor tym samym sposobem: albo jeżeli są suszone liście, raz słoma, raz liście, a potem siano, taka odmiana bardzo im przyjemna jest: albo słoma i liście, a wieczor słoma i siano, którzy mogą, nie żałują pośladu zboża, i tego owsa.

367. Napoiu im zimą skąpić nie powinno, od suchey bowiem paszy, krew się w nich dziey rozgrzewa. W początkach tylko, staną na zimę, co drugi dzień się napoi, a następnie to uczyni codzień w południe, a czasem śniegiem pragnienie ugasić mogą. Wełna do poienia powinna być czysta, i płynąca.

## § 4.

## O Wełnie.

368. Wełna nie co innego jest, iako pewny tunek włosow: składa się z mocnych, ale i z miękkich nitek: jest miękka, i w dotyku twarda, tak kędzierzawiona, że piórko nie może być dłuższe, do 3. calow daie się wyciągnąć. Na grzbiecie, bokach, szyi, brzuchu, i barkach jest mniej kędzierzawa, i dłuższa: gdzie indziej zaś trwadsza i grubsza, oraz prawie płaska.

369. I ta to jest wełna, która w rękach ludzi najbardziej potrzebowana, daie osobliwych odzienia ludziom. Z niej Sukna, Krep, Krepusze, Pończochy, Sztoffy, Roie, Krepusze, i t. d. tym przedniejsze, im doskonalsza jest wełna. Jest więc Wełna wielkim zyskiem gospodarzowi, a corocznie się na Owcach odnawiającym: słusznie więc czyni gospodarz, kupując wszelkie

wszelkiego przykładu starania do iey pomnożenia, i wydoskonalenia.

370. Dobroć iey od wielorakich zawisła okoliczności: a nayprzod od gatunku Kraiowych Owiec. Tak Hiszpańska wełna nayprzedniejsza, po niej idzie Angielska: daley pierwsze miejsce nasza Polska: nakoniec, w Niemczech Saska, Czeska, i Austryacka poważana bywa. Lecz niemniej w iednym Kraiu, z iednychże Owiec różna być może: częścią z miejsca, częścią z sposobu chowania, częścią z samego strzyżenia. Na iednym miejscu w Kraiu lepszą zbierają wełnę, iak na drugim; po wszystkich miejscach lepiej się zawsze udaie, iak po niskich. Lepsza pospolicie jest z znacznych owczarni, iak pojedynczo chowanych: ile że koło pierwszych pospolicie umiejętniej chodzą, drugim częstokroć niedostaie wygody do pielęgnowania, ile u uboższych gospodarzow. Z sposobu ieszcze chowania, lepsza jest wełna, gdzie się Owce nie doią, i ztąd Angielskiey wełnie naywięcej przypisują dobroci: wszakże i doświadczenia w Niemczech czynione toż samo potwierdzaia. I ieszcze lepsza jest z Jagniąt, iak z starszych, a przynajmniej z Baranow, i Skopow obfitsza, iak z Owiec. U iedneyże Owcy naylepsza na szyi, średnia od brzucha, od nog brudna, z pod pachow twardsza: a z zdechłych owiec naypodlejsza.

371. Względem czasu strzyżenia, albo się tylko raz na rok strzygą ku końcowi Kwietnia, lub na początku Maia, i taka wełna zowie się Jednostrzyżką: albo dwa razy na rok, raz koło Wniebowstąpienia Pańskiego, drugi raz koło S. Mateusza, a ta się zowie Dwustrzyżką, oraz pierwsza z nich zimowa, druga letnia.



372. Z takiego strzyżenia najlepsza jest jedno-strzyżka, jako rękodzielne upewnienie świadczenia: z Dwu-strzyżki zaś szacowniej jest letnia od zimowej.

373. Przy strzyżeniu trzeba wielkiej plany, ile, że wiele potrzebując ludzi, za wszystkich zaręczać nie można. Z tym wszystkim, można mieć niejakie podobieństwo do 10. Szkopów, Owiec nieco więcej. Oczkożdego zaś Jagnięcia rachuje się puł funta.

374. Dniem przed strzyżeniem, obmyć owce piękny, popędzą się Owce do czystej, najlepiej płynącej wody, przepławić się, i myć, aby się wełna należycie oczyściła, a tym im czyste uczyni się podestanie, aby znowu nie zapługawily. Lecz jak pławienie tak umywanie Owiec nowi gospodarze za niepożyteczne mają: radzą raczej, aby oszczędzić już wełnę płukać w wodzie na puł funtem.

375. Strzygący ostrożni być mają, aby owiec nie kalectyli: zabieży się temu, gdy wszystkie 4. nogi w kupę zwiążą. Imzawieży przy skorze zbierze się wełna, tym jest. Po ostrzyżeniu każda Owca przez 3 dni natrze się chmielem, lagrem winnym, i lnianemi makuchami, a potem obmyje w wodzie z solą zmieszaną: co przysięż wełnę, i porządku, i wydoskonali.

376. Gdzie wielkie są Owczarnie, każdy z owiec wełny oczyszczony, w osobne się części popakuje. Jagnięca, Szkopowa, Baranowa: i jeszcze jedno-strzyżka, z dwustrzyżką osobno letnia, osobno zimowa: i jeszcze osobno z szyi, brzucha &c. Ktore przedane są

Kamienie, jako iedne nad drugie są droższe, tak oddzielone w rękodzielach sposobniejsze czynią zażycie.

## § 5.

## O Dalszych pożytkach z Owiec.

377. Jedne mogą się nazwać głównemi, drugie pomniejszemi. Między główne liczyć się mogą Futra, Skorki, Nabiał, Mięso, Łoy, Gnoy, Przedaz ukarmionych: między zaś mniejsze Nogi, Kiszki, Koście &c.

378. Futra z Owiec, Baranów &c: dwoiaki główne u nas mają zażycie: wyprawiawszy one na iedną stronę, z drugiej strony zażycie zostawiwszy, albo się niemi podszywają zimowe odzienia dla ciepła, albo całe czynią kożuchy, albo czapki zwyczajnie barankami obwieszają. Do podszycia zimowego odzienia, i przedniejszych czapek, zażywają się baranki Tatarskie, pięknie i trwale kędzierzawione: a jako gdyby się wchodziło w rachunek, nie mało za nie wychodzi pieniędzy, tak Podole, i Ukraina mogłyby łatwo takowe utrzymywać gatunki. Kożuchy pospolite i czapki, są tylko z prostych Baranów.

379. Skorki, z których się wełna ostrzyże, wyprawione, zażywają się wielorako na paragaminy, korduany, do rękawiczek, niższego odzienia &c.

380. Gdzie się Owce doją, czyni się to nie pierwey, aż iagnięta będą odsadzone, a mleko ich jest bardzo pożywe, osobliwie dzieciom. Czasem doienia jest rano przed wypędzeniem na paszę, albo w wieczor zaraz skończeniem z paszy powroć. Masło Owce samo przez się



się niesmaczne jest, więc niektóre gospodki mieszaia na to mleko owcze z krowim. Wymienione są, osobliwie gdy się podobne mleko na puł z krowim zmiesza: robią z świeżego mleka, iak krowie Nro 241. a dając w gliniane dziurkowane tworzydła, w środku położy się grudka soli. Z tym wszystkim, słusznie wyznaią Niemiecycy gospodkowie że pożytek z nabiału jest zawodny, dopóki nie ssą iagnięta, nikczemnieją, dla wypienia im pokarmu: i zawsze z doionych owce wełna podlejsza jest.

381. Mięso owcze najlepsze jest z wiosny lubo u nas, przeciwnym sposobem, najwybitniej w iesieni. Mięso Skopowe, osobliwie zbytnie tłuste, podług wielu zdania, nie może być zdrowe, i jest to prawda, kiedy się nim zimny napby zażywa. Jagnięt mięso najlu gani z tey przyczyny, że zbytniej wycięci jest pełne. Z tym wszystkim, żadne z tego mięso nie jest szkodliwe, dobrze ugotowane lub upieczone, i miernie zażyte. Francuzom i Anglikom jest nayprzyjemniejsze. Co się tyczy baraniey wędzonki, ta się nad rok dłużej dobrze nie zachowuje.

382. Łoy barani do tego wszystkiego używa się, iako i bydłocy. Świeże z niego mleko bielsze są, lecz same przez się zbytnie płyną, dla czego przymiesza się iaka część biału bydłowego.

383. Gnoy owczy na wszystkie role, osobliwie pod pszenicę, naypożyteczniejszy jest. Albo się wywozi z Owczarni, albo się hortuią na roli. Do hortowania naypierwej potrzebne trzeba rolę, małego, czyli obfitego potrzebuje nawozu: na iakiey iej części postawia się

się owe sztuki płotowe, hortami zwane, ile możności w czworobocze: gdy owce przenocuią, nazajutrz obaczy się, iak obficie gnoy na roli leży: wymierzy się więc miejsce, zachowa liczba Hortow i Owiec, a ztąd uczyni się pomiarkowanie dalszego hortowania. Im ścisley Owce stoją, tym mniej potrzeba hortowych płotow, i tym obficiey iednego czasu nagnoi się rola: podobnym sposobem dzieie się, im dłużej na miejscu stoją, naprzykład, dłuższych nocy iesiennych. Sztuki płotu hortowego robią się na dwa łokcie wysokie, a na siedm długie: i takich sztuk 20. rachuje się na 300. Owiec. Pościelcie też gdzie grunt podły, obfitego potrzebuje nawozu, bierze się pięć Hortow na 100. Owiec; wymiarkowano też, że w 20. Hortach 400. Owiec przez iedną średnią noc, może należyte wygnoić gruntu średniego 25. kwadratowych pętow. Zkąd łatwo w innych przypadkach wyrachować można.

384. Hortować się zaraz z wiosny poczynają, skoro tylko czas pozwoli; postępuje się coraz daley na roli, aż do iesieni, gdy czas każe Owce sprowadzić do owczarni. Są, którzy hortowaniu przyganiaia; mocniejsze są iednak do świadczenia, że wełna ztąd lepsza wypada: a nad to, nagnwienie pol odległych łatwiej się tak staie: byleby się wystrzegać czasow szkodliwych Owcom.

385. Ukarmienie Skopow i Owiec, czyli to na własną rzeź, czyli na sprzedaż, stanie się pasąc na dobrym pastwisku, i rżyskach żytnych, lub owsianych. Gdy się w domu karmi, dają się siano, i siodziny z sieczką mieszaną: albo i jeszcze lepiej, owies śrztowany, kapusta, i rzeżpa tłuczona, przydawszy sieczki. Nad to wszy-  
ska



stko nawięcey dopomaga do ukarmienia, wiele wody pią, a nic bardziey nie szkodzi jako czasy gorące: w upały więc około południa mają stać w owczarni, ażeby zać cię pily, soli im dawać do lizania nie trzeba. To małe staranie nadzwyczajnie z tłustemi czyni: lecz skoro takimi będą, na naspieszyć trzeba, ile, że od zbytniej tłustości two zdychać mogą.

386. Między pomniejszych pożytkami: z rogów baranich gotuje się kley: kieszki wyrabiają się z strony do muzycznych instrumentów, około których naley chodźć umieją we Włoszech w Królestwie Neapolitańskim.

## § 6.

## O Kozach.

387. Kozą, (*Capra*) Zięgę, *Chevre*, samca: Kozioł, samiec, Kozłatko młode: jest początkowo Indyjskim dzikim Zwierzęciem, u nas rozmnożonym i oswoionym. Co do swego przypodobienia, ma wiele podobnego z owcami: lubi miejsca zgorzysze i chude, balsamiczne trawy i zioła: parzą się wtedy, kiedy i owce, a rodzą koło Wielkieynocy po 2. czasem po 3. Kozłat: a częstokroć i dwa razy do roku młode, się popisują: nakoniec, z zębów jak owce, lata okazują.

388. Gatunki systematyczne Koz, są w Części I. Nro 208. Odmiany zaś Koz nam znanych nawięcey zawisły od wielkości rogów, i wzrostu. *Norwęgskie*, naprzykład, są nierównie większe od naszych. Między naszymi jedne nadzwyczajnie wielkie mają rogi, a drugich tak małe są, że się zdają być bez rogów.

389.

389. Między wszystkimi odmianami Koz, nawięteczniejsze są *Angoryjskie*, od *Angory* Miasta w Azji, 60. mil od *Smirny* odległego, nazwane, z których wełna jest owym przednim *Kamelbarem*, w rękodziełach Angielskich, i Brabanckich wyrabiającym się. Prawda, że ich wyprowadzenie od Turków mocno zabronione jest, przecięż Austria, Szwecya, i Francya w one się zapomogły. Teby pewnie i nam pożyteczniejsze były nad nasze pospolite, Żydom nawięteczniejsze były nad nasze pospolite, Ani się tym odstraszać należy, że się w tych Kraiach jeszcze zupełnie nie wydoskonaliły, idzie bowiem tylko, za świadectwem *Linneusza*, o roślinę ulubioną, (*Borrigo orientalis*) Cwikłę wschodnią: albowymy ją zasiewać nie mogli? Ktoż to wie, czyliby nasza dzika cwikła, zwłaszcza pielęgnowana, pomyslnych skutków nie okazała?

390. Kozioł dobry do rozmnożenia, powinien być szerokiego ciała, małej głowy, szerokiego i wklęstego nosa, mieć wielkie i zgięte uszy, sierść białą, lub czarną, długą, grubą, i lśniącą. Kozą zaś powinna być długa, mieć brzuch głęboki, nogi krótkie, wymię wielkie.

391. Kozą nosi 5. miesięcy; przypuszcza się do Kozła w Październiku, lub Listopadzie: Kozdo skłonna jest do rodzenia dziwolągów. Kozdo rodzić może od drugiego do osmego roku: Kozioł zaś tylko do 5. Zbytnią bowiem jego lubieżność wcześniej go niezdatnym czyni: a dla tego nad 15. Koz, więcejby mu pozwolić nie trzeba.

392. Są to Zwierzęta w ogrodach, i w drzewach, tak przy domu, jak w lasach, wielkie czyniące szkody: i nawiętejsze płoty przeszkadzają.



czenia im nie zatrudnia; a pasąc większą trudność utrzymać w kupie 30. Koz, iak 120. Owiec: nie konieczne więc są pożyteczne w bliskości ogrodów, i młodych lasów. W niektórych okolicach cudzych Kraiów, albo wczas są zakazane, albo zawsze chowają się w stajniach. W Szwecyi, za świadectwem Linneusza, najmłodszym Kozłatom żytkę suchą na tylnym nodze nad samym kopytkiem w tyle przypina; a takowe już przez płoty skakać nie mogą.

393. Latem żywią się trawą, ziołami, a byłą, i liście z drzew z ręcznie obdzierać umieją. Przez zimę nayprzyjemniejsze im są zbierane i suszone drzew liście, a przytym nieco słomy grubey, i bez trawy, nie lubią. Rzekli, że roślina *Swinia wesz*, (*Cicuta*) jest dla wszystkich Zwierząt jest trucizną, Kozom jest naywiększym przysmakiem. Stajnia dla nich na zimę powinna być czysta, ciepła, osłonięta od innych bydła, i często z gnoiu oczyszczana.

394. Naywiększym pożytkiem jest Kozie mleko, które nad Krowie jest zdrowsze, i pożywniejsze, a suchotnikom bardzo zdatne. Co do obfitości mleka, pospolicie trzy Kozy zaindują Krowę się rachują: lecz i jedna Kozą dobra zastąpi mierną Krowę, gdy się potrawę tłuczoną kapustą &c: chować będzie. Mleko Kozie niesmaczne jest, lecz za to sery wysmienite. Do dwóch części Koziego, trzecią się przylewa Krowiego mleka, i poki świeże jest, przydawszy podpuszczki Nro 241. grzeje się nad ognia, tak tylko lekko, iak ciepło jest świeżo wydoione mleko: gdy się zwarzy, odławia serwatkę, twarog włoży się w tworydelki nasypie.

nasypie się oraz nieco soli, i kminku: gdy pierwszy twarog osiedzie, doloży się drugim, i tak dalek, aż ser cały będzie: potym się wybiecze, przewraca, i ususzy. Naylepsze Kozie Sery bywają między gorami, ile że tam najlepsze dla nich rosną zioła.

395. Mięso Kozie lubo wielu gani, ssących przecież ieszcze Kozłat od wielu ulubione jest. Kozły kastrowane bywają tłuste, i mięso nie złe mają. Lecz Kozła całego tylko około 5. Białomieia mięso smrod zwyczajny utracą. Łoy dobry jest do świec, zażywa się oraz do lekarstw. Z Kiszek, podobnie iak z owczych, robią się strony.

396. Skory z sierścią zdadzą się na proste kozichy: wyprawiają się też na Pargaminy, Korduan, do rękawiczek, niższego odzienia &c. Skorki Kozłowe na boty wiadome są. Welnę wyrabiają Perukarze, Szczoteczniczy, Sukienicy na końce do sukien: robią się z niej i powrozy.

## § 7.

## O Leczeniu chorob Owczych, i Kozich.

397. Dla zapobieżenia wielorakim chorobom, naypożyteczniejsza jest sol często dawana do lizania. Procz tego, są niektóre lekarstwa podobne wyżej Nro 361. i 362.

398. Co się tycze chorob: miam iate, które są wspólne z innymi bydłami, i podobnie leczone być mogą; o tych tylko namienię, które im są osobne, i pospoliciej się między nimi naydują.

399. *Parchy* tak zaraźliwa są chorobą, że całe owczarnie zarażają, i welnę wniwecz obraca-



obracają. Skoro się to złe pokaże, które na niedźnego chowania pospolicie pochodzi, na najprzedzay chore od zdrowych oddzielać. Owieczka parszywa ostrzyże się z welay, nie tylko miejsca zparszałe, lecz i zdrowe, da się, przydając nieco popiołu z palonego tycał w około namażą się tą maścią. W funt przowego sadła rozpuszczonego, wmieść należy 5. kwintlow żywego srebra.

400. *Trąd* pierwszy chorobie jest podobny, lecz tylko osiada na głowie, i nosie. Jeżeli są strupy, te się pierwey zedrzeć muszą, by zbytniego przecięż zakrwawienia. Do namazania taka się maść uczyni: z funtem swinięgo sadła rozpuszczonego zmiesza się należy 5. kwintlow żywego srebra: przyda się potym tłoczony Grynspanu puł uncyi, Blerwasu drugo uncyi, i tyleż Minii. Po tygodniu namazanie powtórzyć można, rzadko przecięż kiedy jest potrzeba.

401. *Motylice* wiadome są robaki w wątrobie, które na pastwisku, osobliwie z ziołami szczawiu, i babki błotnych, dostawszy się do żołądka, ztamtąd w wątrobie uczyniwszy pomieszkanie, tyle kłeski czynią w Owczarni. Zapobiegając temu, strzedz się trzeba pastwisk błotnych, niskich, nie wypędzając czasów słotnych: nie dawać trawy z błotnych miejsc, na ktorey się podobne częstokroć widzieć dać robaki: sol przytym często dawana wele rozpobiega. Jeżeli się ta kłeska już znayduje, i jeszcze przecięż brzuch od wodnicy nie jest nadęty, dać się co tydzień raz na 20. owieczek funt soli w ciepłym piwie rozpuszczonego: jeżeli się już brzuch nadymać poczyną, bierz się pułtora funta soli. Jeżeli nadęcie już bardzo niebezpieczne jest, wsadziwszy ostre cienie

kie żelazko w rurczkę, przebić się nim skora na brzuchu, żelazko się wyimie, rurczka się zostanie, aż wszystka woda wyciecze: potym ranę smołą zasmałowawszy, owa sol z piwem da się, przydając nieco popiołu z palonego tycał, i główek makowych. Są doświadczenia, że i Krowy, i Swinie podobne miewają Motylice.

402. *Wewnętrzna zgnilizna* troiaka jest, Wątroby, Płuc, i Serca. Jeżeli oczy u Owcy błękitnieją, gnie wątroba: jeżeli oczy są wilgotne, czerwienieją, mają żółte kropki, gnią płuca: jeżeli oczy są wilgotne, a ropa w nich żółta, gnie serce. Na to wszystko kora drzew wierzbowych, iesionowych, i dzikich kasztanów dobra jest, gotując ją w wodzie, i tey wody co dzień kwaterkę na sztukę dając.

403. *Zawrot głowy* pochodzi od zbytniey pałszy: na to się puści krew obficie, i co 4. godziny da się sok wyciśniony z korzenia Bertramu, pastwisko oraz odmieni się. Coś podobnego się dzieie, gdy owce młode dębowe roszczki obiadają; na to się *Assa fetida* w wodzie namoczy, i tey się po troszce da wody co 3. godziny.

404. *Pełność krwi* gdy ma owca, kładzie się, i tarza na ziemi, i prędko zdycha. Na to się iak najprzedzay otworzą dwie żyłki nad oczyma, a potym da się łot *Hepar antimonii* w kwarcie wina. *Pełność wody* doświadczy się, gdy położysz owcę na grzbiet, a po brzuchu tu i owdzie ręką ruszając, słyszeć się daie. Na to się z kwartą moczu ludzkiego zmiesza iak dwie główki czosnku potłuczone, i cztery dobre szczypty soli, i wypić dadzą. Po 24. godzinach, jeżeli potrzeba, powtórzyć można.



Zapalenie wewnętrzne prędko być może w Owce, które wiele wełny ma: przepławia się zaraz w zimnej wodzie, zachowując w niej, a potem się da toż samo, co się dopiero pełność krwi napisało.

405. Na kaszel trzy, lub cztery watki, których, ususzyszy w piecu, i na proch młóty, pomiesza się z słołem, i bzuwemi: z tego się porobią placki, i owcom dać. Na zatwardzenie gotują się pszenne orzechy w nich się trochę mydła rozpuszcza: kawałek tego dać się na raz, i jeżeli potrzeba, po godzinach powtarza się.

406. Rany, Wrzody opatrzyć się, iak z innych bydła, i iak się około Krow napisać. Nie zostaje więc, tylko przypomnieć z P. Gleditscha, że wielu chorobom zapobiegają gospodarze, gdyby na wiosnę zbierając siano, Powoły ziemny, i Kaczyniec, (od którego Krowom masło żółknie) one suszyli, i na pastwę utłukłszy, z solą czasem owcom dawali.

407. Co się zaś tyczy chorób Kozich, prócz podobnych Owcom, podlegających w szczególności Wodnicy od zbytniego napoju, przesyca się skóra nieco przetrznie, a gdy woda wyciecze, rana smołą się zamaże. Czasem w wodzie upały twardnieć wymię, kilka więc razy namaszczyć, że się świeżą śmietaną.

## PRZYDATEK.

O Wyborze Pism względem Owiec, i Kóz.

408. Z Francuzkich, ile wiem, *Journal de l'Agriculture*, ma tu i owdzie niektóre miejsca należące: osobliwie *Memoire sur l'Hydrogène*.

*epidemie, qui survient sur la fin de l'Hiver, au commencement du printemps aux Moutons,* Mr. Gros.

409. Między Niemieckimi najlepsze są: 1mo. *Hansers ausführlicher unterricht von der Zucht und Wartung der besten Art von Schafften: aus den Schwedischen übersetzt 1754.* 2do. *Hastfers, Algrube eines landes in der verbesserung der Schaffzucht, aus den Dänischen übersetzt, 8. Koppenhagen 1756.* 3tio. *Hückels abhandlung vom Schaftrieb, 8. Stargard 1745.* 4to. *Geüßbruchs Unterricht von Schaaften und Schaffereyen: 2. Theile, 8. Erfurt 1765.* 5to. *Sammlung einiger anmerkungen, über die Schaaftzucht, 8. Dresden 1772.* 6to. *Wiegand Handbüchlein für die Oesterreichischen Schaaftmeister, 8. Wien 1775.* 7mo. *Der redliche und aufrichtige Schafer, nebst den feinsten, Geis und Ziegen hirt, 12. Nürnberg und Prag 1710.* 8mo. *Oeconomische nachrichten; Leipziger intelligentz blätter: Abilgaard Nro 319.* wyrażony, wiele tu małą należącego.

## ROZDZIAŁ V.

## O Swiniach.

410. **Z** Zwierząt u nas domowych chowanych te są ostatnie, najniesforniejsze, i najgłupsze. W wychowaniu zwyczajnym mniej są zatrudniające, lecz za to ukarmione w gospodarstwie bardzo pożyteczne. Gatunki ich systematyczne w Części I. Nro 180. są wyrażone.



## I.

O Gatunkach Swiń, i ich rozmnożeniu

411. *Svinia samica, Kiernoz, cały*  
*Wieprz, samiec pokładany: Prosięta młode*  
 Systematyków. gatunek chowanych Sw  
 (*Sus domesticus, seu Scropha.*) U Cudzoziem  
 zowie się *Schwein, Cochon.*

412. Namienilo się w Części I. Nro 10  
wszystkie chowane Swinie od Kapskich  
dzie się zdaia, pielegnowanie tylko, po  
szanie ich, bardzo wiele gniazd poczynilo,  
miedzy ktorych w Europie, gdzie się go  
darstwo naybardziej wydoskonala, naylepiej  
w Kraiach nadmorskich, po Kiernozach  
sprowadzonych, i Kraiowych Swiniach;  
kowego bowiem gniazda znacznie bywaja  
kie, i nadzwyczajnie się ukarmiają. Unia  
lenderskie zwane, początkowo z takiego po  
dzą pomieszczenia, lubo się i z pomiędzy  
spolitych udać mogą wysmienite, byleby z  
du nie były zanędzonione przez nieprzyst  
pielegnowanie.

413. Lat Świń z zębów poznać nie można,  
zębów bowiem nie odmieniają, i pospolicie  
innych Zwierząt różnią się kłami, albo zębami  
mi długimi, znacznie z pyska wystawiającymi  
i zakrzywionymi.

414. Kiernoz i Wieprz długi być powinie  
mieć grubą szyję, wielkie uszy, i krotkie no-  
gi, jeżeli mają być dobre. Swinia zaś proci  
tego brzuch wielki, i wiele cycek, których po-  
spolicie miewa od 8. do 12. par.

415. Kiernoz, i Swinia przynajmniej po  
tora roku mieć powinny, nim się spuszcza.

oz. do 4. lat, od 8. aż 12. Swiń zażytych być może, potem się pokłada, i karmi: niepokładanego bowiem mięso do zażycia niezdatne jest. Szwajcarska rodzica może zdatne prosięta do osmego roku, lepiej przecięż jest wcześnię okastro-  
wać, i ukarmić. Najdłuższe życie Szwajcarskie przeżył w 4. lat 15. do 20.

416. Po spuszczeniu Swinia prosi się w 4. miesiącu, i najwięcej między Zwierzętami razi się, czasem około 15. A kiedy się prosi dwa razy do roku prosić się zwykło, najlepsze do chowania są prosięta wiosenne: przed zimą bowiem znacznie podrosną, ich wychowanie przyszłej zimy już nie tak wiele kosztuje. Procz tego, jeżeli prosięta do chowania mają być dobre, Swinia poki prosi się, i potem poki karmi, nie skąpe ma być pożywienie: nad to, nie zostawi się jej nad 8. prosiąt, lecz cokolwiek jest więcej, wytrzeba się po 2. tygodniach. Nakoniec, prosięta pierwszego prosięcia się, do chowania nie nadane są: drugiego, i trzeciego tylko najlepsze. Pamiętać też na to należy, aby Swinia oprosiwszy się, łożyska swego, ani potem zdechłych prosiąt nie pożarła, z czego szkodziwych narowów nabrać może.

## 2.

*Wychowanie, Pielęgnowanie, Ukarmienie.*

417- Prosięta ssac mogą od 6. do 8. tygo-  
dni, potem się odsadzą, i zachowają od soty  
zimna. Po odsadzeniu naywięcey się im da-  
je napoiu, a osobliwie wody z otrębami i mąką  
mieszanej, czasem kwaśnego mleka, i suszone-  
go



go całego ięczmienia. Lubo są przez  
chluyne Zwierzęta, jeżeli przecięz ubra-  
mają, często za młodu letnią wodą  
chędożone być mają.

418. Wieprzki, które nie mają być  
zami, najlepiej się kastrują od 6. do 12.  
dnia, na co się obierze dzień chłodny.  
kastrowaniem powinny nieco przygłodzić  
po kastrowaniu obficie się pić dać wody  
bami, i wygodne czyni podeszanie.

419. Jeżeli sposobność zpięnięcia nie  
że pożytku, nie chowa się więcej, tylko  
domowa potrzeba wyciąga, i pożywienie  
nich dostateczne być może. Lubo bowiem  
żywienie ich nie jest wymyślne, i w  
niezdatne ostatki w gospodarstwie, po-  
łupiny &c: dla nich zdatne być mogą,  
przecież porządnie, i dobrze być żywione-  
wielki tam pożytek, gdzie tylko z Szpiz-  
żją: największy przy browarach, dęb-  
i bukowych lasach.

420. Kiedy się w domu trzymają, dać  
im pożywienie 4. razy na dzień, siekane  
pusta, rzepa, marchew, zgnile owoce,  
słodziny, i pomyje z kuchni mąką zakwaszoną  
pieprznych tylko rzeczy, i odrobin mięsa  
strzec się należy, iedne bowiem ziarno  
przu jest im trucizną, a od mięsa waga-  
cieją. Koryta, w których się im dać po-  
wienie, tak powinny być zabite, aby  
głowę pomieścić mogły, inaczej pożywie-  
sobie zapługawia. Ze zaś Swinie z prosi-  
osobne miejsce mieć powinny, i koryta nie  
bite, łatwo się domysleć można.

421. Jeżeli się wypędzają w pole, jako  
nasycone Zwierzęta, przed wypędzeniem, po-  
pow-

powrocie w domu posilić się mają. Nie dobrze  
jest wypędzać, dopoki rano rosa nie oschnie.  
Miejsca pastwisk dla nich są ugory, rżyska, a  
osobliwie mokre miejsca, gdzie wiele mają so-  
czystych korzeni, i dostatkiem wody. Naypo-  
zyteczniejsze są w iesieni lasy dębowe, i bu-  
kowe.

422. Na łąkach, i miejscach, gdzieby ryjąc  
szkodzić mogły, miesścić się nie mają, ile że  
procz inney szkody, sam gnoy, świński koniom  
szkodliwy jest. W Szwecyi *Westgothyi* za mło-  
du nad ryakiem tę suchą żylę przeryniają, na  
ktorey się ryiak podnosi, a takowe Swinie ni-  
gdy potom nie ryją: lecz tym sposobem ubliża  
się im najlepszych przysmakow w ziemi, i nie  
można pożytkować z tych miejsc, które się  
na inny pożytek obrocić nie mogą.

423. Naywiększym celem chowania Wieprzow,  
jest ich w czasie ukarmienie. Naypożyteczniej  
karmią się w iesieni, i słonina latem bitych  
wieprzow, pospolicie się nie udaie. Naygło-  
wniejszą tu jest rzeczą, aby im pożywienie  
powoli powiększać, poprawiać, i czasem od-  
mieniac. Naypierwey się podlejszym pożywie-  
niem zezepchają, dopiero ziarnem ukarmią. Ro-  
zeczanie mało potom ziarną potrzebując jest,  
gdy się im z ogrodow zioła, i korzenie nie-  
potrzebne w iesieni wyrzucają.

424. Nim się do karmienia obroczą, naypier-  
wsza rzecz jest dla oczyszczenia krwi dać na-  
stępujące przysposobienie. Na 6. dni przed za-  
sadzeniem do karmienia, da się w czymkolwiek  
każdemu Wieprzowi puł kwintli tłuczonego,  
i przesianego *Antimonium crudum*. Opewnia  
i doświadczenia *Journal de Sçavans*, że z po-  
miedzy 2. Wieprzow razem zasadzonych, tak  
przyspo-



przysposobiony, w 15. dniach daleko dłużej być nad drugiego.

425. Jeżeli się żołędziami, lub bułkami w lasach karmić mają: rozważ obfitość tych owoców, i wielość wieprzów na pomiarkowane podzielić się części ogrodziwszy jedną nakształt hortów, cztery pasć się będzie, poki co jest: po skończeniu pierwszej, poydzie się do drugiej części, ki potrzeba ukarmienia każe, i śniegi rozbronią.

426. Jeżeli się w domu karmią, po rozdzieleniu zasada się do karmnika. Jednego gatunku i dobrze sobie znaiome, po parze osadzają, mogą, inaczej każdy osobno; koryto zaś wszystkie tak zabite być powinno, aby się im nie widzieć mogły, każdy jednak swego przedszego ukarmienia, czyste trzymanie karmnika, wygodne podściełanie, umywanie wieprzów letnią wodą, i pozwolenie im czasem przetrzymać się.

427. Pożywienie daie się im 4. razy na dzień: najlepiej nie jednakowe zawsze, lecz na przemianę. Daie się im co kto mieć może: pszenicę, szrotowaną żołądz, żyto, groch, tatarakę. Od żołędzi słonina dziarnistsza, iak od bułki, i karmiąc żołędzią, pić im często dawać trzeba; iedney się przecięż brahy wtedy wstrzegać. Od grochu pospolitego nadzwyczajnie tyją. Toż się dzieje od grochu Niemieckiego, lecz słonina po nim gorzka bywa. Kto marchew, a jeszcze lepiej kartofle, pewnie sobie nadgrodzi pracę w gotowaniu ich dla wieprzów.

## § 3.

## O Pożytkach z Swiń, i Wieprzów.

428. Naygłówniejsze są: Mięso, Słonina, Sałdło; daley tu należą różne wynalazki, iako Szyunki, Kielbasy, Kiszki &c: o których się namieni dla przysługi gospodarzów, nie zapominając o szczecinach, i gnoiu.

429. Mięso Wieprzowe nad wszystkie inne naysprzedz się psuie, i dla tego wcześniej nasolone, lub uwędzone być musi. Daie wprawdzie obfite pożywienie, lecz ciężkie jest do strawienia, i tym tylko jest zdadne, którzy są mocni, i przy ciężkiej pracy. Tym niezdrowsze jest, im się daley karmne wieprze przepędzają, ile że ztąd soki w nich już po części dają do zgnilizny. Karmne więc wieprze przewozić trzeba. Prosiat iednak, ssących zwłaszcza, mięso i przyjemne, i nie tak szkodliwe jest.

430. O nasoleniu, zwłaszcza na długie chowanie, obacz o *Pekelfleisch* Nro 265. blisko tego masz i o wędzeniu, oraz o ozorach. Do słoniny przystępując, ta się naysprzedz solą od mocnych ludzi dobrze natrze, i w długim naczyniu iedną na drugiej na płask położą: gdy tak w sosie tydzień poleży, wybierze się z naczynia, natrze znowu dobrze solą, i w inne naczynie opaczoną stroną przełoży się. To się powtarza poty, aż słonina przeyzroczysta i nabierać zaczyna, wtedy się wybierze, zbytnia sol patykami należycie wybić, porozpinać i przewędzi: pamiętając na to, że po wieprzach buczną, lub brahą karmionych, słonina się w długim dymie umniejsza, i ślizgie.



431. Tłustość z wnętrzości zebrana, i w tkę, czepek, w podobieństwie Hollendersera zwinięta, zowie się *Sadlem*: pospolite się tak chowa, i w potrzebie po części użyty; lepiej przecież jest, gdy się zasmaży na Smalec, i nad to z smalcem się pieknie iak z masłem Nro 235.

432. *Szynki*, są owe uda wieprzowe prawione, i uwędzone. Westfalskie najszersze, tak się robią. Świeża bez nasolenia dwa dni poleży, potem się dla kruchości mięsney stronie należyte wybić, a nasoleć dobrze solą, i nieco salety, poleży tak w im sosie w naczyniu 4. tygodnie; po tym wymie się, i położy w prasę, aby sos się wyciekł. Co gdy się stanie, powtórzy się nasolenie, lecz tylko po mięsney stronie, i tak dwa dni w sosie poleży, uwędzi się potem, najlepiej dębowym. Gotując szynkę do zażycia, najwięcej na tym należy aby, gdy się przyzwiecie gotować, nie odsuwać wody od ognia, aż ochłodnie, ale z wrzącej wody nagle dobyć, i samą szynkę podać. Ci, którzy znają fundamenta Chłopskiego, łatwo się domyślą, dla czego się tak należy postępować.

433. I świeże Szynki bez wędzenia, długo zachować mogą, tym sposobem: Przez tydzień poleżą w soli: dobywszy potem, słona się z soli lipkością nożem oskrobie, i kilka razy w wodzie wodzi się umaczają: od czego się nieco kurczą, i powieszają na mieyscu, gdzie wolnie przewiewać może.

434. Kiszki pięknie ochłodzone, napełnia się różnemi wynalazkami, dla zażycia ludzkiego. Węższe obracają się na *Kielbasy*, które

dwojakie są: pospolite, i włoskie. Do pospolitej bierze się wieprzowe mięso iak naydrobniej posiekane, i mięsza się z słoniną w drobne kostki pokraianą, przydaie się wpuł przetłuczony pieprzu, drobno utłuczonych skorek cytrynowych, i nieco wina: prości ludzie, wino i cytrynowe skorki opuszczają, a natomiast przydaia posiekanego czosnku: i tym się kielbasę dobrze napełniaia, końce ich zawięzują, i powieszają się albo przy piecu dla osuszenia, albo w dymie dla uwędzenia. Do *Włoskich* bierze się mięso cielece, i prosięce przez połowę, i sieka się bardzo drobno: przydaie się sadła wieprzowego, nieco soli, pieprzu, goździków, muszkatowego kwiatu, cytrynowych skorek, i tym się napełniaia kiszki baranie.

435. Kiszki większe obracają się na właściwe *Kiszki*, te zaś wielorakie są. Pominąwszy kaszą tłustą napełnione, iako zwyczajne w prostym gospodarstwie: Są *mozgowe*: mózg z głow wybrany, i z żyłek oczyszczony posiekawszy, przydaie się nieco soli, muszkatowego kwiatu, imbiru, pieprzu, i szafranu: drobnych rodzenkow i wielkich, z ziarn oczyszczonych: gdy się tym kiszki napełnią i zawięzają, odgotują się nieco, a potem do zażycia przysposobią. *Wątroby*. Wątroba, Serce, i Płuca odgotowane, i z słoniną posiekane, przydawszy soli, imbiru, i pieprzu, oraz goździków, włożą się w kiszki, i odgotują. *Krwawe*. Krew zebrana rozbić się należyte, przydadzą się słonina, serce, śledziona i wątroba, odgotowane, i w kosteczki pokraiane, oraz nieco imbiru, pieprzu, soli, goździków i maieranu, a przydawszy do mierney rzadkości wody, tym się kiszki, wybrawszy grubsze, nie zupełnie nape-



nalewają: gdy się końce zawiążą, pomie-  
w tę i ową stronę, aby się wewnątrz  
stko dobrze pomiejszało: do odgotowania  
owdzie szpikulcem się przekolą, inaczej  
kałyby.

436. A pominąwszy inne bardziej wy-  
jak wynalazki gospodarne, zostają mi  
*Salcessony*. Głowa i nogi odgotują się  
zbierze się potem z nich skora z miern-  
stością, i w kostki pokraja, przyda się  
soli, goździków, siałkowego korzenia,  
ranu: to wszystko pomiejszawszy, w  
wieprzowy pęcherz, naleje się krwi, za-  
należycie przemiejsza, i dobrze odgotuje.  
gotowawszy, kładzie się w mierną prasę, i  
surowo zażywa się, kraiąc w listeczki.

437. Nakoniec, pożytki nie idące na po-  
ludzki, nayznaczniejsze są z szczecin, i  
*Szczecinami* owemi grzbietowemi, dłuższymi  
tęższymi, pospolicie u nas za granicę  
Zydzi: potrzebują ich do szczotek, pe-  
mularskich, Szewcy do dratew &c. *Gmy*  
zimny, przez się zdalny na miejsca gor-  
w innych gnoiach, osobliwie gorących,  
zwoicie zmieszany, pomiarkowane czynie-  
pło, pożyteczniejsze ie czyni.

438. Przed niedawnym czasem, iako upew-  
ia *Berliner sammlungen*, pokazały doświad-  
nia pożytki wieprzowej skóry. Skora ta, i-  
ra się przy słońnie zostając nie wiele się  
karmowi ludzkiemu przysługuje, gdy była  
ta, i wyprawiona, wysmienite z niej były  
deszwy, żadney się wilgoci niebojące, a  
wia z niej na zimę bardzo ciepłe. Wsz-  
słonina na sztuki, lub pasy pokrajać się  
albo na smalec przesmażyć.

## § 4.

## O Leczeniu chorób Swińskich.

439. Ostrożni gospodarze, dla zapobieżenia  
wielorakim chorobom, kładą im częstokroć w po-  
myie całą siarkę, i nieco soli: osobliwie zaś na  
wiosnę moczą dzięgiel z korzeniem i zielem,  
gdy iedno wymoknie, drugie odnawiają. Nie-  
którzy w korytach, w których pożywienie da-  
ją, wyrabiają dziury, a włożywszy żywego sre-  
bra, one zaspuntują.

440. Między chorobami właściwemi świnom,  
sa *Węgry*: są to tu i owdzie w mięsie białe  
okrągłe krosteczki, mięso zaś takowe ludzom  
nie zdrowe iest, i dla tego go w cudzych Kra-  
iach przedawać nie pozwalają: mają przecież  
Rzeźnicy sposoby utajenia. Znaki tej choroby  
są czarne krostki na języku, głos bardzo chrzy-  
pliwy, a szczecin wyrwanych z pomiędzy uszu,  
i z zadnich ud, końce są krwawe. Na to  
daie się codzień przez miesiąc uncya *Hepar an-*  
*timonii* z otrębami, lub ięczmienną mąką, i  
chlewy zawsze czyste być mają, oraz wygo-  
dnie wyścielane.

441. *Pod szyją gdy puchną*, i niebezpieczne  
są, i inne zarażają. Puchlina otworzy się ostro-  
żnie bez naruszenia gardła, a w otwor wło-  
ży się sadła z solą: przez 3. dni rana się za-  
wiąże, codzień odnawiając. Mięwaia czasem  
i *Zolży*, wtedy zrzyć nie chcą, grzbiet ku-  
lą i drżą: i te się otworzą, a wyskrobawszy  
ropę, podobnież opatrzą.

442. *Gardzieli choroby* dwoiaki, bywają bar-  
dzo złe. Jedna, gdy się pod szyją w mię-  
scu gardzieli pokaże kupka wyrosłych szczecin,  
dla których łykać nie mogą, ile że takowa dru-  
ga



ga kupka bywa w samej gardzieli. Wnętrze więc nicią, wyrznie się zwierchnia kupa, wewnątrz zaś potym, dawszy knebel, wyrznie się rana zamaże się sadłem, i solą. Bardzo osobiwie się trafia w żniwa, i upały, i bardzo zaraźliwa, a potym pokazuje się w szczęce blisko gardzieli wyrostek biały. Długo więc knebel, wyrznie się wyrostek, a wewnątrz się tłuczonego imbiru z sadzami, i waiąc osobno daie się w napoiu obficie gacha pokrzywa.

443. Zamulenie płuc iak szkodliwe, tak spolite jest między świniami. Wtedy ięzyczki puchnie, puchnie oraz i ięzyk, i czerwienie. W razie na to puści się krew z pod ięzyczki a potym wzięwszy tyżkę popiołu, puści utłuczonej siarki, puści tyżki utłuczonego prochu do strzelania, da się wypić w szklance płęgo krowiego mleka.

444. Na nadymanie się, gdy co jadowitego pozrą, daie się im 6. uncyi świeżego miodu z ładunkiem prochu, i 2. główkami czosnku przetartego. Jeżeli potrzeba, powtórzy się po dwunastu godzinach. Na wosnity, które w wosnę trafiają, daie się całe żyto, lub ięczmianę.

445. Kiedy się powietrze między świnię wpadnie, zdrowym co rano wcześniej da się siarki na chlebie, a w pomyjach przetartych korzenie Omanu, Łopianu, Lubezyku, i Dzięglu.

446. Na inne choroby można mieć pochoz innych bydłat. Rany wszystkie pospolite iako się opatrnią solą i sadłem: na jadowite uderzenia przydaie się rozarty czosnek, i kazeń łopianowy. Jeżeli się nie ropy, namaszczyć tylko ciepłą smołą i solą. Uderzenia, których

których się krew pod skórą zapieka, obwiia się codziennie, wzięwszy ćwierć funta sadła, trzy uncye drobno pokraianego mydła, ćwierć funta smoły, i to w trosze francuzkiej wodki ugotowawszy.

## PRZYDATEK.

## O niektórych Pismach około Świń.

447. Mnie tylko wiadome są Niemieckie. 1mo. Abilgard wyrażony Nro 319. 2do. Huckel Abbandlung von den Ziegen, und zahmen Schweinen 8. Frankfurt und Leipzig, 1756. 3tio. Oeconomischer Nachrichten, Hamburg: Magazin. Hannover: Landw.: &c. Maia mieysca tu należące.

## ROZDZIAŁ VI.

## O Zwierzętach Domowych Oswoionych.

448. Są to te, które przez wychowanie własnością komu należą, iakieźkolwiek przecięż dzikości przy nich się zostają przywary. Liczę tu Renny Lapponskie, Psy, Koty, i Kroliki. Renny chowają się z ulowionych dzikich: Pies tylko do swego Pana szczerze przywiązany: Kot i własnemu Panu niewierny. Krolik ze wszystkim dziki, tyle tylko, że chowany.

## § 1.

## O Rennach Lapponskich.

449. Renny, (Cervus tarandus) Reutbier, do rodzaju Jeleni należące, w Części I. Nro 204. są Zwierzęta iak bardzo pożyteczne, tak nam nieznaioime. Co do wielkości, są maiejsze



sze od Jeleni: rogi mają długie, cienkie, gęste, gałęziste z zagiętymi końcami, czasem końce nie ostre, lecz płaskie bywają. Na nich białopopielata: nogi cienkie, i w nogu tak truskają, iak gdyby się drobne krawiecypowały. Racice u nog są podobne krowim. Rogi ma i samica, i corocznie one same zrzucają. Najdużą się i w Syberii, i w właściwą Oyczyznę iest Lapponia.

450. Dzikie Renny żyją przez lato trawami, liśćmi z drzew; przez zimę zaś odgrzebiwają sobie śnieg, i żywią się pewnym mchem, który *Linneusz* (*Lichen rangiferinus*) nazwał. Mniemano, że ten mech owym Kraiom tylko jest właściwy, aliści dociekli, że wszędzie iest: u nas w Polsce obficie iest, osobliwie w lasach zgorzstych, między suchymi wierzchołkami, pod śniegiem się zielenieie: w kształcie podobny do porostu na drzewach.

451. Te, które się z pomiędzy dzikich zajądają, i przez pielegnowanie wypieszczają, paszą przez ludzi po pastwiskach, iak inną bydłą, i dla bezpieczeństwa od mnogości tam wilków, na noc zapędzają się do stajen. Na zimę opasują się iak inne trawne Zwierzęta: a z tym czasem dla iakiey przyczyny mniemają niektórzy, że się rzadko gdzieindziej wychowają: zwiększa, że z zimnego Kraiu do mieroego, iak iest naprzykład Litwa, przenosiny nie są bardzo gwałtowne. W owych Kraiach, podług możności każdego, chowają po 10. 100. osobom po 200.

452. Niemasz bowiem nad nie pożyteczniejszych Zwierząt na ziemi; i co w innych częściach, to w Rennach najdujemy skupione z nich

z nich iazda, z nich pokarm, z nich odzienie. A z tym, zastępują Konie, Krowy, i Owce.

453. Zaprzągają się do ciężkich i lekkich pojazdów, i ubiegają co dzień po 30. mil Niemieckich. Tak sporna iazda byłaby bardzo pożyteczna, gdyby, ile w tamtych Kraiach, ztąd nie była niebezpieczna, że Renny gotowe i największe parowy przeskakiwać, a ztąd poiazdy łatwo wywracać.

454. Mięso ich iest tłuste, soczyste, zdrowe, i posilne: solone, i wędzone bardzo się długo zachowuje, i iakimkolwiek sposobem, zawsze smaczne iest. Mleko tak iest tłuste, iakby było samą śmietaną: dwie części wody przylawszy, dopiero się staie podobnym Krowiemu, i w szklanych faszach do 3. dni nie kwasnieie. Masło wprawdzie iest łożowate, lecz sery bardzo dobre.

455. Skora wyrabia się na rozmaite odzienia: z grubszej iey części najlepsze są funtowe podszywy, i iednostayne pasy do karet, kolaszek. Suche żyły wyrabiają się na przędziwo, i przędą się na nicie. Z kości wyrabiają się różną rzeczy. A nakoniec, części Rennow w lekarstwie też mają skutki, co Jeleni, tylko słabsze.

## § 2.

## O Psach.

456. Pies domowy, (*Canis familiaris*.) *Hund*, *Chien*: iest to ow zwier między wszystkimi najbardziej kochający swego Pana. Procz kształtu, mocy, i różności, posiada to wszystko w najwyższym stopniu, co go ludziom ulubionym czynić może: przyrodzenia swego gorącość, gniewli-



gniewliwość, i krwi pragnienie, które dla psy u innych Zwierząt czyni strasznym, u nich się u domowych w łagodność, i miłość przyzwyczajenia się do człowieka, i do dę podobania się. Łatwiejszy jest do nauczania się, iak Człowiek, i posłuszniejszy mu Panu nad inne Zwierzęta. Daje się nie tylko w krotkim czasie nauczyć, ale się stosownie do zwyczajów swego Pana, i do czności miejsca: ztąd pies u możnych trzyma się wspaniale, u podłych zaś jest stakiem.

457. Pożytki z niego wielkie, zabawy przyjemne są. Domu strzeże bardzo wiernie od złych ludzi: domowe Zwierzęta z swoim bezpieczeństwem broni od drapieżnych: pszczuwa nieprzyjaciół swego Pana: nauczony różne przynosi pożytki w polowaniu &c: i w nych przysługach. Owe też przymilenia są podchlebstwa, różnych sztuk nauczania się, iak go czynią przyjemnym? On sam skomli i ciwsi swego Pana: on sam, który napędza podróż raz przebywszy, do domu swego Pana znowu trafia.

458. Wszystkie Zwierzęta chowane do innych Kraiów przewiezione, do innego pożywienia przymuszone, różnie się poodmieniały, iakże iakże bardziej nad psy, które zawsze przy rodzicach zostają. Ich różność jest niezliczona, ile że się różnie z sobą mieszaia: nie więc jest trudniejszego, iako początkowe wymienienia gniazda, których w powszechności Systematycy 11. rachują w Części I. Nro 169. wymienione.

459. Opisać kształt różny wszystkich, ledwie by podobna rzecz była, zdadność się więc tylko

ko w zażyciu opisze. Kondle są Psy najpospolitsze, i najprościejsze, w gospodarstwie przecieź najpożyteczniejsze: z nich bowiem najlepsze przy domu stroże, do owiec i bydła bardzo dobre, dają się oraz pożytecznie przysposabiać na wielkiego Zwierza. Brytany wielkie z wielką głową, trzymają się pospolicie przez dzień na łańcuchach, na noc się spuszczaia, i strzegą przeciwko złym ludziom. Pudły pospolicie mierne, bardzo kudłate, są do nauczania wszystkiego naysposobniejsze, tak że się im ledwie rozum przypisać nie może. Bonończy, i Mopsy są małe, na łonach tylko Dam pie szczone. Ogary, Charty, Wyżły, Jamniki, należą do polowania, i w Części III. w Rozdziale o Łowiectwie więcej o nich przypadnie namienić.

460. Samiec iest Pies, samica Suka, młode Szczenię. Samica nosi dziewięć tygodni, aż się oszczeni. Szczenięta rodzą się ślepo, dopiero dziesiętego dnia oczy się im otwierają. Najwierniejsze zawsze są te psy, które się jeszcze z ssących szczeniąt wychowają. Jeżeli się kastrować mają, uczyni się to zawsze pierwej, nim ssać przestaną; a takowe, i powinności swoich lepiej pilnują, i stają się tłustemi, których tłustość do lekarstw zażywa się. W reszcie, psy się nadzwyczajnie rozmnażają, suka i po trzy razy w roku się szczeni, i po kilkoro razem wydaie szczeniąt.

461. Jako zaś czworaki może być względ główny chowania psów, pieszczony, gospodarski, łowiecki, i pastuszy, tak o każdym pie lęgowaniu namienię. Miałam pie szczone, iakże te pospolicie z pokrzywdzeniem więcej ma



bakowi podobna jest. Rana zasypie się piaskiem i popiołem. Psy, którym się to uczyni, nie szaleją, i ukąszone od szalonego nie szaleją.

468. Gdy psy chorują, że zrzec nie możesz im ciepłego koziego mleka. Na ranę, którą się sami lizać mogą, nie trzeba niczego: to zaś być nie może, najlepsze są liście pustej czerwonej przykładać, sok oraz z wygnieciony wpuszcza się w ranę: jeżeli w ranie robaki załęgły, często się wyjmą moczem ludzkim. Na oczy płynące pozostawiać ciepłą wodą. Na robaki wewnątrz, ugotowawszy w wodzie Bożego trznie, wka z tartym ielenim rogiem, napoy się trznie. Jeżeli psa kiedy przelaxować trzeba. Łaska biała gliniana, należycie już Tytuniem obpcona, drobno się połucze, i tego położyć da się trochę w przesmażonym maśle. Na psie i inne robactwo kąsające, umyć się wodą z Rutą, Rozmarynem, Macierzanką, dziką Rzezuchą, i solą.

469. Przeciwno innym chorobom, można się rzadzić z chorob innych bydła. Przypadki psie Myśliwskich namienia się na swoim mieszkaniu. III. Części: kończę tym, że pisma o Psach najlepsze są Angielskie, ile że tam kolo chodzić, i różnie wyuczać najlepiej umieją.

## § 3.

## O Kotach.

470. Kot domowy, w Części I. Nro 171. (*Felis, catus*) Kotze, Chat, samiec: *Katka, catula*: młode, *Kocię*; procz systematycznych, i zidek

dzikich Zbikow w III. Części opisać się mających, wielorakiey jest odmiany.

471. Pospolicie znaiome są: Zamorskie im daley z południowych Kraiow pochodzą, tym piękniey bywają upstrzone; a z pomiędzy tych Cypryjskie są najpiękniejsze: Angoryjskie najpożytecznieysze, ile że mają przednią długą białą sierść, tak wysmienitą, iak Kozy Angoryjskie.

472. Kot z kształtu swego znaiomy jest. Parzą się z wielkim wraskiem w Marcu, i Kotka gdy się koci, wydaie razem kilkoro kociąt, które za młodu przez swoje igrzyska bardzo pożyteczne są. Oddech ich, osobliwie dzieciom, szkodliwy jest: ztąd są osoby, które ich z narodzenia cierpieć nie mogą. Gnoy swoy w ziemię zagrzebią. W nocy dobrze widzą. Radzi się przy ludziach trzymają, i gdy ie kto głaszcze, marmoczą: lecz nikomu nie są wiersze, i częstokroć liżąc językiem, pazurami drapią. Gdy się w nocy po grzbiecie przeciwko sierści głaszczą, wydaia się z nich elektryczne isierki. Po wsiach częstokroć dzieczieją ze wszystkich. Ukąszenie ich iadowite jest, i leczy się przykładając płatki w winie maczane.

473. Koty najlepsze do chowania są w Main wypadłe; żywienie ich jest mięso, i wszelkie gotowane stawy: ztąd są nayprzykrzejsze, że gdy są głodne, wąż się na czynienie szkod, gdy nie są głodne, częstokroć o myszy niedbaia.

474. Kot jest w gospodarstwie i szkodliwy, i pożyteczny. Szkodliwy jest, bo łatwo wszystko naruszy, cokolwiek do ziedzenia być może: zdatnego, jeżeli przed nim nie będzie brze



brze schowane: procz tego częstokroć mi znarowiony, domysła się młode łapę częta. A nadewszystko, ma zwyczaj leżeć sko ognia: jeżeli więc zimą piece nie są zakłane, może się węgiel w sieni jego upłazaczony zaś i przestraszony, pospolicie pod ścieka: ztąd częstokroć nie wiedzą, jak się zajął.

475. W Hiszpanii, Francji, Włoszech, i t. d. mięso iadają: nam zwyczajnie obrzydliwie jest. Naywiększą nam czynią przysługę w panu myszy: są więc tam potrzebne, gdzie szys wiele szkody czynią. Niektóre z nich i szczury, a takowe są zawsze bardziej pożądane: jeżeli przecięż Szczury zjadać zwykły, im nie szkodziło, masło z słoniną czasem potrzeba. Więcej o pożytkach nie wiem, iak się sierść dłuższa, bierze się do małych miękkich żelków Malarskich.

## § 4.

## O Krolikach.

476. Krolik, w Części I Nro 189. (*Lepus timidus*) *Kaninchen*, iest Zaiącowi w III. Części Nro 48. ze wszystkim podobny, cała różnica tylko w tym iest, że Kroliki są różney sierści: mają czerwone, i końce uszu nagie.

477. Początkowo pochodzą z Afryki, ztąd do Anglii przewiezione rozmnożyły się, i stały się chowanymi: iakoż w Anglii i Francji mnożą się ich chowa, i część z nich znów się dzieje stała. Rozmnażają się nadzwyczajnie, i samice prawie co każde 4. tygodnie wiele razem rodzących rodzi. Robią sobie jamy pod ziemią, i w nich się kryją. Sierść ich iest biała, czarna, i t. d.

478. Zwią różnemi ziołami, osobliwie mleczem im nayprzyjemniejsze: a gdzie dopadną ogrodu, niemało w ziołach czynią szkody.

479. Chowaia się w Domach, albo w osobnym ogrodzeniu. U nas pospolicie gospodarze chowaia w Domach, ile że w nich posiadzki nie maia. Takowe przecięż chowanie szkodliwe iest, częścią że Dom wszędzie podkopują: częścią że wykopanemi norami czynią przy domu wygodę Szczurom, Kunom i t. d. które iak Kroliki duszą, tak i inne większe gospodarzowi zwykły czynić szkody.

480. W cudzych Kraiach obierają na to osobne miejsce. To zaś powinno być suche, słońcu otworzyste, w gruncie niezbyt twarde, podług możności przeciw dzikim Zwierzom ogrodzone, wielkie podług myśli wielości chowania Krolikow: bardzo dobrze iest, gdy iest krzewinami nieco zarosłe. Dla pożywienia ich sieie się na tym miejscu iakowe zboże, zielne ogrodowiny, a naybardziej mlecz, i Jarmuż, który się im i zimą przysłuży. I na takim miejscu żyją, i rozmnażają się.

481. Samcow całych wielość umniejszają się przez kastrowanie, a takie będą większe, i smaczniejsze. Przez dwa pierwsze lata nie się nie łapie: i kiedykolwiek się obaczą nory czym pozatykane, nie odkrywają się, ile że to czyni samica kryjąc młode dzieci przed samcem, który pożarby ie, gdyby napadł.

482. Mięso Krolikow i smaczne, i zdrowe iest, osobliwie dzikich, i w ogrodzeniu chowanych, lecz nie maia być ani zbyt młode, ani zbyt stare. Łapiają się siatkami, potapkami, lub strzelają. Futerka dobre są pod zimowe odzienia, osobliwie iesienne, czarne, lub białe; a naysza-



nayszacowniejsze są biało srebrne. Sierści potrzebują Kapelusznicy, a zadnie skoki Złoty do chędożenia srebra biorą.

## ROZDZIAŁ VII.

### O Zwierzętach Domowych Dzikich.

482. Są to te, które lubo się przy domach mają, zupełnie przecięż są dzikie, żadnego ludzkiego nie przyjmując pielęgnowania, albo się tylko z dziczyzny podają pod Domy dla pożywienia: a zatem są przeciw od Zwierząt domowych do dzikich.

#### § 1.

#### O Myszach, i Szczurach.

483. Te dzikie przy domu Zwierzęta, ale tylko ludzkiego pielęgnowania nie potrzebują, ale raczej dla większych szkód, które czynią w Mięsie, Zbożach, Leguminach &c: i w innych odzieniach, szukamy sposobów wyłączenia.

484. *Mysz* (*Mus*,) a domowa, (*Mus musculus*,) *Maus*: jest iednym gatunkiem z licznych rodzajów systematycznego, w Części I. Nro 174. Jako zaś i samym gospodarzom pod imieniem tym wielorakie myszy znaiome są, nie czynią poospolicie między niemi różnicy: tak daleko od domów zostawiwszy III. Części, o tych tylko rozumiem, które się przy domu naprzykrzają.

485. Myszy domowe, z kształtu swego rozmaitemu są nieznaioime. Chowają się nie tylko w domach, lecz i w Spiżarniach, Gumnach, Szlachach,

chlerzach; Piwnicach; co do wielkości, prawie najmniejsze są u nas między Kraiowemi sąsiednimi Zwierzętami: w sierści między niemi jest wielka różnica; te bowiem, które w domu, są iasniey popielate od tych, które się w stodolach trzymają: trafiają się przecięż, osobliwie w Domu, i wcale białe, i wcale czarne.

486. Są to Zwierzątka bardzo żywe i rażne, lecz przytym bardzo boiażliwe: i dla tego głód ie tylko z podziemnych iamek wyprowadza, ani się od swego pomieszkania daleko oddalaia, aby się przy najmniejszym strachu jak nayszybciej schronić mogły. Wieczorem przecięż, i kiedy się mniemają być bezpiecznie, widzieć ie można w towarzystwie różne zabawne pęsy czyniące.

487. Rozmnażają się nadzwyczajnie, często do roku po 5. 6. młodych razem wydając, a na gniazda ich, osobliwie w bliskości, Księgi są nieszczęśliwe, które sobie na drobne papierki strzygą. Smrodek od nich zwyczajny jest osobliwy, zkład mowiemy, że to miejsce myszamy prześmiardło.

488. Procz tych pospolitych domowych Myszy, trafiają się ieszcze drugie osobne, u nas właściwego imienia nie mające, które z podobieństwa *Ostropyskami* nazywamy, u systematików osobny rodzaj składają: (*Sorex*) a u nas się najdujący, jest (*Sorex araneus*) *Spitzmaus*. Te iako się częstokroć kryją przy domach, tak w bliskich ogrodowych drzewach, podgryzając korzenie, wielkie czynią szkody. Części I. Nro 185.

489. Pysk mają bardzo zaostrozony; ogon od innych krotszy; wielkość od innych ciała nieco mniejsza: oczy i uszy oraz nogi



nogi krotsze: sierść na nich po grzbiecie, kach brunatno-czerwona, na brzuchu, i nogach biała. Głos ich bardzo pieskliwy: w czasie się nadzwyczajnie prędko wkopują. Mysz kowys iad przy sobie, co częścią zjadł można, że smrod ich jest przeraźliwy, częścią że lubo ie koty duszą, przecież nie iadają.

490. O pożytkach z mysz ieszcze powiedzieć nie wiele iest co wiadomego: a iedne ich uszkodzenia każdemu wiadome są, narzeczy szuka się sposobow do wygubienia. Rozum się na to nayduią wypisane środki, które przecież pospolicie chybiają: najlepszy iest Kuchenny, i różne ledwie nie każdemu wiadome półapki. Z tym wszystkim widziałem gromadnie ginące od następującego przysmaku Chleb pytlowy, zamiast wody, serwatka zamieszany, wybrawszy z pieca poki ciepły iemiękisz iego przegnęcie się tłusto z świeżym niesolonym masłem, i trochę miałko utłuczonego Arseniku: z tego się porobią gąki wielkości małego włoskiego orzecha, tu i owad po iedney w skorupkach porostawiają. Wiele się tego razem nie robi, ile że zastarzałych myszy nie rade tykają.

491. Szczur domowy (*Mus rattus*), *Hantratus* w Części I. Nro 192. iest myszy bardzo podobny, wielkością tylko naybardziej różny. Trzymają się w podobnych miejscach myszom, a naywięcej w Młynach, i co się o domowych myszach napisało, to i o Szczurach domowych rozumieć trzeba: o innych bowiem będzie w III. Części. Uszkodzenia ich są daleko znaczniejsze iak od Myszy, i częstokroć młode Kurczęta, Gołębieta &c. dusić wazą się, i znaczne

znaczne części odzienia, plotna, wełny &c. do sam swoich włóką.

492. Sierść ich iest pospolicie czarniawa: są przecież i wcale czarne, brunatne, siwe, lub białe. Wielkość ciała zabiera wielkość kilku myszy, a ogon goly dłuższy iest nad samego szczura. Zdaie się, że się nie tak zbytnie rozmazac zwykły, iak myszy.

493. Wygubienie ich ieszcze bywa trudniejszy, iak Myszy. Czasem, ale rzadko zdarzają się mocne koty, które ie łowią, ile że Szczur i psu broniąc się wiele daie do czynienia. Na półapki są bardzo ostrożne: podobne iednak tym, iakie się Nro 502. opiszą, częstokroć się udają. Trucizna też Nro 497. opisana, zwykła dobre czynić skutki. Nakoniec przypominam, że zażywać owe osoby, które iakimsi tajemnym sposobem Szczury wypędzają, i do innych domow przeprowadzają: iako się to dzieie chyba za pomocą diabła, tak zawsze ciężkim grzechem iest.

## § 2.

## O Tchorzach, Kunach, i Łasicach.

494. Już to tedy ostatnie są Zwierzęta, które się u nas przy Domach znaydować mogą, i które się już właśnie do zupełnie dzikich przeważają: ile że lubo bywają przy domu, w miejscach iednak domow ludźmi osiadłych nie bawią się.

495. Tchorz, (*Mustella putorius*) *Ilitis*, w Części I. Nro 176. ma raciczki u nog rozdwoione, pysk, i uszy białe, szyję żółtą, nogi krotkie, zęby ostre, pysk ostry iak u Swini, sierść czarniawą. Długość iego ciała bywa około 18. calow. Sierść na



na nich podwojnie mięszana jest, niższa ta, dłuższa z czarniawemi końcami.

496. Te, które przy domach się bawią, i które bowiem na dalej zachowują (trzymają) w drzewach wyprochniałych, norach, kłach pustych, &c. Parzą się w Lutym, i wielki wrzask czynią. Samica w 9. tygodniu rodzi kilkoro młodych, o których gdzie się two się dowiedzieć można, dla nieznośności od nich smrodu. Mniemano, że ten smród ich wiatru pochodzi; wiadomo już jest, że ich tak jest śmierdząca, osobliwie gdy w złości wypuszczają: od której same ich matka, osobliwie na wiosnę łapiąc, smród długo zachowują.

497. Dla pożywienia swego wielkie gospodyniom czynią szkody. Jaja różne bardzo uczyniwszy otwor, sztucznie wypiąć mogą albo one ze wszystkim do swoich norow i kłach. Między kury i gołębie gdy się wplatają w jednej nocy rzadko co żywego zostawiają wszystkim łby tylko ugryzają, i krew występują.

498. Łapią się w poławki takowe, i jak się nieco daley na Kuny opiszą: a najbardziej uwodzą się chciwością, gdy się im Kurze w poławkę położy. Rzadko który pies Tchorzowi da radę, nie tylko bowiem ostreimi się zębami mocno broni, ale i przykro śmierdzącą wodą pryskając w oczy, odraża. Pospolicie opuszczają te miejsca, gdzie się im Tchorzęta pobliż. Pokazały też niektóre doświadczenia, że gdy się Kurom głowy sokien z ruty wygniecionym na noc namazały, Tchorzęte onych nie tykały.

499. Kuna, w Części I. Nro 176. (*Mustella Martes*), *Marder*, *Marte*, dwoiaka jest: Leśna, i około budowy się bawiąca. Ta druga, której to jest miejsce, jest nieco większa od Tchorza, mniejsza jednak od Kuny leśnej. Nogi ma niskie, uszy krótkie, głowę zastrzoną, psiej podobną: włos miękki, kasztanowato brunatny: podgardziel biały.

500. Trzymają się po pustych miejscach w bliskości domów, i dla pożywienia swego w Kurach &c: gospodyniom wielkie czynią szkody, ugryzają im bowiem łby, i do gniazd swoich wlecą. Jeżeli się im nie zapobieży, tak się pospolicie krzątają, że i jedney Kury żywej nie zostawiają. Parzą się w Lutym przy wielkim wrzasku, a po 9. tygodniach rodzi samica ślepe dzieci. W reszcie Gołębniki od nich najczęściej bywają nieszczęśliwe.

501. Futro Kun przednie jest, i nie tanio szacowne, z domowych jednak nieco podleysze, iak z leśnych, które gdy jeszcze przez umiętnych ufarbowane będzie, wysmienicie na śladuie sobole. Gnoy ich ma to osobliwszego, że piżmowym zapachem oddaie.

502. Nigdy się nie strzelają, aby się matka nie popsowała. Domowe łapią się w Zetery, Poławki &c: poławki zaś mają być wskroś przyczyste; jeżeli bowiem będą ciemne, nie łatwo się do nich namowić dadzą. Takowe są najlepsze: obacz *Tab: V. Fig: 2.* Do słupów 4. *aaaa.* przyprawią się dwa boki *b.b.* i dno *c.* w podobieństwie czworograniastej otwartey ryny, iak zaś boki, tak dno powinny być z drzewa 3. cale grubego, 10. cali szerokiego, 2. łokcie długiego. Rynna ta u wierzchu poprzecznie zwiąże się należycie podobnym *d.* do



d. do którego z obu stron przypawia się n-  
chome wierzchy e.e. złączone z zamykan-  
bokami ff. lecz wierzchy ten i boki, znaczący  
żar miec powinny, aby nie łatwo od Kuny po-  
niesione być mogły, albo jeszcze lepiej  
dzą się na walcach g.g. ruchomych dwa  
cne słupki h.h. któreby, gdy się połapka zamie-  
wierzchy e.e. perpendykularnie przyciskały. W-  
wnątrz daie się ruchoma ławeczka na całym  
wysoka od dna, której główka zakablowa-  
przez dziurę i. wystawać ma. Dla podzi-  
nia wierzchow przypawia się sznurki k.k. i  
liwszy one przywieszenie się igrzynek k.k.  
więc zastawić potrzeba, pociągnie się igrzynek  
ten, i wolnym końcem zasadzi się za kark  
weczki w i. głowę zaś utkwii się w karbie uczy-  
nionym na połapce m. A tym sposobem jest  
cała rzecz gotowa.

503. W taką połapkę nie lęka się wejść Kur-  
ma bowiem wskroś przeźroczystość, a gdy  
ruszy wewnątrz ławeczki, cała połapka raz-  
się zamyka. Aby ją zaś tam zanęcić, przyw-  
zanie się do ławeczki zabite kurcze, albo  
szczerze lepiej śmierdzące kurze iaie.

504. Kuny z malenika w towarzystwie ze ps-  
mi mlekiem wychowane, łatwo się oswaja-  
dobrze jest, gdy się im wcześniej psie zęby wy-  
łamią. Oswoione zaś przyjemne ze psami cz-  
nią zabawy, igrają, i nie są złośliwe, tylko  
gdy iedzą, i śpią, zaczepiać ich nie potrzeba.

505. Łasica, (*Mustella herminea*) Wiersz, Bala-  
te: w Części I. Nro 176. procz leśney, i wie-  
lorakich iey gatunkow, jest też koło domu się  
tułająca. Bywa około 7. calow długa, ma  
że czarne oczy, i nożki bardzo niskie, zład się  
wciśnie w iak najmniejszą dziurę; włos krotki,  
roźny

roźny u roźnych, czerwonawy; płowy, biały,  
lub pstrokaty.

506. Trzymają się przy domach w pustych  
kątach, i rozwalinach. Rodzą po 4. lub 5.  
młodych razem. Ukąszenie ich jest iadowite,  
i w Stajniach przy Koniach cierpieć ich nie  
potrzeba. Futerka ich lubo lekkie, zdadne prze-  
cież być mogą.

507. Ziąć pospolicie myszami i szczurami: a  
lubo ich niektorzy z tey przyczyny radzi wi-  
dzą w domu, są to iednak szkodliwe zwie-  
rzatka; iaia bowiem wypilaia Kurze, Gęsie,  
Kacze, &c. Kurczęta, i Gołębie duszą. Zadz-  
wianie się nad tym przychodzi, że tak mała Ła-  
sica i naywiększego Zaięca pokonać może. Gdy  
mu bowiem skoczy na kark, tak mocno się  
przyplnie, że i nayręczy biegającego nie pu-  
ści się, i poty trzyma, aż udusi.

508. Jest to Zwierzątko bardzo raźne, i ni-  
gdy go proźnującego nie obaczy. Gnoy nie-  
ktorych daie zapach piżma. Z Wężami wiel-  
ką mają nieprzyiaźń. Łapać się mogą takowemi,  
lubo mniejszemi połapkami, iakie się dopiero na  
Kuny opisały.

KONIEC CZĘŚCI II.



REGESTR



## R E G E S T R

*Rzeczy w Części II. naydujących się,  
dług liczb w brzegach wierszom  
wyrażoney.*

|                                     |   |   |      |        |
|-------------------------------------|---|---|------|--------|
| Anglizowanie Koni                   | - | - | -    | -      |
| Angoryjskie Kozy                    | - | - | -    | -      |
| Biegunki bydła leczyc               | - | - | -    | -      |
| Byczkow pokładanie                  | - | - | -    | -      |
| Bydła karmienie                     | - | - | od   | 213.   |
| Bydła u nas nikczemne chowanie      | - | - | 13.  | 14.    |
| Byk do rozmnożenia                  | - | - | 178. | 18.    |
| Chędożenie Koni                     | - | - | -    | -      |
| Chody różne końskie                 | - | - | -    | -      |
| Choroby Koni mniej niebezpieczne    | - | - | od   | 157.   |
| Choroby Psow                        | - | - | od   | 457.   |
| Ciągowe Konie                       | - | - | 119. | 12.    |
| Ciągu Koni ostrożność               | - | - | -    | -      |
| Cieląt ukarmienie                   | - | - | -    | -      |
| — wybor na chowanie                 | - | - | od   | 187.   |
| Cielne Krowy                        | - | - | od   | 12.    |
| Cudzoziemskie domowe Zwierzęta      | - | - | -    | -      |
| Cudzoziemskich Zwierząt chowanie    | - | - | 9.   | 10311. |
| Cugowe Konie                        | - | - | -    | -      |
| Dobroć Zwierząt domowych            | - | - | -    | -      |
| Dojenie Krow                        | - | - | -    | -      |
| Domowych Zwierząt wybor             | - | - | -    | -      |
| Doświadczenia około powietrza bydła | - | - | -    | -      |
| — rozmnożenia Owiec                 | - | - | od   | 331.   |
| Dychawica Koni                      | - | - | -    | -      |
| — Bydła                             | - | - | -    | -      |
| Futra z Owiec                       | - | - | -    | -      |
| Gardzieli u Świń choroby            | - | - | -    | -      |
| Gatunki Koni                        | - | - | od   | 44.    |
| Gatun-                              | - | - | -    | -      |

|                              |   |   |   |   |      |      |
|------------------------------|---|---|---|---|------|------|
| Gatunki Owiec                | - | - | - | - | od   | 324. |
| Gatunki Wołow                | - | - | - | - | od   | 169. |
| Gnoiow wymiatanie            | - | - | - | - | -    | 28.  |
| Gnoy bydłocy                 | - | - | - | - | -    | 271. |
| — Owczy                      | - | - | - | - | -    | 383. |
| — Świński                    | - | - | - | - | -    | 437. |
| Guczoły bydłocy              | - | - | - | - | -    | 304. |
| Gwizdź Koński                | - | - | - | - | -    | 148. |
| Hortowanie Owiec             | - | - | - | - | -    | 383. |
| Jagniąt pożywienie           | - | - | - | - | -    | 344. |
| Jazda konna                  | - | - | - | - | -    | 117. |
| Jelenia choroba bydła        | - | - | - | - | -    | 202. |
| Karmienie wołow letnie       | - | - | - | - | od   | 253. |
| — zimowe                     | - | - | - | - | od   | 254. |
| Kaszel Owiec                 | - | - | - | - | od   | 405. |
| Kielbasy, kiszki wieprzowe   | - | - | - | - | od   | 434. |
| Kiernoz                      | - | - | - | - | -    | 415. |
| Klacz kiedy rodzi?           | - | - | - | - | -    | 40.  |
| — do spuszczenia iaka?       | - | - | - | - | 71.  | 72.  |
| Koń                          | - | - | - | - | 38.  | 39.  |
| Koni zdatność                | - | - | - | - | -    | 111. |
| Koty                         | - | - | - | - | od   | 470. |
| Koz szczególne choroby       | - | - | - | - | -    | 407. |
| Kozy                         | - | - | - | - | 387. | 391. |
| — gatunki                    | - | - | - | - | -    | 388. |
| Kroliki                      | - | - | - | - | od   | 476. |
| Krow doynych letnie żywienie | - | - | - | - | 219. | 220. |
| Krowa do cieląt              | - | - | - | - | -    | 179. |
| — pożyteczna                 | - | - | - | - | -    | 173. |
| Krwawy mocz bydła            | - | - | - | - | -    | 310. |
| Kulbaki różne                | - | - | - | - | -    | 114. |
| Kuny                         | - | - | - | - | od   | 499. |
| Kupno wołow i krow           | - | - | - | - | 174. | 175. |
| Lata koni                    | - | - | - | - | 41.  | 42.  |
| — Owiec                      | - | - | - | - | -    | 43.  |
| — Świń                       | - | - | - | - | -    | 323. |
| Lata                         | - | - | - | - | -    | 413. |







|                          |   |   |   |
|--------------------------|---|---|---|
| Prosięta                 | - | - | - |
| Przedaz bydła            | - | - | - |
| — Koni                   | - | - | - |
| Przywary konia           | - | - | - |
| Psy                      | - | - | - |
| — Owczarskie             | - | - | - |
| Rany owcze               | - | - | - |
| Renny Lappońskie         | - | - | - |
| Rogi bydła               | - | - | - |
| Rolnicze konie           | - | - | - |
| Rosliny dla Krow doynych | - | - | - |
| — szkodzące bydłu        | - | - | - |
| Rzeź bydła               | - | - | - |
| Serniki                  | - | - | - |
| Sery pospolite           | - | - | - |
| — Cudzoziemskie          | - | - | - |
| Sierść bydłęca           | - | - | - |
| — Końska                 | - | - | - |
| Skory bydłęce            | - | - | - |
| — Owcze                  | - | - | - |
| Słonina                  | - | - | - |
| Smietana                 | - | - | - |
| Spuszczanie bydła        | - | - | - |
| — Koni                   | - | - | - |
| Stada dzikie             | - | - | - |
| — chowane                | - | - | - |
| — polowe                 | - | - | - |
| — powszechne             | - | - | - |
| Stadarnia                | - | - | - |
| Staynie dla Krow         | - | - | - |
| — Końskie                | - | - | - |
| Strzyżenie Owiec         | - | - | - |
| Staynie dla bydła        | - | - | - |
| Swinie                   | - | - | - |
| — domowe z kąd pochodzą? | - | - | - |
| — pasza dla nich         | - | - | - |

Swinie,

|                                       |   |   |   |             |
|---------------------------------------|---|---|---|-------------|
| Swinie, ich wielość                   | - | - | - | 419.        |
| — ich szczeciny                       | - | - | - | 437.        |
| Szczury koło domu                     | - | - | - | od 491.     |
| Szmalce smażony                       | - | - | - | 235. 236.   |
| Tchorze koło domu                     | - | - | - | od 495.     |
| Tłustość wieprzowa                    | - | - | - | 431.        |
| Trąd Owiec                            | - | - | - | 400.        |
| Trudność leczenia powietrza bydłęcego | - | - | - | 282.        |
| Trzęsianki bydłom czyli dobre?        | - | - | - | 22.         |
| Ukarmienie Skopow                     | - | - | - | od 385.     |
| Uwagi około Owiec                     | - | - | - | od 336.     |
| Ważenie Ogierkow                      | - | - | - | 88. 89.     |
| Wędzonka                              | - | - | - | 267.        |
| Węgry u Swiń                          | - | - | - | 440.        |
| Wetna z Owiec                         | - | - | - | od 368.     |
| Wewnętrzne przymioty konia            | - | - | - | 57.         |
| — zgnilizny Owiec                     | - | - | - | 402.        |
| Wieprzków kastrowanie                 | - | - | - | 418.        |
| Wieprzow karmienie                    | - | - | - | od 423.     |
| — przymioty                           | - | - | - | 414.        |
| Woły                                  | - | - | - | 166.        |
| — do roboty                           | - | - | - | 172.        |
| — kiedy niemi robić                   | - | - | - | od 198.     |
| — czyli konie pożyteczniejsze?        | - | - | - | 209.        |
| Zarazy                                | - | - | - | 135. 136.   |
| Zapalenie płuc u bydła                | - | - | - | 299.        |
| Zawrot głowy Owiec                    | - | - | - | 403.        |
| Zdrowia Zwierząt znaki                | - | - | - | 6.          |
| Zewnętrzna piękność konia             | - | - | - | od 58.      |
| Zimowe pożywienie dla krow doynych    | - | - | - | 216. 217.   |
| Zimowa pasza bydła                    | - | - | - | 21.         |
| — stada                               | - | - | - | 78.         |
| Zimowy rząd koło owiec                | - | - | - | od 362.     |
| Zotzy końskie                         | - | - | - | 146. 147.   |
| Zrzebiat pielęgnowanie                | - | - | - | 36. 87. 91. |
| Zwierzęta wszystkie dzikie były       | - | - | - | 1.          |
| Zwierząt                              | - | - | - |             |



Zwierząt oswojenie

Zywienie koni

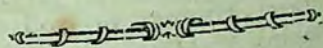
— — ciągowych

— — wołów robiących



## CZĘŚĆ III.

O

ZWIERZĘTACH SSĄCYCH  
DZIKICH KRAIOWYCH.

D  
Ruga Klasa Zwierząt dzikich,  
podług podziału gospodarskie-  
go Części I. Nro 239. teraz  
następuje: i są to te, które  
stroniąc jak najdalej od Do-  
mów, i ludzi, w lasach się  
tylko, i polach, lub ogrodach naidować dała.  
2. Klasa ta ma wiele Zwierząt, lubo Kraio-  
wych, nie wszystkim przecięż znaiomych, a  
Tom I. W zatym



zatem dla znajomości nieco ścisłej nad dno-  
we opiszą się: i jeszcze kiedy są niektóre, lub  
i znajome, jednak bez własnego imienia, że  
się tylko dotąd u nas powszechnym z po-  
bnemi sobie pokrywające, poważę się nazwać  
imieniem systematycznym, wziętym z Klam-  
kacyi w Części I.

3. Nie mogę przyrzekać, aby się tu wy-  
kie pomieściły, ile że Historia Naturalna Kra-  
iu naszego bardzo jeszcze mało wiadomości  
siły też mnie jednego w tak wielkiej rzeczy  
są bardzo niedostarczające. O tym zaś ty-  
wnić mogę, że ile mogłem, przyłożyłem na-  
rania, abym przynajmniej z pospolicie wi-  
domych żadnego nie opuścił: a podobno po-  
każą się tu niektóre, dla bezwzględności do-  
tąd, że u nas się naydują wcale niewie-  
dome.

4. W tej rzeczy zdawało mi się, że po-  
opisania Zwierząt, i krotkiey przynajmniej o  
nich wiadomości Historii przyrodzoney; na-  
leży mi wyrazić, w ktorey się osobliwie  
nie Kraiu naydują? w iakich się miesze-  
trzymają? na czym szkodzą, lub czym po-  
tkują? i kiedy w ostatnim względzie albo dla  
wytracenia, albo dla zażycia łowić się mają  
wypisać na to sposoby.

5. Tym więc porządkiem Rozdziały tej Czę-  
ści po sobie następować będą. O Zwierzętach  
naziemnych. O Zwierzętach poziemnych. A  
po tym wszystkim na końcu, o łowieniu ich  
w powszechności, kiedy się szczególniejsze spo-  
soby przy każdym gatunku osobno opiszą.

## O Zwierzętach Ssących dzikich naziemnych.

§ 1. Ssą to te, które nie zwykły trzymać się na  
ziemi, lecz niejakim podobieństwem do  
przyrodzenia ptaszat, albo nad ziemią latają,  
albo, lubo nie latają, zawsze się przecięż wy-  
soko na drzewach bawią; albo szrodek utrzy-  
mując, lubo się i na ziemi trzymają, częstokroć  
jednak i na drzewa łażą. Ztąd 3. wypadają Pa-  
ragrafy.

## § 1.

## O Zwierzętach Latających.

7. Takowemi są u nas tylko te dwoiakie,  
Niedoperz, i Polatucha, z niejaką latania mig-  
dzy sobą różnicą, iako się daley pokaże.

8. Niedoperz; (*Vespertilio*) *Fledermaus*.  
*Chauz-Souris*. Wiele pod sobą zawiera gatu-  
ków: Cz: 1. Nro 153. Niewiadomi rozumieją  
go być Ptakiem dla tego, że lata: Historycy  
zaś naturalni, dla własności podobnych ssącym  
Zwierzętom, słusznie go do nich liczą. W In-  
dyach są i wielkie, a osobliwie Chińczykowie  
niektóre za przysmaczek iadają.

9. Nikt u nas nie wchodził w poznanie ro-  
żności Niedoperzów, mniemam pokazałyby się  
przynajmniej różne ich odmiany, jeżeli nie  
gatunki. Niedoperze, które u nas są pospolite,  
zowią się w Systematycznym porządku, (*Ves-  
pertilio auritus*.) Są nie wielkie, i w ciele  
swoim poniekąd do Myszy podobne: nie pie-  
rza, lecz włosy na sobie mają: mają 4. nożki  
z pazurkami, które się do ścian, muru,  
drzewa



drzewa &c: czepiają. Przednie dwie nożki spoione skorką, ciało w około otaczają, na ktorej rozpostarciem staie się sposobność do iakiego latania: lataciem bowiem właściwie nazwać się nie może, ale tylko pewnym sposobem ruchawości utrzymujące się na powietrzu, kiedy pierzastych skrzydeł do latania dostaie. Żęby mają wszystkie proste, i uszy podwojne, i dłuższe ieszcze iak głowę w okolicy przednich nożek, 2. piersi do karmienia, z ktorej przyczyny liczą się do rzędu Primates.

10. Wszędzie ich iest dosyć. Trzymają się osobliwie po Sklepach, piwnicach, starych drzewach, i w tych miejsc dziurach na siebie osiadają. Latem przez dzień spoczywają, skoro się zaś zmierzchać poczyną, latają. Rodzą żywo po 4. młodych, i piersiami karmią. Pożywieniem ich iest mięso, ścierw, robaki, ptaszęta, &c: i dla tego one niekiedy między drapieżne liczyli Zwierzęta.

11. O pożytku z nich niewiadomo: i ile nasze, za iadowite są poczytane: a ztąd, lubo niektorzy krwi ich zażywają do namazania, dla wytracenia na iakim miejscu włosów, z ostrożnością to iednak czynić potrzeba, ile że ta krew iest ostra, i gryząca. Uszkodzenia od nich są wiadomsze: gdzie się bowiem wplacają w mięsie, osobliwie tłustym, słoninie &c. Gospodarzowi nie małą czynią szkodę.

12. Wieczorem stanąwszy w bliskości gdzie się znaydują, z gołą naprzykład szpadą, lecz do brze wypolerowaną, i ruszając nią, aby się błyszczała, sami o nią się strącają, iedne znacznie trąciwszy zabijają się, drugim zięczność człowieka dogodzić potrafi. Naylepszym wy-

gubienia sposobem iest następujący: na miejscu, gdzie się znaydują, i z ktorego się wystraszyć mają, naprzykład w sklepie, postawi się naczynie z węglami, i zakurzy dymem z Siarki, Koperwasu, Kopyta końskiego, i zioł Bożego drzewka, Paproci. Gdy się to kilka wieczorów powtorzy, zwykli ze wszystkim ustępować.

13. *Polatucha*, (*Sciuro volante*) *Fliegendes Eichhorn*: u Systematykow należy do Rodzaju Niedoperzow. Jest to Zwierzętko u nas, lubo rzadkie, ale Kraiowe: i dla bezwzględności naszej więcej od cudzoziemcow znane, iak nam samym zniome. Wiedziano o tym naszym Zwierzętku już od dawnych lat, lecz należyte iego opisanie nappierwszy podał *Pan Klein in Philosophicis transaction: R. 1733.* a potym *P. Buffon*.

14. Sierść iest czerwona, siwa, i czarniawa, tak wszędzie miękka, iak iedwab. Skorka składa się z dwóch listków, i napełnia owe od przyrodzenia próżne zostawione miejsce między brzuchem, i nogami. Kosteczki w ciele tak są drobne, iak nie mogą być w najmniejszym ptaszęciu. Ogon iest właśnie styrem do lotu, i nieco podobny wiewiorczemu, nie tak długi i przecięż, i nie tak bardzo kosmaty. Wielkie czarne oczy leżą znacznie wypukłe: uszy małe, a ostremi żębami potężnie kasa. Wąsy ma iak Kot: na przednich nogach 4. na zadnich 5. palcy, lub racie, z ostremi zakrzywionemi pazurami: w reszcie w podobieństwie ciała swego wyraża poniekąd mysz leśną *Laskową* Nro 46. daley.

15. Nayduie się w północnych Kraiach Europy, a osobliwie w Litwie, i Moskwie, zkad też



też ruskie ma własne imię *Polatucha*. W Polskich Prowincjach nie wiem czyli kiedy wdziano, w Ameryce jest ich dosyć, i wozą się tam *Assapanik*.

16. Trzymają się iak Wiewiorki na drzewach, i biegną od gałęzi do gałęzi: gdy zaś przejdą znaczne miejsce na inne się przenosi, czynią skok, który ma podobieństwo do lotu: wtedy wolna skorka na boku ciała zfałdowana odwróci się, i natęży się przez pewne ustawienie, a w tej postawie przez właściwą temu Zwierzęciu sprężynowatość, skok i na 20. prędko daleki uczynić może. Właściwie więc *Polatucha* ani lata iako ptak, ani utrzymuje trwałą ruchawość na powietrzu, iako *Niedopierz*, lecz skok lotny czyni.

17. W dzień te Zwierzętko iak *Niedopierz* spoczywają, w wieczor dopiero się ruszać zaczynają. Oswajają się bardzo łatwo, i chętnie dają; lecz jeżeli w klatce, lub na łańcuchach nie będą trzymane, nie opuszczają najpierwszą sposobności, powrócenia do wolności. Chętnie owoce, zboże, są im pokarmem, najprzemienniejszym przecięż pączki, i młode latowoski sosnowe, iodłowe, i brzoźowe. Za orzechami i Migdałami, nie ubiegają się tak bardzo, iak Wiewiorki. Przez dzień zagrzebują się w gniazdku z liści złożonym, aż ie noc, albo gład ruszy. Nie są żywe, i dla tego często umierają się łupem Kun, i innych Zwierząt ukradkiem na drzewa łączących: a ztąd się dzieje, że lubo *Polatucha* 3. lub 4. młode razem rodzi, są po się iednak nayduie.

## § 2.

O Zwierzętach zawsze po drzewach łączących.

18. Te rzadko kiedy, i chyba w wielkiej potrzebie na ziemi widzieć się dadzą. U nas tylko te dwa są gatunki, Wiewiorki, i *Notonik Pruski*.

19. Wiewiorka, (*Sciurus*) *Eichhorn*: *Ecurieu*: Cz. I. Nro 194. jest w cudzych Kraiach różnego gatunku. U nas tylko dwoiaka jest, *Pospolita*, (*Sciurus vulgaris*), i *Biała*, *Sciurus albus Sibiricus*.

20. *Pospolita* jest wielkości Łasicy, długości tej przecięż nie ma, i kształt iey przyjemny jest. Zęby ma bardzo ostre: na przednich nogach 4. na zadnich 5. palców, i nad to u przednich zamiast wielkiego palca, przytępiony wyrostek. Ogon długi, i kosmaty, zawsze w górę stojący, i którym się siedząca Wiewiorka po grzbiecie okrywa: gdy co zrze, osobliwie twardego, bierze w przednie łapki, a na zadnich siada. Sierść jest pospolicie czerwona, która na zimę siwieje: lecz są oraz, lubo rzadko u nas, zawsze siwe, lub czarniawe, a w Ameryce wcale czarne.

21. Białe właściwie naydują się w Syberyi; pojedynczo przecięż tu i owdzie są i u nas w Litwie, zkąd widziałem iednę w Siemiatyczach w Gabinecie naturalnym J. O. Xiężny z Xiążąt Sapiehow Jabłonowski Woiewódziny Bractwiskiej &c: a lubo Systematycy osobny z nich czynią gatunek, niemasz na nich przecięż różnego od pospolitych, procz tego tylko, że białe są.



22. W powszechności Wiewiórki trzymają się po lasach sosnowych, iodłowych, dębowych, bukowych: pożywieniem ich są orzechy, żółędzie, nasiona bukowe, sosnowe &c. Od czasu do czasu do drzewa dość daleko przeskakują, i nie boją się, że im ogon do tego największą pomocą. Pożywienia sobie zasob. chowają w dziurach, i w tak dalece, iż czasem w wyprochniałym drzewie niemało znaleźć można naprzeciw siebie schowanych orzechów. Na ziemi tylko wiewiórki bywają, gdy sobie albo pożywienia szukają, albo drzewo od drzewa zbytnie daleko stoi.

23. Samica rodzi 3. 4. 5. młodych w gniazdku na drzewie z gałązkow. złożonym, i liśćmi wystanym. Młode w Kwietniu urodzone są ślepe: ssą matkę około 4. tygodni, i potem za nią biegają.

24. Chować się łatwo dają, i częstokroć na się oswaiają, że i wolno chodząc po dworach, dla pożywienia powracają, i mając parę na osobnym gdzie w domu miejscu, rozmnażają się, osobiwie z małego pielęgnowane. Chowane żyją tym, co im dasz: to mają do siebie zbiegać, że się kryjąc w odzieniach, i futrach, gryzą, i psują.

25. Z Wiewiórek zdadzą się futerka, sierść, i mięso: z pospolitych czerwonawych, futerka wprowadzić są najpodlejsze, siwe przeciężnie są koniecznie wzgardzone, a czarne, i białe zawsze szacowne; aby zaś były dobre, w jesieni się strzelać, lub łapać mają. Sierść Małarzom się zda na pęczelki. Mięso do jedzenia smaczne, i dobre, lubo go u nas rzadko kto zażywa.

26. Nocnik Pruski, (*Sciurus glis*) *Preussische Tige-schlaffer*: w Części I. Nro 194. Jest Zwierzętko w Prusach, i lasach naszych Pruskim przylęgłych znajdujące się. Trzyma się iak Wiewiórka na drzewach: w dzień śpi, w nocy szuka pożywienia: żyje orzechami, żółędziami. Na zimę kryje się w dziurach, w drzewach, i w tychże samica na wiosnę rodzi razem, i chociaż po 9. aż 12. dzieci. Sierść od grzbietu ciemna, od brzucha biała. Futerka są zdatne, i mięso do jedzenia.

## § 3.

O Zwierzętach często na drzewa łazących.

27. Te lubo pospolicie na ziemi żyją, jednak częstokroć dla pożywienia, lub innych przyczyn z przyrodzoną zręcznością bawią się na drzewach. Z pomiędzy Kraiowych Zwierząt tu należą Rysie, Sobole, Kuny, i Łasice leśne, Zbiłki, Myszy leśne &c.

28. Ryś, (*Felis Lynx*,) *Luchs*, *Loup-cervier*. W Części I. Nro 171. Jest Zwierz drapieżny, większy od Kota, którego ma własność łazenia na drzewa. Futro na nim jest miękkie, biało-żółte, czerwonawymi plamami upstrzone: brzuch biały: wąsy koło pyska białe: zęby ostre: uszy prawie trzy-graniaste, zewnątrz czarnymi włosami zarosłe: nogi z ostremi krzywionymi pazurami, ogon krótki, równie wszędzie gruby, koniec czarny mający.

29. Ryś ma między Zwierzętami wzrok najszybszy, i w nocy jego oczy iak iskry się błyszczą. Parzą się w Lutym, i po 9. tygodniach rodzi samica 3. młodych, które z początku białe, i ślepe są, daley dopiero żółcieją.



ią. Samice starsze, są potym żołączyz, mniejsze od Samców.

30. Naydują się Rysie w lasach gęstych Li-  
tewskich, w Polskich rzadkie są. W nie-  
statku żyją wprawdzie żabami &c: w czwo-  
nożnych przecięż Zwierzętach, i ptastwie  
większą czynią szkodę, im bardziej dawają  
uduszone opuszczają, a coraz świeżych szkodzą  
Rys na połow, gdzie się przechodu jakich Zwi-  
rząt spodziewa, lezie na gęsto zarosłe drzewa  
z kąd skoczywszy na grzbiet, gryzie, i dusi ci-  
ciężby największego, i najręczyz biegającego  
Zwierza, aż go położy: pożarszy więc lepszą  
części, podlejsze zostawia. Owce, i Saraję  
mu najmilszym przysmaczkiem.

31. Ubicie Rysia stać się tylko może przez  
strzelanie upatrzonego, albo naganie w Sieci.  
Futro z niego jest u nas iedno z kosztownej-  
szych.

32. *Sobol*, (*Mustella zibellina*,) *Zobel*, *Mar-  
te zibelline*: w Części I. Nro 176. Jest Zwi-  
rzęciem właściwie Syberyjskim, gdzie niemol-  
nicy pewną ich liczbę z powinności ubiwszy,  
Rządcom swoim oddają, ci zaś do Petersburga  
na Skarb Carowy odsyłają. Jakoż napływają  
się tam nayprzedniejsze, i naykosztowniejsze  
i całe futro z czarnych Sobolow srebrno się  
lśniących, czasem na 10,000. Rublow szacowane  
bywa.

33. Są u nas tu i owdzie w głębokich Li-  
tewskich lasach, lubo podlejsze. Racice u nog  
mają przedzielone; przod głowy, podgardziel,  
miejsca koło uszu są siwo białe: w reszcie  
siersć ciemno-czerwonawa, a na grzbiecie czar-  
niawa, i ieszcze podlejszych brunatna. Włos  
futra długi jest, i miękki iak iedwab. W re-  
szcie

racie we wszystkim, nawet i w przyrodzeniu,  
nie wiele się różnią od Kuny: łążą częstokroć  
na drzewa: żyją myszami, szczurami, wiewior-  
kami, ptakami &c.

34. Naywiększy z nich pożytek czynią futra,  
które chociażby w swoim gatunku podle były,  
zawsze przecięż kosztowne są: lecz i najlepsze  
futro, gdy długo na słońcu poleży, wiele tra-  
ci swego szacunku. Ażeby zaś futerka niena-  
ruszone zostały. Sobole się nie strzelają, chy-  
ba tępemi strzałami w nos trafiają; a naylepiej  
łowią się w Cewy, iako się na końcu tego dzie-  
ła opisze: albo w połapki podobne owym w Cz:  
II. Nro 502.

35. *Kuna* domowa opisała się w Części II.  
Nro 499. Leśna nie wiele się od niej różni,  
tylko że większa nieco jest: cała roznica z  
podgardzieli żółtawey, i bawienia się w lasach  
sosnowych, iodłowych, i bukowych w wy-  
prochniałych drzewach; kryją się tak uporczy-  
wie, że częstokroć drzewo ścięte upadnie, a  
z swego się pomieszkania nie ruszą. Żyją my-  
szami, wiewiorkami, i ptakami, które osobi-  
wie w nocy w gniazdach łowią. Młód bardzo  
lubią, i ztąd wiele Barci po lasach psują. W  
dzień spoczywają, a w nocy od drzewa do drze-  
wa szukają pożywienia, i osobiwie w blisko-  
ści od drzewa do drzewa przeskakują, tak  
dalece, że czasem na kilkaset kroków na zie-  
mi ich śladu nie obaczy. Jeżeli się im zdarzy  
znacznego ułowieć Ptaka, ktoremu rady dać nie  
mogą, naprzykład Głuszcę, przypinają mu się  
do grzbietu, i poty gryzą, aż Ptak z Kuną łą-  
żący na ziemie upadnie. Jaja w gniazdach  
ptasich



ptasich tak sztucznie wypłaią, że się ledwo otworu dopatrzeć można.

36. Rozmnażają się podobnie jak domowe: kiedy przecięć częściej w roku młode Kucy widzieć się dają, więc albo się nie trzymają statecznego czasu parzenia, albo więcej jak raz w roku rodzą.

37. Futerka Kun leśnych są przedniejsza, szacowniejsze nad domowe: te przecięć, które wiele miodem żyć zwykły, podleysze są dla owych plam, które się na futerku są, plamami miodowemi zwanych.

38. Procz strzelania, wielorako łowić się mogą: w Cewy, Zelaza, &c. Polapki w Czerwcu. Nro 502. dobre są. Zimą po świeżym śniegu, gdy się wysłodzi gdzie są ukryte, posawia się siatki podobne jak na Zaiące, tylko z mniejszymi okami, w tym się stukaniem, i psami wystraszą do siatek, i ułowią.

39. Łasice leśne nie wiele tu zabiorą myśca, ze wszystkim bowiem zgadzają się z domowemi. Cała różnica jest, że się chowają dość wysoko w wyprochniałych drzewach: żyją myszami, jaiami, i ptakami, które ulowić mogą. Futerka z białych, które ledwie gdzieś wszędzie u nas są, szacowne są, i zowią się Systematykow (*Mustella nivalis*.) Z owych zaś, które są białe, i końce ogonów czarne mają, są najkosztowniejsze, naśladowując niemi właściwe Gronostaje, gdy się czarne ogonki między białe futro powszywają.

40. Zbik, jest tylko odmianą domowego Kota, i właściwie Kotem, ale leśnym. Zbiki są większe od domowych Kotów, siwe czarnobregowane, albo czarno upstrzone: ogon mają kosmaty w czarne pierścienie upiękrzony, z czarnym

czarnym końcem: przez ich grzbiet idzie podobny czarny pasek.

41. Ich pomieszkanie jest w iak najgęstszych lasach, gdzie się wiele ptastwa chowa, oraz przy jeziorach, gdzie wiele jest trzciny, nie tylko dla połowu Kaczek, lecz i Ryb, na które są bardzo chciwe. W Ptastwie leśnym wielkie czynią szkody, i procz tych łapią myścy, łasice, nawet i zaiące. Czatuja na drzewach, słuch, i wzrok bystry mają: kiedy coś postrzegą, przytulają się do drzewa, i poty czają, aż upatrzawszy sposobność, iak strzała na łup wypadają.

42. Są złe: potężnie się bronią, i największemu Psu nie zaraz się poddają. Parzą się w Styczniu, i wtedy wielki wrzask czynią; osobiwie w nocy, zaiadają się, i kłapią, że częstokroć nie ieden Kot życia postrada. Po 9. tygodniach samica rodzi kilkoro dzieci, i chociaż one w dziurach wyprochniałego drzewa.

43. Futra z Kotów dzikich, lubo nie są kosztowne, zdatne przecięć: strzelają się w ięsieni, lub też łowią żelazami przed ich mieszkaniem zastawionemi. Gdy się który na drzewie zastrzeli, częstokroć tak pazury w drzewo wpuści, że go potem tyką zrzucić trzeba.

44. Myszy leśne w Części I. Nro 102. różne są, lubo dla niewzględności nierozeznawane. i wszystkie iednym imieniem Myszów nazwane. Myszy leśna właściwa, (*Mus sylvaticus*.) nie jest odmienna od pospolitych myszy, tylko ogon ma krotszy, od wierzchu jest siwa, a od spodu biała: żyje różnemi ziarnami.

45. Myszy żółędna, (*Mus quercinus*.) jest na ćwierć łokcia długa, z ogonem cztery calowym: z wierzchu jest ciemno, od brzucha jasno-



sno-popielata, ogon kosmaty czarny: w rzeczywistości zgadzają się z temi, o których się tu mowa, nie namieni. Naydują się po lasach, i drzewach dębowych, żyją żółędziami.

46. *Mysz laskowa*, (*Mus avellanarius*), *Selmaus*: nayduje się osobiwie po lasach, w których dostatkiem jest Leszczyny. Na grzbiecie i kosmatym ogonie jest koloru tego, jak Leszczyna pod gardzielą, i brzuchem biaława. Zedyman podobne do wiewiorkowych, i jest wielkości zwyczajnych myszy. Żyją osobiwie laskami orzechami, i dla zasobu one sobie zgromadziły. Na zimę kryją się w dziurach drzew, i obumierają. W Anglii chowają się w drobianych kłach, i uważano, że przez zimę ani ciepła, ani prawie żadnego znaku życia w nich postrzedz nie można.

## ROZDZIAŁ II.

## O Zwierzętach Ssących dzikich Poziemnych.

47. Są to te, które właściwe przyrodzenie czworo-nożnych Zwierząt bawienia się tylko na ziemi zachowują: a lubo niektóre z nich mogą łazić i na drzewa, czasem się to przecięż dzieje, i bawienia po drzewach mają osobiwey zręczności. Gromada ta Zwierząt może być trojako podzielona, na Łagodne, Srogie, i Drapieżne.

## § 1.

## O Zwierzętach Łagodnych.

48. Łagodne Zwierzęta nie dla tego nazywam, aby nie były złośliwe, i ludziom się nie broni-

broniły: ile że przyrodzonej broni swojej zębów, rogów, nog, &c: w potrzebie zażyły: ale dla tego, że pospolicie nie są ludzkościom straszniemi, owszem zawsze uciekają: i że się częstokroć oswoić dają. Z pomiędzy Królowych tu należą Zając, Sarna, Daniel, Łoś, Jeleń.

49. *Zając*, (*Lepus*) *Hase*. W Części I. Nro 149. ile nasz, jest rzadko komu nieznaomy, i wyjąwszy, że jest większy, ma wielkie podobieństwo do Królika, w Części II. Nro 476. Głowę ma krótką, pękatą: uszy długie, ogon krótki, przednie nogi krótsze, zadnie skoki dłuższe: nozdrza wielkie, i od nich do ust przedział znaczny: oczy wielkie, wypukłe, których i śpiący nie zamyka, lecz jest osobna zasłona (*Membrana nictitans*) Końce uszów są czarne.

50. Samiec od Samicy i w polu rozeznaną być może. Samiec bowiem mniejszy jest, lecz dłuższy, i grębszy, na grzbiecie czarno cętkowany, a w zadzie biały: wąsy ma większe: leżąc uszy spuszcza na szyję, a biegnąc tego w górę prostuje, głowę w reszcie ma pękatą: Samica zaś ma głowę nieco węższą, uszy nieco wiszące, sierść wszędzie bardziej siwą.

51. Procz pospolitych, i wszędzie się znajdujących Zaiaków, znajdują się jeszcze w Litewskich lasach gdzieniegdzie białe (*Lepus albus*), i lubo bardzo rzadkie, czarne, (*Lepus niger*).

52. Parzą się pospolicie pierwszy raz w Lutym, i po 4. tygodniach kocąc się samica, rodzi tylko parę młodych, które Marczakami zowią. Kocą się powtórnie w maju, po trzecim w Lipcu, a nakoniec w Wrześniu, rodząc razem po 3. lub 4. Czasu parzenia się kilka samców za jedną ubiega się samica, lecz nie-



mniey i samice są lubieżne, kiedy ledwie dzień dzieci podkarmiwszy, opuszczają one samca szukaia. Młode nie rodzą się ślepo.

53. Jest to Zwierz bardzo boiaźliwy, i bardzo czuły. Cała jego obrona iest w nogach, i ucieczce: iakoż tak wykrętnie uciekać umie, że bardzo łatwo psa oszukać potrafi. Ma waz nieprzyaciół czuwaiących na siebie, nie tylko z czworo-nożnych Zwierząt, lecz i z Ptaków. Procz Orłow bowiem i Kruki się na Zaiące uważaią.

54. W roku Zaiac dorasta swojej porze, nie żyje nad lat 8. Zycie jego bardzo ślabe iest, nie tylko bowiem od trącenia za uszy, ale od mocniejszego w puł-ściśnienia, zaraz zycha. Pożywieniem ich iest trawa, młode zioła, a w nieogrodzonych miejscach dowiedzą się gospodarze, że i Kapustę lubią, a zimę Jarmusz.

55. Zaiące nie na jednym miejscu się chwaią, lecz tam się pospolicie trzymaią, gdzie się porodziły. Te, które się rodzą w lasach wielkich, nie wazą się daleko iść w pole, i wola w lasach żywić się ziołędziami. Które się rodzą w młodych Zaroślach, co noc dla pożywienia wychodzą w pole, rano się wracaią. W zapolach wielkich zrodzone, zawsze się w polu trzymaią, legowisko tylko swoje podług różnych czasow odmieniaia. Na Wiosnę bowiem, gdy śniegi zginą, tulą się koto kupow gnoiu, albo po roli podrzuconey: gdy zboża podrosną, chowaią się w nich: gdy się ozimina żnie, idą w iarzyne: po zebraney iarzyne bawią się w rżyskach. Zimą zaś wszystkie Zaiące, gdy dla wielości śniegu trawy dosiędz nie mogą, ogryzaią korę z drzew, i między kępinami w lasach

w lasach olszowych, wierzbowych częstokroć zieleń nad inne czasy dosiadaia.

56. Łapią się, i dostaią wielorakim sposobem: przelaia bez psow w młodych zbożach na wiosnę, lub zimą, gdy w śniegu dosiadaia; albo przed psami na polowaniu: szczwaią się też i chartami. Łapią się w Sieci, Cewami &c: o czym w ostatnim będzie Rozdziale. Młody Zaiaczek w domu mlekiem wychowany, a po tym liściami Kapusty, Jarmużu, Mleczu &c: żywiony, łatwo się oswai, lecz też przy sposobności, łatwo znowu powraca do wolności.

57. Mięso i smaczne, i zdrowe iest; ieszcze dawni, iako namienia *Martialis Libr. 13.* naypierwsze mu przyznawali miejsce: lecz Zaiące powinny być młode, i tłuste, zimą bite, i nieco skruszyć. Młodego po tym poznać można, kiedy za rozściągnionemi uszami skora łatwo się rozściaga. Futra bitych przez zimę, zdatne są, lubo podłe. Sierść Zaięczą z Bobrową mięszaią Kapelusznicy. Zadnie skoki potrzebiają Złotnicy do chędożenia srebra. Pęcherz, i chrząstki grzbietowe pokraiane gotuią się w wodzie na kley, który tak czysty, i dobry będzie, iak wiadomy kley rybi.

58. Sarna, (*Cervus capreolus*,) Rebe, Chereuil: w Części I. Nro 204. Samiec zowie się Kozłem. Jest to gatunek małych Jeleni, ale kształt piękniejszy maiący, i iest daleko żywszy: skoki w prędkim biegu czyni nadzwyczajne, i obraca się nadzwyczajnie prędko. Rogi ma gałęziste, długie, okrągłe, prosto stojące, i kończące się dwoma ostrzami. Sierść rdzawa, i brunatna, czasem, osobiwie po bokach, biało-splamiona. W reszcie do Jeleni nieiakiie iest podobieństwo.



59. Parzą się w Październiku, i Kozioł idą dney się tylko trzyma Samicy, która go przedzwy odstępować, aż czas przyjdzie rodzenia młodych, wtedy kryje się przed nim, i przedzwy do niego powraca, aż się dzieci same żywić mogą. Samica rodzi w Maiu Koziołka i Sarnę, które się pospolicie razem trzymają, aż się czasu swego na pary podzielią.

60. Po dwu leciech, gdy się do parzenia zbierają, rogi swoje zrzucają, i nowe im rosną. Gdy Sarna z dziećmi do Kozioła powroci, trzymają się wszyscy razem do roku, a gdy mają z potrzeby wynieść w pole, Kozioł zawsze jest na czele. Wzrost, i widać mają bardzo bystry, w ucieczce i rzeki przepływać nie lękają się. Latem gdy się kładą ziemię, a zimą śnieg sobie odgrzebiują. Głuch czasem wydają szczekającego psa, lecz głuchych, i powolnych. W Augustcie częstokroć odzywają się na podobieństwo człowieka, na liście gwizdającego, i wtedy zbiegają się z lubieżnością, lecz tylko głuchym zapałem.

61. Naydują się po wszystkich znacznym lasach. Latem trzymają się po młodych zaroślach, z których nocą dla pożywienia na pola do zboż wychodzą. Zimowym pomieszkaniem są głębokie lasy, gdzie jest wiele zdrojów, błot, jeżynow, sirowia, zioł zielonych &c. Procz tego pożywieniem ich są młode zboża, trawy, zioła, kora, i pąki z drzew. Z młodej ka wychowane, nietylko się łatwo oswaiają, ale też tak się do ludzi przyuczają, że i wolno chodząc do dzikości nie łatwo się powracają, owszem przykrzą się ludziom dla odbrania z ich rąku odrobiny chleba.

62. Strzelają się przed psami: szczwane wiele chętnie dają do czynienia. Łowią się sieciami. Ile być może ochraniać należy Samice, do Samicy bowiem po zabiciu iey Kozioł, przyłączy się Kozioł inny: Kozioł zaś starszy Samicę, z puszczy się pospolicie wynosi.

63. Mięso Sarnie dobre, i zdrowe jest. Łowy zdatny. Z rogów różne drobne wyrabiają się potrawy. Sierść dobra jest do wytykania Krzesel, &c. Skórę z sierścią potrzebią myśliwi na swoją torbę, zażywają iey też do kulbak.

64. Daniel, (*Cervus Dama*,) *Dambirsch*: w Części I. Nro 204. Jest mniejszy od Jelenia, większy od Sarny, i różney sierści. Samiec Rogacz ma płaskie szerokie rogi o 3. lub 4. końcach szuflowatych: Samica zaś jest bez rogów. Ogon mają dłuższy jak Jelenie. Są czarne, wone, czarne, białe, a gdy się te z sobą różnie miesza, ztąd się udają i pstrokaty.

65. Parzą się dwiema tygodniami później jak Jelenie, a na końcu Maia Samica rodzi dwoje młodych. Chodzą stadami, wyjąwszy od końca Maia, aż do końca Augusta, i Samica, gdy iey dzieci już są w mierney sile, do innych gromady przyłącza. Zupelni swoiey dorastają w 3. roku: w drugim roku wyrastają im dwa pojedyncze rogi: od 3. roku też rogi rozrastają się w gałęzie, i odmieniają.

66. Właściwą ich Ojczyzną jest Anglia. Są niem Jeleni corocznie zrzucają, i odmienią. W Prusach, a osobliwie w Inflanciech, także i w poblizszych Polskich, a naybardziej Litewskich naydują lasach. Latem pagórki im są w zaroślach doliny między pagórkami. Żyją trawą, ziołami, &c. Nie są bardzo



dzo dzikie, gdy bowiem leżąc co postrzeżę, przytuliwszy głowę do ziemi dość blisko niebezpieczeństwo do siebie przypuszcza, a gdy się ruszy, nie daleko uszedłszy znowu się przy-  
czaja.

67. Łatwe są do uszczwania, i strzelania, zwłaszcza, że i bieg ich nie koniecznieważ jest pędki. Łowią się przecięż bardzieżywo siećmi, i przesadziwszy do Zwierzeńców, zimną siem się żywią. Z młodu wychowane bardzo się łatwo oswaiają.

68. Mięso jest wysmienite, osobliwie z młodych jeszcze ssących. Łoy, i rogi zdatne. Skóra szacowna nietylko dla tego, że jest miękka, lecz oraz mocha, i trwała.

69. Łoś, (*Cervus Alces*,) Elend: Eland: w Cz. I. Nro 204. Jest wielkości miernego wola, ma krotszą szyję, dłuższą sierść, i większe rogi iak Jeleń. Samica zowie się Krową. Głowa jest podłużna, i znacznie zastrzona: uszy długie, ogon krotki, zadnie nogi nieco dłuższe od przednich: rogi szerokie, płaskie, zębkowane, z których ostatni koniec najszerzej jest: sierść siwa, tęgą: racice rozdwojone, wreszcie nogi Jelenim podobne.

70. Pąrzają się w Auguście, a na drugi rok w tymże Miesiącu rodzi Samica, rzadko po dwoje młodych. Trzymają się stadami, i gdziekolwiek się pierwszy przewodnik obroci, tymże śladem wszystkie idą, płyną przez wody, i jednego dnia na 50. mil ubiedz mogą. Są mocne, i umieją się zręcznie rogami, i zadniemi nogami obronić wilkom. Bayka jest, że Łoś zachorowawszy na wielką chorobę, lecz się krwią z za uszu sobie dobył.

71. Naydnią się tu i owdzie w Kraiu, osobliwie po znacznych lasach gęstych blisko błot, i oparzelisk. Osobliwie są w puszczach Litewskich, nigdzie przecięż w znaczney lięzbie. Żyją nietylko trawą, i mchem; ale też liściami, i korą z drzewa wierzbowego, topolowego, brzoźowego: oraz iagodami, naybardziej z Jarzębiny. Z młodu wypielegnowane, łatwo się oswaiają.

72. Inaczey iak przed psami z trudnością obić się dadzą, dla wielkiej ostrożności, i bardzo bystrego wiatru: (węchu) łowią się przecięż w przygotowane doły, i sieci, oraz mocne Cewy, o czym na końcu tej Części.

73. Mięso jest smaczne, i przeraśnię iak bydłęce, które z iednego Łosia około 8. Cielątów zaważyć może. Łoy zdatny jest. Leśnikom wyrabiają Tokarze różne roboty. Leśnicy także używają Tokarzy do kłosa: używają także do nożów, kordelasów, &c: kości piszczelowe, obracają się na *Guerzdyony*. Skończony jest bardzo trwała, i gęsta: ma to osobliwie do siebie, że po deszczu ani twardnieje, ani bruszeje, lecz zawsze miękką zostaje, a zatem płokana, i chędożona być może: wyprawna zażywa się na Kaftany, dolne odzienia, Kollety, Rękawiczki &c: a dla wojskowych na Flintpasy, Ładownice, &c.

74. Jeleń, (*Elaphus*) Hirsch: Cerf: w Cz. I. Nro 204. Pominawszy Cudzoziemskie gatunki; ten, który miejscami w Kraiu naszym znaiomy jest, ma uszy względem głowy małe, głowę zaś względem swego ciała małą. Oczy są od siebie daleko oddalone, i prawie na bokach czoła: nozdrza obszerne, i okrągłe: szyja wyniosła: sierść kasztanowata-bruna.







pod śniegiem wrzosa, oskubują dębowe, i brzo-  
zowe pączki: obdzierają młodą korę z Jesionu,  
Sosny, Jodły: iemiołę lubią. Przed mrozami  
kryją się w gęstwinie: trzymają się przy ży-  
wych źródłach, a nocą wychodzą na zasiane  
role. W Zwierzyńcach przez zimę chowają się  
sianem, i Jeleń za młodu kastrowany nie mie-  
wa rogów, lecz za to bywa większy, tłuszczy-  
szy, i smaczniejszy.

80. Zdarzyło się czasem w naszych Polskich  
lasach widzieć Jelenie ciemno-brunatne, z dłu-  
giemi czarnemi na szyi kudłami: te są goście  
tylko u nas rzadko widzianym z Czeskich la-  
sów przybłąkanym, gdzie pospolite są.

81. Jelenie strzelają się przed psami: szcze-  
lą się, i łowią sieciami. Mięso ich dać dobre  
pożywienie, osobliwie gdy jest młode, i tłusze.  
Skora mało co ustępuje łosiowej. Rogi zają-  
wiają się do trzonków, Tokarzom przecież nie-  
zdatne są. Łoy zdatny jest. Łzy, śpił, ko-  
stki serdeczne, i rogi potrzebują się do Aprek-  
lecz rogi powinny być dojrzałe, to jest nie  
przez gwałt zbite, ale dobrowolnie od Jele-  
nia zrzucone: co łatwo poznać można, ile że  
dojrzały rog jest cięższy, gęściejszy, twardszy,  
i wewnątrz bielszy.

## § 2.

## O Zwierzętach Srogich.

82. Tu należą owe, które ludziom pospo-  
licie są straszne, i zawsze czynią niebezpie-  
czeństwo człowiekowi postradania życia. Jedne  
z tych, iako Kozą dziką, Wielko-rog, ztąd są  
niebezpieczne, że łażąc za niemi po skałach,  
łatwo życie utracić można: drugie, iako Dzik,  
Zubr,

Zubr, Tur, na człowieka się porywają, i zabi-  
ją. Z tym wszystkim te Zwierzęta ieszcze  
nie są drapieżne, nie żyją bowiem ani ludzkim,  
ani innych Zwierząt mięsem.

83. Kozą dziką, (*Antilope Europaea*,) *Gems*,  
*Chamois*, w Części I. Nro 202. Sierść na niey  
latem jest podobna do sarniej, w zimie zaś  
dłuższa z długimi czarnemi kudłami: szczoki  
ma białe, szeroki pręg, drugi takowy około  
rogów jest siwy: koło kolan znajdują się ku-  
dły. Samiec, i Samica mają rogi proste, niby  
z chropawych pierścieni złożone, z końcami  
ku grzbietowi zagiętymi. Oczy są bystre, nogi  
smagłe &c.

84. Podobno nigdzie ich u nas więcej nie  
ma, iak tylko około gor Karpackich, trzyma-  
ją się bowiem wysokich gor, i po nayprzykrze-  
jszych skałach z wielką zręcznością biegają. Po-  
wiadać, że gdy na skale już gdzie uciepiał.  
mają, spuszczaią się z niey rogami się czepląc.  
Na wiosnę zchodzą na niziny, koło S. Anny  
znowu idą na gory.

85. Mięso ich wprowadzić za smaczne po-  
czytane jest, lecz ubicie bardzo trudne. Poki  
są w nizinach, strzelać się z zasadki mogą:  
lecz gdy poydą na skały, człowiek po ska-  
łach łażący jest zawsze w niebezpieczeństwie  
osunięcia się, i utraty życia.

86. Tatarka, (*Antilope scythica*,) w Części  
I. Nro 202. jest tylko gościem u nas na Po-  
dolu, i ztąd tylko u mnie tu zabiera mię-  
sce, że o niey wielorakie są bayki, iako na-  
przykład *Steller* namienia, iż tylko o jednym  
są rogu. U nas się zowie *Subak*: znajdują się  
na Wołoszczyźnie z głębszych Tatarskich Kra-  
jów przybyłe, a ztamtąd czasem do nas zwi-  
tają,



taią. Rogi na tym Zwierzęciu są żółte, lub białe, przezroczyste, w pierścienie niby składowane: sierść brunatno-rdzawa, a pod brzuchem są białe.

87. *Wielkoróg*, (*Capra Ibx*,) Steinbock, w Części I. Nro 208. jest u nas mieszkańcem tylko Karpackich gór. Są większe od dzikich Koz, im przecież podobne: sierść na nich czernono-brunatna, albo siwa, i długa: broda długa, nogi cienkie: rogi czarno-brunatne, na bok spłaszczone, grzbietu sięgające, na potłocia długie. Rog jeden gdy już będzie oczyszczony, częstokroć 10. funtów waży.

88. Nie masz równego Zwierzęcia w szybkości, bieganiu po najwyższych skałach, spuszczeniu się z nich, i przeskakiwaniu z jednej na drugą. Do ubicia bardzo jest niebezpieczny, człowieka bowiem na skałach przesładującego rogami na ziemię zrzuca. Mięso jego ma być bardzo smaczne.

89. *Dzik*, (*Aper*,) *Vilde-Schwein*, w części I. Nro 180. jest bardziej w Kraju naszym pospolity od poprzedzających. Jest Zwierz odważny i srogi, który gdy do lat przyjdzie, i zupełności broni swojej, to jest kłów, nie łatwo jakimkolwiek swemu ustępuje nieprzyjacielowi, owszem śmieje mu w oczy stałe: rozdrażniony tak jest zuchwały, że się i na zbrojnego porywa człowieka.

90. Samiec jest u Myśliwych *Odyniec*, jeżeli stary, jeżeli średni *Poiedynek*: Samica od dzieci *Maciora*: młode prosięta *Waroblaki*. W kształcie są podobne świnom domowym, dłuższe przecież mają stopy, dłuższą głowę, większe, i bardziej oddzielone racice: sierść pospolicie czarną, i tęgą: ogon krótszy, i bar-

bardziej wyprostowany: kły dłuższe, i ostrzejsze: uszy w górę stojące. Odyniec ma 4. kły, które tnie w górę, ztąd w gwałtownej porze można się poniekąd ratować, upadłszy na płask na ziemię. W szóstym roku kły te żółkną, a końce ich bieleją, y daley im starsze, ryjak, i łopatki siwieją.

91. Trzymają się pospolicie kupami: Odyniec tylko same chodzą, i trzyletnie świnie od gromady do Odynca się oddzielają. Śluch mają bardzo bystry. Z młodu zaraz kłami wołają się uczyć, wzajemnie się z sobą bić, a gdy się pokaleczą, ocierają się o żywicowe drzewa, tym się goją, i ztąd skora na nich jak Pancerzem okryta bywa. Na wilki, i nieprzyjaciela razem się obruszają, i nie tylko się bronią, ale i nacierają. Żyją po lat 20. 30. oswoić się nigdy nie dają.

92. Świnia od 3. lat począwszy, zchodzi się corocznie z Odyncem około Ś. Marcina, i bawi około 30. dni w iak najgęstszych lasach, a wtedy Odyniec jest naysroższy, i nayodważniejszy. Z tym wszystkim świnie nie trzymają się zawsze ściśle jednego czasu, ile że częstokroć i innych czasów młode prosięta widzieć się dają.

93. Po 4. Miesiącach prosi się świnia, i wydać liczbę młodych, iak domowa, lecz dzieci swoje z daleko większą broni mężnością. Poki młode są, czerwone i białobrzęde, głos nie-ley potym czarnieją. Gdy matka się pod liście, i zioła, leżą cicho, aż niebezpieczeństwo minie. Trzymają się matki, aż się za rok znowu oprosi, wtedy młodszym ustępują: do kilku



kilku jednak lat dzieci jednej matki zwykły się trzymać w gromadzie.

94. Znajdują się po znacznych lasach w Krainie naszym, osobliwie dębowych, bukowych, i blisko błot. Szukają pożywienia i jednakowego z domowemi, lecz najbardziej w nocy. Gdy żyta dojrzeją, bywają w nich, wpadają też w Prosa, i Gryki. Gdy leśne jabłka, gruski, żółędzie dojrzeją, żyją niemi, i około S. Marcina są najtłustiejsze. Gdzie wpadną na pola i łąki, rując wiele czynią szkody. Zimą po błotach, i oparzeliskach różne kopią korzenie, najbardziej jednak korzeni Paproci szukają.

95. Legowisko sobie czynią w wielkich gęstwinach, które sobie miękko mchem wyszcilać umieją. Lecz gdy się przyda, że w ich niebytności człowiek go poruszył, albo tylko był w bliskości, opuszczają go, i inne sobie ścielą.

96. Strzelają się: lecz ubicie Odyńca najsłabsze jest, i częstokroć kto jego mięsa chce zakosztować, psy zkałeczone utracą, i sam nie jest pewnym życia: ile że jednym zacięciem kłami na miejscu zabić może. Upatrzawszy najlepiej strzelać z drzewa: kula znaczna bywa, i trafienie najpewniejsze jest pod przednią łopatkę. Niemały odwagi, zręczności, i ostrożności potrzeba, gdy się przy psach dobrych kole Kordelasem. Psom dobrym dla ochrony dają się niby Pancerze, lecz i te nie zawsze ochronią. Łowią się jeszcze i siećkami: wabią się do ogrodów, iako się w ostatnim Rozdziale opisze.

97. Mięso jest smaczniejsze, mniej ma lipkości, łatwiejsze jest do strawienia, iak z domo-

domowych: lecz ubiwszy Odyńca iak najprędzej członki rodzayne oderznąć potrzeba, inaczey się bowiem smrod po wszystkim miesie przejdzie. Skora nietylko jest zdalna do wyściełania w sieni przed drzwiami pokoiów, dla ocierania obuwia nog: ale się też nią różne rzeczy obijają, i Introligatorowie na okładają wielkich ksiąg zażywają. Zębów potrzebują posłacający, i Introligatorowie do głazienia.

98. Zubr, (*Taurus Urus*,) *Auerchse*, w Części I. Nro 210. jest Woł dziki. Kark, i pierś ma włosistsze, iak woł domowy. Szylak, rogi czarne, krzywe, i nie bardzo wielkie. Jest Zwierz srogi, i do oswoienia trudny: chod ma powolny, i rozdrażniony od srogości prawie szaleje. Czoło ma nieprzebite, i tylko na karku jest jedno miejsce, które włócznią przebite być może. Sierść jest czarna, błada przecięż, a przez grzbiet idzie ciemnoniebieska pręga. Jeden Byk zaważy około 20. Cetrarow. Krowy są większe od byków, lecz mają małe wymienia.

99. Ubicie Zubra z wielkim przychodzi niebezpieczeństwem, gdy się bowiem kole przypuściwszy blisko, nieostrożnego rogami zabić, jeżeli tułanie się za grubym drzewem nieochroni. Najdują się, osobliwie w Litewskich puszcach, pasą się trawą, i w przyrodzeniu rządzą się blisko bykom, i krowom domowym. Powiada się, że na kolor czerwony, największą srogość wywierają.

100. Same przez się, gdy nie będą rozdrażnione, nie łatwo się na ludzi porywają. Mięso ich wysmienite jest: skora mocna; łyżda twarda.







108. W kształcie jest poniekąd podobny psu: włosy na szyi wkoło ma nastroszone; ogon jak wiechę: pysk długi, przytępiony: uszy krótkie, prosto w górę stojące: oczy lśnią się w nocy. Pospolicie mają włos siwy, a czasem na grzbiecie czarny: lecz w Litewskich lasach bywają gośćmi z Moskwy Wilki białe: a w Pruskich lasach znajdują się i czarne. Żyją do 14. lat.

109. Parzą się około N. P. Gromniczy, a wtedy za jedną Wilczycą wiele biega Wilbowi, i ludziom, których w podróży zastępują, stają się niebezpiecznymi, rzucając się na nich. Po 9. tygodniach Wilczyca sobie na gniazdo szuka jak nayskrytszego miejsca, i gdy może, obiera na błotach gęsto zarosłych suchy pagórek. Gniazdo sobie mchem miękko wyścieła. Liczba Wilcząt bywa 5. 6. i więcej, które sama Wilczyca tylko karmi, i pielęgnuje: poki młode są, czerwone są jak Lisy. Gdy już nieco podrosną, przyprowadza im matka żywe zające, baranki &c: a puszczając i łapiąc, zwyczaj dzieci do polowu. Pospolicie się przy matce do roku trzymają.

110. Namieniłem, że rzadko które miejsce jest bez nich, osobliwie się przecięż znajdują, gdzie błota, i oparzeliska są gęsto zarosłe: gdzie indziej, lubo nie będą miejscowemi, są przecięż takimi biegusami, że jedney nocy na kilka mil okrażą. Kilka razem pospolicie chodzi, w upodobanym miejscu koło północy rozchodzą się, który pierwszy pożywienie postrzeże, głosem znak daie, i schodzą się wszyscy do pomocy. Gdy sam jeden co obaczy, przytula się do ziemi, i poty się czai, aż upatrzywszy sposobność, wygodnie zachwycić może. Na dzikie-

Zwierza właśnie czynią polowanie, iedni czaią, drudzy napędzają. Psy ze Wsi skutecznie uwodzą: iedni się bowiem ukryją za płotami, drudzy wieś przechodzą, a gdy psy za nimi ruszą, wyprowadzają ich aż do owych ukrytych, wtedy iedni z tyłu, drudzy z przodu na psow się rzucają, i one chwytają.

111. Są to Zwierzęta, dla pożywienia swego nie tylko w dzikich Zwierzętach, lecz i w domowych bardzo szkodliwe, Koń, Woł, Wieprz, Owca, Pies &c: iego się stają ofiarą: zimą stajnie, obory, i owczarnie nie koniecznie są bezpieczne, latem iego rokosz, gdy to w polu wszędzie, łatwo zastać może. Konia chwytają z przodu, Wołu z tyłu, Psa za gardło: Barana rzuca sobie na grzbiet, i na upodobane niesie miejsce: Swinię prowadzi za ucho, i ogonem popędza: gęsi pobrawszy, nosi za szyję. Ukąszenie iego zawsze iadowite jest, i dla wyciągnięcia iadu, ludziom, i bydłom rany winem się przemywać mają.

112. Polow ostrożnych Wieprzow nie zawsze się udaie, które mu częstokroć skórę wyłatają. Psy dobre, ostre i jeszcze obrożami naszyi dla bezpieczeństwa opatrzone, bywają mu także nieprzyjemne. Gdy się podkopią do owczarni, lubo mało ziedzą, są jednak gotowi pierwey całą owczarnię wydusić: co pochodzi z wielkiej chciwości, i żarłocstwa: zadziwiać się bowiem trzeba, że ieden Wilk Zwierzaka daleko za siebie większego porzucić może: lecz za to znówu, gdy nie ma nic, umie sztukę cierpienia głodu. Zimą gdy im głód dokuczy, wyją okropnie, i częstokroć się trafia, że i ludź-



dzi pożerają. Niemasz nic okropniejszego, jako  
gdy wilk oszaleje.

113. Łowią się, i dostają różnemi sposobami i w cudzych Kraiach jest postanowiona nagroda za pokazanie głowy zabitego Wilka. Strzelają się przed dobrmi psami, albo z zasadzki przy ścierwie: zastawiają się na nie żelaza, cewy: łowią się sieciami, w iamy, ogrodzenia &c: iako się w ostatnim Rozdziale pokaże. Lecz jeżdżenie na nich zimą z prosięciem, nie zawsze bezpieczne jest.

114. Chowańi niektórzy Wilki z młodu, zawsze się przecież prawdzi owe przystowie, ze z Wilka chowanego mała jest pociecha, szkodziem bowiem być nie przestanie. Gdy się ze psami wychowa, z szczeniąt z takiego pomieszanja psy bywają do wielkiego polowania wysmienite.

115. Futro Wilcze jest iedno z Kraiowych kosztowne, trwałe, i na zimę wygodne. Zęby zdadne są do polerowania Malarskiej poźłoty. Sadło potrzebne do lekarstw, osobliwie zewnętrznych. Ogony zażywaią się do lekkiego okurzenia, i chędożenia rzeczy, które zbyt nie ościane być nie mogą.

116. *Niedźwiedź*, (*Ursus arctos*) Bär: Onur: w Części I. Nro 177. Jest Zwierz także szkodziwy, nie tak przecież pospolity, jak Wilk. Jego kształt jest prawdziwie niekształtny. Pysk ma nieco ostry; nos wypukły: głowę wielką: ogon krótki: nogi grube: stopy na podobieństwo ludzkich. U nas trojakię się znajdują: iedne wielkie, czarne, lub czarno-czerwone: drugie mniejsze *Bartnikami* zwane: trzecie małe, u których się końce włosow jak srebrne połyskują.

117. Niedźwiedź z Niedźwiedzicą łączą się w Lutym. Samica do rodzenia szuka sobie miejsca ukrytego, zabudowawszy sobie gałęzią, i mchem ustawszy. Młodych bywa 2. czasem 3. i są bardzo małe: błędem jest, że rodzą jak kawał mięsa, i matka dopiero li-aniem kształci: rodzą się ślepo, i w począ-ach są białe-żółte: Matka dzieciom dla nau-ki żywy połow przyprowadza. Po roku młode starych opuszcza.

118. Zgadnia się u nas po znacznych pu-  
teczach z tą różnicą, że Litewskie są bardziey  
czarne iak Polskie. Wielkie są srozsze, na po-  
żywienie sobie nietylko łowią dzikie Zwierzę-  
ta, lecz i konie, woły, &c: duszą: i do lu-  
dzi śmieley się porywają. Mniejszy *Barniki*  
i na drzewa łążą do Barci dla miodu, i nie  
rozdrażnione nie łatwo się na ludzi rzucają. W  
powszechności, lubo mięso i ścierw jest ich po-  
spolitym pokarmem, żyją przecież i trawą, ia-  
godami, owocami, mrówkami, &c. częstokroć na starość  
jednym

119. Żyją po lat 20. i częstokroć na starość ślepną. Od głowy są najsłabsze, i iednym uderzeniem w głowę zabić go można. Człowieka przedniemi łapami tłucze, i biie. Psoom, Wilkom się bronią, rzuca z przednich łap kamienie, albo dopadłszy drąga, broni się iak chłop pałką. Postrzelony, a nie tbiity; prosto bieży na Człowieka. Powiadaia, że przez zime mę tłuściość sobie przez łapy liże, i tym tylko żyie: rzecz ta ieszcze przecięz dotąd nie iest zupełnie docieczona.

120. Chowają się czasem Niedźwiedzie, zawsze przecież na uwiązaniu. U nas w Litwie uczą ich różnych figlow, nymuaj osobiwie Cygani od Właścicielow, i przygrywają wo-  
dą



dzą nietylko w Kraiu, lecz i za granicę; wymuszają od prostaczków za to pieniądze, strasząc różnemi gusłami.

121. Niedźwiedzie się biją strzelając: jeżeli się nie ubije na miejscu, gdy się rzuci na człowieka, z ręczność dobiła Kordelasem. Rozwiąż się też żywo w klatki, o czym dalek będzie.

122. Futra Niedźwiedzie są mocne, trwałe, ciepłe, lecz ciężkie: zażywają się nietylko pod zimowe odzienia: ale i na okrycie koni, podściełanie w Karetach, &c. Mięso Amerykanów jedzą, ma być smaku podobnego świninie, lecz niestrawne: nasze kuchnie tylko łapani nie gardzą. Sadło jest potrzebne do lekarstw zewnętrznych.

### ROZDZIAŁ III.

#### O Zwierzętach Ssących Dzikich Podziemnych.

123. Podług przedsięwziętego porządku, następują teraz te Zwierzęta, które się pod ziemią w wykopanych norach, i jamach trzymać, i chować zwykły. Z tych jedne zawsze są pod ziemią, drugie częstokroć się pod ziemią tylko kryją, inne nakoniec w jamach zimują.

#### § 1.

#### O Zwierzętach zawsze pod ziemią będących.

124. Do tej liczby z znaiomych należą tylko Krety, których jest kilka gatunków w innych Kraiach. U nas się znajdują w dość obfitej liczbie

lezie Kret pospolity, (*Talpa Europea*,) Mant. 184.

125. Ten ma długości około ćwierci łokcia: ogon ma długości około półtora cala: ogon ma kropki: oczy bardzo małe iak ziarna prosa, czarne, i te ieszcze pod włosami ukryte, z których powstało mniemanie, że Krety są ślepe. Nogi są niskie z szerokimi dłońmi, z ostrymi pazurami, któremi ziemię kopią. Całe ciało jest okryte drobnymi, miękkimi, czarnymi włoskami bardzo gęsto, które głaszcząc białawo odbijają, i w dotykaniu iak Aksamit truć się dają.

126. O rządzie ich przyrodzenia nie wiele ciekawym wiadomo, ile że zawsze są pod ziemią: na wiosnę przecięż w gniazdku pod ziemią znajdują się po kilka młodych. Kopią sobie przechody pod ziemią na różne ramiona podzielone, i dość dalekie, a w niektórych miejscach wyrzucając ziemię w górę, wysypują owe pagorki, które *Kretowinami* nazywamy. Pożywieniem ich są glisty ziemne, i tych szukając w ziemi grzebią. Kretowiny swoje wysypują najbardziej rano, gdy słońce wschodzi, w południe, i w wieczor, gdy słońce zachodzi, i zawsze kiedykolwiek ciepły deszcz upadnie. Na ziemi rzadko się pokazują, chyba w gwałtownej potrzebie przebieżenia z bojaźni czuwających drapieżnych ptaków. Na zimę obumierają, i zasypiają.

127. Znajdują się wszędzie, a tym bardziej im lepsze są grunta. Ztąd szkodliwe są Zwierzętom najbardziej ogrodów, i Łąkom: w Ogrodach bowiem nietylko swemi kretowinami psują wdzięki, ale też u którychkolwiek roślin kopiąc podrywają korzenie, to niszczą je.



gie na wierzchu ziemią zasypują. Na łąkach zaś zasypują trawę, i koszenie trudne czynią.

128. Szukano sposobów wygubienia, a gdy iedne były omyłne, drugie uprzykrzone, czyniono częstokroć, co się dla gusów, i zabobnow czynić nie należało. Rzucanie w nory ich Kamfory, i darnią zakrycie dobre jest, lecz od niej tylko się wynoszą, a za to kopią w innym miejscu.

129. Najlepiej jest, gdy się wybić mogą, a lubo sposoby na to są powolne, i uprzykrzone, skutek iednak w czasie wszystko osłodzi. Na wiosnę kopiąc podług ciągu ich norow pospolicie przy murze, przy korzeniach drzew, znajdują się młode w gniazdku, a te pobawiwszy, rozmnażaniu się ich zapobiedz można. Na łąkach, i tak dalekiego kopania nie potrzeba: naznaczyszy sobie tylko świeżo z wiosny najwyższe wyrzucone kretowiny, po dwu tygodniach one rozrzucac, a znalezione młode pozabijać.

130. Jeżeli łąkę woda zaleje, że się tylko wierzchołki kretowin zostaną, w nich się najdą rozrzuciwszy: jeżeli się i kretowiny wodą okryją, poszukaia się w poblizszych płotach, drzewach, i suchych pagóreczkach.

131. W niektórych Kraiach są osobni ludzie, którzy zręcznością swoją w ogrodach, i na łąkach Kretów łowią, i zabijają. Okrąg żelazny 4. mają na tyczce b. osadzony. Tab. V. Fig. 3. na tym jest wiele żelaznych ostrych kolców na 3. piędzi długich c.c.c. z brodkami niedaleko ostrza: Okrąg zaś jest wielkości miernej kretowiny. Z takowym narzędziem chodzą rano, w południe, i w wieczor: uważają świeżo poruszone kretowiny, i nieco one nogami przydepczą, czego Kret cierpieć nie może, wkrótce

wkrótce znowu kopać zaczną, a wtedy cicho śledzący człowiek, nagle owe kolce w ziemię wpuszcza, i kreta przebija.

132. Rozmaite wynalazki połapków są bardzo niedostateczne: sposób następujący, iako powiadają, byłby najmielszym. Każą świeże chude mięso posiekać iak najdrobniej, i poszczepawszy z nieco Arszeniku przydać trochę siarki od ialec, a z tego porobiwszy galki, wpuszczać w nory.

133. O pożytkach z Kretów więcej nie wiadomo, iako że ich lekkie futerka zdadne być mogą, i mają być osobliwie zdrowe białe pęci do noszenia na piersiach. O! gdybyć nie mi wprowadzoną od bezbożnego zwyczaju na gość piersi swoich okrywały.

## § 2.

## O Zwierzętach częstokroć pod ziemię się kryjących.

134. Są to te, które pospolicie bawia się na ziemi, pod ziemią przecież swoje mając lochy, w nich się w potrzebie kryją. Do tej liczby należą Myszy, i Szczury polne, Susły, Lisy &c.

135. Myszy ziemne, (*Mus gregarius*,) *Erdmaus*, w Części I. Nro 192. Ogony mają nieco krótsze od długości swego ciała, i kosmate. Włoski na nich są od skóry czarniawe. Podśrodku rdzawe, od końców czarniawe. Gardziel, brzuch, i nogi, są białe: głowa okrągło-podłużna, pysk przytyłpiony: paszczeka mała, a w koło pyska czarna szczecinka. Uszy są tyse, i okrągłe. Ogon białawy z czarnymi



wym końcem. Naydują się wszędzie, i te są, które żyjąc korzeniami, osobliwie w ogrodach, wielkie czynią szkody. Częstość tylko pod wierzchem porzą właśnie ziemię. Gdy co jedzą, biorą w przednie łapki iak Więziorka.

136. *Myszy polne*, (*Mus terrestris*,) Feldmann. w Części I. Nro 192. Są nieco odmienne od pospolitych. Ogon jest miernej długości. Uszy krótsze od sierści, a sierść dłuższa iak na pospolitych myszach. Wielkość mienego szczura. Z grzbietu są brunatne, od brzucha bledsze, przecięż nie białe. Głowa grubsza iak u innych, policzki nadęte, i nogi wyższe.

137. Kryją się po iachach na rolach naszych, i niektórych lat, gdy się zbyt rozmnóżą, stają się zbożom znaczną plagą. W Frankonii Roku 1742. rachowano szkodę w zbożu od takowych myszy około 2,000. korców. Szkodkow do wygubienia dotąd jeszcze nie wynaleziono, i jeżeli które są, niedostateczne są: coż to bowiem za korzyść łapać po jednej, gdy się tysiącami znaydują? Uważano, że się naybardziej wtedy pomnażają, gdy wiosna wczesnie ciepłem posłuży, i lato trwa stateczne: ni te zaś bardziey nie wygubia, chociażby nayliczniejszy były: iako gdy wiosna słotna, i mroźna długo wytrzymaie.

138. Sposob tylko ieden następujący w potrzebie nie ma być pogardzony. W niektórych miejscach na roli zakopią się głębokie beczki o iednym dnie równo z ziemią, nad niemi postawią się niskie daszki, boki dla wchodu wszędzie otwarte zostawiwszy: na otwartej stronie na kilka części przedzieliwszy dno, tak się te części na wagę niby na osi osadzą, aby

mysz

gdy postąpiwszy ku brzegowi, przeważyla, i beczkę wpadała. Gdziekolwiek więc te częściki na osiach spoczywają, przybił się gwoździem pieczone kawałki słoniny, a w beczki przez połowę nalacie się wody. Tym sposobem tysiącami myszy łowić się mogą. Powiadają, że gdy potym te ułowione myszy się spalą, i popól po roli rozruci, przerażone myszy z tych miejsc uciekać mają. Nie źle też jest, gdy się w iesieni tu i owdzie niskie kółki z mocną galęzią powbiłają, tak albowiem drapieżne ptastwo wygodniey na myszy czuwać, i one wie dzieć może.

139. *Szczury polne* ze wszystkim są podobne domowym, opisanym w Części II. Nro 491. większe tylko bywają, ciemniejsze, i nieco włosistsze. Plaga ta, gdziekolwiek się licznie pokaże, nierównie większą czyni szkodę iak myszy. Drapieżne ptastwo podobnież czuwa na nie. Dziwna rzecz jest, że łasica ledwie nie mniejsza od szczura, przypiąwszy mu się iednak do karku, zabija go. Zakopanie beczek dopiero namienione, nie może i na to być bez skutku.

140. *Susł*, (*Mus citellus*,) Zieselratze, w Części I. Nro 192. Jest właściwie gatunkiem osobnym szczurów, i ile u nas, Zwierzątkiem Ukraińskim, czyli Podolskim. Nie dobre uwiadomienie Historykow naturalnych: ieden nazywają go Zwierzątko dwoiaki uczyniło: ieden *Polską mysz*, iak (*Mus citellus*) z Niemieckiego *Polską*, co u nas zowią *Susłem*: drugi (*Mus citellus*,) Zieselratze, co w Części I. Nro 192. nazwałem *Famniczką*: chyba że przecięż z naszymi iak za drugi gatunek, które iednakowe są. 141.

Polskiemi ze



141. Susły są wielkości Łasicy, długie, i cienkie: ogon mają krótki, włos niski popielaty: głowę, i pysk podobne domowym myszom: za miast uszu tylko dziurki podobne kretom, ktorými słuch mają bardzo ostry.

142. Kopią sobie nory pod ziemią i dalekie, i głębokie, w które sobie pożywienie znoszą. Żyją orzechami łaskowemi, a bardziej ieszcz lubią żołędzie, i orzeszki bukowe: z jabłek też ziarna wybierają. A kiedykolwiek się im wymienione owoce nie zrodzą, w Pszenicy, i Orkiszu wielkie czynią szkody.

143. Wykopują się w iesieni z swoich norow, albo się przed norami cewki na nie zastawiają. Z skórek ich lekkie bywają futerka: mięso zaś, pieczone osobliwie, ma być nie złe do iedzenia.

144. *Lis*, (*Canis vulpes*,) *Fuchs*: Renard w Części I. Nro 168. bez wątpienia jest odmiennym gatunkiem psow dzikich. Są w iednych Kraiach i białe, i czarne. U nas zaś iedne mają czarne nogi, końce uszu i ogona właśnie iak okopcone; w iednych miejscach bardziej do siwizny zmierzają. Drugie są nieco mniejsze, czerwone, na nogach, uszu, i ogonie z białemi końcami, kwiatkiem zwanemi. Wszystkie zaś mają ogon prosty, wiechowaty, uszy ostre prosto w górę stojące, i są między Zwierzętami prawie nacytrzeysze.

145. Zbiegają się, i parzą prawie na początku Lutego, i wtedy nakształt psow wiele samcow za iedną biega samicą. Po 9. tygodniach samica rodzi 4. lub 5. ślepych młodych: te są z początku białozółtawe, i coraz daley ciemnieją: w pierwiastkach chowają się w podziemnych iamacach, daley potym one matka prowadzi

prowadza w uroście zboża bliżej ku wsiom, dla bliższego bez kosztu kurami, gęśmi, wyżywienia. Koło Świętego Jakuba rozchodzą się na własny chleb, a w iesieni futra ich już są doskonałe.

146. Znajdują się wszędzie, i niekoniecznie im potrzeba wielkich lasow. Jamy mają pod ziemią, iak na polach, iak w zarosłach, zawsze przecięż na zgorzystych miejscach. Połowe są pospolicie krótkie, które sobie z potrzeby młode Lisy wykopują nie nalaziszy iak gotowych. Lisy sobie bowiem iak kopac nie zwykły, ale gotowe zabierają, wypędziwszy osobliwie Jaźwcow, albo Borsukow.

147. Żyją młodem i Zającami, i innemi Zwierzętami, ptakami, które tylko ułowić mogą. Umieją sztucznie, i ukradkiem ze wsiow wynosić kury, gęsi &c. W potrzebie żywią się żabami, kretami, myszami, ślimakami &c. W nocy daleko się rozchodzą, i rozbiegają, a na dzień do iak się kryją. Na nic nie są bardziej chciwe, iak na świeżo pieczonego dają.

148. Wiatr, albo węch mają bardzo ostry, i daleki: skoro cokolwiek niepomyślnego postrzegają: nos w górę podnoszą, i wczesnie umykają. Latem osobny gatunek pchłow znacznie ie trapi: do ich pozbycia się lis idzie w wodę, i bardzo powoli co raz głębiej się nurza aż poszyję: gdy się pchły na głowę poschodzą, razem głowę macza w wodzie, z wody wyskakuje, i resztę nogą otrząsa. Wieleby było iego sztuczne, i chytne opisywać psami: szczególnie Historye Naturalne opisyują.

149. Strzelają się przed psami: szczują się chartami: łowią się w żelaza, sieciami: wykopują



pują się z iak: robią się na nie i doły. Lecz w tym wszystkim tym większy potrzeba ostrożności ludzi, im zawsze Lis jest bardziej nad wszystkie Zwierzęta ostrożniejszy.

150. Chowają się czasem, i oswiają, chytrości swojej jednak w szkodzeniu nigdy nie zapominają. Chowane częstokroć się z psami mieszają, i parzą. Zdatność Lisich futer każdemu wiadoma jest.

## § 3.

## O Zwierzętach pod ziemią, na zimę okumierających.

151. Te lubo latem kryją się pod ziemię, jednak wychodzą dla pożywienia; na zimę zaś aż do wiosny zasypiają, niczym prawie nie żyjąc. U nas niejakim środkiem do takowych Zwierząt są Jażwce, albo Borsuki, które czasem lekkiej zimy wychodzą: wcale zaś zasypiające są, Bobaki, Skrzeczki; i Swiszczce, o których powiada się, że się na Karpackich gorach znajdować mają.

152. *Jażwec*, albo *Borsuk*, (*Ursus molest*) *Dachse*, *Taïsson*, w Części I. Nro 177. Jest Zwierz z pierwszego weyrzenia podobny do Niedźwiedzia małego: w sobie zwięzły, długości około 3. stop mający, i około 28. funtów ważący. Zad ma szeroki, szyję krotką, włos twardy, i długi iak szczecina, na grzbiecie siwy, albo biały, od spodu brunatny, albo czarny. Głowa jest iak u Lisa, pysk zaostrozony, policzki grube, głowa ma czarne, i białe pręgi. Oczy są małe, uszy krotkie, i okrągłe; język, nos, i zęby iak u psa: przednie nogi krotkie,

krotkie, grube, w stopach szerokie, z bardzo długimi pazurami. Ogon krotki, gruby, przypięty, od spodu płaski. W oczach są zasuwawki (*membrana nictitans*) całe oko zasuwawce. Na zadzie pod ogonem wewnątrz włosista ma torebkę, w którą się pewna biała wilgoć zbierać zwykła.

153. Dwoiste są, lubo nie bardzo znaczney odmiany. Jedne są bardziej białe, i mają włosy na nosie, i pod gardzielią bielsze; głowę oraz nos większy: skoro z jamy wyjdą, odgrzebawszy pyskiem ziemię, gnoy swoy zakopują: jamy swoje kopią na miejscach piaszczystych, miękkich, i słońcu otworzystych. Takowe daleko więcej wydaia sadła.

154. Drugie mają pysk krotszy, kopią w miejscach twardych: jamy ich nie na wiele tamion są podzielone. Na szyi, karku, i uszach są czerwone, i więcej czarney mają sierści, oraz nogi nieco wyższe.

155. Parzą się w Lutym, a samica po 12. tygodniach wydaie 2. 3. 4. młodych, które wychowawszy zupełnie, odpędza od siebie, i osobne sobie podziemne czynią pomieszkania. W drugim roku są zupełnie: żyć mogą lat 20. lecz nakoniec częstokroć ślepną.

156. Znajdują się wszędzie: osobliwie lubią miejsca zgorzyste, drzewami zarosłe, nie koniecznie gęste lasy, lecz bardziej ku południowi otworzyste. Żyją żabami, robakami, psami, korzeniami, i różnemi owocami, i dzielą się na ramiona. W nocy z nich wychodzą dla pożywienia. Nigdy się zbyt nie niebezpieczeństwa dala, i w nappewniejszym niebezpieczeństwie do nich uciekają. Gdy widzą, że się psy do ich jam



iam dobierają, w iamy ziemię za sobą zagrzebiają, i osobiwie drugie wyżej namienione, psom się srożej bronią. Na zimę nieiako zasypiają: pysk bowiem swoy ledwie nie do oczu w ową namienioną pod ogonem torebkę utkwisz, tak leżą; gdy przecież dni lekkie zimą wypadną, wychodzą, a w Lutym zupełnie powstawać zwykły.

158. Łowią się wielorako. Przed iamą zastawiają się żelaza, lub cewy. Przypilnowawszy gdy z iamy wynidzie, jedni od iamy zastępują (w nocy) drudzy dobremi Kundami gonją widłami, i kijami zabijają. Za pomocą psow iamy, wykopują się z iamy, do czego osobne ziemne bywają świdy, i albo umysłami obcegi za pysk chwytają, albo do umysłnych osobnych sieci przed iamą zastawionych zapędzają.

159. Naywiększym z nich pożytkiem jest sędło, które w lekarstwach jest bardzo skuteczne: ta tłustość znajduje się wszędzie pod skórą, zebrana wysusza się na powietrzu, i potym wysmaża: w iesieni są naytłusciejsze. Mięso ma smak dzikiej świniny. Skora zażywa się do obicia różnych rzeczy, i na torby Myśliwskie, a włosy na pezle.

160. *Bobak*, (*Mus Bobaque*), w Części I. Nro 192. Jest naszym właściwym Ukraińskim, lub Podolskim Zwierzęciem. Nie wielki jest. Sierść ma czerwona, pod brzuchem białawą. Nogi krótkie, i grube. Głowę Krolikowi nieco podobną. Ogón zaigczy.

161. Kopią sobie iamy w pagorkach, i w nich na zimę obumierają. W sianie na łąkach znaczne czynią szkody, które na swoich grzbiatach do iamy dowożą. Sierść ich zdatna jest

Kape-

lucylosznikom: lecz powiadaia, że się już z Kraiow do Moskwy przeniosły.

162. *Skrzeczek*, (*Mus cricetus*), *Hamster*: Części I. Nro 192. Jest Zwierzątko podziemne, na roli bardzo szkodliwe, z kształtu swego bardzo nieprzyjemne. Nogi ma niskie, szyję krótką, głowę grubą: puszczykę otwartą z wystawiającemi zębami, i wąsami, uszy wielkie, i gołe; ogón krótki, i w puł nagi: oczy ciemne, i wypukłe: sierść z białych, żółtych, szarych, i czerwonych, i czarnych włosow mieszana.

163. Nie wszędzie się znajduje, i miejscami nas są nieznałome, miejscami przez nieuważanie, za szczury poczytane. Uwiadomiony jestem, że się w Woiewodztwach Sandomirskim, i Plockim dość licznie znajdować maia. Nie bez tego, aby się i po innych miejscach tu i owdzie w mniejszej liczbie nie znajdowały, nie że sam dawniejszych lat pod *Drobieczynem* na Podlasiu one widziałem.

164. Gdy zbożem żyje, i podziemne sobie czyni pomieszkanie: nie każdy mu więc grunt jest zdatny, i ztąd w gruntach kamienistych, piaszczystych, i zbyt tęgich, na łąkach, błotach, gorach, w lasach nie znajduje się: lecz na rolach zbożem się zasiewających, w gruntach do kopania iamek łatwych, i wykopane utrzymujących.

165. Jamy ich są podziwienią godne; częstokroć na chłopa w ziemi głębokie. Wchodzą pospolicie bywa dwa: jeden z ukosa na dół, którym plugastwo, i ziemię wyprowadzają, drugi prosto w górę, którego z zdobyczą chodzą. Te otwory prowadzą do różnych podziemnych komor, między ktoremi nayprzedniejsza jest gniazdowa, gdzie sami przebywają drugie



drugie są szpichlerze, gdzie w każdej osobie inne zboże porządnie jest zachowane, i bywa ich 3. 4. 5. im starsze, lub młodsze są Skrzeczki. Pomieszkani samicy więcej mają wchodów, a gniazdo sobie na stopę wzdłuż mięsko słomą wyściełają.

166. Żyją na wiosnę korzeniami, ziołami, a w jesieni zbożem, które sobie osobliwym sposobem obficie nanoszą. Umieją łapać ziarna z kłosów wymłacać: na. wymłoczone ziarna dało im przyrodzenie w paszczę po bokach torebki, w które zhierają, do jamy wieszają, i łapami przyciskając, wyrzucają. Częstość też jak wiewiórki na zadnich nogach siadają.

167. Zasypianie, i obumieranie ich na zimę, jest odmienne od wszystkich Zwierząt obumierających: inne bowiem kryją się przed zimnem, Skrzeczki zaś tylko szczególnie przed wolnym powietrzem, gdy się przeciwko temu nie opatrzy, nie zasypia: i obumarłe chociaż w największe mrozy, na wolne powietrze wyniesione, ocucają się. Osobliwsza to jest rzecz widzieć ocucające się Zwierzątko. Najprzód mu oteżale członki wolnieją: dalej oddychanie postrzegać się dać. otwiera pysk, i masy poziwiewa, otwiera i oczy. Tacza się potym, dalej siada, po krótkim czasie tak żyje, jakby nigdy nie było obumarłe.

168. W Kraiach, gdzie tych Zwierząt jest wiele, różnemi one gubią sposobami. Jedni w ich jamy leją wodę, i tym go do wybiegnięcia przymusiwszy, zabijają: lecz jak noszenie wody jest uprzykrzone, tak zboże w ich komorkach marnie się. Lepiej czynią w Turynii, gdzie wykopywanie ich ubogim ludzkiem oddają:

oddają: jeden wykopawszy 20. Skrzeczkow, które z znalezionej zboża z całym domem żyć przez zimę. Futerka też, lubo podłe, zdane przeczają się. Dokopując się do niego ostrożnie trzeba, gotów bowiem na twarz skoczyć, i zaleczyć: ale też iakokolwiek przez grzbiet oderzony, wlot życie utracą.

169. Swiszc, ( *Marmota* ) *Murmelthier*: w Części I. Nro 192. Mieszczę go między Kraiowemi Zwierzętami, szczególnie z wiadomości mi uczynionej, że się na Karpach znajduje małą gorach. Te, które Włosi z Szwaycarskich gór wychowawszy, w drewnianych klatkach w Niemczech pokazują, mają wielkość pośrednią między Zającem, i Krolikiem: są zwięźlejsze od kotów, i mocne. Głowa ma podobieństwo do Zajączki: sierść, i pazury jak u Jazwca, zęby jak u Bobra, łapy jak u Niedźwiedzia: ogon, i uszy krótkie: nogi niskie. Włos na nich brunatny.

170. Na wolności żyją owocami, korzonkami, ziołami, trawą: chowane jedzą chleb, mięso &c: i natchciwsze są mleka, i masła. Pożywienie biorą przedniemi łapami jak wiewiórki. Jamy swoje podziemne kopią na spadziści gor, dając jeden otwór w górę; drugi spadzisto na dół, w nich się gromadnie trzymają, i wspólnie pracują: od nich daleko nie odchodzą, i owszem w słotne czasy wcale z nich nie wychodzą, a od Października do Kwietnia żadnego nieprzyjmując pokarmu, w nich zasypiają.

171. Na Szwaycarskich gorach wykopują je w Styczniu, latem pierwem miejscu iam na znaczywszy. Łowią inni latem, cewy przed  
iamy  
Z  
Tem I.



iamy postawiwszy, lecz wtedy chude są, a mięso tłustego Swiszca, powiadają, nie ustępuje smakiem najlepszy Zwierzynie.

## ROZDZIAŁ IV.

## O Zwierzętach Ścących Dzikiem Wodnych.

172. Pominąwszy wodne w ścisłym rozumieniu, i Rybne w Części I. których w Kraju naszym nie mamy, Kraiowe u nas dwa: iako podzielić się mogą: na błotne, i wodnoziemne.

## § 1.

## O Zwierzętach Błotnych.

173. Te albo się na wilgotnych zawsze trzymają miejscach, iako Jeże, które są śródkiem między Zwierzętami poziemnymi, i wodnymi: albo wcale żyją między kępami na błotach, i po wodzie pływają, iak Myszy, i Szczyty błotne.

174. Jeż, (*Erinaceus*,) Igel, Herisson: w Części I. Nro 183. Pospolity w Europie, ugry się znajdujący bywa około 9. calow długi, głowa na pułtrzecia cala, a ogon na cal 1. Oczy ma małe, wydadne; uszy okrągłe, szerokie, w górę stojące. Zwierzchnia część ciała od czaszki, aż do ogona, i po bokach jest kolcami okryta, które ostre, brunatne, biało-upstrzone, i na cal długie są. Dalej, reszta głowy, podgardziel, brzuch, nogi, i ogon, są brunatnymi, i białymi włosami okryte.

175. Znajduje się pospolicie w gęstych, ciemnych, wilgotnych lasach, nie na błotach przecięż;

Jeż; a na suchych otworzystych miejscach chętnie przebiegać tylko widzieć się dać. Sami w wyprochniałym u ziemi drzewie usławszy sobie gniazdo, rodzi 4. młodych. Żyją myśmi, chrząszczami, ptakami, owocami, po które łażą na drzewa, w jesieni gdy wiele iabłek znajduje pod drzewem: taczają się po nich, i tak utkwione na kolcach iabłka do swego przynoszą pomieszkania. W dzień się kryją, a w nocy dla pożywienia wychodzą. Na zimę zapląją, iak Jaźwce, albo Borsuki.

176. Są bardzo bojaźliwe: a w niebezpieczeństwie w kulę się zwijają, i tym się nieprzyjaciółom swoim bronią, że bez zakłócia się ruszone być nie mogą, lecz zatoczone w wodę rozwijają się. Nie mają w uciekaniu szybkości, i dla tego łatwo ułowione, i przez skorzaną rękawicę wzięte być mogą. W jesieni tak się częstokroć umieją pod liśćmi ukrywać, że ie z trudnością postrzedz przychodzi.

177. Tłustość z nich wysmażoną zażywa się do lekarstw. Skorkę z kolcami dawni zażywali zamiast szczotek, teraz zaś zdadne są na obróży dla psow na szyję. W Niemczech chowają się żywe w domach, i zastępują miejsce Kotow w łowieniu myszy.

178. Myszy błotne, (*Mus paludosus*,) *Sumppf-maus*, w Części I. Nro 192. Są Myszy na podobieństwo innych, z tą tylko różnicą, że dla wygody pływania w potrzebie, palce przednich nog skorką zrosłe mają. Jamki swoje mają w łądach nad wodą. Żyją różnymi karmieniami, ziołami: kiedy im przecięż iakra ryb, bia największym jest przysmaczkiem, wielość ich stawy, i sadzawki łatwo może spustoszyć.



179. *Szczury błotne*, (*Mus amphibius*,) *Wasserratze*, w Części I. Nro 192. Od pospolitych szczurow tym się tylko różnią, że palce przednich nog dla pływania zrosłe mają. Włos ich jest czarno-siwy, ogon długi, i włosisty.

180. Kryją się w iamach po lądach nad brzegami wod; albo jeżeli wody są kępami zarosłe, po kępinach. Nietylko pływają po wodzie, lecz się i w wodzie nurzają. Są daleko szkodliwsze nad myszy, ile że nawet w mniejszych rybach nie małe czynią spustoszenie.

181. Dla wygubienia, łowić się mogą zastawionemi wierszami z rozek plecionemi, co przecież uprzykrzona rzecz jest. Najlepiej jest, gdy się w Kwietniu, kiedy sobie gniazda ściągają, w iamy powtykają pukawki papierowe z lontami z prochu zrobione; które gdy się zapalą, łoskot one z iam wypędza: w tym młając psy na dorędziu, psami się nastraszają: a od takiego przestachu, pospolicie się z tego miejsca wynosić zwykły.

## § 2.

## O Zwierzętach Wodno-ziemnych.

182. Te lubo wszystek kształt mają Zwierząt czworonożnych, a nic jeszcze na ciele rybnego, tym się już przecież do ryb nieco zbliżają, że żyją na ziemi, żyją i w wodzie, a zawsze się przy wodach trzymają. U nas takimi są Bobry, Szczury bobrowe, i Wydry.

183. *Bobr*, (*Castor Fiber*,) *Biber*, w Części I. Nro 190. Zwierz czasem dwa łokcie długości mający, i ledwie nie tyleż pękatości swego ciała: Ogon jest horyzontalnie spłaszczony, na końcu niezastrzony, lecz okrągły. Głowa

wa okrągława: oczy małe, i czarne: uszy krotkie, okrągłe, zewnątrz kosmate, wewnątrz nagie. Nogi przednie nieco krotkie z wolnymi palcami, i ostre pazurami: zadnie nieco dłuższe, skorką iak u gęsi zrosłe do pływania. Po całym ciele są bardzo miękkie włosy, ile u nas, ciemno, lub jasno-kasztanowate: ogon zaś ma niby łuski drobne pargaminowe.

184. Pospolicie się trzymają przy rzekach nie bystrych, lecz powolnych, i po brzegach ich precudowne sobie budują pomieszkania. Znajdują się w wielu miejscach tak w Polsce, iako i w Litwie. Żyją korą topolową, szcze, iako i w Litwie. Żyją korą topolową, rozszkami wierzbowymi &c: żeby zaś mieli żyć, jeszcze nie jest rzecz pewnie do ryby zjadać, jeszcze nie jest rzecz pewnie do cieczona. Gdzie się im podoba, częstokroć ciele familie wspólnie mieszka, jeżeli nie w jednym zabudowaniu, to przynajmniej w bliskości, ukryte do siebie mając przechody.

185. Parzą się w Lutym, a po 4. Miesiącach samica rodzi sześcioro młodych ślepych, i karmi swemi 4. cycami: po czterech tygodniach uczą się odzierać drzewa, i w jesieni już są zupełne. Rzadko nad lat 15. żyją.

186. Pomieszkania ich, i sposób budowania, są wielkiego podziwienia godne. Na to sobie wybierają miejsce sposobne przy przykrym łobrze rzeki. Wychodzi kilka par do lasu dla spuszczenia drzewa, i swemi zębami w jednym kwadransie ścinają przy ziemi drzewo, na ćwierć łokcia grube, i strzedz się przy tym umieją, aby drzewo na nich nie padło. Jeżeli ścięte drzewo gałęziami na innych uwiśnie, obcinają mu gałęzie, a jeżeli tego uczynić nie mogą, opuszczają go, i inne ścinają. Spuszczono drzewo



drzewo przecinają na kłoce, i kłoce wysmienicie w pozdłuż szczepać umieją.

187. Szczapy sprowadzają do wody, albo ciągnąc zębami, albo im stare samice zamiast sił służyć muszą. Ta się kładzie na grzbiet, ładują iey szczapy na brzuchu, ile się pomieścić może, ciągną za nogi, i do rzeki prowadzą: ztąd częstokroć stare samice na grzbiatach włosow nie mają. Pospolicie dla łatwości sprowadzenia tną drzewa blisko, i po wyżej rzeki, i puszczaią z wodą, aż do upodobanego miejsca.

188. Mając drzewo już na miejscu, najpierw czynią tamę: kładą drzewo długie, i ku niemu z ukosa utykają pale, okrywają ziemią, i błotem, na to znowu kładą drzewa, ziemię, i tak daley, aż grobla około 5. łokci gruba, wody nie przepuści. Zakładają potem drugą podobną tamę, i gdy skończą, miejsce między niemi gęstemi utykają palami, na te kładą glinę, i ogonami ją uklepują. Na to, stawiają drugie piętro, i tak daley, osratnie zaklepują: kładą drzewa, gałęziami, i darnią okrywają, że z ładu z trudnością poznane być mogą.

189. W takim pomieszkaniu dolne piętro jest pod wodą: średnie równo z wodą, najwyższe nad wodą. Robotę tę kończą w Sierpniu, i wtedy poczynają zamyślać o pożywieniu na zimę. Obdzierają korę z drzew, łamią roszczki, i do najniższego miejsca w pomieszkaniu znoszą, a w zimie dla iedzenia do najwyższego wynoszą.

190. Do takiego pomieszkania pod wodą tylko iedną drogę mają, nad wodą zaś jest ich wiele, które wszystkie czysto utrzymują. W pomie-

W pomieszkaniach są bardzo ochędźne, i z samą potrzebą z nich wychodzą.

191. Łowią się wielorakim sposobem. Postrzegłszy gdzie drzewa ścinają, i przypilnowawszy strzelać się mogą: lecz są bardzo ostrożne. Zastawiają się na nie i żelaza. Zapędzają się osobnemi do tego psami w umyślnie bobrowe sieci.

192. Futra z nich nie są tanie, owszem im ciemniejsze, tym droższe: iakoż w dalszych północnych Kraiach znajdują się wcale czarne, a w Kanadzie w Ameryce ma wcale białe: w Anglii zaś ze wszystkim one wygubiono. Sięć, albo włos Bobrowy w rękodzielnictwach daie najprzedniejsze Kapelusze, i Pończochy, pod imieniem Kastorowych. Zęby zdatne są Malarzom poszlaciącym do polerowania. Mięso nie złe jest, a ogony osobliwością, które i w post wolne są do iedzenia.

193. W Lekarstwie głośnie są Bobrowe stroje, a zwłaszcza Polskie, Litewskie, i Pruskie, w Cudzoziemskich Lekarniach nayszacowniejsze. Nie są to, iak mniemano, części członków rodzaynych u samców, ile że się i u samic znajdują: lecz blisko tych miejsc są 4. torebki, w 2. wyższych zbiera się śmierdząca wilgoć, która ususzona, jest bobrowym strojem.

194. Bobro-szczur, (*Castor moschatus*,) Biber, ratze, w Części I. Nro 190. Jest Zwierz w Polsce nieznaomy, w Litwie się znajduje, ale nieuważany, i iezli się kiedy postrzeże, za pospolitego wodnego szczura bywa poczytany.

195. Ma kształt Kreta, a wyższa iego część większa jest: pysk ostry, a wyższa iego część dłuższa jest od dolnej. Uszu na wierzchu nie widać, a ogon tak długi, iak cały Zwierz, na cal



cal szeroki, okrągło się kończący, niby łuskami pokryty, na bokach spłaszczony. Nogi znacznie są dłuższe od przednich, skóra do pływania przerosła palce. Włos jest bardzo miękki, brunatny, a pod brzuchem żółto-siwy.

196. Sposób ich życia jest z Bobrami jednaki: podobnież sobie na brzegach rzek budują pomieszkania, i pod wodę idą. Najwięcej przecież żyją korzeniem Tatarskiego ziela. Futerka ich zdatne być powinny.

197. Wydra, (*Mustella lutra*,) Flusotter, w Cz: I. Nro 176. Ma głowę okrągłą, wąsy iak Kot, uszy małe, ogon długi, nogi krótkie z palcami z skorką zroslemi do pływania. Sierść kasztanowato-brunatna. Wielkość ich różna bywa, od wielkości dużego Kota, aż do 3. łokci.

198. Parzą się w Lutym, a samica w Maiu wydaie 3. lub 4. młodych. Gdy się do parzenia zwołują, czynią głośne gwizdanie. W drugim roku młode dorastają zupełności. Trzymają się przy Rzekach i Jeziorach, a czasem i przy znacznych stawach, gdzie wielkie czynią spustoszenie: żyją bowiem nietylko żabami i robakami, lecz i największe ryby, gęsia, kaczęta pożeraią. Ryb pospolicie więcej naduszają, niżli pożreć mogą.

199. Pomieszkania swoje mają w iamiach lądów nad wodami: dla połowu ryb płyną pod wodą przeciwko wody; zawsze iednak pod wodą być nie mogą, i dla tego częstokroć pysk z wody wysadzają, a zimą na lody wychodzą. Gdy zębami swemi dopadnie człowieka, ukąszeniem znaczną aż do kości czyni ranę.

200. Strzelają się czatując na lodach, przy miejscach niezamierzłych, ile że wtedy w jednym

101. Namienia *Hübner Lexicon natur*: że w niektórych Kraiach młode oswaiają, i do połowu ryb przyuczają: lecz jakim sposobem? nigdzie znaleźć nie mogłem. U nas futra są w szacunku; a mięso i w dni postne iadane być może.

## ROZDZIAŁ V.

0 Łowiectwie Powszechnym, i Szczegulnym.

202. **N**Apisałem, ile mogłem częścią sam wi-  
dzieć, częścią mieć z uwiadomie-  
nia wiadomych, o Zwierzętach Śsących Krai-  
owych, prawda, że w ściśnionej krótkości:  
upewniam, że gdy się do tego przyłożą cie-  
kawi, w czasie iak więcej znajdą w Kraiu  
Zwierząt nieuważanych, tak i o znaniomych wię-  
cey wiedząc, więcej napiszą. Mnie ufam zna-  
jący się przyznać muszą, że czyniąc początek,  
nie obeszło się bez twardej kostki do zgry-  
zienia.

203. Namieniło się tylko przy każdym Związku o sposobie jego łowienia, z odesłaniem do tego Rozdziału, z tym się więc teraz pościć zamyślam, pisząc tak o Łowiectwie powszechnym, i kosztowniejszym, i osobiście poszczególnym gospodarniejszym.

wszechnym, i kosztowniejszym, niż  
gólnym gospodarniejszym.



rozbierać myślę, lecz tylko w powszechności namienić o Polowaniu, Myśliwych, czasie polowania, tropach, lub wysledzeniu Zwierząt, Psach, Sieciach &c: iako następujące pokazać Paragrafy.

## § 1.

## O Łowiectwie.

205. Łowiectwo, ile względem samego tylko ułowienia Zwierząt, jest umiejętność przez zręczność, i różne wynalazki łowić, i bić dzikie Zwierzęta, albo mocą, albo zdradą: łowiectwo bowiem powszechnie biorąc, więcej jeszcze pokrywa, iako się dalej z obowiązkiem Myśliwych pokazuje.

206. Takowe Łowiectwo ma swoje zalety, ma i swoje przywary. Nakłady bowiem potrzebne, osobliwie przy wielkim myślistwie, na ludzi, psy, sieci &c: nie mogą być przyzwoite, chyba wysokim, i bardzo mądrym osobom, i to jeszcze, chyba gdy drugi cel Łowiectwa, to jest Leśnictwa przywiązany będzie. Samo bowiem wielkie Łowiectwo nie tylko nie czyni pożytku, lecz bardziej marnotrawstwo, i gdyby chciano wnieść w rachunek, pokazałoby się, że sztuka Zwierzyny ledwie nie z podobną sztuką srebra na równy leży wadze. Z tym wszystkim wysokim Osobom to wymówkę czyni marnotrawstwa, że przez polowanie umacniają ciało swoje, i przyuczają go do różnych fatyg: nabierają zręczności do broni, a z tym sposobem się na przypadki wojenne. Taka była myśl dawniejszych: teraz podobno nauki wojenne wiele się od tego różnią; a największa zaleta wielkiego Łowiectwa, miła zabawa dla możniesz-

możniejszych, i sposób służby dla wielu ludzi utrzymania życia.

207. Pomniejsze zaś Łowiectwa, i pomiarowane, nie przechodzące, i nie utracające marnotrawstwa, ale się raczej do pożytku właściciela, ale się raczej do pożytku gospodarstwa, nie tylko niemają pozoru marnotrawstwa, ale raczej potrzebne są: ztąd bowiem właściciel, iako i inni przez sprzedaż, mają część wygodną pożywienia z Zwierzyny: część potrzebną odzienia z skor, i futer; ztąd część potrzebna do wyrabiania, Lekarni, różnego Lekarstwa; a gospodarstwo przez ubicie drapieżnych, bezpieczeństwo chowanych Zwierząt. Większe z tym jeszcze zalety polowania gospodarskiego bez wielkich nakładów, w doły, żelaza, cewy &c: tym jaśniej każdy widzieć może.

208. Polowanie właściwe wielorakie jest. Naypospolitsze, gdy się psy gonące z jednej strony kniei puszcza, które Zwierzęta z legowiska ruszywszy, pędzą go na ludzi strzelbą opatrzonych, z drugiej strony na stanowiskach czuwających. Albo się z jednej strony zawiązują sieci, i ludzie z bronią, z drugiej strony ludźmi, i psami Zwierzęta do sieci napędzają. Albo się też Zwierzęta szczwają chartami.

209. Prawo takiego polowania w innych Krajach pospolicie tylko należy najwyższemu Państwu, i dzielić go na Łowiectwo wyższe, szlacheckie, i niższe, do każdego licząc różne Klasy Zwierząt. U nas każdemu właścicielowi dozwolone, z niektórymi przecięż w prawie warunkami.

210. Pan Łowiectwa, aby gdy chce polował, a gdy się ogląda i na pożytek, aby go miał, chowa potrzebną, i umiejętną ludźmi. Nie



Nie wchodzę ja tu w Łowiectwa Monarchow, i udzielnych Xiążąt, gdzie się znaczne mieszczą osoby: Gospodarz bowiem gospodarie myśliwy, trzyma tylko Łowczego Łowiectwem rządzącego, Myśliwych do bicia Zwierząt, i chłopca do pielegnowania psow. A kiedy kto chowa myślistwo, lasy mieć musi; za co Łowczy nie ma być oraz Podleśniczym? Myśliwy gajowym? &c: tak bowiem pewniejszy właściciela pożytek; większa znajomość w lasach gajowych, i w polowaniu myśliwych. Tak ten, co jest przymuszony trzymać Leśników, bez nowego zatrudnienia mieć może pożytecznych myśliwych: a który trzyma i myśliwych, i leśników, przestając na jednych, wydatku umniejsza.

211. Nie jest więc dosyć, że służący strześcić, i zabić Zwierza umie: inaczej o nim prawdziwe będzie owe pewnego zdanie: że Myśliwy jest Zwierzem dzikim, na nierozumnym Zwierzu siedzącym, i za nierozumnym Zwierzciem się upędzającym. Procz zręczności w strzelaniu, i umiejętności innych łowieńskich sposobow, powinien mieć wiadomość zupełną Leśnictwa, to jest znać przyrodzenie każdego drzewa, sposob jego rozmnażania, zdolność leśnych gruntow pod drzewa, znać drzew przymioty, i przywary &c: przy tym być pilnym, i wiernym około granic, wrębów, i straż lasow.

212. Co do umiejętności samego myślistwa, powinien znać przyrodzenie Zwierząt, od tego największa zawisła sposobność. A zatem powinien wiedzieć, czym które Zwierzęta żyją, kiedy, i jakim sposobem pożywienia sobie szukają: na jakowych miejscach się znajdują: kiedy

kiedy się parzą, kiedy rodzą: kiedy są najlepsze do łowienia: kiedy do zamierzonego zapędzenia nayszadniejsze są; naprzykład kiedy mięso najpożytsze, i naysmaczniejsze: futra nayszodalsze &c.

213. Przyznam się, że gdyby nasi Myśliwi tym byli rozumnie ciekawi, i samiby w Myślistwie byli szczęśliwszemi, i nad wszelkie szczonych starania, łatwoby Historyą Naturalną Krau objaśnili. Kiedy bowiem iak nayzawsze przechodzą miejsca, iak wiele się ich osobom pokazuje osobliwości w Zwierzętach, Drzewach, Ziołach &c: nad któremiby się chętnie mądrzy zastanawiali, gdyby tylko ich oczom podpadały.

214. Daley jeszcze, Myśliwy powinien być mądry, zdrowy, mocny, nieustraszony, aby w niebezpieczeństwie od srogich, i drapieżnych Zwierząt umiał sobie dać radę. Powinien znać zwyczaje Kraiowe w polowaniu: a kiedy po większej części Łowiectwo ma osobne swoje słowa, i nazwiska, i tych nie ma być nie wiadomy. Nakoniec około koni, i psow powinien być umiejętny, i miłujący, iak one wyuczać, zażyć w potrzebie, poratować, uleczyć &c. Mniemam, że potrzebniejsze okoliczności tego wiadomości, częścią się w tej III. Części wyraziły, częścią jeszcze następnie opiszą.

215. Nadewszystko Myśliwy powinien być sumienny, i BOGA się bojący. Nie bez przyczyny to przypominam, kiedy pospolicie gusta, i zabobony za sztukę poczytawszy, trafiało się czasem, że okropnym sposobem od samego diabła szukano szczęścia. Wiedzieli o tym i da-



i dawniejsi, kiedy *Agryppa*. Myśliwych poczytał za bezbożnych, a *Fritsche* osobny napisał *Traktat de Peccatis Venatorum*.

## § 2.

## O Czasie Polowania, i Tropach Zwierząt.

216. Gospodarstwo koniecznie tego potrzebuje, aby Zwierząt pożytecznych ani było nadto wiele, ani mało. Kiedy bowiem Zwierza jest zawiele, dla potrzeby ich żywności szkodliwą rolę: kiedy go jest za mało, Kray cierpi niedostatek, który przecież dobrym rzędem i to wszystko, ile możności, mieć powinien, co należy do wygody.

217. A zatym w polowaniu ani należy być zbyt chciwym, ani zbyt skąpym; trzeba być ostrożnym, aby nie polować wtedy na Zwierza rozmnażać się mającego, kiedy z gniazdem swoim mogłoby być wykorzeniony; a przeciwnym sposobem zbyt rozmnożone, zwłaszcza drapieżne, nayprzywroćcie się biał, gdy się nayobficie ubić mogą.

218. Względem więc Zwierząt miernej ochrony potrzebujących, nie należy polować w czasie ich parzenia się; w czasie gdy młode wychowują. Gdy podrosną młode, stare zawsze bardziej ochraniać się mają, ile do rozmnożenia zdutniejsze, między wszystkimi zaś zawsze samicom więcej przepuszczać należy; samice bowiem pospolicie trzymają się miejsca swego urodzenia, kiedy przeciwnym sposobem samce daleko się rozchodzą. Co się osobliwie ma rozumieć o Zwierzętach, z których jeden samiec miewa kilka samic, albo za jedną samicą kilka samców biega.

219.

219. Względem tych Zwierząt, które wygubienia potrzebują, iakowe są drapieżne, jeżeli inne pożytki szkód czynionych nie nadgrubiają, naylepiej się gubią, gdy się nayobficie gubić mogą: a takowe są czasy ich parzenia się, gdy samice są szczenne, kotne &c: łapki młode, nie są sposobne do ucieczki: a więc przeciwnym sposobem naypierw się samice wygubić mają.

220. W powszechności oglądać się na to należy, aby przez polowanie miejsce nie ponosiło szkody; tak na wiosnę młode gałązki w taroślach gęstych leśnych, a latem zboża na polach szkodować mogą.

221. Oglądając się zaś na zażyte Zwierząt ubitych, iako to dwoiakie jest główniejsze, mięsa, lub futra, tak co się tyczy mięsa, na to wtedy się biał, gdy nayobficie mają pokarmu, naytłuszciesze są; albo póki młode smaczniejsze. Tym więc końcem nie biał się stare czasu parzenia, ani w czasie karmienia młodych, ani w twardej zimie, ile że wtedy nędzne bywają. Czasy zaś, kiedy mogą być naylepsze, wymiarkują się z opisów pod każdym gatunkiem. Co się tyczy futer, te miesiécowe iesiennych, i zimowych są doskonałe: na wiosnę linieją, a latem bywają gołe.

222. Łowiectwa umiejętni znają się na tropach Zwierząt, to jest z śladu poznawać umieją, iaki jest Zwierz w kniei? Samiec, czyli Samica? Kotna, cielną &c: czyli nie? stary, czyli młody? iak wielki? &c. Może się ta wiadomość przydać i gospodarzowi, dla zażytych szczególnych łowienia sposobów.

223. Trop, albo ślad naylepiej się poznaje zimą po świeżym śniegu: latem się poniekąd po



po legowisku poznać może. Wszakże którzyś w tym zawsze ciekawi, takowego zażyć mogą sposobu. Las na knieie podzieliwszy, kazda knieia w około otoczy się zoraną, i równo zawleczoną granicą, nieco szeroką; a gdy tę częstokroć obieżdżać obiedzie, na każdy raz będzie wiedział iaki Zwierz jest w kniei? w ktorej? czyli wyszedł? ktorędy? a gdy się za czasem albo ta granica stratnie, świeżo broną zawlecze; albo co lepiej jest, każdy trop zaraz zagrabie grabiami.

224. Namienie nieco przynajmniej o tropach niektórych Zwierząt. Trop *Zaięczy* rzadko komu nieznajomy, lecz ten zimą tak jest ciągiem w pozdłuż, i w poprzecz zawichłany, że gdybyś się spodziewał, iż sobie legowisko obrał przed tobą, pewnie się znajdzie za tobą.

225. *Sarny* trop, ile też *Zwierzęcia* nie bardzo nieznajomego, przynajmniej wielu wiadomy jest: większy jest, zupełniejszy, i okągłęyszy u Kozła, (samca) iak u Sarny, (samicy.) Latem wysłedzić się mogą po odgrzebaney sobie na legowisko ziemi, a zimą po odgrzebanym śniegu. *Danielow* trop, i gnoy zgadza się z Jelenim. *Łosi*, ma podobieństwo do Jeleniego, wyiawszy znaczniejszą wielkość.

226. *Jeleni* trop jest znaczny do poznania, ile że jego grube stopki iak gdyby kurze iaka na ziemi wygniecione daleko od siebie stojące: przednie kopytka są długie, i okragło sklepione: zadnich kopytkow zaś znaki wydają się, iak gdyby kto dwa wielkie palce w ziemi wygniotł. Łani ma mniejsze stopki, iak gołębie iaka, i bardziej ściśnione; kopytka większe, i ostrzeysze. Jeleń też szerzej kroczy iak Łani,

Znakiem doskonałego Jelenia jest, gdy krok jego wynosi pułtrzeciej stopy mierniczej, obie stopy na 4. cale będą szerokie, a końce kopytek przytępione. Dwa kroki Jelenie okazują długość samego Jelenia. Legowisko okazuje grubość ciała. Od legowiska na krokow puścza pospolicie gnoy, który latem, gdy Jelenie tłuste są, płaski jest, tłusto się połyskuje, skupiony iakby winne grona: zimą zaś bardziej ściśniony, czarnieyszy, i okągłęyszy. Gnoy Łani jest mnieyszy, zaostrozony, rozproszony, iak kozie bobki. Y z tego wszystkiego do podobnych Zwierząt względność nieiała wzięta być może.

227. *Dzikow* trop poznać się, gdy miejsce między kopytami obszerne jest; gdy kopytka ku sobie są zakrzywione, stopki ku przodowi podane. Swinia ma miejsce stopki i bardziej ściśnione, krociey oraz kroczy od Dzika. Młodzie zawsze iedne kopytko mają dłuższe. Prośna swinia i niedostępuje zadniemi przednich tropow, i zbacza na bok. Gdzie ryją, wielkość się ich po ryjaku poznać. Gdzie się w błocie walaia, i gdzie się potym o drzewa ocierają, poznać się może wysokość.

228. *Wilczy* trop ma podobieństwo do prostych kondlow psow, stopę przecięż mają większą, i pod nią 3. czynią dołki: gdyby ich było i kilku razem, trop w trop trafiać umiemy, że się zdaie, iż tylko ieden. *Lisi*, ma podobieństwo do małego psa, jest przecięż dłuższy, ostrzeyszy, i iedną linią ciągniony. *Niedźwiedzi* zdaie się, iakby człowiek bosami chodził nogami. *Rysi* zgadza się z kocim, jest przecięż większy.



229. *Bobrowy* trop przednich nog ma podobieństwo do psiego, zadnich zaś do gęsiego, lub łabędziowego. *Wydra* tropi na podobieństwo Borsuka, z podobieństwem jednak do gęsi stopkow &c. Po więcej udać się trzeba do umiejętnych Myśliwych, albo ich pism; mnie dosyć jest i tyle namienić.

## § 3.

*O Broni zażywanej do ubicia Zwierza.*

230. Myśliwi, aby tym bardziej podejść mogli Zwierza, i nie prędko mu wpaść w oczy, latem gdy wszystko zielenieie, zielone, zimą siwe noszą odzienie. Miałam Prochownice, Trąby, i inne potrzebne narzędzia, o samey tylko broni chcę namienić. Albo bowiem zdaleka strzelaią, albo zuchwałego Zwierza na Człowieka się rzucającego przebiegają.

231. Kordelasy, i tym podobne, są nayspolitsze do kłocia, lecz w ich zażyciu około srogich, i drapieżnych, trzeba ostrożności, i dobrej przytomności, częścią aby Zwierz swoją przyrodzoną bronią nie poprzedził; częścią aby go trafić w to miejsce, w którym z przyrodzenia słabszy jest, i gdzie trafienie najszybciej nie chybia.

232. Strzelanie jest, które się zwyczajnie na Zwierza zażywa, około którego też nieco więcej się zatrzymam. Do strzelania są: Flinty, albo Strzelby, i Muszkiety gwintowe, które nie powinny być światłe, ani polerowane, aby Zwierz od blasku wcześniej nie umykał: niech będą brudne, przecięż nie zardzewiałe, osobliwie wewnątrz rury, i około zamku. Rdza bowiem

około Zamku niepewne czyni zapalenie prochu; a rdza w rurze grozi niebezpieczeństwem roztrząśnienia. Strzelby więc sucho chowane być mają, z rdzy, i wilgoci często ocierane.

233. Do strzelania zabijającego potrzeba prochu, i na wielkiego Zwierza kuli; a na mniejszego różney wielkości śrztu. Temi nabijać każdy wprowadzić umie: lecz nabijać bezpiecznie, i częstokroć skutecznie, rzadko który, rzadko bowiem komu znajomość Kalibru, i fundamentów do tego matematycznych wiadoma jest: bez czego przecięż, albo strzelanie niebezpieczne być może, gdy się więcej przesadzi prochem iak potrzeba: albo się strzelanie stanie próżne, gdy ołow nie ma do rury względności, proch do ołowiu, dalekość strzelenia do długości rury: albo się strzelanie staie gwałtowne, i Zwierza psujące.

234. Nie zatrudniając fundamentami Matematyki, do których ciekawego odsyłam, stosuję tylko do doświadczenia. Odlana kula tej wielkości, aby się tylko wolnie w rurę wsunęła, i odważona poda wagę ciężaru, czyli to kuli, czyli śrztu wystrzelić się pożytecznie mogących. Prochu na wagę bierze się połowa, ile ołowiu: mniej im jest lepszy, więcej im jest podlejszy: owszem gdy jest bardzo do bry, ledwie tylko część czwarta. Dalekość zaś skutecznego strzelania gdy zawilszego potrzebuie wymiaru, z doświadczenia się mierz kować może: dosyć mi będzie namienić, że im strzelba jest dłuższa, im więcej bierze prochu, im proch jest lepszy, i horyzontalnie się strzela, tym daley postrzał ostrość swą zachowuje.



235. Nie od rzeczy podobno będzie wypisać sposoby robienia prochu, lania kul, i szrotu. Co do prochu, zwłaszcza flintowego, bierze się saletry należyte czystey funt 1. Węgla albo olszowych, lipowych, albo wierzbowych, kruszynowych, Uncyi 3. Siarki czystey Uncyi 2. lub naywięcej pultrzeci. Węgla z Siarką iak naymielej się potłuką, i pomieszają; osobno miatko potłukłszy saletrę, dopiero się z siarką, i węglami należyte przemieszają. To wszystko wsypie się w drewnianą stępe, i tłucze przez 30. godzin: lecz co 4. godziny czystą wodą zakrapiać trzeba, inaczeyby się zapalił z wielkim niebezpieczeństwem. Po utłuczeniu przeciera się przez sito tej gęstości, iak ziarnisty być ma Proch. W ziarnach rozestłany na płótnie wysusza się. Wyszuszony przesiewa się z maki, to jest prochu na mąkę ztartego.

236. Proch ziarnisty jest mocniejszy od miatkiego, i tym ieszcze mocniejszy im, drobniejsze są ziarna. Dla doświadczenia dobroci prochu, spali się go trochę na papierze; im czystiejszy zostawi papier, tym lepszy jest. Chować się powinien na miejscu od ognia bezpiecznym, i suchym. Jeżeli się proch dobry mocną wódką, albo lepiej *Spiritu vini* kilka razy zakropi, za każdym razem przesuszając, drugie tyle nabiera mocy.

237. Im większy jest Zwierz, tym większa też powinna być kula, która go ma zabijać. Kule leją się z ołowiu w formach żelaznych, lub kamiennych. Na Zwierzęta, skorę do przebijania tęgą mające, naypewniej zażywa się kule żelazne. Podług dalszey różności Zwierząt, zażywa się szrot różney wielkości, naywiększy jest loftkowy, naymniejszy ptasi.

238.

238. Szrot tak się robi. Ołow gdy się rozpuści, wrzuci się w niego trochę *Auripigmenti* rozrzedzonego, aby się na nim spalił: kilka razy się to powtorzy, a tak się ołow należyte przeczyszczy, zwłaszcza pianę z wierzchu zebrawszy. Potym trzeba mieć Durszlak miedziany z takimi w dnie dziurkami, iakiey wielkości mają być szrot: w ten nakładzie się wyczyszczonego ołowiu na raz tylko na palec grubo: pod Durszlakiem ma stać naczynie z wodą, na któreby oliwa pływała: na wierzch zaś Durszlaka nałożą się węgle, i rozżarzone utrzymają. Tak topnieie powoli ołow, okrągłemi ziarnami pada w dolne naczynie z wodą.

239. Rzadko się trafia do nieruchomego przyłac Zwierza, chyba albo nieostrożnego przyłackiem zastawszy w legowisku, albo z uczynionej zasadzki. Kiedy się zaś naypospoliciej dostrzela w biegu, broń niezawodna, albo z uczybry, oko strzelającego bystre być ma. Do przybijania prochu, szrotu, naylepsza jest pilśń z Kapelusza. Dla nabycia zręczności, i zności strzelania do Zwierza biegającego, można mieć naukę przez strzelanie do potoczney kuli. W którą stronę Zwierz bieży, w tę przed niego się wymierza: im Zwierz powolniej idzie, tym bliżej, im prędzej, tym daley: od oka mierząc, w szybkim biegu puł łokcia, w powolnym piędz, nie chybia: ieszcze przecięż i na to uważać trzeba, im bliżej, lub daley jest Zwierz od strzelającego.

240. Wiele tu zawisło na należytych wytrzymaniu strzelby pociągając zapal, i gdy zwyczajnie wystrzelona broń szarpanie czyni. Gdy się strzela z konia, ten ani Zwierza, ani strzelania lękać się nie powinien.

§ 4.



*O Psach do Myśliwstwa zdatnych.*

241. Psy to są, które przysługą swoją najszybciej czynią ułowienie Zwierzem. Różność ich sposobności, od różnych pochodzi gatunków, lub odmian. Miałam ja tu Ptaszne, II. Tomowi zostawione, namienię tylko o tych, które do polowania na czworonożne Zwierzęta należą.

242. Ogary są najpospolitsze do polowania. Są to owe, które zapuszczone w knieie, tropem i wiatrem idąc za Zwierzem, i głosem go jeszcze swoim przerażając, napędzają na ludzi po stanowiskach stojących. Francuzkie i Angielskie są pospolicie białe, lub plamiste, z dużemi wiszącymi uszami: mają swoją zaletę z głośnego, i czystego głosu. Nasze Polskie, Niemieckie, i Pomorskie, są miernej wielkości, brunatno-czerwonawe, czasem czarne, z głową, i nogami żółtawymi, i mają zaletę z większej pilności prześladowania Zwierza.

243. Dobry Ogar powinien mieć głowę mierzno-grubą, nozdrza wielkie i otwarte; uszy długie, mocne i wiszące: grzbiet mocny i wgięty: łędźwie grube, uda szerokie, nogi proste, suche z twardymi stopkami włosistymi: mordę obwisłą: zęby ostre i białe: oczy brunatne i jasne.

244. Przyczynają się do sfory: w początku aby się nie kasały, sformie się pies z suką: gdy mają rok, młody się sformie z starym, i najpierw puszcza się upatrzonym tropem zajączym, którego wiatr zawsze psom najwyższy jest: a z takowych początków, samo potem przyro-

przyrodzenie nauczy opuścić zająca, i y poyść na znaczniejszym Zwierzem. Niczym się zaś młode psy bardziej nie psują, iako puszczaając w śniegi, deszcze, lub wiatry, ile że wtedy przędko się im naprzykrza: albo w czasie przedstawionych sieci, ile że wtedy mając Zwierza na oku, oduczają się wietrzyć po ziemi.

245. Pożywienie ich nie ma być z mięsa. Miele się żyto, ięczmień, i owies na mąkę, z tej pieczony chleb i rozarty, mięsza się z dwiema częściami szrotowanego owsa, to się gorącą wodą parzy, i po godzinie daie. Nie ile jest, gdy się głowy, i nogi Zwierząt w wodzie gotują, a ta woda weźmie się do parzenia. Koryta dla psów iesionowe mają być najzdrowsze.

246. Charty należą do uszczwania Zwierza: Salskie mają być najlepsze. Są długie, cienkie, wysokie, z ostremi mordami, i bardzo szybkie. Pożywienie ich nie ma być, tylko chleb i woda, aby się zawsze zostały przy szybkości; aby się też nie zależały, mieysce, gdzie się trzymają, powinno mieć plac szeroki, gdzieby się przebiegać mogły. Gdy rok ki, gdzieby się przebiegać trzeba, z będą stare, do szczwania przyuczać trzeba, z starszym dwa młode w iesieni puszczaając za zającem młodym, umyślnie w pole wyniesionym, któryby się jeszcze nie nauczył wykretami psy uwodzić. Charty, które sobie wężsto być mają, nie pomagają, na jedney smyczy być mają. Charty mieszańce z Angielskimi, lub Dońskimi psami, bywają najlepsze do uszczwania Wilków, i Lisów.

247. Tak z Ogarów, iak Chartów bywają jeszcze niektóre osobliwsze. *Leithunde* zawsze się prowadzą na smyczy, idą cicho, i prowadzą



dzą Myśliwego aż do Zwierza. *Spürbunde* wolno idą, i cicho, jednego się tylko tropu trzymają, chociażby się ich więcej poprzecznych znajdowało. *Schweibunde*, idą za postrzelonym Zwierzem dopoty, dopoki Myśliwym nie ogłoszą, gdzie się obraca. *Retter*, albo *Schiermer*, są tak wspaniałe Charty, że nie tylko innym uszczwanego Zwierza pozzec nie dadzą, lecz owszem częstokroć Panu przynoszą. Y pospolity Chart tego się wyuczyć może.

248. Póki młode są szczenięta, rzucając im chleb uważać trzeba, który jest naysroższy, i drugim chleb wydiera: takowemu zawsze trzeba dopomódz do zwycięstwa, głaskaniem pieścić, a będzie o sobie rozumiał, że jest Heroldem między innemi. Takowy potem osobno się przyucza do uszczwania; gdyby sam chciał pozzec, ukarze się: gdy się dobrze popisze, popieści się. Gdy już będzie doskonały, dopiero puszcza się z innemi Chartami.

249. *Famniki* są niskie, cienkie, długie, z zakrzywionemi nieco nogami, pospolicie brunatne, albo czarne, i krótkiego włosa, te osobliwie łążą w Borsukowe iamy, i dają znać, gdzie się Borsuk znajdzie: mogą też być zażyte na kuny. Większy gatunek mieszańców iamników z Kondlem, dobry jest na Lisa, i chwytanie Borsuka z iamy wyszłego.

250. Po puł roku młody wyprowadza się z starym, a gdy stary w iamy głosi, młodemu dodaje się serca. Wykopawszy, i złapawszy Borsuka, dla większego wprawienia młodego psa, ubije się długi kanał z tarcic, i ziemią obsypie, wpuszcza się więc Borsuk, i psa w kanał zachęci: żeby przecież psu nie mógł szkodzić, i w począ-

zatkach zaraz nie odrąbił, dłuższe się Borsukowi wyłamią zęby.

251. Procz wymienionych psów, są jeszcze inne, częścią odmiany, częścią mieszańce, osobliwie zdadne na srogie, i drapieżne Zwierzęta. Tak mieszańce z Charta, i Duńskiej Brytanicy, wysmienite są na Lisy, i Wilki: Niemcy je nazywają *Dänische Blentlignen*. Angielskie Brytany, a bardziej jeszcze mieszańce z nich, wysmienite są na Wilki, Rysie, Niedźwiedzie, Dzikie, i Zubry.

252. Y Kondle, osobliwie dobrej odmiany, nie mają Myśliwym czynią przysługę. Po moim, i wielkim Kondlu z znaczną suką ogarcym, i wybraawszy szczenięta, najlepiej czarne, przysposobić się mogą na wywietrzenie Dziką. Częstokroć szczwac niemi trzeba chowane domowe świnię, lecz tylko czarne, do innej zaś maści nie zwyczaić go: nie pozwalając mu oraz, aby się na nie porywał, lecz tylko szczwakał. Tak wyuczony napadłszy w kniei na Dziką, daie o nim głosem znak Myśliwemu.

253. Wielkie jeszcze, i proste Kondle podobnym sposobem zwyczajone, i do porywania zachęczone, dobre są do szczwania upatrzonej dzikich świń. Kilka ich w gromadzie zawsze więcej mają odwagi. A lubo inne z mniejszą trudnością pokonać mogą, Odyńcie jednak częstokroć psy płata, i rozcina: ztąd takowe psy rzadko długo trwają. Osobliwszym takowym psom, dla iakowego bezpieczeństwa, dają się niby Pancerze.

254. Mogą się jeszcze psy wyuczyć na Borsuki i Wydry, iż idąc pod wodę, z iamy i po mieszkaniu one wystraszą, do zastawionych sieci wpędzają, albo duszą. W Danii są na to osobne



osobne psy, pospolicie brunatney, i twardey sierści, z tęgimi wiszącymi uszami: iedne mnieysze naksztalt Jamników, na wyższych przecież nogach, które z iam wypędzają: drugie zaś większe, które chwytają.

255. Dla przysposobienia młodych, przyuczają się latem nayprzod w małej wodzie nurzać po rzucone kości &c: a naylepiey będzie, gdy się z mańka do żywienia tylko rybami przyzwyczają, i od lasow wstrzymają. Daley bardzo dobrze jest, kiedy być może, gdy się Bobr, lub Wydra żywe, osobliwie młode, na łańcuchu w mierną puszcza wodę, i psy na nich zachęca: tym sposobem i z naszych psow ciekawsze przysposobicby się mogły.

256. Namieniwszy o zdatości psow Myśliwych, namienię teraz tylko nieco w powszechności o Psiarni dla nich, o powszechnych przepisach w ich sposobienu, żywieniu: i o leczeniu ich niektórych przypadkow.

257. Psiarnia powinna być wielka, podług wielości psow, przedzielona ścianami, podług ich różności. Posadzka naylepsza kamienna: w pośrodku spadzisty rynsztok dla wyprowadzenia plugastwa: okna mają być wysoko. Bystany, i wielkie psy do szczwania mają być w osobnym przedziale, zawsze na łańcuchach tak postawione, aby ani będącym tam ludziom, ani wzajemnie sobie szkodzić mogły: legowiska zaś dla nich zbijają się z dębowych tarcic, na 3. ćwierci łokcia wysoko od ziemi. Ogary, i Charty powinny mieć swoy osobny przedział, i chodzą w nim wolno bez przywiązania. Dla legowiska ich dają się na około ławy olszowe, dwa łokcie szerokie, puł-łokcia wysokie; posadzka ma być gładka z balow także olszowych.

wych. Podworze przed podziałem Ogarow, i Chartow, powinno być obszerne, i wysoko sparkanione, gdzieby się wolnie przewietrzać mogły: osobliwie Charty, aby się nie zależały. Nigdy nie iest dobrze, aby się takowe psy, osobliwie przy iatkach i kuchni, waleśały. Inne zaś, iako i Kondle potrzebne, pospolicie nie trzymają się w Psiarni.

258. O pożywieniu ich tu częścią się nieco już namieniło, częścią w II. Części Nro 462. znaleźć można. Powszechnym to przepisem, osobliwie dla Myśliwych psow iest, aby nie były zbytne tłuste, ani też zbytne nędzniały. Mięsem żadnym karmione być nie mają; krew iednak w nawarze dawać tych Zwierząt, na które służyć mają, dobrze iest, i to ich na te Zwierza czyni żarliwszemi.

259. W sposobienu psa do iakiey usługi, więcej trzeba umiętności, iak w uczeniu Człowieka; nierozumnym bowiem iest stworzeniem. Trzeba i wielkiey cierpliwości, rzadko używając karania, raczyz dobroci prowadzić sposobami, i gdy dobrze sprawi, podchlebić mu; to iest, co go prowadzi do poznania, co na czynić, gdy się często powtorzy. Naywięcej pomaga, gdy pies głodny w nadgodę odbierze pożywienie.

260. O chorobach psow namieniło się w Cz. II. Nro 467. tu się tylko namieni o przypadkach niektórych psow myśliwych. Aby wiatr zawsze żywy miały, częstokroć się im nozdrza natrą starym zgniłym serem, aby one sobie obliżywały. Jeżeli naprzykład od dzika który będzie zkałeczony, że aż wnetrzości wyniędą, byleby kiszki nie były przecięte, czymprędzay ciepłe wnetrzości nazad się wsuną, na ranę



ranę przyłoży się plastr u kroiony z niesoloney  
słoniny, i skora na wierzchu się zaszyję, w wie-  
lu miejscach zawięzując, aby gdy nic prze-  
gnię, cała się rana razem nie otworzyła. Gdy  
się na grudach, lub ostrym śniegu podgrudzą,  
omyją im się stopy wodą, w ktoreyby się Ty-  
tuń gotował. Gdy na nogi osłabieją, obmyją  
się im winem.

## 5.

*O Polach, i Sieciach.*

261. Poły należą do kosztownego polowania. Są to płotna grube, wysokie, i długie, ktorými się knieia iak murem obstawia. Jedne są wysokie na 5. łokci, i każda sztuka jest na 200. łokci długa. Drugie są niższe, Duńskie zwane, podobneyże długości, lecz wysokości jedne na 4. drugie na 3. łokcie.

262. Sieci są pospolitsze, a te wielorakie. Ile Myśliwskie, podług różney potrzeby, robią z różney grubości sznurkow konopnych, z mniejszemi, lub większemi okami. Zażycie ich zawisło na takim ustanowieniu, aby Zwierzę wpadłego okrywały, i plątały, albo dla łatwiejszego ubicia, albo dla ułowienia żywcem.

263. W powszechności dzieje się tym sposobem. Wytropiwszy Zwierza, i poznawszy gdzie się bawi, obstawi się miejscem sieciami tak, aby gdy Zwierz wpadnie, jego okrywały: ludzie zaś blisko ukryci, albo cichą bronią zabijają, albo w przygotowane skrzynie żywo biorą.

54. Sieci na Jelenie, robią się sztuki 200. Sześciokątne, 5. łokci wysokie, na co potrzeba kamieni 21. Sznurki na sieć nie należy zbyt skręcać, aby się pod czas słowienia nie kurczyły; powinny być na mały palec skręcone, i w wodzie używane, czyli się nie skręcają. Oko kaczki w sieć ma mieć w kwadrat po 8. calow, natomiast sieć w szerokości, od 20. do 24. calow. Liny obwodowe u wierzchu i spodu, mają być w dwadzieścioro skręcone, zwierzchnia 5. dolna na 3. cale gruba.

15. dolna na 3. cale gruba. Na Dziki, co do długości, są równe poprzedzającym. Aże częstokroć cała gro-  
mada świń wpada, zatym sieć znaczną buchtę  
nieć powinna, daie się więc wysokość przy-  
tymniej na 30. ok mocno wiązanych, a ka-  
żde oko na 6. cali w kwadrat. Gorne i dolne  
siny mają się w postawieniu dobrze wytroko-  
wać, i gdy być może, do drzew przywiązać.

rac, i gdy być może, do drzew przywiązane,  
266. *Wildgarn* są sieci, które się zamiast  
wymienionych kosztowniejszych, na Jelenie,  
Dziki, Sarny, zażywają. Jedne są cięższe  
100. kroków długie, sznurki ich w dziewięcio-  
sto-skręcane, oka w kwadrat po 6. calow ma-  
jące: i w wysokości ma sieć takich ok 18. Li-  
ny obwodowe są w dwadzieścioro skręcane;  
na całą sieć wychodzi nieco więcej konopi-  
ak 3. Cetnary. Drugie są lżejsze, na 60. kro-  
ków długie: sznurki w dziewięścioro skręcane,  
grubości tylko sznurków bębnowych: oka tak-  
że 6. calowe, i w wysokości ma ich sieć 16.  
Liny obwodowe są też w dwadzieścioro skre-  
cane, cieńsze przecięż, i takowa sieć zaważy  
tylko około pułtora Cetnara.



267. Na Wilki robią się sieci długie na 40. podwoynych kroków, wysokie na ok 20. a każde oko w kwadrat po 15. cali. Sznurki mają być w sześćcioro skręcane, grubości gęsiego piora. Liny obwodowe skręcają się w ośmnaścioro, grubości wielkiego palca.

268. Na Sarny, są 50. podwoynych kroków długie, od 16. do 20. ok wysokie, a każde oko ma w kwadrat po 3. cale, aby się ani Lis, ani Zając nie mógł przecisnąć. Sznurki mają być we czworo skręcane, a liny obwodowe w dwanaścioro.

269. Na Zające, robią się sieci na 100. kroków długie, na 16. ok wysokie, każde oko po 3. cale w kwadrat. Sznurki kręca się cienko we troje, a liny powrozone w dziewięścioro. Są jeszcze i Gospodarskie sieci na Zające, do których ani psów, ani wiele ludzi potrzeba. Są cienkie, na 50. kroków tylko, i farbują się zielono. Zastawiają się w przegalinach między zaroślami: są tylko na 9. ok wysokie: w niektórych miejscach przywiązują się dzwonki, aby gdy w nocy Zając wpadnie, usłyszeć można było.

270. Na Borsuki, są sieci osobliwszego kształtu. Robią się naksztalt zaostrzonej matni, z okami, jak i sieci zajączych. Wierzech tak się osadza na Linie, aby się w potrzebie mógł zsunąć, i ztulić. Upatrzywszy więc iamę Borsukową, i którądy najczęściej zwykł wchodzić, wszyskie inne otwory pozatykają się, a w ten ieden sieć się wpuści, brzeg otworzy, i Lina do bliskiego drzewa przywiąże. Strasząc potym psami Borsuka, gdy do iamy ucieknie, sam się w sieci zasznurowie.

271. Sieci na Bobry i Wydry, mają podobieństwo niewodu. Oka są wielkie, jak w sieciach na Zające. Skrzydła bywają długie po dług potrzebny, i szerokości rzeki, do których mają się grzezy, i splawy jak u niewodu; na końcu matni daie się ogon na 4. łokcie długi, jak gęsty, i wąski, aby się w nim nie obrocie nie mogło, i ten obciąża się kamieniem. Matnia przed ogonem zbierze się tak na linę długą, aby się zasznurować mogła; druga zaś także lina przywiązuje się do końca ogona. Wyznarukowawszy gdzie się Bobry, lub Wydry znajdą, miejsce obstawia się siecią, skrzydła linami do drzewa na lądzie umocowawszy: podobnie i lina od końca ogona przywiąże się do czego na lądzie: linę zaś sznurowującą matnię trzymają na brzegu ludzie w ręku. Konię trzymają na brzegu strasząc, Zwierz pędząc tedy do iamy, i psami strasząc, Zwierz wpada w matnię i ogon: co skoro poczuwa trzymający za linę, ciągną ją dla zasznurowania: a dopiero drugą liną ciągną ogon na ląd, dla dobycia, co się w nim ulowiło.

272. Na Kuny, i Tchorze robią się niewielkie, gęste, i cienkie siateczki, któremi się obstawiają te miejsca, gdzie się onych upatrzywało. Wystraszając zaś ludźmi, lub psami z norow, skoro co w sieć wypadnie, prędko ubić potrzeba, inaczej się z sieci łatwo wymknie.

273. Wymieniwszy różne gatunki sieci, wspomnieć trzeba o ich przechowaniu. Miejsce na to powinno być suche, od myszow i szczurow wolne. Często przesuszane, i przewietrzane być mają: i jeżeli się kiedy które oko przewie, wcześniej naprawione być powinno.



*O Ogrodach, i Dołach na łowienie Zwierza.*

274. Chociażby też polowania prawo w iednych tylko było ręku; zawsze przecięż słuszność wyciąga, aby łowienie drapieżnych Zwierząt wszystkim wolne było. W Cudzych Kraiach inne Zwierzęta są mocno zabronione, a za zabicie Wilka każdemu dają nagrodę. Nie każdy może mieć sieć, nie każdy chować psy; tu się więc bez tych podadzą sposoby, w tym Paragrafie nieco trudniejsze, a w następujących prościwsze.

275. Na Wilki kopią się wszędzie wiadome doły: z tym wszystkim kopane zwyczajnie przy drogach niebezpieczne są dla ludzi, i chowanego bydła. Mogłyby się wprowadzić na odludnych kopać miejscach; lecz rzadko się już znajdzie tak głupi, i nieostrożny Wilk, a tym bardziej Lis, któryby do niego poszedł.

276. Pewniejsze są doły następującym sposobem. Gdzie się naprzykład Gumna, albo Stodoły rogiem stykają: *A. B. Tab. V. Fig. 4.* zostaje się pospolicie kąt czworograniasty, w C. uczyni się Chlew na owce, prosięta, lub gęsi, z drzwiczkami do wypuszczania e. Ściana d. o. o. o. da się z mocnych dębowych sztachet przezroczysta: miejsce D. D. wykopie się na jamę, i ocembruie balami do góry stawianemi: doł ten otoczy ściana G. F. H. czyli to z drzewa, czyli z chrostu pleciona, z drzwiczkami f. Cała ta rzecz A. H. G. iednostaynym pokryje się dachem.

277. Doznawa się częstokroć, że się zimają Wilcy i podkopywać do chlewów ważą, tym śmieley

śmieley więc poydą do tego. Doł DD. cienkimi rozgami, i słomą się zapruszy, iak inne doły: drzwiczki f. nie na samey ziemi, ale około pułtoro łokcia podniesione, tak się przez połowę zostawia otwarte, iakoby przez iakie zapomnienie. Uczyniwszy więc z lasow i pol Wilkom wiatr, albo zanęcenie aż do drzwiczek, iako się w następującym Paragrafie napisze, gdy przyidzie do drzwiczek f. i otwartemi uyrzy przez sztachety owce &c: częścią zbytnia chciwość, częścią widok pospolitego chlewa, oslepiają go: drzwiczki też od ziemi podniesione niedopuszczają mu doświadczać zdrady, i tak skoro wskoczy, w doł wpada. Dobrze jest, gdy w takowym chlewie są i gęsi, te bowiem częścią przez swoją świegotliwość daleko się słyszeć dają: częścią za wskoczeniem Wilka hałasują: kiedy więc jest kilku Wilków w gromadzie, ieden drugiemu zazdroszcząc dołbyczy, ieden za drugim wskakuie. Lis mądry tu się oszuka.

278. Na tegoż szkodnika Wilka robią się ieszcze i ogrody. Gdzie ich jest wiele, upatrz się w lesie miejsce, i ogrodi mocnemi palisadami, lub sztachetami tak gęsto, aby się żaden nie mógł przecisnąć. Na 4. strony dadzą się fortki z góry zasuwane. Przez lato zasuwają fortkowe ze wszystkim się wyimują: częstokroć ścierw iaki powłoczy się tu i owdzie po lesie, aż do fortek ogrodzonego miejsca, potem na krzyż przez ogrodzone miejsce, i na środku zostawi się. Tym sposobem przyzwyczają się do miejsca. Mniemam, iż się każdy domysli, że miejsce obszerne być powinno.



279. Ku ziemie zastawiają się zasuw w fortkach tym sposobem na linach, aby ukryci w budzie ludzie mając w ogrodzeniu u ścierwa kilku Wilkow, wszystkie razem spuścić, i zamknąć mogli. Nie trzeba ich potem ani psami szczuć, ani strzelać, inaczej poblizsze daleko pouchodzą: lecz naylepiey w cichości postawić sieć, i pałkami pobici.

280. Są ieszcze i inne Ogrody, których ludziom pilnować nie potrzeba. *Tab. V. Fig. 5.* Upatrzywszy miejsce w lesie, opalisadnie się gęsto, przezroczyście przecięż, aby się tylko ani Wilk, ani Lis nie mógł przecisnąć. Miejsce ma być okrągłe, w Dyametrze przynajmniej 12. sążni. W iednym miejscu dają się drzwiczki dla wpędzenia owiec, które mają być dobrze zamykane, i obwarowane. Na łokieć odstąpiwszy od pierwszego, daie się mocny płot wysoki, tak grodzony, aby zaostrome końce chrostu znacznie w środek wystawały, i naprzykład od fortki *a.* ku *b.* się podawały.

281. W trzech, lub czterech miejscach płotu dadzą się fortki tak drzwiami zamykane, aby skoro Wilk ruszy drzwi *a.* łatwo się mu otwierały, skoro poydzie ku *b.* same się znowu za nim zamykały. Nazad cofać się nie może dla ciasności, i kolących końców chrostu, idzie więc wkoło, a gdy znowu przyidzie naprzykład do *c.* fortka mu się *c.* łatwo otwierać powinna, ale tym otwieraniem bardziey się zamyka fortka *a.* chodzi więc wkoło, i wynisć nie może, a to częstokroć i kilku razem staje się.

282. W pośrodku takowego ogrodzenia stawia się niska szopka dla schronienia zapędzonych

zapędzonych owiec: kiedy zaś boki tej szopki utworzyste być muszą, aby owce od Wilkow widziane były: w ciężką zimę dostatkim się im naściele słomy, i pożywienia, albo się częściami owce odmienia. Codzień się zayrzy, czyli jakiego niema niewolnika.

283. Nieco podobne są ogrody na Dziki. Upatrzywszy w lesie gęsto zarosłe miejsce, w bliskości ciepłych oparzelisk, Dębów, Buków, Paproci, gdzie się Dziki trzymać zwykły: ogrodi się obszerne czworograniaste miejsce dębowemi palami. Po rogach wysypią się wały równe z ogrodzeniem, których wewnątrzna spadzistość okłada się gładkiemi balami: i przed niemi ieszcze wewnątrz wykopie się row mierny: co wszystko przez lato tak się okrywa darnią, aby wejście, i wyjście łatwe, i równe było.

284. Dla zachęcenia przez lato dzików, trzeba mieć przygotowane Żołędzie, Bukowe orzeszki &c: i te rozrzucac po rogowych wałach aż do ogrodzenia: w samym zaś ogrodzeniu rozsypie się słoń, groch, i inne ziarna, lub owadce: tym sposobem przyzwyczaią się do miejsca.

285. W iesieni potem przysposobiwszy dostatkim żołędzi, i rozrzuciwszy podobnie, darn z rowu, i balów wewnętrznych zbierze się, a w ogrodzeniu puści się wolno zparę dziesiąt kich chowanych świń. Gdy więc przez lato przyzwyczajone, podług zwyczaju swego na wiew wszystkie biegną do ogrodzenia, i po gładkich balach nieostroźnie wślizną się. Nazad wynisć nie mogą: częścią że row na bale wstąpić nie mogą.







Lisa. Kuny, Tchorze idą za starym śmierzdzącym kurzym, lub kaczym iaiem, &c.

292. Wiedząc więc jakim sposobem ktorego Zwierza na upodobane miejsce zanęcić można, pozwoli mu się kilka razy na tym miejscu bęspiecznie, i dostatecznie ukontentować. Poznawszy, że się dobrze wnącił, albo się postawią żelaza, albo się sporządzą Cewy, albo się zastawi samostrzał, albo się uczyni zasadzka do strzelania: o poślappkach mniejszych już nie namieniając.

293. Stępicie, albo żelaza na różnego Zwierza, różnego są wynalazku; w żelaznych sklepach mogą się kupić gotowe na Wilki, Lisy, Bobry, Wydry, Kuny, &c. Przy ich zastawianiu wiele zawisło na czystym ich otarciu; więc na namazaniu ową mieszaniną Nro 290. naywięcej aby tak liściami, lub innym dzikim sposobem ukryte były, iżby od Zwierząt zdrada poznana być nie mogła.

294. Cewy, są to sidła na Zwierza. *Tab. V. Fig. 6.* Cewą zaś zowie się drewienko *b.* pozdłużne, i okrągłe, w pozdłuż przewierciane, aby się na podobnym sznurku łatwo posuwać mogło. Cały narząd tak się zastawia: Na partrzonem miejscu zwyczajnego przechodu Zwierząt, obierze się w bliskości gałęzi sprężynowata *a.* do niej się przywiąże sznurek, przewleczone podwojnie przez ruchomą Cewę *b.* aby zastawiając uczynić się mogło oko *d.* W pewnej wysokości nad Cewą, przywiąże się nieruchomie ławka *c.* W pomiarkowanej bliskości wbić się w ziemię słupek *e.* tak mocno, aby go gałąź *a.* sprężynowatością swoją wyciągnąć nie mogła. W karbach *f. g.* ławka *c.* tak się osadzi, aby gałąź *a.* została nachy-

nachyloną: aby oko *d.* na ziemi stało: aby skoro Zwierz wlaźszy w oko, ruszy Cewą, ławka z karbow wyskoczyła, i Zwierz od gałęzi do gory pociągniony, za szyję uwiś na powietrzu. Miejsce dziko zastane być ma, bez innego przeyscia procz oka *d.* Oko to ma być wielkie, podług wielkości Zwierza, na ktorego się zastawia. Im na większego jest Zwierza, tym wszystko gruntowniejsze być powinno. Cewa, i sznury nieznaczne Zwierzowi być mają, i jeszcze zanętą Nro 290. namazane: lubo się pospolicie tylko w brzozywych liściach gotują.

295. Samostrzał zastawić się może na miejscach odludnych, gdzieby żadnego nie było niebezpieczeństwa szkodenia niewiadomym ludziom. Zastawiają się tak: Zanęciwszy Zwierza swoim sposobem na jakie miejsce, i doświadczywszy, że się wnącił, w pewnej odległości na słupkach osadzi się nabita flinta, tak wyrzeczowana, aby wystrzelona kula w poł Zwierza trafiła; od cęgła flinty, aż do zanęty przywiązany pociągnie się ziemią ukryty sznurek, aby gdy Zwierz zanętę ruszy, fuzy wystrzeliła. Dobrze jest, gdy fuzy dwururna razem wystrzelić może, tak bowiem trafienie pewniejsze jest: albo gdy się podobnie druga fuzy z boku osadzi. Z tym wszystkim dzień nie zostawiać, ażeby przypadkiem ludziom, iakom namienić, nie szkodziło.

296. Zasadzka i czatowanie do strzelania czyni się osobliwie na wilki przy ściwierie koniskim, lub bydęcym. Człowiek na zasadzce ukryty, powinien być zawsze przeciwko wiatru: jeżeli jest blisko budowy, iako pospolicie stodo-



stodoły &c: dla bezpieczeństwa od ognia fuzya nabiie się polechtanemi kawałkami starego kapelusza. Jeżeli się w lesie umyślna czyni budą, ta ma być tak dziko udana, aby od Zwierzra postrzeżona nie odstraszała go: z gałęzi, chrostow, i miejscowych chwastow uczyniona.

## § 8.

*O Zwierzynach.*

297. Miejsce, do którego ułowione Zwierzęta żywo się puszczają, i chowają, dla dostania ich w każdym upodobanym czasie, jest Zwierzyniec.

298. Miejsce na Zwierzyniec powinno być obszerne, podług wielości chować się mających Zwierząt: powinno być obfite w trawę, i mieć albo żywe zdroje, albo tu i owdzie kopane kanały, dla napoju Zwierząt: powinno być drzewami zarosłe, o czym się nieco namieniło w Tomie II. Części II. o Roślinach.

299. Obmurowanie kosztowne jest: oparkanie, lub opalisadowanie drzewem, nietrwałe jest. Najlepiej więc będzie, gdy się na okół obsadzi iakiemi żywymi drzewami tak gęsto, aby się w czasie drzewa z sobą zrosły, a takowe ogrodzenie stanie się i wieczyście trwałe, i nie czyni żadnego zatrudnienia, i zawsze przyjemność zachowuje.

300. Między zarosłami, i zagęszczonemi w Zwierzyncu knieiami, jeżeli ma być porządkny, przyjemny, i wygodny, dają się podług upodobania ulice, które tym miłsze, im wdzięczniej szpalerowe będą. Nie ma się zapominać utrzymywanie drzew iagody rodzących, wyją-

wyjąwszy iedne ciernie, przez co się różne dzikie ptastwo wabi, i utrzymuje.

301. Można dla okazałości, i tym większej przyjemności, w znacznych osobliwie Zwierzynach, każą różnym kształtém czynić Fontany, Wodoskoki &c: tu i owdzie dobrym porządkiem rozstawiać posągi; zwłaszcza z dawnych dzieiow, co do myślistwa się stosujące. W czołowej stronie budują gmach iaki, częścią dla własney rozrywki, częścią dla ludzi potrzebnych około Zwierzynca: gmach zaś ten wewnątrz różnym malowaniem do myślistwa się stosującym: zewnątrz rogami, i innemi osobliwościami Zwierząt ozdabiają. Nadto jeszcze, w pośrodku Zwierzynca stawiają inny gmach, z któregoby widok wolny był na wszystkie ulice: drugie piętro daje się w okół otworzyste, gdzie pod czas rozrywkowego polowania Damy, i wysokie Osoby bawić się, i wszystko widzieć mogą. Z tym wszystkim zabudowanie dla ludzi straż, i rząd około Zwierzynca mających, jest zawsze potrzebne, inne zabudowania, i namioty w czasie zastąpić mogą.

302. Nie chowają się w ciągłym Zwierzyncu tylko Zwierzęta łagodne, Jelenie, Daniele, &c. Lubo niektorzy upewniają, że przy Danielach w iednym ogrodzeniu Jelenie nie do brze się utrzymują. Domyśleć się można, że drapieżne Zwierzęta razem się pomieścić nie mogą: więceyby bowiem w Zwierzyncu polowały i pożytkowały, iak iego Właściciel.

303. Srogie więc, i drapieżne Zwierzęta, czyli to się na zawsze utrzymywać mają, czyli tylko przechować do wyprowadzenia, w osobnym mieyscu, i ogrodzeniu być mają, gdzie się



się każdemu przyzwoite obmyśli pożywienie. Zbytnie zaś srogie, aby wielością swoją podczas polowania wielkiego nie uczyniły niebezpieczeństwa, tu i owdzie pojedynczo w żelaznych, lub dębowych znacznych trzymają się kłatkach, z ostrożnością pożywienie dodając, i w czasie pojedynczo się wypuszczają.

304. Dla Zwierząt łagodnych dostateczna się pasza w Zwierzynku znajdować powinna: a kiedy pospolicie żyją trawą i ziołami, jeżeli ich grunt nie ma obficie, zasieją się tu i owdzie niektóre miejsca roślinami łąkowemi, zbożem, ogrodowinami, &c. Na zimę tu i owdzie stawiają się zawsze stojące szopy, które nawożą się sianem, sypie się w nie czasem i owies. Jeżeli źdźiołów żywych nie ma, często się zimą w Kanałach przerebłę czynić mają.

305. Zwierzynce na około często oglądane być powinny, aby przez otwór gdzie przyładkowy Zwierzęta nie uchodziły. Jeżeli które miejsce młodzieżą drzew ma zarastać, znacznie ogrodzone osobno być ma, inaczej bowiem Zwierzęta ogryzając pąki, i latoroślki, żadnemu drzewu młodemu podrastać nie dadzą.

306. Zwierzęta ułowione sieciami, lub innym jakim sposobem, żywcem do Zwierzynców przewożą się w kłatkach, które różney są wielkości, i różnie opatrzone.

307. Na Jelenia zbija się skrzynia z sosnowych tarcic, tak wysoka, szeroka, i długa, jak podług swojej wielkości potrzebuje, aby się z rogami mógł pomieścić, stanąć, i położyć. Obszerna zbytnie być nie ma, aby się w niej nie tłukł. W miejscu głowy osadzi się

się żłobek na owies, i drabinki żelazne na siano, aby w drodze mógł być żywiony. Zewnątrz rogi skrzyni opatrzą się żelazem, a po bokach dadzą się ucha żelazne dla wygodniejszego na wóz wstawienia. Boki wewnętrzne wysięciają się słomą, aby się Jeleń w drodze tłukąc nie kaleczył. Jeżeli się daleko ma przeprowadzać, dla umniejszenia wysokości skrzyni, rogi się Jeleniowi nisko upiśnią: wszakże gdy te corocznie odmienia, inne mu potem na to miejsce wyrosną. To, co się tu napisało, służy swoim względem i Danielom.

308. Podobnymże sposobem, lubo mniejsze skrzynie robią się na Sarny, z tą tylko różnicą, że tu i owdzie dają się małe otwory po bokach dla wolnego przechodu powietrza: i gdy Sarna jest bardzo niespokojna, zawsze się w górę rzucając, aby sobie nie szkodziła, wierzch dać się z samego tylko płotna.

309. Na Zające robi się skrzynka naksztalt szuflady u wierzchu zasuwana, tej wielkości, aby w niej wygodnie mógł siedzieć: otwory małe też być mają, dla wolnego przechodu powietrza. Jeżeli wiele jest Zającow, dać się takowa szuflada z przegrodami, przez cały wóz.

310. Na Niedźwiedzia podług wielkości jego, nie dając mu zbytniego rozkurczenia, z grubych dębowych sztachetow zbija się klatka, tak wszędzie żelazem dobrze opatrzona, aby się łapami swemi nigdzie nie mógł pokazać być psującym Maystreem. Klatki tej boki i wierzch na mocnych zawiasach składać się mają, i przez wierzch przechodzący drąg żelazny wszystko mocno stulać. Na jednym boku dają się drzwi żelaznym drągiem zasuwane:



ne : wewnątrz koryta dla pożywienia. Uwielbiony Niedźwiedź przez drzwiczki w klatkę się wtrąca : gdy się przywiezie na miejsce, przywiąże się do drąga na wierzchu linka, i z daleka drąg wyciągnie : klatka więc na zasłach opadnie, a Niedźwiedź wolno zostanie.

311. Podobnym sposobem zbija się klatka na Dzika, z tą tylko różnicą, że nie jest składana, i ma dwoje drzwi naprzeciw siebie zasuwanych. Gdy się przywiezie na miejsce, człowiek stanawszy na klatce, obie drzwi podnosi, Dzika czym z tyłu trąca, a ten się bez szkody wynosi. Y tymże samym sposobem robia się na Wilki.

312. Na Lisa tenże sam sposób, tylko się otwory wewnątrz żelaznemi blachami obijają, inaczej mając pochop, łatwoby się w nocy mógł wygrysć. W reszcie takie, i podobne skrzynie i klatki malują się pospolicie po wierzchu zielono, i zdobią wyrazami takich Zwierząt, iakie się w nich znajdują.

313. Jeżeli Zwierzyniec z lasem się styka, w którym się podobne Zwierzęta znajdują, można uczynić samołowkę, że z lasu samego do Zwierzyńca przejdą. W niektórych miejscach da się ogrodzenie nieco niższe : z zewnętrznej strony wysypie się wał spadzisty równo z tym ogrodzeniem ; z wewnętrznej zaś strony uda się podobny wał z rzadkich łat zrobiony, i cienką darnią okryty. Skoro Zwierz z lasa, zwłazsza zanęcony, na wierzch wału postąpi, odważa się czynić skok do Zwierzyńca, tym chcielec wpadłszy między łaty mniemanego wału nazad sobie rady dać nie może. Jako on więc w Zwie-

w Zwierzyńcu zostać się musi, tak ani Zwierzęcowe wychodzić nie mogą, ile że każdym stąpieniem na mniemanym wale noga darnię przebija. Z tym wszystkim często przeglądać trzeba, aby się tym sposobem Zwierz który drapieżny nie przebrał w gościnę.

## § 9.

## O oswoieniu niektórych Zwierząt Dzikich.

314. Namieniło się w Części II. Nro 1. że wszystkie terazniejsze domowe Zwierzęta pochodzą początkowo od dzikich, i dla widzianej pożyteczności staraniem ludzkim oswoione są. Mogą być jeszcze Zwierzęta między dzikimi, któreby z pożytkiem oswoione być mogły : nie wchodząc daley, izaliby przykład oswoione, i gospodarstwu podlegające Łosie nie czyniły pożytku z mięsa i skóry ? a kto wie, czy nie pokazałoby doświadczenie, iżby i do nabiału, i ciągu były zdadne ? niechby i inne nie były pożytki z Jeleni, Sarn, &c: to przynajmniej to mięso, które się teraz do kuchni mało możniejszych przez prace i nakłady myśliwskie dostaje, byłoby powszechniejszym pożywieniem w ręku gospodarzów. W reszcie wieleby odkryły doświadczenia w ręku gospodarujących, gdyby około dzikich Zwierząt gospodarskim sposobem żywo, i na oko chodzić mogli.

315. Daymy to, że moje uwagi w tym mierze upadają : przynajmniej to się ostoi, że z dzikich Zwierząt oswoionych wieloraką mieć można przysługę. Tatarowie i same Rybie na polowanie wyuczają : w Kanadzie Wydry



dry wprawiają do Rybołówstwa: nie mogłyby Li-  
sy swoim bystrym, i dalekim wiatrem, swoją  
zręczną chytrą być usługę? &c.

316. Lecz pracy, cierpliwości, umiejętnego  
chodzenia, i czasu na to potrzeba. Jako zaś  
różność w tym staraniu wypada z tej dwoi-  
kiej okoliczności, że Zwierzęta są albo łagodne,  
albo srogie, i drapieżne: tak o postępowaniu ko-  
ło nich to wymienię, co może być powsze-  
chnego, i z kąd szczególniejsze przepisy sobie  
wnieść można.

317. Łagodne Zwierzęta Nro 48. najłat-  
wiejsze się być zdają do oswolenia; widzie-  
my to na chowanych Sarnach, które przecież  
bez dalszego starania nie są zupełnie oswo-  
ione.

318. Jeżeli oswolenie ma być skuteczne,  
nie ma się przedsiębrać na starych Zwierzętach,  
którym gdy się dzikość już zbyt wkorze-  
niła, nie odstąpią im zupełnie, ani wrodzo-  
nej wolności na niewolę łatwo zamieniają.  
Im młodsze są, tym pewnie się udaie, nape-  
wnie gdy tak wcześniej od matek będą wię-  
te, aby jeszcze i matek swoich nie znały. A  
lubo z karmieniem ich niemało jest trudność,  
tym jednak sposobem ową miłość, która mia-  
ła być ku matkom, obrocią ku żywiciom lu-  
dziom.

319. Poki mlekiem żyją, jeden ma karmić  
Człowiek, aby się do niego bardziej przy-  
wiązały: nigdy przecież na odludnym miejscu  
chowac się nie mają, owszem różni ludzie mię-  
dzy nimi przebywać, i często się z nimi pieścić  
powinni, aby się do ludzi w powszechność  
zwycaili; bardzo oraz potrzebna jest, aby  
ludzie byli w odzieniach różnych kolorów,  
czasa

czasami prochu nieco zapali się &c: aby nic nie  
zostało, czego by się daley lękać mogły.

320. Gdy już podrosną, że same sobie ży-  
wność brać będą, toż się wszystko zachowa,  
uważając tylko na to, aby się im nie dawała  
taka pasza, iaką dziko mieć mogą, lecz z  
umysłu wybierze się, która takowym Zwierzę-  
tom nayprzyjemniejsza jest: tak samo przyro-  
dzenie odprowadzi ich od przypomnienia sobie  
wolności. Do pożywienia jednym zawsze glo-  
sem wołać trzeba, aby się na ten przybiegać  
nauczyły. Naywięcej pieczęć z niemi zży-  
wać trzeba: każdy Zwierz ma iakieś miejsce,  
w którym głaskany, drapany, &c: osobliwszą  
czuie przyjemność. Miejsce, w iakowym się ta-  
kowe Zwierzęta dziko chowają, oglądać im się  
nie pozwoli: na wolności przecież będą koło  
domu, pozwalając miejsca ogrodzone przyro-  
dzeniu ich nieco podobne, gdzie im się poży-  
wienie dawać nie będzie, ale tylko naprzykład  
w domu, lub staience wybudowanej, aby się  
im wolność nie ze wszystkim podobiała.

321. Gdy się tak z małego samce i samiczki  
przechowają, z zności, i jednakowego wy-  
pielegnowania, osobliwie gdy nie będą miały  
niedostatku, poparzą się w czasie same. Mło-  
de od nich iak naywcześnie znowu zabra-  
de, na osobnym miejscu ze wszystkim tak  
wszy, na wypielegnują, iak pierwsze dzikie.

322. A gdy się w czasie te domowego roz-  
mnożenia poparzą, i młode porodzą, nie odbio-  
rą się matkom, lecz się im zostawia, dalsze  
starania około nich zachowawszy, iak około  
pierwszych: przecież więcej się im może po-  
zwolić wolności; więcej się im da pospoli-  
tey



tey paszy; i przy pieszczeniu, czasem i do pogrozek przyuczać trzeba.

323. Tak wychowane, gdy się znowu w czasie poparzą, młode zostawia się matek staraniu, i ile łagodne Zwierzęta, staną się podległe ludziom, iak inne dawne chowane, lub oswoione. Wiele dopomaga, że się chowane Zwierzęta do dzikich nie przywiązują, lubo się z niemi spotkać zdarzy, odmienność włosów, lub sierści: prawda, że samo pielęgnowanie częstokroć to odmienia, z tym wszystkim i dopomóż temu można. W trzecim osobliwie pokoleniu umalniają się upodobaną farbą, która gdyby pelfza, odnawiać się, i statecznie utrzymywać będzie, aż matki młode swoje porodzą: ztąd żywość wyobrażenia częstokroć, jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej niektóre dzieci tymże kolorem wyrażać zwykła.

324. Jeżeli między domowemi, i oswoionemi Zwierzętami są niektóre dzikim, oswoić się mającym podobne, albo przemyślem iakim w to potrafić można, aby domowa matka dzikie młode Zwierzętko, i z pierwszego pokolenia do karmienia przyjęła; wieleby się ujęło trudności w karmieniu: wiele oraz pomogłoby do oswoienia. Sarna naprzykład przysadzona do kóz, i iaki czas przyzwyczajona, z mniemaną matką swoją chodząc, wieleby się od niej w oswoieniu umocniła. Aby zaś domowa matka łatwiej cudze Zwierzętko przyjęła: najlepiej się uda, gdy skoro urodzi, iey własne się odbierze, aby go nie znała, a na to miejsce podda cudze.

325. Cokolwiek się napisało, ma się rozumieć o łagodnych: z srogimi i drapieżnemi większa jest trudność. Ledwie się w siódmym pokole-

pokoleniu oswoją; ani przecież wtedy zupełnie swego przyrodzenia odstępują: iako po dziś dzień na psach widzimy, które lubo oswoione, lubo człowiekowi tak wierne są, jednak swego przyrodzenia wyraźne ostatki zachowują.

326. Dla oswoienia ich iakożkolwiek, postąpi się z niemi w pierwszym, drugim i trzecim pokoleniu tak, iako z łagodnemi w samym pierwszym: w czwartym zaś, piątym i szóstym, iak z łagodnemi w drugim. Wiele na tym zawisło, aby młode, które się ślepo rodzą, pokie ślepe są, i przed poznaniem matki, zabrane były: wiele się potym pomoże, gdy między młode domowe, do domowych matek przyłączone będą: naprzykład Lisy, do suki między szczeniętą, albo ieszcze pewnie, iak się namieniło Nro 324.

327. Największa trudność w poskromieniu ich srogości, gdy podrosną; i odzwyczajeniu ich od drapieżstwa. Na pierwsze służyć może wczesne im przyrodzonej broni odebranie, naprzykład upitowanie rogów; odłamanie pazurów, wyłamanie z maleńka szkodliwych zębów: z przyrodzenia bowiem Zwierzęta bojaźliwe są, po utraconey broni swojej: wszakże w pokoleniu, gdy się już oswoją, broni im tę zostawić można. Na drugie zaś, nie trzeba ich z maleńka żywić mięsiwem, lecz wcześniej zwyczaj do pokarmu, któryby się im obficie mógł dostarczać, naprzykład maki parzonej; i tym się dalej tak karmić mają, aby nigdy niegłodniały; i nie miały przyczyny domyślać się łupieżstwa. Gdy się oswoją, i przez kag się oduczą.



328. Jeżeli między domowemi Zwierzętami są iakie, powinowactwo z dzikimi mające, iak tui się przychodzi do gatunkow dzikich przezparzenie, naprzykład Wilkow, Lisow, z sukami domowemi; uważając przecięż na to, aby strona domowa miała tyle siły, iżby się w czasie rozniewiania dzikiemu oprzeć mogła.

329. Nauczyły doświadczenia, że się młode Zwierzęta w bliższym, lub dalszym pokoleniu udają zewnątrz w oycu samca: a zatym z małeńka wychowawszy samca dzikiego z iaką domową samicą, gdy się w czasie z sobą poparzą, z dzieci ich, które już od marki oswoione będą, znowu się samiczki z dzikim samcem wychowają: i tak daley, aż się zupełnie kształtem w oycu udadzą, wtedy już z sobą parzyć dopuszczają się. A kiedy Zwierzęta młode pospolicie z przymiotami i zręcznością się oycow swoich udają, kto wątpić może, że się dzika zręczność Zwierząt, tym sposobem w psach myśliwych wiele dołoży do wygodniejszego różnego polowania. Ani wątpić można, że wiele gniazd psow myśliwych, które po dzień różny widzimy, tym sposobem powstać musiało.

330. Pospolicie, którzy dzikie Zwierzęta do czego wprawiają, zaraz pierwsze z małeńka wychowane na to obracają: koło takich przecięż trzeba wielkiej ostrożności, ani można zaufać zupełney ich wierności: kiedy przeciwnym sposobem w dalszych pokoleniach oswoione, i wierniejsze są, i gniazda się ich rozmnożyć mogą.

*Gospodarstwo około główniejszych Pożytkow.  
z Zwierząt Dzikich.*

331. Około mniejszych pożytkow w zbieraniu, przechowaniu, i daley potym zażyciu, lub przedaży mniejszych części Zwierząt, naprzykład zębów, kopyt, rogów &c: zdalnych, nie ma nic osobliwszego: znaczniejsze tylko przed się biorę, a przez te rozumiem mięso na pożywienie, futra na odzienie, skóry do roboty różnych, sierść do rękodzieł.

332. Namienilo się na swoich miejscach, których Zwierząt mięso zdatne jest na pokarm ludzki. W powszechności: znających się jest zdanie, że zwierzyzna lubo nie daie tyle pożywienia, ile mięso domowych Zwierząt, strawniejsza przecięż jest, i zdrowsza, osobliwie z młodych. Z starych Zwierząt najlepsze mięso jest, gdy nieco przekruszeie, dla czego nie zażywa się zaraz po ubiciu, ale powiesi się na iaki czas w miejscu chłodnym.

333. Długo przecięż, osobliwie latem, święto bez szkody zachować się nie może: na dłuższe więc przechowanie, albo się nasoli, albo uwędzi podobieństwem opisanym w Części II. Rodz: III. §. 6. albo się szczegulne następujące zażyją sposoby.

334. Jelenie, Sarnie, i tym podobne mięso, na długie chowanie natrze się dobrze solą, i iagodami ialowcowemi na poł przetłuczonymi: ułoży się szychkami w faskę dębową smołą po wierzchu oblaną: gdy się potym ma zażywać, wymoczy się. Kto chce, kładzie między szychkami sol, tłuczone ialowcowe iagody, i kolen-  
drę.



dre. Jeszcze bez wszelkiej przyprawy takowe mięso długo się zachowa, poki świeże jest sztukami maczając go kilka razy nagle w wrzącej wodzie, potem się powiesi na miejscu wietrznym, latem otulając lekko od robactwa: tak z wierzchu przyskorupieie.

335. Dzikow zaś mięso, i inne podobne miękkie, namoczy się świeżo, i wypłocze. Wiożywszy w kociołek, i przydawszy po rowney części wina, octu i wody; oraz nieco Cebul pokraianych, Pieprzu, Kardamomu, Cynamonu, Muszkatowego kwiatu, soli, rozmarynowych gałązkow, liści bobkowych, odgotuje się. Wyimie się z kociołka mięso i położy na chustę, dla osiáknienia, i ochłodzenia: ochłodzone włoży się w polewane garki, i podobnie ochłodzoną własną polewką z korzeniami naleie, nakryie się dobrze, aby powietrze nigdzie nie dochodziło, i na chłodnym miejscu się schowa. Jeżeliby same mięso przez się nie było tak tłuste, aby na wierzchu polewki dostatkem tłustosci osiadło, można rozpuścić świeżego swinięgo szmalcu, i wlać ochłodziwszy. A tym sposobem bardzo długo zachowa się.

336. Jeszcze niektórzy innego na wszelką Zwierzyńę zażywaią sposobu, osobliwie nie na zbyt długie chowanie. Płoczą iak nacyści, aby nigdzie krew nie była, i jeżeli się podoba, nieco przegotuią, i potem grubym pieprzem natarszy, kładą w garki, i mocnym winnym octem nalewaią. Garnek się szczelnie nakryie, otuli w occie maczaną szmatą, i w chłodney stawii piwnicy. Często trzeba zaglądać, mięso przewracać, ocet jeżeli osłabiał, odmieniać, i szmatę odwilżać. Mięso powinno iak

iak najmniej mieć kości: ocet ma być tylko winny, od piwnego bowiem mięso gorzknieie.

337. Więcey jest Zwierząt, które się różney zdadności, i różnego szacunku przysługuią futrami; nayszacowniejsze u nas są Rysie, i Sobole, naytrwalsze Wilki i Niedźwiedzie: te i inne zdadne wymieniły się na swoich miejscach. Gospodarnie więc myśliwy łowi takowe Zwierzęta od późney iesieni do początku wiosny: w tym bowiem czasie są naylepiey odziane, kiedy przeciwnym sposobem przez wiosnę linieią, a latem bywaią wcale nagie.

338. W łowieniu, strzelaniu &c: ile możności trzeba być ostrożnym, aby się futro nie psowało. Do zdeymowania z Zwierząt skory trzeba ludzi umiejętnych, aby to czynili bez szkody: gdy się zdeymą, porozpinaią się, i na wietrze wysuszają. Większe potym dadzą się do Kuśnierzow do wyprawy, mniejsze zaś z małą pracą i w domu wyprawić się mogą.

339. Skoro się zdeymie futerko z Zwierzęcia, wewnętrzna strona poty się ostrożnie tępą brzytwą zbiera, aż się osobna skoreczka wszędzie czysto zbierze, i bez tego żadna wyprawa nastąpić nie może. Jeżeli zaś skoreczka już zaschła, odmoczy się pierwey, i wtedy zbierze.

340. W tym trzeba mieć zasob następnięcy mieszaniny. Piwny ocet należycie ostro się osoli, wrzuci się nieco ięczmienney mąki, i otrąb pszennych, i to się naleie w naczynie dobrze zatkanie aż do potrzeby, a zażywaiąc, zawsze się pierwey zakłoci.

341. Wyżej już przyprawione skorki po nagey stronie kilka razy się tą mieszaniną namazają, a potym przesuszają. Tak namazując, i przesuszają.



suszając 4. naywięcej 5. razy, miększe skoreczki zupełnie wyprawione będą. Po ostatnim razie, gdy zbytnie zaschną, położą się na noc w piwnicy na ziemi obciążwszy deską; aby odwilżały, a potem znowu oskrobie się brzytwą skoreczka, którą ta mieszanina obiadła, i na tym kończy się wyprawa. Jeżeli zaś siwość na nagiej stronie komu się nie podobala, może potrząsnąć tłuczoną kredą, albo jeszcze lepiej ięczmienną mąką.

342. Tak się wyprawiać mogą Sobole; Kuny, i im podobne, a tym bardziej drobniejsze: mogą i znaczniejsze, lecz więcej razy namazywać, i przesuszać trzeba; i tak wyprawione nie mają smrodu kuśnierskiego. Naydą się potym Rzemieślnicy, którzy futerkom i inne trwale kolory dać mogą, tak dalece, że z prostey Kuny podobieństwo przedniego uczynią Sobola.

343. Wyprawione futra, czyli na własną przechowują się potrzebę, czyli się popakują w buntę, tuziny, skrzynie, na sprzedaż: czułość mieć trzeba, aby nie szkodowały od Mysow, Szczurow, i Molow. Przeciwno molom kładą się między futra mocno pachnące rzeczy, Piżmo, Zibet: nie złe jest i Bagno ziele. Kiedy przecież te zapachy nie każdemu przyjemne, owszem wielu szkodliwe są, najlepsza jest Kamfora, która i nikomu nie szkodzi, i na robactwo skuteczną jest trucizną. Przytym często przewietrzać, przesuszać, nie ma być zaniedbano.

344. Skórki Zwierząt, które się futrami nie przysługują, wyprawiają się do różnego innego zażycia. Wiadome jest zażycie skor Łosich, i podobnym sposobem Jelenich, te, i takowe

we im podobne na wyprawę taką oddadzą się Rzemieślnikom Białoskornikom, którzy na biało, lub żółto wyprawiają. Owe zaś skory, które się na pospolitą szewską, Rymarską, Siodlarską &c: robotę obrobić mogą, naprzykład Zubrowe &c: wyprawiają pospolici Garbarze. Mniejsze i cieńsze skoreczki, jeżeli do czego zdadne będą, każe Gospodarz wyprawić i w domu: zażycie na to sposobu Nro 339. z tą tylko różnicą, że namoczywszy pierwej w ługu wapienym, sierść brzytwą oskrobie, a po skończonej wyprawie, podług potrzeby przyszłego zażycia, albo umaluje ostrymi wiadającami się farbami, albo tranem wysmaruje.

345. Na czarną do skor farbę, naleie wdebową faskę 10. garcy wody, funt 1. granatowej brezylii, funt 1. trocin żelaznych, 16. łotow tłuczonego galasu, i tyleż koperwasu, tytoleż oraz wewnetrzney kory olszowej, 8. łotow Waynsztynu, i funt 1. świeżych trocin dębowych: tego, gdy kilka dni pomoknie, często mięszając, zażycie mażąc gąbką. Na czerwona farbę, namoczą się przez noc płatki suwona farbę, namoczą się przez noc płatki suwona szkarłatu, naprzykład poł-futra, w gorzcey wody poł-garcu, z pulcorem potażu przegotowaney. Nazajutrz farbę wycisnąwszy i precedziwszy, z jaką iej częścią utrze się na karmieniu łot Kochenilli, i zmieszawszy wszystko razem, przyda się łot czerwonego Arseniku, przetrze powtornie, i wpuści kilka kropel Serwasu, w polewanym garku u ognia przysusze bez zagotowania. Daley gdy ochłodnie precedziwszy, schowa się do potrzeby namazania.

346. Na błękitną farbę, utrze się na kamieniu Berlinerblau z serwatką kwaśnego mleka, i postoi tak potym kilka godzin: gdy się tym ma







O Psach do myślistwa potrzebnych, wiele znaleźć można w *Rors Haushaltungs Bibliothek*. Na koniec o wygubianiu drapieżnych Zwierząt, *Schreker* w *neffe Kameralsh*: pięknie i dostatecznie pisze.

## KONIEC CZĘŚCI III.



REGISTR

## R E G E S T R

*Rzeczy w Części III. naybliżących się pod  
liczbą w brzegach wierszow  
wyrażoną.*

|                                |   |   |   |   |         |
|--------------------------------|---|---|---|---|---------|
| Bobak                          | - | - | - | - | 160.    |
| Bobr                           | - | - | - | - | 183.    |
| Bobro-Szczur                   | - | - | - | - | 194.    |
| Borsuk                         | - | - | - | - | 152.    |
| Cewy na łowienie Zwierząt      | - | - | - | - | 294.    |
| Charty psy                     | - | - | - | - | 246.    |
| Daniel                         | - | - | - | - | 64.     |
| Doły na Niedźwiedzie           | - | - | - | - | 286.    |
| — — Wilki                      | - | - | - | - | 276.    |
| Dzik                           | - | - | - | - | 89.     |
| Futra z Zwierząt               | - | - | - | - | od 337. |
| Jamniki psy                    | - | - | - | - | 249.    |
| Jaźwiec                        | - | - | - | - | 152.    |
| Jeleń Czeski                   | - | - | - | - | 80.     |
| — pospolity                    | - | - | - | - | 74.     |
| Jeź                            | - | - | - | - | 174.    |
| Kiarki na przewożenie Zwierząt | - | - | - | - | od 306. |
| Kordelasy                      | - | - | - | - | 231.    |
| Koza dzika                     | - | - | - | - | 83.     |
| Kret                           | - | - | - | - | 124.    |
| Kule do strzelania             | - | - | - | - | 137.    |
| Kuna leśna                     | - | - | - | - | 35.     |
| Kondle do myślistwa            | - | - | - | - | od 252. |
| Łasica leśna                   | - | - | - | - | 39.     |
| Lis                            | - | - | - | - | 144.    |
| Łoś                            | - | - | - | - | 69.     |
| Łowiectwo                      | - | - | - | - | od 205. |
| Myśliwy                        | - | - | - | - | od 210. |
|                                |   |   |   |   | Myszy   |



|                            |   |   |   |           |
|----------------------------|---|---|---|-----------|
| Myszy błotne               | - | - | - | 178.      |
| — laskowe                  | - | - | - | 46.       |
| — leśne                    | - | - | - | 44.       |
| — polne                    | - | - | - | 136.      |
| — ziemne                   | - | - | - | 135.      |
| — żółte                    | - | - | - | 45.       |
| Niedoperze                 | - | - | - | 8.        |
| Niedźwiedź                 | - | - | - | 116.      |
| Nocnik Pruski              | - | - | - | 26.       |
| Ogary psy                  | - | - | - | od 242.   |
| Ogrody na Dzikie           | - | - | - | 283.      |
| — — Wilki                  | - | - | - | 279. 280. |
| Oswolenie Zwierząt dzikich | - | - | - | od 325.   |
| — — łagodnych              | - | - | - | od 317.   |
| Pisma o Polowaniu          | - | - | - | 352.      |
| — o Zwierzętach            | - | - | - | 250.      |
| Polatucha                  | - | - | - | 13.       |
| Polowania czas             | - | - | - | od 217.   |
| — wielorakość              | - | - | - | 208.      |
| Proch do strzelania        | - | - | - | 235.      |
| Psiarnia                   | - | - | - | 257.      |
| Psow myśliwych przypadki   | - | - | - | 260.      |
| Rossomak                   | - | - | - | 105.      |
| Ryś                        | - | - | - | 28.       |
| Samolówka w Zwierzynicach  | - | - | - | 213.      |
| Samostrzał na Zwierza      | - | - | - | 295.      |
| Sarna                      | - | - | - | 58.       |
| Sieć różna                 | - | - | - | od 261.   |
| Sierść Zwierząt            | - | - | - | 248.      |
| Skory Zwierząt             | - | - | - | od 344.   |
| Skrzeczek                  | - | - | - | 162.      |
| Sobol                      | - | - | - | 32.       |
| Szrot do strzelania        | - | - | - | 238.      |
| Strzelanie                 | - | - | - | od 233.   |
| Strzelba                   | - | - | - | 232.      |
| Suhak                      | - | - | - | 86.       |

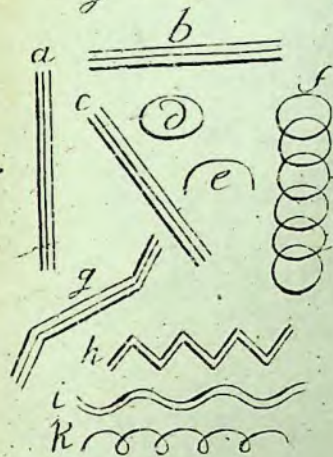
Swiszc

|                     |   |   |   |         |
|---------------------|---|---|---|---------|
| Swiszc              | - | - | - | 169.    |
| Susel               | - | - | - | 140.    |
| Szczur błotny       | - | - | - | 179.    |
| — polny             | - | - | - | 139.    |
| Tchorz leśny        | - | - | - | 104.    |
| Tropy Zwierząt      | - | - | - | od 222. |
| Tur                 | - | - | - | 101.    |
| Wielkorog           | - | - | - | 87.     |
| Wiewiorki białe     | - | - | - | 21.     |
| — — pospolite       | - | - | - | 19.     |
| Wilk                | - | - | - | 107.    |
| Wydra               | - | - | - | 197.    |
| Zając               | - | - | - | 49.     |
| Zanęty na Zwierza   | - | - | - | od 238. |
| Zasadzki na Zwierza | - | - | - | 296.    |
| Zbik                | - | - | - | 40.     |
| Zelaza, albo Stępie | - | - | - | 293.    |
| Zubr                | - | - | - | od 333. |
| Zwierzyna           | - | - | - | od 297. |
| Zwierzyniec         | - | - | - |         |





Fig: 1.



Tabl

Fig:



Fig:

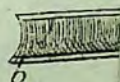


Fig: 4.



Fig: 5.



Fig: 6.





Fig. 1.

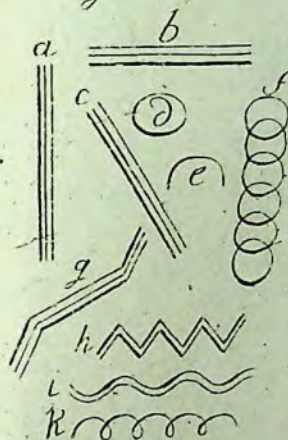


Tabella. 1.

Fig. 2.

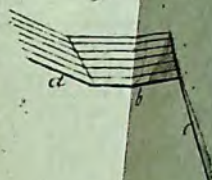


Fig. 3.



Fig. 4.



Fig. 5.



Fig. 6.





Fig: 1.



Fig: 2.



Fig: 3.



Tabella. II.

Fig: 5.

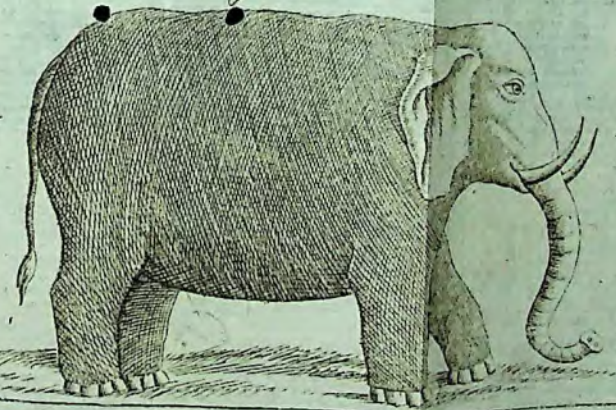


Fig: 4.

Tabella. III.

Fig: 1.



Fig: 3.



Fig: 2.



Fig: 5.

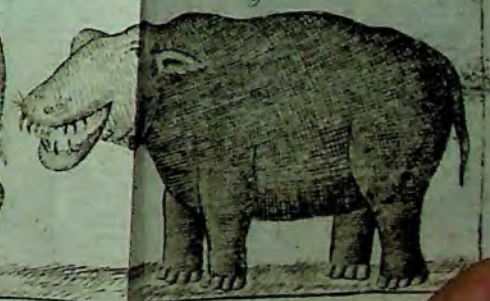


Fig: 4.





